KS. JAKUB ALBERIONE

Dusza i ciało dla Ewangelii

Publikacje z lat 1953-1957

Tytuł oryginalny: *Anima e corpo per il Vangelo. Opuscoli (1953-1957)*

Wydanie przygotowane do druku przez Centrum Duchowości Paulińskiej (csp@stpauls.it)
Redakcja dziękuje za współpracę s. Elisabetcie Capello FSP i br. Mauriziowi Tirapellemu SSP

Skrót bibliograficzny tytułu dzieła: **ACV**

Nihil obstat oryginalnego wydania:
ks. Silvio Sassi SSP, przełożony generalny
Rzym, 4 kwietnia 2005 roku

Wszystkie cytaty biblijne pochodzą z: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2011.

© Towarzystwo Świętego Pawła, Dom Generalny, Rzym 2005
www.paulus.net

SKRÓTY UŻYTE W TEKŚCIE

AD – *Abundantes divitiae gratiae suae*
DF – *Donec formetur Christus in vobis*
MR – *Missale Romanum*, msza łacińska wg klasycznego rytu rzymskiego z 1570 roku
przyp. tłum. – przypis pochodzący od tłumacza
SdM – *Santificazione della mente* (‘Uświęcenie umysłu’)
SP – *San Paolo* (biuletyn wewnętrzny)
str. – strona/strony
UPS – *Ut perfectus sit homo Dei*

WSTĘP

Książka zawiera siedem dzieł ks. Jakuba Alberionego[1], które były adresowane do założonych przez niego[2] instytutów zakonnych i świeckich Rodziny Świętego Pawła. Teksty te są jednak równie istotne dla wszystkich chrześcijan, którzy chcieliby pogłębić swoją formację religijną i apostolską.

1. KONTEKST HISTORYCZNY

Są to dzieła, które powstały w pierwszych latach dziesięciolecia 1950-1960, czyli w okresie najbardziej twórczej i owocnej działalności ks. Jakuba Alberionego. Tak się złożyło, że od zakończenia II wojny światowej w 1945 roku Założyciel starał się jak najlepiej zorganizować stworzone przez siebie instytuty[3] i sprecyzować swoją myśl i nauczanie odnośnie do nich.

Właśnie w tym okresie powstały jedne z jego najważniejszych dzieł, takie jak *Via humanitatis* ('Droga ludzkości'[4]) i *Abundantes divitiae gratiae suae* ('Przemożne bogactwo jego łaski'[5]). Także w tym czasie Założyciel opracował i opublikował w wewnętrznym biuletynie *San Paolo* (ukazującym się od 1925 roku) kilka tekstów monograficznych, które zostały zebrane w obecnej publikacji. W tym też okresie ks. Alberione głosił wspólnotom Rodziny Świętego Pawła, zgromadzonym w rzymskim sanktuarium Regina Apostolorum[6] ('Królowej Apostołów'), medytacje, których głównym tematem były rozmaite aspekty duchowości paulińskiej. W tym samym czasie Założyciel podejmował zdecydowane kroki, aby urzeczywistnić sny o *Enciclopedia*

---

[1] Jakub Alberione urodził się 4 kwietnia 1884 roku w San Lorenzo di Fossano na północy Włoch. W 1907 roku przyjął święcenia kapłańskie i po półrocznym okresie pracy duszpasterskiej na parafii w Narzole został ojcem duchowym w seminarium w Albie. 20 sierpnia 1914 roku założył w Albie Szkołę Drukarską Małego Robotnika, która dała początek zgromadzeniu zakonnemu Towarzystwu św. Pawła, a zarazem całej rodzinie zakonnej, w skład której wchodzi 10 instytutów, zakonnych i świeckich, założonych przez ks. Alberionego w celu głoszenia Ewangelii za pośrednictwem środków masowego komunikowania. Ten największy zakonodawca XX wieku zmarł w opinii świętości 26 listopada 1971 roku. 27 kwietnia 2003 roku Jan Paweł II beatyfikował ks. Jakuba Alberionego (przyp. tłum.).

[2] Rodzinę Świętego Pawła tworzy 5 zgromadzeń zakonnych: zgromadzenie męskie Towarzystwa Świętego Pawła (powstałe w 1914 roku) i zgromadzenia żeńskie Sióstr Świętego Pawła (powstałe w 1915 roku), Uczennic Boskiego Mistrza (powstałe w 1924 roku), Sióstr Jezusa Dobrego Pasterza (powstałe w 1938 roku) i Instytut Królowej Apostołów dla Powołań (powstały w 1959 roku); ponadto 4 instytuty agregowane: zatwierdzone przez Stolicę Świętą w 1960 roku Instytut Jezusa Kapłana (dla księży i biskupów diecezjalnych), Instytut Świętego Archanioła Gabriela (bezhabitowy dla mężczyzn) i Instytut Matki Bożej Zwiastowania (bezhabitowy dla kobiet), a następnie zatwierdzony przez Stolicę Świętą w 1981 roku Instytut Świętej Rodziny (dla małżonków). Do tej rodziny zakonnej należy także stowarzyszenie świeckie Współpracowników Paulińskich, powstałe w 1917 roku (przyp. tłum.).

[3] W tym okresie istniały jedynie 4 zgromadzenia zakonne (bez Instytutu Królowej Apostołów dla Powołań) oraz stowarzyszenie Współpracowników Paulińskich (przyp. tłum.).

[4] Broszurę pod takim właśnie tytułem ks. Alberione wysłał pod koniec 1947 roku wszystkim członkom i członkiniom Rodziny Świętego Pawła jako podarunek z okazji Świąt Bożego Narodzenia. W swojej istocie jest to modlitwa obejmująca cały wszechświat, stworzona na wzór Drogi krzyżowej. Złożona z 30 obrazów, rozpoczyna się od dzieła stworzenia („Trójca Przenajświętsza naradza się i wydaje dekret…"), prowadzi przez objawienie, mające swój szczyt we Wcieleniu Syna Bożego, następnie przez życie i działalność Kościoła Chrystusowego, aby zakończyć wizją zmartwychwstania, sądu ostatecznego i życia wiecznego (przyp. tłum.).

[5] Dzieło to ma wymowny podtytuł: „Charyzmatyczna historia Rodziny Świętego Pawła". Zostało wydane w j. polskim w formie książkowej w Częstochowie w 2001 roku (przyp. tłum.).

[6] Sanktuarium to powstało w latach 1945-1954 jako wotum dziękczynne za uratowanie członków Rodziny Świętego Pawła na całym świecie od śmierci z powodu działań II wojny światowej (przyp. tłum.).

su Gesù Maestro[7] (‘Encyklopedii o Jezusie Mistrzu’), i przygotowywał się intensywnie do miesiąca rekolekcji duchowych dla przełożonych wszystkich wspólnot Towarzystwa Świętego Pawła na świecie, które poprowadził w kwietniu 1960 roku w podrzymskim miasteczku Ariccia. Rekolekcje te mają do dziś olbrzymie znaczenie, gdyż podczas nich Założyciel podsumował, wyjaśnił, uściślił i ostatecznie zdefiniował najważniejsze aspekty paulińskiego charyzmatu i w miarę możliwości jednolitego sposobu urzeczywistnienia go na wszystkich kontynentach. Medytacje i konferencje rekolekcyjne zostały opublikowane w czterech tomach pod wspólnym tytułem *Ut perfectus sit homo Dei* (‘Aby człowiek Boży był doskonały’), odpowiadającym poszczególnym tygodniom rekolekcji.

2. ZAWARTOŚĆ

W obecnej książce zebrano siedem tekstów monograficznych, które ks. Alberione napisał i opublikował w biuletynie *San Paolo*. Teksty te były później wydane w dwóch broszurach: *Alle Famiglie Paoline* (‘Do instytutów Rodziny Świętego Pawła’) i *Santificazione della mente* (‘Uświęcenie umysłu’). Ukazały się one odpowiednio w 1954 i 1956 roku jako dar „Pierwszego

---

[7] Por. *Schema di studio su Gesù Maestro*, SP, wrzesień 1959 roku.

(Przyp. tłum.) Miało to być uwieńczenie wizji teologicznej, którą Założyciel starał się przekazać swoim duchowym synom i córkom i którą chciał ubogacić cały Kościół. Wizja ta opierała się na trójpodziale, który obejmował wszystkie rzeczywistości Kościoła i świata, a który to trójpodział za punkt wyjścia miał trójmian charakteryzujący osobę Jezusa Chrystusa Boskiego Mistrza: **Drogę Prawdę Życie**. Zgodnie z tą wizją kolejne aspekty naszego istnienia i działania odpowiadałyby poszczególnym członom trójmianu. Oto graficzne przedstawienie tej wizji (por. *L’eredità cristocentrica di Don Alberione. Atti del Seminario internazionale sulla spiritualità della Famiglia Paolina [Ariccia, 16-27 settembre 1984]*, Roma 1989):

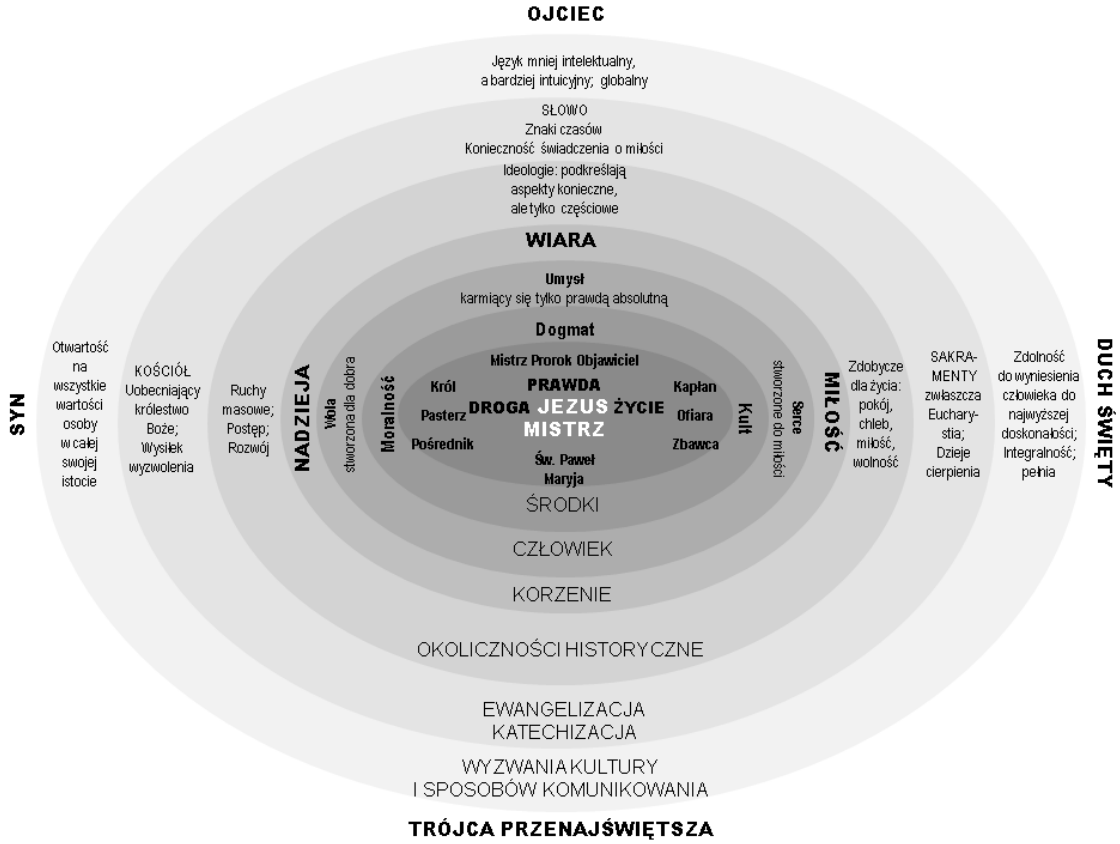

Mistrza dla instytutów Rodziny Świętego Pawła", w odpowiedzi na życzenia imieninowe, które Założyciel otrzymał z okazji uroczystości św. Józefa, swojego patrona[8].

Oto wykaz broszur, ułożonych w kolejności chronologicznej wg miesiąca i roku publikacji w biuletynie *San Paolo*:

1. *La Provvidenza* ('Opatrzność' – w styczniu 1953 roku);
2. *Per una Coscienza Sociale* ('Dla sumienia społecznego' – w listopadzie 1953 roku);
3. *Il Lavoro* ('Praca' – w styczniu 1954 roku);
4. „*Portate Dio nel vostro corpo"* ('Oddajcie Boga chwałę w waszym ciele' – w lutym-marcu 1954 roku);
5. *Formazione umana* ('Formacja ludzka' – 19 marca, w uroczystość św. Józefa 1954 roku);
6. „*Amerai il Signore con tutta la tua mente"* ('Będziesz miłował Pana całym swoim umysłem' – od września 1954 roku do kwietnia-maja 1955 roku);
7. „*Testimonium conscientiae nostrae"* ('Nasze sumienie daje nam świadectwo' – w marcu 1957 roku).

W dwóch zbiorach, o których wspomniano powyżej, kolejność tekstów była inna, a ponadto niektóre tytuły były nieco zmienione:

I. ***ALLE FAMIGLIE PAOLINE*** ('Do instytutów Rodziny Świętego Pawła' – 19 marca, w uroczystość św. Józefa 1954 roku):

– *Formazione umana* ('Formacja ludzka');
– *Formazione sociale* ('Formacja społeczna');
– *Il Lavoro* ('Praca');
– *La Provvidenza* ('Opatrzność');
– „*Portate Dio nel vostro corpo"* ('Oddajcie Bogu chwałę w waszym ciele').

II. ***SANTIFICAZIONE DELLA MENTE***[9] ('Uświęcenie umysłu' – 19 marca, w uroczystość św. Józefa 1956 roku):

– „*Amerai il Signore con tutta la tua mente"* ('Będziesz miłował Pana całym swoim umysłem').

Jedynie w biuletynie *San Paolo* pojawił się ostatni tekst, poświęcony formacji sumienia.

W obecnym wydaniu zdecydowaliśmy się dać pierwszeństwo porządkowi tematycznemu, zastosowanemu przez samego Pierwszego Mistrza[10]. Jako pierwszy pojawi się zatem tekst „*Amerai il Signore con tutta la tua mente*" ('Będziesz miłował Pana całym swoim umysłem'), a to z trzech powodów: ponieważ jest to najobszerniejszy ze wszystkich siedmiu tekstów (jest dłuższy niż wszystkie pozostałe razem wzięte); ponieważ w sposób najbardziej wyczerpujący ukazuje podstawowe zasady „antropologii" ks. Alberionego; ponieważ podejmuje tematykę wszystkich pozostałych.

---

[8] Józef to imię zakonne, które ks. Alberione przyjął w czasie pierwszej profesji zakonnej w 1921 roku w założonym przez siebie zgromadzeniu Towarzystwa Świętego Pawła (przyp. tłum.).

[9] Ksiądz Alberione zmienił tytuł zgodnie z sugestią s. Tekli Merlo, ówczesnej przełożonej generalnej Sióstr Świętego Pawła (przyp. tłum.)

[10] Takim tytułem obdarzono ks. Jakuba Alberionego w chwili, kiedy założone przez niego zgromadzenia stawały się coraz liczniejsze (przyp. tłum.).

Każdy z tekstów jest poprzedzony podstawowymi informacjami i wskazówkami. W tym miejscu ograniczymy się jedynie do kilku obserwacji o ogólnym charakterze.

3. STYL I SZCZEGÓŁOWA ZAWARTOŚĆ

3.1. CECHY CHARAKTERYSTYCZNE

W dziełach tych, bardziej niż w jakichkolwiek innych pismach ks. Alberionego, widać wyraźnie *dwie charakterystyczne cechy:* konkretność i troskę pedagogiczno-formacyjną.

Konkretność to przede wszystkim owoc doświadczenia, które dojrzewało z upływem czasu. Autor miał wtedy prawie siedemdziesiąt lat i zaczynał już myśleć o zakończeniu procesu powstawania swoich fundacji. Wspomniany owoc doświadczenia był efektem przede wszystkim długoletniego sprawowania różnorodnych posług, które pozwoliły mu na odpowiednie rozeznanie pomiędzy tym co wieczne, a tym co tylko czasowe. Jasny sposób wyrażania swojego zdania łączy się z realistycznym oglądem wydarzeń zarówno osobistych, jak i kościelnych, a ponadto z sensem praktycznym, który był jedną z najcenniejszych cech jego osoby.

Troska pedagogiczno-formacyjna wynikała ze świadomości ks. Alberionego, że był aż do końca swoich dni ojcem i formatorem swoich synów i uczniów, a także córek i uczennic, którzy potrzebowali przewodnika towarzyszącego ich wzrostowi, „aż Chrystus ukształtuje się w nich" (por. Ga 4, 19).

Właśnie temu ostatniemu tematowi, czyli formacji ciągłej i pełnej (albo „integralnej" – jak zwykł ją nazywać), ks. Alberione poświęcił praktycznie wszystkie swoje najważniejsze teksty, od najwcześniejszych dzieł – jak *Donec formetur Christus in vobis* ('Aż Chrystus ukształtuje się w was' – notatki-szkice do konferencji i medytacji, stanowiące podstawę typowo paulińskich rekolekcji, opublikowane w 1932 roku) – aż po najbardziej rozległy zbiór jego nauczania *Ut perfectus sit homo Dei* ('Aby człowiek Boży był doskonały' – medytacje i konferencje Założyciela w czasie miesiąca rekolekcji duchowych dla przełożonych wszystkich wspólnot Towarzystwa Świętego Pawła na świecie, opublikowane po raz pierwszy w czterech tomach w latach 1960-1962). Do tego dochodzą nieustanne pouczenia, medytacje i konferencje, w czasie których Założyciel, kierując się zmysłem pedagogicznym i formacyjnym, starał się przekazać swoim duchowym synom i córkom fundamenty życia konsekrowanego i apostolskiego.

Taka jest właśnie *złota nić,* która łączy wszystkie siedem tekstów, zawartych w książce. Nić ta obejmuje formację trwałą, konkretną, całościową, która zaczyna się od głowy, jaką stanowi formacja „umysłu chrześcijańskiego, zakonnego, apostolskiego, paulińskiego"; potem obejmuje formację ludzką, podstawowych cnót moralnych i cnót społecznych; formację do pracy i do pracowitości, którym towarzyszy Boża Opatrzność; formację sumienia, niezbędnego do właściwego korzystania z wolności danej każdemu człowiekowi…

3.2. FUNDAMENT „ANTROPOLOGII APOSTOLSKIEJ"

Przekazujemy te teksty jako nasz wkład „*do antropologii apostolskiej*", która leży u podstaw chrześcijańskiej i paulińskiej wizji osoby. Ksiądz Alberione nigdy nie uważał siebie za eksperta ani w dziedzinie antropologii, ani psychologii, bowiem te nauki były w latach jego formacji uznane jako zbyt nowe wyzwania kultury. Jednak analiza, z jaką Autor podchodzi do zjawisk i zachowań

ludzkich, pozytywnych lub negatywnych, jest na tyle precyzyjna i realistyczna, że mogłaby stawić czoła każdej współczesnej szkole psychologii „naukowej". Żaden profesjonalista w tej materii nie może sobie rościć prawa do większej praktyki „na tym polu" niż formator tysięcy osób – młodych i dorosłych, mężczyzn i kobiet – który ponadto w ciągu swoich 87 lat życia był założycielem wielkiej Rodziny Świętego Pawła.

Jeśli potrzebny byłby jakikolwiek dowód na potwierdzenie tego faktu, wystarczy uważnie przeczytać kilka stron poświęconych „dyscyplinie umysłu" lub „przemysłowi dobrej wydajności", w których można dostrzec, delikatny jak znak wodny, autoportret samego Jakuba Alberionego jako studenta, kapłana i przyszłego twórcę nadzwyczajnych dzieł duchowych.

Przy lekturze tych tekstów nie należy ulegać nazbyt łatwo narzucającym się sugestiom, że język Autora jest zanurzony bardziej w starej wizji ascetycznej niż we współczesnej psychologii. Ponad wszelkimi słowami ważniejsza jest prawda o podstawowym ludzkim doświadczeniu, które każde sumienie może przyjąć, bazując jedynie na instynktownej harmonii z Prawdą.

3.3. Styl Autora

Jeśli chodzi o styl, to ks. Alberione nigdy nie lubił czynić czegoś dla samego efektu i nigdy nie martwił się nadmiernie warstwą estetyczną. Skromny sposób wyrażania myśli wyróżniał się zawartością. Aby ująć to obrazowo, Autor zwracał bardziej uwagę na gałęzie drzewa, niż na jego liście lub kwiaty; gałęzie często ogołocone, ale o wielkiej, prawdziwie żywotnej sile; stworzone, aby dawać jak najwięcej owoców i odporne na wszelkie warunki atmosferyczne.

Często stosowaną praktyką w publikacjach tego okresu było stosowanie licznych *cytatów łacińskich*, co było czymś zupełnie naturalnym i zwyczajnym w ówczesnej literaturze religijnej. Oczywiście, dzisiaj taka formuła może być zbyt uciążliwa w odbiorze i w lekturze, zatem staraliśmy się przetłumaczyć wszystkie te cytaty, wstawiając przy nich odnośniki do odpowiednich źródeł (które w większości przypadków nie były przytaczane w oryginale) albo, jeśli konieczne było zachowanie brzmienia łacińskiego – zwłaszcza w śródtytułach – jego przekład wstawialiśmy do przypisów. Tylko tytuły pozostawiliśmy w ich oryginalnym, łacińskim brzmieniu, aby można było łatwo się do nich odnieść w innych dziełach lub odwołaniach.

Warto podkreślić, że wszystkie tytuły i śródtytuły zostały wprowadzone przez samego ks. Alberionego. Nie uważaliśmy za właściwe, aby je zmieniać, nawet jeśli niektóre wydają się odbiegać od zawartości danej części tekstu. Prawda jest jednak taka, że w większości przypadków, w dziełach ks. Alberionego tytuły nie tyle odpowiadają usystematyzowaniu lektury (struktury albo hierarchii poszczególnych części), ale mają cele bardzo praktyczne: Autor stara się zmniejszyć napięcie u czytelników licznymi przerywnikami, pozwalając i ułatwiając im dostrzec detale, na które chciałby zwrócić szczególną uwagę.

3.4. Opracowanie redakcyjne tekstów oryginalnych

Opracowanie to obejmuje przede wszystkim:
– przekład cytatów biblijnych z języka łacińskiego[11];

[11] W opracowaniu polskim wszystkie cytaty biblijne pochodzą z: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2011 (przyp. tłum.).

– **wykaz źródeł innych cytatów**, dosłownych lub opisowych – gdy tylko możliwe było dotarcie do nich – stosując skróty używane obecnie i wprowadzając je bezpośrednio do tekstu w postaci nawiasu kwadratowego […];

– **przypisy dolne**, o charakterze informującym, wyjaśniającym lub uszczegółowiającym;

– **rosnącą numerację tytułów** wewnątrz poszczególnych tekstów, aby ułatwić ewentualne odnośniki;

– **korekty lub uzupełnienia ortograficzne**, zarówno w zakresie słownictwa, jak i interpunkcji, wprowadzone ze względów składniowych lub gramatycznych, z zachowaniem jednak oryginalnych wyrażeń i zdań Autora.

Mamy nadzieję, że pomimo wielu niedoskonałości, czytelnicy będą mogli posmakować dojrzałego nauczania bł. Jakuba Alberionego, w jego oryginalnej sile wyrazu i żywotności. Te nieustannie aktualne myśli Autor kieruje nie tylko do założonej przez siebie Rodziny Świętego Pawła, ale także do całego Kościoła, jako owoc swojego przebogatego doświadczenia największego zakonodawcy XX wieku.

Rzym, 25 stycznia 2005 roku
(w Święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła)

CENTRUM DUCHOWOŚCI PAULIŃSKIEJ

UWAGI OGÓLNE

1. Opublikowane teksty są wierne oryginałom, które zostały po raz pierwszy wydrukowane w *San Paolo*, biuletynie wewnętrznym Towarzystwa Świętego Pawła.

2. Aby ujednolicić sposób cytowania wszystkich dzieł Założyciela, w każdym wydaniu i w każdym tłumaczeniu stosuje się jednolite kryterium odnośników, odwołujących się do numeracji stron pierwszego oryginalnego wydania włoskiego. Taka numeracja została zaznaczona na marginesie tekstu: gdy zmiana strony następuje wewnątrz zdania, jest zaznaczona symbolem pipe „ | ”. Stąd też wszelkie odniesienia, np. bibliograficzne, do tekstu oryginalnego powinny podawać źródło i numerację zaznaczone na marginesie tekstu, a nie numery stron bieżącego wydania.

3. Na końcu opracowania (str. …-…) znajduje się tabela z konkordancją między stronami pierwszego wydania w biuletynie *San Paolo* i kolejnymi wydaniami: *Santificazione della mente* (‘Uświęcenie umysłu’ – skrót SdM) i *Alle Famiglie Paoline* (‘Do instytutów Rodziny Świętego Pawła’).

„BĘDZIESZ MIŁOWAŁ PANA CAŁYM SWOIM UMYSŁEM”

WPROWADZENIE

Założyciel poświęcił temu tematowi aż pięć kolejnych numerów biuletynu San Paolo: z września 1954 roku, października 1954 roku, stycznia 1955 roku, marca 1955 roku i kwietnia-maja 1955 roku. To jedno z najbardziej oryginalnych i jednocześnie najbardziej charakterystycznych dzieł, które ks. Alberione przekazał swoim duchowym synom i córkom.

1. POCHODZENIE TYTUŁU

Tytuł pochodzi ze znanego fragmentu Pwt 6, 5, który sam Jezus Chrystus nam przekazał w następującej formie: „Będziesz miłował Pana, swego Boga, całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem" (Mt 22, 37).

W opublikowanej w 1956 roku broszurze pierwotny tytuł został zmieniony na Uświęcenie umysłu. To nie przypadek, bo w nauczaniu ks. Alberionego te dwa elementy są równoznaczne: „Uświęcenie umysłu [polega na tym]: miłować Pana całym swoim umysłem" (por. DF 65).

Liczne śródtytuły, które znajdują się w tekście, pochodzą z Listów św. Pawła i z tekstów liturgicznych. Już sam ten fakt ukazuje, do jakiego stopnia w swoim sposobie myślenia i pisania ks. Alberione opierał się na nauczaniu Apostoła Narodów i na odniesieniach do liturgii.

Ksiądz Alberione rozwija swoją myśl według Zasad, których pierwszym punktem odniesienia jest zawsze Jezus Chrystus, który przyszedł jako Mistrz, podstawowa Prawda – jako Autor naszej inteligencji, jako Autor Ewangelii i Kościoła, który ze swojej strony jest także Mistrzem Prawdy. Stąd bierze się odpowiednia antropologia.

Inteligencja jest podstawą naszej godności jako osoby ludzkiej, dzięki niej człowiek jest prawdziwie obrazem i podobieństwem Boga. Rozwój osobowości zależy od umysłu. Największe zasługi i najcięższe grzechy „powstają w umyśle – a przynajmniej nigdy poza umysłem". Stąd jest niezbędne, aby apostoł wydawniczy „komunikował prawdę, która zbawia", ponieważ dawanie Prawdy oznacza „dawanie Boga ludziom i doprowadzenie ludzi do Boga".

2. INSPIRACJE

Nie jest łatwo powrócić do źródeł, z których czerpał ks. Alberione. Mimo wszystko można wyróżnić pisma, które były natchnieniem dla Założyciela.

Bardzo inspirująca dla Autora była encyklika Piusa XI Divini illius Magistri ('O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży' z 31 grudnia 1929 roku), w której Papież podkreślał, że „właściwym i bezpośrednim celem chrześcijańskiego wychowania jest współpraca z Bożą łaską w formowaniu prawdziwego i doskonałego chrześcijanina – czyli samego Chrystusa w odrodzonych przez chrzest św., zgodnie z wyrażeniem Apostoła: «Moje dzieci, ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus ukształtuje się w was» (Ga 4, 19)".

Innym dziełem, które było niezwykle ważne dla ks. Alberionego, jest La Chiave della vita ('Klucz Życia') autorstwa kan. Franciszka Chiesy[1], nauczyciela i aż do ostatnich lat życia ojca duchowego ks. Alberionego. Z tego właśnie pisma – z którego Założyciel czerpał w sposób

[1] Kan. FRANCISZEK CHIESA, *La Chiave della vita*, Pia Società San Paolo, Alba-Roma 1927.

wyraźny w swoim Donec formetur Christus in vobis (z 1932 roku) – bierze różne elementy, a niektóre strony (np. o potrzebie zasilania pochodni wiary) są wręcz przepisane dosłownie. Jeśli chodzi o kanonika Chiesę, to Założyciel brał natchnienie także z jego traktatu Gesù Maestro[2] (‘Jezus Mistrz’), w szczególności z części II (Jezus jako prawdziwy Mistrz) i części III (Nasze obowiązki). Ponadto liczne odwołania dotyczące refleksji i jej odpowiednich efektów, zalet i środków jej osiągnięcia mogą brać swoją inspirację z innej książeczki tego autora: Pensarci su[3] (‘Myśląc o tym’). Dodatkowo z nauczania swojego nauczyciela i ojca duchowego ks. Alberione czerpał także zwłaszcza w części dotyczącej „chorób umysłu” i odpowiednich środków[4].

Niektóre aspekty podjęte w tej broszurce pochodzą z licznych tekstów znanego ówcześnie węgierskiego profesora i biskupa Totha Tihamera, którego wydania krążyły we Włoszech w latach czterdziestych[5]. W szczególności można tutaj wymienić: nieodzowne odniesienie do Chrystusa Drogi i Prawdy i Życia; nacisk na to, aby uczeń „był wychowywany, a nie tylko nauczany”; konieczność kształcenia poprzez odpowiednią metodę; nacisk na związek między przekonaniami i praktycznymi wyborami itp.

Warto także zaznaczyć wpływ znanego Compendio di Teologia ascetica e mistica (‘Zarysu teologii ascetycznej i mistycznej’) Adolfa Tanquerey’a[6] – podręcznika, który był podstawą formacji wielu pokoleń księży i zakonników.

3. Znaczenie dzieła ks. Alberionego

Uznając olbrzymi wkład wymienionych autorów i ich zasługi w przekazaniu Założycielowi cennych myśli i natchnień, jego dzieło jest bez cienia wątpliwości przykładem twórczej oryginalności. Być może żaden inny autor nie traktował z takim naciskiem i tak wyraźnie potrzeby upodobnienia się do Boskiego Mistrza, zaczynając od zdolności inteligencji; potrzeby karmienia umysłu ewangelicznymi myślami; świadomości, że to przekonania ukierunkowują codzienne wybory; potrzeby ciągłego wzrostu aż do zastąpienia naszego myślenia myśleniem Jezusa… (por. DF 65).

Nie można na koniec pominąć bardzo ważnej okoliczności czasowej: broszura autorstwa ks. Alberionego służyła przygotowaniu, a następnie towarzyszyła obchodom Roku Jezusa Mistrza (1955), po którym Założyciel oczekiwał wielkich owoców dla Rodziny Świętego Pawła i dla całego Kościoła.

---

[2] Kan. Franciszek Chiesa, *Gesù Maestro*, Pia Società San Paolo, Alba-Roma 1926.

[3] Kan. Franciszek Chiesa, *Pensarci su*, Alba 1939.

[4] Kan. Franciszek Chiesa, *Lectiones theologiae dogmaticae recentiori mentalitati et necessitati accomodatae*, vol. III, Tractatus de Deo Spiritu Sancto, Alba 1930.

[5] Podkreślmy przede wszystkim jego dzieła: *Formazione del giovane* (‘Formacja młodzieńca’), Venezia 1933; *Il carattere del giovane* (‘Charakter młodzieńca’), Venezia 1935; *L’educatore spirituale del giovane* (‘Duchowy wychowawca młodzieńca’), Venezia 1938; *Cristo e il giovane* (‘Chrystus i młodzieniec’), Venezia 1940.

[6] A. Tanquerey, *Compendio di Teologia ascetica e mistica*, Roma-Tournai-Parigi 1927.

„Będziesz miłował Pana całym swoim umysłem” (por. Pwt 6, 5)[1]

SP, wrzesień 1954, str. 1

„Duch Pocieszyciel, który pochodzi od Ciebie, o Panie, niech oświeci nasze myśli i, według obietnicy twojego Syna, niech pozwoli się ogarnąć każdej prawdzie”[2].

* * *

Siej myśl, a zbierzesz czyn;
siej czyn, a zbierzesz zwyczaj;
siej zwyczaj, a zbierzesz charakter;
siej charakter, a zbierzesz przeznaczenie[3].

1. Pochwała Mądrości

„…Modliłem się i otrzymałem w darze roztropność,
błagałem żarliwie i wstąpił we mnie duch mądrości.
Uznałem ją za ważniejszą niż berła i trony,
wobec niej wszelkie bogactwo jest niczym.
Nie ośmieliłem się nawet przyrównać jej do drogich kamieni,
gdyż przy niej wszelkie złoto to garść piasku,
a srebro tyle warte co błoto.
Ukochałem ją ponad zdrowie i urodę,
oddałbym za nią nawet światło oczu,
gdyż blask bijący od niej nigdy nie ustaje.
Razem z nią przyszły do mnie wszelkie dobra,
w swych dłoniach przyniosła niezliczone bogactwa.
Wszystkie one sprawiały mi radość,
gdyż przywiodła je mądrość,
nie wiedziałem nawet, że ona jest ich matką.
Wiedzę zdobyłem uczciwie i dzielę się nią bez zazdrości,
nie ukrywam dla siebie jej bogactw.
Przecież jest ona dla ludzi niewyczerpanym skarbem,
a wszyscy, którzy z niego czerpią,
przez dar wychowania w mądrości zyskują przyjaźń Boga”.

---

[1] Cytat z Pwt 6, 5 brzmi dosłownie: „Będziesz miłował Pana, twojego Boga, całym swoim sercem, całą swoją duszą i z całej swojej mocy”. Chociaż nie ma wymienionego tutaj dosłownie umysłu, to jest on zawarty zwłaszcza w określeniu „duszy” i „mocy”, a przede wszystkim został wyrażony jednoznacznie przez Jezusa Chrystusa, gdy zacytował to przykazanie (por. Mk 22, 37; Mk 12, 30; Łk 10, 28). W wizji ks. Alberionego rozum ma olbrzymią rolę w życiu wiarą, co znalazło wyraz szczególnie w tekście, który prezentujemy (przyp. tłum.).

[2] W oryginale cytat łaciński: „Mentes nostras quaesumus, Domine, Spiritus illuminet, et inducat in omnem, sicut tuus promisit Filius, veritatem” (z łacińskiej liturgii Zesłania Ducha Świętego). Por. *Missale Romanum*, kolekta środy po niedzieli Zesłania Ducha Świętego.

[3] Pomiędzy wezwaniem do Ducha Świętego, które jest na początku, i pochwałą Mądrości, która następuje potem, ks. Alberione wprowadza tę maksymę, która podkreśla moc i następstwa myśli.

(Mdr 7, 7-14)

2. ZASADY

1) Jezus Chrystus jest Boskim Mistrzem i jedynym Mistrzem; po pierwsze dlatego, że jest samą Prawdą, istotną i wieczną: „*Ja jestem prawdą*” (J 14, 6); jest Słowem, które Ojciec rodzi w wieczności. Następnie dlatego, że jest Drogą i Życiem. W Chrystusie osoba ludzka znajduje najwyższy i nadprzyrodzony rozwój.

2) Życie chrześcijańskie jest uporządkowane w wizji Boga w niebie: w wizji miłości i radości. Poprzez wiarę można zasłużyć sobie na tę wizję; wierzyć, aby ujrzeć. „Bez wiary nie można podobać się Bogu” (Hbr 11, 6). Kto nie wierzy, ten sam się potępia.

3) Osoba ludzka ma swoją godność przede wszystkim ze względu na swoją inteligencję i właśnie dlatego jest obrazem i podobieństwem Boga. Podstawowy hołd składa się Bogu, zginając umysł: „padłszy na kolana umysłu”[4], i wykorzystując go mądrze, aby poznać Boga i sprawy, które służą Bogu.

4) Największe zasługi i najcięższe grzechy powstają w umyśle – a przynajmniej nigdy poza umysłem. Oto pierwszy znak miłości: „znać i wierzyć”. Oto pierwszy znak nienawiści: „uznanej prawdzie chrześcijańskiej się sprzeciwiać”[5].

5) Pierwsza cnota – wiary – jest związana z umysłem; pierwsze cztery dary Ducha Świętego także są związane z umysłem: wiedza, intelekt, poznanie, rada. Z wiary, jak z nasienia, rodzą się inne cnoty; wiara jest *„korzeniem każdego usprawiedliwienia”*[6].

6) Z myśli powstają słowa, uczucia, dzieła; to umysł prowadzi wszystko, tak jak pilot steruje samolotem, tak jak kierowca kieruje samochodem.

SP, wrzesień 1954, str. 2

7) Apostolstwo wydawnicze powinno komunikować prawdę, która zbawia; kontynuuje nauczanie Boskiego | Mistrza: „Jak Mnie posłał Ojciec, tak i Ja was posyłam” [J 20, 21]; „Ja jestem światłością świata” [J 8, 12]; „Wy jesteście światłem dla świata” [Mt 5, 14].

3. „JA JESTEM PRAWDĄ”

Jezus Chrystus przybył jako Mistrz do ludzi i jako taki był poznany. „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga – i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga… Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. Oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, którą jako Jednorodzony, pełen łaski i prawdy, ma od Ojca” [J 1, 1-2. 14].

Rzeczywiście Jezus Chrystus powiedział: „Ja urodziłem się i przyszedłem na świat po to, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, jest Mi posłuszny” [J 18, 37]. „Dlaczego więc Mi nie wierzycie, jeśli mówię prawdę? Kto jest z Boga, ten jest posłuszny słowom Bożym. Wy nie jesteście im posłuszni, ponieważ nie jesteście z Boga” (J 8, 46b-47).

Istnieją piękne wezwania, którymi Kościół określa Boskiego Mistrza: Bóg pokoju, Jasność wiecznego światła, Zwiastun wielkiej rady, Światłość prawdziwa, Mądrość przedwieczna, Mistrz Apostołów, Nauczyciel Ewangelistów, Skarbnica wszelkiej Mądrości i Wiedzy Boga, Światło

---

[4] FRANCISZEK PETRARKA, *Pieśń do Dziewicy*.

[5] Taki zapis znajdował się w *Katechizmie* Piusa X, jako jeden z grzechów przeciwko Duchowi Świętemu.

[6] „Fides est humanae salutis initium, fundamentum et radix totius justificationis” (Sobór Trydencki, sesja VI, rozdz. 8).

Wyznawców[7]… Oto słowa, które są echem trzydziestu twarzy, pod którymi Jezus w Ewangeliach jest nazywany Mistrzem; pośród nich najwyraźniejsze jest stwierdzenie: „Wy nazywacie Mnie Nauczycielem i Panem – i słusznie mówicie, bo Nim jestem" [J 13, 13].

Eklezjastyk [Syracydes] mówi: „Źródłem mądrości jest słowo Pana na wysokościach" (Syr 1, 5).

4. „SCIMUS QUIA A DEO VENISTI MAGISTER"[8]

„Nauczyciel jest tutaj i prosi cię" [J 11, 28].

Na przykład: w Albie od 1909 do 1917 roku zorganizowano wiele razy dla kleryków i kapłanów diecezjalnych godzinę Wizyty [Adoracji] Jezusa Mistrza, obecnego w Tabernakulum, według następującego schematu:

Adoracja: skierowana do Jezusa Chrystusa Boskiego Mistrza, wysłanego od Ojca, aby głosić nam mądrość, która zbawia;

– jako do Tego, który jest Prawdą podstawową i wieczną, blaskiem Ojca;

– jako do Autora naszej inteligencji, który ma pełne prawo do naszej zgody;

– jako do Autora pełnej doktryny zawartej w katechizmie, teologii, świętym przepowiadaniu; jako do jedynego Mistrza Drogi, Prawdy i Życia; jako do Autora Ewangelii;

– jako do Założyciela Kościoła, Mistrza, który jest jego Ciałem mistycznym;

– jako do Mieszkającego w Tabernakulum, z którego naucza, oświeca, pociesza, prowadzi, umacnia dusze: „światłości świata" [J 8, 12].

Podziękowanie:

– za to, Panie, że dałeś nam zmysły – zwłaszcza wzrok, słuch, dotyk, czucie – aby dowiedzieć się i zrozumieć, co znajduje się poza nami;

– za to, że Syn Boży wypełnił obraz świata widzialnego i niewidzialnego: „Wszystko zaistniało dzięki Niemu" [J 1, 3], który jest pierwszym objawieniem cech Bożych. Każda nauka i każde studia otaczającej nas natury są lekturą wielkiej księgi stworzenia, która ukazuje nam doskonałość Stwórcy: „To bowiem, co w Bogu niewidzialne – Jego wiekuista moc oraz boskość – od stworzenia świata staje się widzialne dzięki rozumnemu oglądaniu dzieł Bożych" [Rz 1, 20];

– za to, że dałeś nam światło rozumu: „Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy przychodzi na świat" [J 1, 9];

– za to, że Bóg raczył ujawnić najwyższe prawdy, od raju ziemskiego aż po św. Jana Ewangelistę[9];

– za to, że dał nam Kościół jako strażnika i tłumacza objawienia i nieomylnego Mistrza, ukazującego prawdę;

– za to, że jednocześnie z chrztem ofiarował nam dar wiary.

Przeproszenie:

– za to, że nie zawsze używaliśmy dobrze naszych zmysłów: wzroku, słuchu, dotyku;

---

[7] Tytuły, które znajdują się w średniowiecznych *Litaniae Sanctissimi Nominis Jesu* ('Litaniach do Najświętszego Imienia Jezus').

[8] „Wiemy, że przybyłeś jako nauczyciel od Boga" (J 3, 2).

[9] Autor nawiązuje odpowiednio do Księgi Rodzaju i do autora Księgi Apokalipsy.

– za to, że wiele razy marnowaliśmy nasz wielki talent umysłu na sprawy puste i szkodliwe;

– za to, że nie zawsze zachowywaliśmy ducha wiary;

– za to, że nie zawsze przepowiadaliśmy i wyjaśnialiśmy wystarczająco i jasno Boże prawdy;

– za to, że pozwalaliśmy, aby brakowało chleba prawdy, lub pozwalaliśmy, aby zbyt mało go dawano duszom i społeczeństwu.

Prośby o:

– wzrost wiary, o łaskę odczuwania jej, aby pozwolić jej działać w nas;

– cztery dary Ducha Świętego: mądrość, intelekt, wiedzę, radę;

– miłość do świętych studiów[10], także naukowych, niezbędnych do pełnienia posług i do apostolstwa;

– danie całkowitego pierwszeństwa lekturze i medytacji Biblii, a w szczególności Ewangelii i Listom św. Pawła;

– łaskę właściwego mówienia i pisania, połączonych także z pewną ofiarą, dla dobra całego ludu Bożego[11].

5. JEZUS CHRYSTUS ODKUPIŁ CZŁOWIEKA Z BŁĘDU

Upadek pierwszych rodziców był przede wszystkim wielkim błędem: „poznacie dobro i zło i staniecie się jak Bóg" [por. Rdz 3, 5] – tak właśnie kusił książę kłamstwa. Od tej pory człowiek popada z błędu w błąd. Żaden ze starożytnych filozofów nie wystarczał człowiekowi. Zatem rodzaj ludzki, w jego obecnym stanie spowodowanym grzechem pierworodnym, potrzebował objawienia, aby w sposób pewny i bezbłędny mógł zrozumieć cały kompleks prawd, które były związane z religią. Błędy wciąż | by się mnożyły, tak jak mnożą się dziś u tych, którzy odrzucają lub ignorują Boże objawienie.

SP, wrzesień 1954, str. 3

Jeśli chodzi o nadprzyrodzone prawdy religijne, objawienie było konieczne w sposób absolutny, jeśli człowiek miał być wywyższony do poziomu nadprzyrodzonego.

To jest pierwsza część odkupienia: Jezus Chrystus odkupił człowieka z niezliczonych błędów i z niewiedzy, które były konsekwencją grzechu pierworodnego.

Kto odrzuca prawdę, konstruuje chwiejny budynek na piasku; jego wysiłki, dzieła, posługi, apostolstwo nie będą trwać długo. Historia to wyraźnie potwierdza. Kto odrzuca Chrystusa-Prawdę, będzie kierował się kłamstwem, oszustwem, złudzeniem.

Na postumencie statuy, wzniesionej na cześć św. Bonifacego w klasztorze w Fuldzie, znajduje się napis: „*Veritas Domini manet in aeternum*"[12]. Kto buduje na Ewangelii i dla Ewangelii, wznosi budowlę, która nie upadnie pomimo przeciwnych wiatrów i burz.

6. KOŚCIÓŁ MISTRZ

Nawrócenie świata zaczęło się wraz z nauczaniem Jezusa Chrystusa: aby dotrzeć do człowieka prawego i doprowadzić go do spełnienia w chrzcie. „Chrystus przecież nie posłał mnie, abym

[10] W zamyśle Autora chodziło tutaj głównie o teologię pastoralną, liturgikę, biblistykę i wszystkie inne nauki pokrewne z teologią (przyp. tłum.).

[11] W oryginale *„plebs Christi"*.

[12] „Prawda Pana trwa na wieki" (por. Ps 117, 2).

chrzcił, lecz abym głosił Ewangelię" – mówi św. Paweł [1 Kor 1, 17]; on wypełniał plan Jezusa Chrystusa, dotyczący jego powołania, w pierwszym rzędzie tego, aby „zaniósł moje imię do pogan i królów, i narodu izraelskiego" [por. Dz 9, 15].

Czy w ten sam sposób nie czynili Apostołowie, wielcy misjonarze, katecheci? Czy nie tego naucza Kościół? Bóg, Jezus Chrystus, Kościół *szanują* człowieka, jego naturę istoty rozumnej; ten człowiek odda cześć Panu i podda się Mu; ale będzie to oddawanie czci rozumne: „*rationabile obsequium*"[13].

7. „LEVATE CAPITA VESTRA"[14]

„Najpierw potrzeba, abyś uwierzył, byś potem w wierze zasłużył na oglądanie Boga" (św. Augustyn)[15].

Tak jak całe nasze obecne życie jest przede wszystkim przygotowaniem do przyszłego życia, tak życie z wykorzystaniem intelektu jest w szczególności przygotowaniem do *błogosławionej wizji*, która w przyszłym życiu będzie podstawą i promieniejącym centrum całego naszego szczęścia.

Teraz ta *błogosławiona wizja* ma swoją szczególną charakterystykę, jaką jest bezpośrednie widzenie Boga. Dokonuje się to twarzą w twarz, bez pośrednictwa jakiegokolwiek stworzenia, a nawet bez korzystania z jakiejkolwiek idei. Podobnie jest w poznaniu intuicyjnym, wspólnym dla tego życia, zastępującym nasze idee samą Bożą Istotą, która jednoczy nas bezpośrednio w naszym intelekcie. Ta wizja dokonuje się poprzez światło chwały, które jest tym Bożym światłem, w którym Bóg widzi samego siebie; jest to światło, które przenika swoją cnotą umysł błogosławionego, czyniąc go godnym oglądania Boga. W wizji uszczęśliwiającej to umysł ogląda Boga, w Bogu; umysł jest, na ile to tylko możliwe dla stworzenia, ubóstwiony i przebóstwiony. „Ja mówię: Jesteście bogami" (J 10, 34).

Po tym stwierdzeniu następuje nauka, że bezpośrednie przygotowanie, które powinno dokonać się na tym świecie, powinno polegać na życiu wiarą. To przygotowanie powinno przybierać formę jak najbardziej bliską celowi, do którego zmierza. W tym wypadku to właśnie w wierze umysł przybliża się do tego, aby żyć w Bogu. Czy nie są to prawdy wiary, prawdy Boże? Czy nie są to może prawdy wiary o autorytecie Boga, na które umysł się zgadza? Człowiek wierzący wierzy nie dlatego, że tak pojął swoim rozumem, ale dlatego, że tak mówi Bóg. Może nawet nic nie rozumieć z tajemnic, w które wierzy – ale czy to ważne? Tak mówi Bóg i to wystarczy. Dla umysłu oznacza to rezygnację z istnienia dla samego siebie, aby żyć w Bogu; oznacza to życie nowe, wyższe niż zwykłe życie ludzkie; wyrzeczenia i umartwienia inteligencji.

---

[13] Por. Rz 12, 1: „na ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu jako doskonały wyraz waszego kultu".

[14] Łk 21, 28: „podnieście głowy".

[15] Oryginał łaciński: „Prius te oportet credere, ut postea per fidem Deum merearis aspicere" (św. AUGUSTYN, *En. in Ps.* 65).

8. „LUMEN GLORIAE”[16]

Ojciec, który przez całą wieczność kontempluje swoje Boże istnienie, formuje Słowo i wypowiada – można tak to określić – Słowo, które wyraża doskonale Bożą Istotę; to Słowo i ta Mowa są drugą Osobą, Synem, *Verbum Patris*[17]. Następnie Ojciec i Syn, kontemplując siebie nawzajem, kochają się prawdziwą miłością i ta miłość jest nieskończonym płomieniem, który nazywamy Duchem Świętym.

W ten sposób życie wewnętrzne ma swój początek w Ojcu, lśni w Synu, a przez Ducha Świętego w Ojcu i Synu tworzy się *Boży obieg*, nieskończony i wieczny, dzięki czemu można powiedzieć, że jest jeden i trzy, trzy i jeden.

Dante Alighieri wyraża to z precyzją teologiczną, kiedy mówi:

„Oto w głębinach materii przejrzystej
Światła zjawił się rys Trojga Obręczy,
Równych w obwodzie, lecz barwy troistej.
Jeden z drugiego Krąg, jak tęcza z tęczy,
Zdał się odbity, a w trzecim pałało
Jak ogień, który z dwojga się wywnętrzy”[18].

Szczęśliwa dusza wpada do tego obiegu życia Bożego, aby także ona mogła kontemplować Bożą Istotę za pośrednictwem tego samego światła, dzięki któremu Bóg poznaje samego siebie.

To nie niszczy natury duszy, ale ją podnosi. Dzieje się tak podobnie jak z ciepłem, które sprawia, że żelazo staje się czerwone – nie zużywa się, lecz się rozgrzewa. Na tym polega uczestnictwo w Bożej naturze: aby zasiąść na niebiańskiej uczcie w królestwie Ojca Niebieskiego.

SP, wrzesień 1954, str. 4

9. „DEDIT DONA HOMINIBUS”[19]

Dzięki prawdziwej wierze człowiek podnosi się na poziom nieskończenie wyższy: ponad nim może wykonywać nadprzyrodzoną pracę, dawać nadprzyrodzone owoce, osiągnąć nadprzyrodzoną nagrodę. Tak jak w odrośl dobrej oliwki zostaje wszczepiony pęd dzikiej oliwki i dzięki temu daje nowe owoce, tak też wszczepienie w Chrystusa pozwala na przynoszenie dobrych owoców – a czyny, które pochodzą od człowieka, są dokonywane i wywyższane przez samego Jezusa Chrystusa.

Kwiat wiary może dojrzeć tylko pod promieniami Bożego słońca, czyli pod wpływem ciepła Ducha Świętego. Tak właśnie naucza Sobór Trydencki: „Gdyby ktoś mówił, że bez uprzedniego natchnienia Ducha Świętego i bez Jego wsparcia człowiek może wierzyć… niech będzie wyklęty”[20].

W tym zawarty jest niezbędny związek między przyczyną i skutkiem. Tak jak wniosek sylogizmu nie może być większy niż dwie przesłanki, podobnie i nadprzyrodzone zasługi mają wartość, jeśli ich podstawa, przyczyna mają nadprzyrodzony charakter. Działać z pobudek wiary,

---

[16] „Światło chwały”. Wyrażenie z filozofii tomistycznej, zawarte w tekście: „…Est etiam quaedam beatorum in patria ad quam elevatur intellectus per lumen gloriae, videns Deum per essentiam, inquantum est objectum beatitudinis…” (św. TOMASZ, *Expositio super Isaiam…,* cap. 1, l. 1).

[17] Słowem Ojca.

[18] DANTE ALIGHIERI, *Boska Komedia*, Raj, XXXIII, 115nn.

[19] Ef 4, 8: „Rozdał ludziom dary”.

[20] Sobór Trydencki, sesja VI, kanon 3 o usprawiedliwieniu.

aby osiągnąć niebo: „mój sprawiedliwy będzie żył dzięki wierze” (Hbr 10, 38). Życie zakonne jest życiem wiary *bardziej żywej*; jeśli ta wiara wyblaknie, życie zakonne zgaśnie; może jeszcze zostanie coś z chrześcijanina, a może nawet nie… ponieważ „*corruptio optimi pessima*”[21].

Aby otrzymać usprawiedliwienie, człowiek mający do dyspozycji rozum, musi ze swoimi zdolnościami współpracować z Bogiem. Podstawowymi zdolnościami są te związane z duszą, pośród których jest i umysł; do niej należy akt wiary. Tak jak podstawą każdej wiedzy jest sens, tak podstawą każdego działania jest umysł.

10. RÓŻNE STOPNIE

„Tym zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara” [1 J 5, 4].

Możemy wyróżnić wiarę dobrego chrześcijanina, zakonnika, apostoła, kapłana. Istnieją prawdy, w które powinni wierzyć wszyscy; istnieje stopień wiary niezbędny dla zbawienia wszystkich. Zakonnik jednak opiera się dodatkowo na prawdach właściwych dla swojego stanu życia, podobnie – a nawet jeszcze bardziej – jeśli chodzi o życie apostoła i kapłana.

Zakonnik czuje mocniej, na przykład, prawdę wiary o wyższości dziewictwa nad małżeństwem, o wyższości ewangelicznego ubóstwa i posłuszeństwa nad normalnym ubóstwem i posłuszeństwem; o zażyłości i bliskiej relacji tego, kto się cały ofiaruje Bogu; o pozyskaniu stokroć na ziemi i o pewności raju dla tych, do których odnosi się wezwanie Jezusa: „którzy zostawiliście wszystko i poszliście za Mną…” [por. Mt 19, 28]. Z tej wiary wynika większy współudział w darach Ducha Świętego, większe gromadzenie owoców Ducha Świętego, głębsze smakowanie błogosławieństw. W życiu zakonnym otrzymuje się już wcześniej raj.

Apostoł i kapłan wierzą w prawdy i nauczanie, które tak obficie przekazywał Jezus szczególnie Apostołom: „jak ten, który usługuje” [Łk 22, 26]; „Ja wybrałem was i Ja wyznaczyłem was, abyście szli, przynosili owoc” [J 15, 16]; „czyńcie to na moją pamiątkę” [1 Kor 11, 24]; „głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu…” [por. Mk 16, 15; Mt 28, 19]; „jak Mnie posłał Ojciec, tak i Ja was posyłam” [J 20, 21]. Cieszyć się, czuć, działać zgodnie z tym światłem, które jest ciepłem, życiem, radością kapłańską.

11. OBECNE ŻYCIE

„Oto przed wami droga życia i droga śmierci”[22]. Filozofowie i mistrzowie duchowi powtarzają: „*in omnibus rebus respice finem*”[23]. Nasze życie nie kończy się tutaj, na ziemi; śmierć wzywa i popycha nas ku wieczności. Jeśli ktoś chce dotrzeć do Rzymu, nie wybiera drogi, która zmierza w przeciwną stronę: to jest jasne.

Ale choć życie jest krótkie, to jego konsekwencje są wieczne. Od tego życia zależy naprawdę nasza wieczność: szczęśliwa albo nieszczęśliwa.

---

[21] „Gdy najlepszy się psuje, wtedy jest (już) najgorzej”: wyrażenie Cycerona, cytat zaczerpnięty od św. Grzegorza Wielkiego.

[22] Metafora „dwóch dróg” jest spotykana w literaturze biblijnej i chrześcijańskiej (por. Pwt 30, 19; Syr 15, 17; *Didache* albo *Nauka dwunastu Apostołów,* I, 1-6).

[23] „We wszystkich rzeczach dostrzegaj cel”: wyrażenie pochodzi z *Reguły monastycznej* św. Benedykta, a zostało wzięte z *O naśladowaniu Chrystusa*, księga I, rozdz. XXIV, nr 1.

Celem tego życia jest przygotowanie nas do szczęśliwej wieczności: chodzi o wieczne zdrowie *całego* człowieka – jego umysłu, woli, serca, ciała. Jeśli człowiek jest niemal całkowicie zdrowy, ale słaby na umyśle (szalony) albo na sercu, albo we krwi, to nie można powiedzieć, że jest tak naprawdę w pełni zdrowy. Przygotowujemy sobie wieczne zbawienie, kiedy cały człowiek jest zdrowy: na umyśle, w woli, w sercu.

Dodajmy: prawdziwe życie, do którego jesteśmy przeznaczeni po tej ziemskiej pielgrzymce, jest nadprzyrodzonym życiem chwały niebieskiej: w tej chwale będziemy szczęśliwi samym szczęściem Boga. Uczta, na której zasiądziemy, nie będzie tylko ludzka, ale prawdziwie Boża. Mówi bowiem Boski Mistrz: „przekazuję wam królestwo, jak i Mnie przekazał je mój Ojciec, abyście w moim królestwie jedli i pili przy moim stole" (Łk 22, 29-30).

W raju nie będziemy szczęśliwi już tylko w sobie samych, ale w Bogu. Tak bowiem powie Boży Sędzia: „wejdź, aby radować się ze swoim panem" [Mt 25, 21].

Szczęśliwość jest dopełnieniem istnienia, a nasze istnienie należy do Boga. Zatem ta szczęśliwość będzie polegała na odpoczynku, upodobnieniu, na należeniu do Boga. To jest prawda już w porządku przyrodzonym, o ileż bardziej jeszcze w porządku nadprzyrodzonym. Z powodu tego wywyższenia jesteśmy przeznaczeni do tego, aby oglądać Boga twarzą w twarz, aby znać Go w sposób, w jaki On zna siebie samego; aby działać w Bogu, cieszyć się w Bogu – ponad wszelkie stworzenie. Przygotowanie do wieczności polega na złożeniu całego naszego istnienia w Bogu: umysłu, woli, serca, ciała – przez Jezusa Chrystusa, w Jezusie Chrystusie, z Jezusem Chrystusem. Obecne życie powinno zawierać w sobie formę i specyficzny charakter, które pozwalają na prawdziwe | przygotowanie do wiecznej szczęśliwości: tym środkiem jest Jezus Chrystus.

SP, wrzesień 1954, str. 5

Już Adam i Ewa żyli w stanie nadprzyrodzonego przygotowania, blisko nieba; ale grzech wszystko zniszczył i ich bardzo oddalił. I nigdy by już tam nie dotarli, gdyby Bóg w swoim nieskończonym miłosierdziu nie wskazał drogi, nadziei: owocu Odkupienia. W Jezusie Chrystusie człowiek może się odnowić: w umyśle – wierząc w Niego; w woli – naśladując Jego przykład; w sercu – za pośrednictwem łaski, na którą sobie zasłużył; w ciele – *ukrzyżowany* i upodobniony do ciała Jezusa Chrystusa.

Przede wszystkim jednak w umyśle, jak uczył Boski Mistrz.

12. BŁĄD I BŁĘDY

Człowiek musiał posiadać jedność lub integralność: to oznacza, że władze człowieka – umysł, wola, uczucie – musiały się zjednoczyć. Rozum znał dobro, chociaż dostrzegał je jeszcze w świetle słabym i zbyt chłodnym, które dopiero uczucie musiało rozgrzać, rozjaśnić i napełnić entuzjazmem, dzięki czemu z prawdy i piękna można było otrzymać dobro. Tak więc prawda, piękno i dobro, oprócz tego że tworzą jedność każdej rzeczy w sobie pod trzema aspektami *(convertuntur)*[24], także w człowieku mogłyby znaleźć praktyczną jedność w swoich trzech zdolnościach.

Grzech zniszczył tę jedność: od tego czasu istnieje wielkie zamieszanie. Umysł powinien kierować sercem, a serce powinno rozjaśnić umysł miłością; zaś wola, po usunięciu przeszkód, jakimi są złe pasje, i po umocnieniu przez rozum, powinna czynić dobro: oto jedność.

[24] Jest to nawiązanie do pewnika metafizyki arystotelesowsko-tomistycznej, który zakłada równoważność i zamienność pomiędzy podstawowymi kategoriami Bytu: „*Ens et Verum convertuntur; Ens et Bonum convertuntur; Ens et Pulchrum convertuntur*" ('Byt i Prawda są ze sobą zamienne; Byt i Dobro są ze sobą zamienne; Byt i Piękno są ze sobą zamienne').

Łaska Boża przyczyniała się do tej jedności i cudownie ją wynosiła, dzięki temu człowiek ukazywał w sobie Jedność i Trójosobowość Boga. „Uczyniony na Jego obraz i podobieństwo" [por. Rdz 1, 26], był potrójny w swoich zdolnościach (umysł, uczucie, wola) i pojedynczy w swoim działaniu wewnętrznym i zewnętrznym.

Gdy została zerwana ta jedność, rozum i serce popychają wolę w przeciwne strony: rozum działa na swój sposób; niekontrolowana miłość rozpala pożary w zmysłach i niszczy organizm; zaś wola, pozbawiona łaski Bożej, jest wypychana z serca do zabłoconych uczuć. Stąd dwa prawa, ciała i ducha [por. Ga 5, 16. 19-24; Rz 8, 2-13], „nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię zło, którego nie chcę" [Rz 7, 19].

Odzyskać jedność w Chrystusie.

13. „BĘDZIESZ MIŁOWAŁ PANA CAŁYM SWOIM UMYSŁEM"

W Ewangelii wg św. Marka czytamy: „Wówczas podszedł jeden z nauczycieli Pisma, który słyszał ich rozmowę. Widząc, że Jezus dobrze im odpowiedział, zapytał Go: «Które przykazanie jest pierwsze ze wszystkich?». Jezus rzekł: «Pierwsze jest: *Słuchaj, Izraelu! Pan, Bóg nasz, jest Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, swego Boga, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą*. Drugie jest to: *Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego*. Nie ma innego przykazania większego od tych». Powiedział do niego nauczyciel Pisma: «Bardzo dobrze, Nauczycielu, słusznie powiedziałeś, bo jeden jest i poza Nim nie ma innego. Miłować Go całym sercem, całym rozumem i całą mocą i miłować bliźniego jak siebie samego o wiele więcej znaczy niż wszystkie całopalenia i ofiary». Jezus, widząc, że rozsądnie odpowiedział, rzekł do niego: «Niedaleko jesteś od królestwa Bożego». I odtąd nikt już nie odważył się Go pytać" (Mk 12, 28-34).

W Ewangelii wg św. Mateusza czytamy: „Gdy faryzeusze dowiedzieli się, że zamknął usta saduceuszom, zgromadzili się wokół Niego. A jeden z nich, znawca Prawa, zapytał Go podchwytliwie: «Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?». On odpowiedział: «Będziesz miłował Pana, swego Boga, całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem»" (Mt 22, 34-37).

W Ewangelii wg św. Łukasza czytamy: „Pewien znawca Prawa wystąpił i zapytał Go podchwytliwie: «Nauczycielu, co powinienem czynić, aby otrzymać życie wieczne?». On mu odrzekł: «Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?». On odpowiedział: «Będziesz miłował Pana, swego Boga, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak samego siebie». Powiedział mu: «Odpowiedziałeś poprawnie. Czyń tak, a będziesz żył!»" (Łk 10, 25-28).

We wszystkich tych trzech fragmentach znajduje się ta część przykazania: „Będziesz miłował Pana, swego Boga, całym swoim umysłem". Bez trudu można się zorientować, że życie chrześcijańskie musi być wszczepione w Chrystusa: to Chrystus jest Prawdą, Drogą i Życiem. Umysł wszczepiony w umysł Chrystusa, wola w wolę Chrystusa, serce w serce Chrystusa. Dzięki temu człowiek na sądzie ostatecznym będzie upodobniony do obrazu Chrystusa: *„Conformes fieri imagini Filii sui"*[25].

Zatem po pierwsze: kochać Pana całym swoim umysłem.

---

[25] Por. Rz 8, 29: „Tych, których Bóg wcześniej poznał, tych też przeznaczył, **aby byli obrazem Jego Syna**, pierworodnego pośród wielu braci".

14. „Światło intelektualne pełne miłości”[26]

Zdolności intelektualne tworzą człowieka w pełnym tego słowa znaczeniu.

To fakt, że nasza inteligencja potrafi poznać prawdę, a przez cierpliwą pracę osiąga, nawet bez pomocy objawienia, poznanie pewnej liczby podstawowych prawd porządku naturalnego. Ale ile przy tym musi znieść upokarzających słabości!

SP, wrzesień 1954, str. 6

Zamiast dążyć spontanicznie ku Bogu | i Bożym sprawom; zamiast wznosić się od stworzeń ku Stwórcy, jak to czyniłaby w stanie pierwotnym, inteligencja dąży do tego, aby rozmyć się w studiowaniu rzeczy stworzonych, bez dotarcia do ich przyczyny; koncentruje swoją uwagę na tym, co zaspokaja jej ciekawość, a pomija to, co odnosi się do prawdziwego celu. Zanurzenie się w sprawach tymczasowych często nie pozwala myśleć o wieczności.

I jak łatwo *zabłądzić!* Liczne przesądy, ku którym się kierujemy; pasje, które wstrząsają naszą duszą i narzucają welon między nią a prawdą, sprowadzają nas na manowce – i to jakie! – zbyt często także w sprawach najbardziej życiowych, od których zależy kierunek naszego życia moralnego.

Nasza wola, zamiast zdać się na Boga, chce być niezależna; ciężko jest się jej poddać Bogu, a zwłaszcza Jego reprezentantom na tej ziemi. Gdy przychodzi nam pokonać trudności, które blokują czynienie dobra, to ileż słabości i ileż niestałości w tych wysiłkach! I ileż razy wola pozwala na to, aby się zatracać w uczuciach i pasjach! Święty Paweł odpowiednio zaakcentował tę opłakania godną słabość: „Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię zło, którego nie chcę. A jeśli robię to, czego nie chcę, już nie ja to robię, ale mieszkający we mnie grzech. Dostrzegam więc tę prawidłowość, że kiedy chcę czynić dobro, pojawia się we mnie zło. W głębi serca Prawo Boga napełnia mnie radością. Widzę jednak w sobie inne prawo, sprzeciwiające się prawu mojego umysłu i zagarniające mnie w niewolę grzechu, który mieszka we mnie. Jestem nieszczęsnym człowiekiem! Kto mnie wyzwoli z ciała śmierci? Bogu niech będą dzięki przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana” (Rz 7, 19-25). Zatem, jak wynika z deklaracji Apostoła, lekiem na ten opłakania godny stan jest *łaska zbawienia*.

15. „De corde exeunt cogitationes malae”[27]

Najpowszechniejsza jednak jest droga niszczenia serca.

Środki tego niszczenia są tak liczne i tak potężne, że sam publiczny autorytet, przynajmniej u nas, został zmuszony, aby zainterweniować poprzez swoje prawa. To nie jest jednak zbyt możliwe, aby w jednym momencie położyć tamę fali, która w ciągu stu lat nienawiści do prawdy znacznie się jeszcze powiększyła. Łatwo pojąć, że to zniszczenie jest grobem dla wiary.

W jaki sposób przewrotny duch, który nienawidzi prawdy i znajduje swoje upodobanie w tarzaniu się w błocie, może usłyszeć w głębi siebie głos powtarzający, że są to sprawy zabronione przez Boga, który pewnego dnia surowo osądzi każdego z nas i że płomienie ognia wiecznego będą karą za niedozwolone przyjemności tego świata? Ten głos, który od początku nas nękał, wywoła w nas gniew, potem z ogromną siłą zostanie zakwestionowany i wyszydzony, a z czasem osłabnie i całkiem zgaśnie.

Wada bardzo potrzebuje pozbyć się każdej przeszkody.

---

[26] Dante Alighieri, *Boska Komedia*, Raj, XXX, 40.

[27] „Z serca pochodzą złe myśli…” (por. Mt 15, 19; Mk 7, 21).

Skąd się bierze fakt, że młodzi ludzie, którzy jeszcze wczoraj przystępowali chętnie do sakramentów, teraz unikają Mszy, Wielkanocy i przyłączają się do przeciwników i prześmiewców religii? To można łatwo wytłumaczyć. Oni zaczęli porzucać wiarę, kiedy zniszczenie dokonało pierwszego kroku w ich sercu.

Ileż to razy z powodu serca cierpi głowa!

Jeśli do tego dojdzie lektura niereligijnych książek i czasopism, złe rozmowy i przykłady, to do czego może sprowadzić się płomień wiary? I jeśli kino, radio, telewizja także rozpowszechniają zło?

Jeśli istnieją odpowiednie lektury, aby pomóc rozwojowi wiary w duszy, to tym bardziej wydaje się, że powinny być i takie odpowiednie nauki. Liczne są przecież także książki naprawdę śmiercionośne. Przez nie właśnie są rozpowszechniane wirusy niewiary, które nie poddają się żadnym lekom.

16. ZMARNOWANY TALENT!

Gdy człowiek nie rozwija głównego talentu, jaki otrzymał od Boga, to oznacza, że tak naprawdę jest grzebany talent Boży. „Sługo zły i leniwy. Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałem, i zbierać tam, gdzie nie rozsypałem. Powinieneś był więc przekazać pieniądze bankierom, a ja po powrocie odebrałbym je z zyskiem. Dlatego zabierzcie mu talent i dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane i będzie miał w nadmiarze. Temu zaś, kto nie ma, zostanie zabrane nawet to, co ma. A nieużytecznego sługę wyrzućcie na zewnątrz, w ciemności" [por. Mt 25, 15nn].

Żaden grzech popełniony w sercu, słowami lub czynami nie jest możliwy bez udziału umysłu, poznania, np. we śnie. Żadna zasługa nie jest możliwa bez udziału umysłu, poznania; byłoby to podobne do lunatyka, który poszedłby do kościoła i tam odmówiłby Różaniec.

Zatem zło (grzech) i dobro (zasługa) nie mogą istnieć bez poznania umysłem; ale i myśl nie wystarcza, aby czynić zło (grzech) lub dobro (zasługę).

Są osoby, które znają tysiące wieści, tysiące anegdot i dowcipnych powiedzonek, tysiące faktów i braków innych, tysiące rad do dania i korekt do przekazania; i to każdej osobie, która się do nich zbliża: matkom, młodzieży, rządzącym, księżom, Papieżowi, i… prawie że samemu Bogu; tyle zobaczyli, tyle usłyszeli, tyle książek dzióbnęli!

To ludzie, którzy często nie znają ani siebie samych, ani Boga;

– ludzie cały czas rozproszeni przy wypełnianiu swoich obowiązków pobożności, studiów, apostolstwa;

– ludzie, którzy sami wpadają do fosy, bo tak uważnie obserwują, czy inni do niej nie wpadną;

– ludzie, na których Pan może tak narzekać: „Wół zna swego gospodarza i osioł – żłób swego pana, a… mój lud niczego nie rozumie" [por. Iz 1, 3];

SP, wrzesień 1954, str. 7

– ludzie, którzy się modlą, studiują, słuchają kazania uszami, ale ich umysł krąży hen daleko…

Czasem są to piękne umysły… ale marnują się na zupełnie próżne sprawy, są zajęte nic nierobieniem; obfite liście i kwiaty, ale bez żadnych owoców; popękane zbiorniki, które nie mogą zatrzymać czystej i życiodajnej wody [por. Jr 2, 13].

17. „REGNUM DEI VIM PATITUR”[28]

Maksymalna wydajność.

Nas specjalnie dotyczy przykazanie i przekonujące niewypowiedzianą słodyczą zaproszenie: „Bądźcie doskonali”. Świętość nie jest przywilejem ani czymś zarezerwowanym dla nielicznych.

Nasi *dobrzy* młodzi nie będą profesami, jeśli nie spełnią warunku, aby stali się *cnotliwi*.

Świętość i cnota pod najwyższym napięciem; to jest rozmach i poezja dobra. Dobro czynione z ledwością, odmierzane kroplomierzem, na siłę… nie jest świętością.

Święty nie jest wyczerpanym człowiekiem, na wpół-świadomym, który nie wie, gdzie jest jego właściwie miejsce w życiu… Dla św. Pawła świętość oznacza pełną dojrzałość człowieka, doskonałego człowieka [por. Ef 4, 13].

Święty nie zwija się, ale się rozwija; nie zatrzymuje się, ale za herb ma „*proficiebat*”[29]. Świętość jest życiem, ruchem, szlachetnością[30], dynamizmem; czymś dobrym, co nie upada, ale co się wznosi. Tak! Ale taka będzie, jedynie i zawsze, proporcjonalnie do ducha wiary i do naszej woli: Pan jest z nami, a my jesteśmy współpracownikami Boga [por. 1 Kor 3, 9].

18. BOŻE PARADOKSY

Kto ma wystarczającą i mądrą pobożność, łatwo wykorzysta talenty – nieważne, czy jest ich mało, czy dużo. Sama wiedza, samo apostolstwo, samo ubóstwo bez pobożności nie oświetlają ani nie ogrzewają; to pobożność jest *duszą każdego apostolstwa*[31]. To jest prawda do przemedytowania.

„Moje myśli nie są waszymi myślami” [Iz 55, 8]. Zanim Jezus ukazał nam swoją miłość i odsłonił swoje serce, ukazał nam swoje myśli (kazanie na górze i błogosławieństwa):

„Szczęśliwi ubodzy w duchu, ponieważ do nich należy królestwo niebieskie.

Szczęśliwi, którzy cierpią udrękę, ponieważ będą pocieszeni.

Szczęśliwi łagodni, ponieważ oni posiądą ziemię.

Szczęśliwi, którzy są głodni i spragnieni sprawiedliwości, ponieważ oni będą nasyceni.

Szczęśliwi miłosierni, ponieważ oni dostąpią miłosierdzia.

Szczęśliwi, którzy mają czyste serce, ponieważ oni będą oglądać Boga.

Szczęśliwi, którzy zabiegają o pokój, ponieważ oni zostaną nazwani synami Bożymi.

Szczęśliwi, którzy są prześladowani za sprawiedliwość, ponieważ do nich należy królestwo niebieskie” [Mt 5, 1nn; por. Łk 6, 20-23].

19. „ALERE FLAMMAM”[32]

Wiara jest prawdziwie płomieniem, który oświetla i ogrzewa.

---

[28] Mt 11, 12: „Królestwo niebieskie doznaje gwałtu”.

[29] „Wzrastał, dorastał”, jak powiedziano o dorastającym Jezusie (Łk 2, 52) i o małym Samuelu (1 Sm 2, 21).

[30] Prawdopodobnie termin ten w takim kontekście nie odpowiadał intencji Autora; przypuszczalny poprawny termin: *mobilnością*.

[31] To nawiązanie do tytułu znanego dzieła opata trapistów Jana Chrzciciela Chautarda (1881-1934): „Życie wewnętrzne duszą apostolstwa”.

[32] „Podtrzymać płomień”: to wezwanie stało się mottem różnego rodzaju stowarzyszeń i organizacji.

Jest Boża, ale powierzona człowiekowi, więc równie dobrze może być stracona, jak i ożywiana i wzrastająca.

Jest z nią tak jak ze zdrowiem ciała. Jeśli zdrowie jest obfite i mocne, nie dopuszcza zła. Jednak wiele przyczyn zewnętrznych i wewnętrznych może się rozwinąć i stać się zagrożeniem.

Tak jest z wiarą.

Można ją stracić, a przynajmniej mocno osłabić, za pośrednictwem intelektu, na wiele sposobów. Przede wszystkim przez *bezczynność*. Jak mogą zachować wiarę ci młodzi ludzie, którzy po uzyskaniu podstawowego wykształcenia w pierwszych latach dzieciństwa, postępują w nauce bez starania się o to, aby studiować religię?

Później może być nieskończenie gorzej, jeśli mają to nieszczęście, że uczą ich niewierzący profesorowie, w pełni przekonani do swojej wrogości do religii, którzy posługują się wykładami przekazywanymi w szkole, aby zaszczepiać w umyśle pędy niewiary.

20. „RENOVAMINI SPIRITU MENTIS VESTRAE”[33]

Jednak nie zawsze zło tryumfuje.

Coraz więcej jest przykładów heroicznych i godnych uznania, dusz wspaniałomyślnych i mocnych, które potrafią pokonać każdą przeciwność i podążają przez nasz zepsuty wiek bez plamy.

Kim oni są?

To ci, którzy wiedzą, jak zasilać wiarę. Tak jak istnieje profilaktyka sprzyjająca zdrowiu ciała, tak również jeśli chodzi o wiarę.

Pierwszy środek to *religijne wykształcenie*, zarówno przez częste obcowanie ze Słowem Bożym, jak i z dobrą lekturą. Słowo Boże jest obficie rozdawane zarówno w czasie zwyczajnych coniedzielnych kazań, jak i podczas nadzwyczajnych homilii.

Jeśli chodzi o dobre książki, to naprawdę ich nie brakuje.

Drugim środkiem jest *modlitwa*. Ona jest oddechem życia duchowego. Jeśli poprzez modlitwę powinniśmy zwracać się do Boga we wszystkich naszych potrzebach, to cóż powiemy o potrzebie Bożej pomocy, aby zachować wiarę?

Kolejnym, trzecim środkiem jest ćwiczenie wiary w *dobrych uczynkach*. Ćwiczenie nie tylko podtrzymuje, ale powoduje wzrost cnót. To dokonuje się o wiele bardziej w sferze wiary, która nie może żyć bez uczynków: „wiara bez uczynków jest martwa” (Jk 2, 26). Uczynki tego rodzaju nie tylko ożywiają wiarę, ale też pomagają lepiej pojąć i posmakować te same prawdy, które należą do niej. W dziele *O naśladowaniu Chrystusa* czytamy: „kto pragnie | zrozumieć i pojąć w całej pełni słowa Chrystusa, powinien starać się według Niego kształtować całe swoje życie” (księga I, rozdz. I).

SP, wrzesień 1954, str. 8

21. NASZA DROGA

Oglądanie rzeczy oczami albo rozumem, albo wiarą jest stanem przechodnim i próbą: jesteśmy przecież stworzeni dla nieba: „Nie mamy tu bowiem trwałego miasta, lecz dążymy do przyszłego!” [Hbr 13, 14].

Na czym zatem polega *przygotowanie* umysłu, aby mógł oglądać Boga?

---

[33] „Pozwólcie się odnawiać Duchowi w waszym myśleniu” (Ef 4, 23).

a) Właściwe korzystanie z rozumu i z inteligencji.

b) Cnota wiary.

Jakie są *przeszkody* dla umysłu, aby nie mógł oglądać Boga?

a) Kłamstwo, błąd, złe myśli, którym umysł poddaje się dobrowolnie.

b) Grzech przeciwko wierze.

Oto teologiczna zasada: „moralność aktu polega na jego zgodności z rozumem i z celem ostatecznym; natomiast niemoralność aktu polega na jego niezgodności z rozumem i z celem ostatecznym". Sumienie jest podstawą bezpiecznego działania, nigdy bowiem nie można działać wbrew niemu, zarówno wtedy gdy nakazuje, jak i wtedy gdy zakazuje. Działanie zgodne z sumieniem to bezpieczna droga.

22. ŚWIATŁO ROZUMU I ŚWIATŁO WIARY

Oto właściwe korzystanie z umysłu: myślenie o Bogu, o prawdzie albo zgodnie z prawdą, kształcenie, studiowanie i to wszystko, co jest zgodne z wolą i przyzwoleniem Boga, na przykład z tym, co jest postępem, cnotą, powinnością, posługą itp. Na tym rzeczywiście polega właściwy, naturalny użytek rozumu i umysłu. Mówi Pismo Święte: „Nabywaj prawdę i jej nie sprzedawaj, kupuj mądrość, karność i umiejętność" (Prz 23, 23).

Istnieje również właściwy, nadprzyrodzony użytek rozumu i umysłu: polega on na wierze w prawdy objawione przez Jezusa Chrystusa i przez nauczający Kościół katolicki.

Święty Augustyn mówi: „Wiara polega na uwierzeniu w to, czego nie widzisz"[34], czyli chodzi o przyjęcie prawdy nie dlatego, że ją zrozumiałeś, ale na podstawie świadectwa innych. O tym właśnie sam Jezus Chrystus mówił w czasie swojego ziemskiego przepowiadania i dziś mówi za pośrednictwem Kościoła. Prawdy wiary są absolutnie pewne.

Wiara jest fundamentem życia duchowego: „Fundamentem i korzeniem każdego usprawiedliwienia" (Sobór Trydencki). „Bez wiary nie można podobać się Bogu. Ten, kto zbliża się do Boga, musi wierzyć, że On jest i że nagradza tych, którzy Go szukają" [por. Hbr 11, 6].

23. DARY INTELEKTUALNE DUCHA ŚWIĘTEGO

SP, październik 1954, str. 1

Te dary przynoszą poprawę w wierze.

Dary *wiedzy*, *rozumu* i *mądrości* mają ze sobą to wspólne, że dają nam poznanie *doświadczalne* lub prawie doświadczalne, ponieważ pozwalają nam poznać sprawy Boże nie za pośrednictwem rozumowania, ale drogą wyższego światła, które daje nam możliwość uchwycenia tych spraw, tak jakbyśmy ich doświadczali. To światło, które przekazuje nam Duch Święty, jest z całą pewnością światłem wiary, ale bardziej aktywnym i bardziej oświecającym niż zwykłe. To światło daje nam pewien rodzaj intuicji dotyczącej tych prawd, podobnej do tej, jaką posiadamy w odniesieniu do pierwszych zasad.

Dar *wiedzy* pozwala nam prawidłowo osądzać rzeczy stworzone w ich relacji z Bogiem. Można go zdefiniować jako *dar, który pod wpływem oświecającego działania Ducha Świętego udoskonala cnotę wiary, pozwalając nam poznać rzeczy stworzone w ich relacji z Bogiem*.

---

[34] Św. AUGUSTYN, *Ep. 190*.

Dar *rozumu* ujawnia wewnętrzną harmonię prawd objawionych. Można go zdefiniować jako *dar, który pod wpływem oświecającego działania Ducha Świętego daje nam możliwość wnikliwego oglądu prawdy objawionej, ale bez ujawniania tajemnicy*.

Dar *mądrości* pozwala nam oceniać, doceniać, smakować prawdy objawione, „zgodnie ze wspólną naturą z nimi”[35], jak mówi św. Tomasz. Można go zdefiniować jako *dar, który udoskonalając cnotę miłosierdzia, pozwala nam rozeznać i ocenić Boga i sprawy Boże w ich najwyższych zasadach, i się w nich rozsmakować*.

Jako że jest to jeden z najcenniejszych darów, zatem powinniśmy go żarliwie pragnąć, szukać go z zapałem i gorąco prosić o niego, tak jak uczy nas tego Księga Mądrości:

„Boże przodków i Panie miłosierdzia,
który wszystko sprawiłeś Twoim słowem,
a w mądrości swojej tak ukształtowałeś człowieka,
by panował nad stworzeniami,
które Ty obdarzyłeś istnieniem,
aby rządził światem w sposób święty i sprawiedliwy,
a sprawy sporne rozstrzygał bezstronnie
– daj mi mądrość, która przy Tobie zasiada na tronie,
i nie wykluczaj mnie spośród Twoich dzieci.
Jestem przecież Twoim sługą i synem Twej służebnicy,
słabym człowiekiem, którego dni są policzone,
zbyt małym, by zrozumieć słuszne wyroki i prawa.
Jeśli ktoś jest doskonały,
lecz nie ma Twojego daru mądrości, za nic będzie uznany.
Ty sam wybrałeś mnie na króla Twego ludu,
na sędziego Twoich synów i córek,
poleciłeś mi zbudować świątynię na Twej świętej górze
i ołtarz w mieście Twojego przebywania,
na wzór świętego namiotu, który przygotowywałeś od dawna.
Z Tobą jest mądrość, która zna każde Twe dzieło,
była przy Tobie, kiedy świat stwarzałeś,
i wie dokładnie, co cieszy Twoje oko,
co jest zgodne z Twymi przykazaniami.
Spuść ją ze świętych niebios
i ześlij z Twojego tronu chwały,
by stała się towarzyszką moich trudów
i dała mi poznać, w czym masz upodobanie.
Ona zna i rozumie wszystko,
więc pokieruje roztropnie moimi sprawami.
Jej powaga będzie mnie chroniła.
Wówczas moje czyny spodobają się Tobie,
a ja będę sprawiedliwie zarządzał Twym ludem
i stanę się godny tronu mojego ojca” (Mdr 9, 1-12).

---

[35] „Secundum quamdam connaturalitatem…” (św. TOMASZ, *Super Sententiis*, lib. III, d. 26).

Dar *rady* udoskonala cnotę roztropności, pozwalając nam *oceniać sprawnie i pewnie, za pomocą nadprzyrodzonej intuicji, to co należy czynić, zwłaszcza w trudnych przypadkach*.

Właściwym przedmiotem tego daru jest dobre kierowanie poszczególnymi czynami. Dary wiedzy i rozumu dają nam generalne *zasady*. Dar rady pozwala nam je zastosować | do wielu szczegółowych przypadków, które spotykają nas każdego dnia. Światło Ducha Świętego ukazuje nam zatem to, co powinniśmy czynić i jaką przyjmować postawę wobec trudnych i ważnych sytuacji – tak jak wtedy, gdy chodzi o wieczne zbawienie lub własne uświęcenie, na przykład w powołaniu lub w pewnych okazjach do grzechu. Aby pielęgnować ten dar, musimy mieć głębokie poczucie własnej niemocy oraz stałe odwoływanie się do Ducha Świętego.

SP, październik 1954, str. 2

24. „ATTENDE TIBI ET LECTIONI”[36]

Umysł ma zdolność pochłaniającą.

Umysł ma moc przetrawiającą.

Umysł ma zdolność wydalającą.

Istnieje higiena umysłowa.

Potrzeba umysłowego, konstruktywnego porządku.

Postęp społeczny zależy od postępu umysłowego.

Rozwój osobowości zależy od umysłu.

Pobożne Towarzystwo Świętego Pawła[37] jest środowiskiem wysoce intelektualnym.

Szkoła, przepowiadanie, apostolstwo są środowiskami wzniosłymi, konstruktywnymi; środkami przyrodzonymi i nadprzyrodzonymi rozwoju i kształcenia umysłu.

Umysł anielski (św. Alojzy), umysł Boży (św. Tomasz z Akwinu).

Lektura Pisma Świętego, historii Kościoła.

25. MARIA, MATER BONI CONSILII ET SEDES SAPIENTIAE[38]

Maryja jest Matką Dobrej Rady i Stolicą Mądrości. Teologowie i Doktorzy Kościoła, podobnie jak i wszyscy wierni, zawsze zwracali się do Niej w trudnościach, zwłaszcza gdy rozprzestrzeniały się błędy i herezje. Maryja interweniowała w celu potwierdzenia, wyjaśnienia, obrony nauczania swojego Syna i Kościoła.

Dla jak wielu dusz była światłem i przewodniczką! Jak wielu młodym ludziom pomogła w ich wątpliwościach, w trudnościach w nauce!

Ewangeliści, Apostołowie, pisarze, papieże poświęcali Jej swoje pióra i słowa – i w ten sposób powtarzało się, za Jej wstawiennictwem, Zesłanie Ducha Świętego.

Święty Tomasz z Akwinu, św. Alfons Liguori, św. Bonawentura, św. Albert Wielki przeniknęli głębiny teologii dotąd nieodkryte.

---

[36] 1 Tm 4, 16. 13: „Czuwaj nad sobą… pilnuj czytania Pisma”.

[37] Choć autor wymienia jedynie nazwę zgromadzenia księży i braci paulistów, to jego myśli odnoszą się także do wszystkich innych instytutów Rodziny Świętego Pawła, do których później skierował swoje słowa w formie broszury *Santificazione della mente* (zob. str. 4 – przyp. tłum.).

[38] ‘Maryja, Matka Dobrej Rady i Stolica Mądrości’.

Jest wielu świeckich i cenionych naukowców, jak bł. Ferrini[39], Manzoni[40], Rosmini[41], Bonghi[42], Récamier[43]… którzy polecali się Maryi w swoich studiach, zajęciach, decyzjach. Wiedza i wiara nie są niezgodne, a nawet często wiara prowadzi wiedzę do jej pogłębienia.

Maryja jest jak niebo zawsze pogodne, zawsze rozświetlone Bożym Słońcem; i jest zawsze gotowa do przyjęcia blasku jego promieni i do przekazania tego światła umysłom, które szukają Boga i zbawienia.

26. IDEA DĄŻY DO CZYNU

Prawo naturalne działa w nas, bez nas albo przeciwko nam. To idea i podstawa każdego działania wewnętrznego i zewnętrznego. Podstawową potrzebą jest kierowanie umysłem; to jest warunek *sine qua non*[44], aby powiodło się nam w ograniczonym czasie i w wieczności. Umysł nigdy nie może uwolnić się od swoich *towarzyszy podróży: myśli*; to właśnie one dowodzą i zarządzają. Sprawy zewnętrzne mogą wpływać, ale one same w sobie są amoralne[45]; życie człowieka jest przede wszystkim intelektualne. Najbliższymi i najszczerszymi przyjaciółmi są myśli.

Te same sprawy jednych niszczą, a dla innych są dobre, na przykład pokusa, ból, nędza. To zależy od myślenia o każdej z nich. Taka sama kara doprowadza jedną osobę do desperacji, podczas gdy innej służy do nawrócenia i pociechy.

Jaki efekt przyniosą: osoba, którą się widzi albo się nie widzi, pochwała lub wyrzut, sukces lub rozczarowanie? Wszystko zależy od myśli, przekonania, idei. Idea wpływa na osąd, osąd pobudza uczucie, uczucie decyduje o aktach wewnętrznych i zewnętrznych. Co zdziałała w św. Pawle idea, że Jezus Chrystus był prawdziwym Bogiem i że Jego nauczanie było Słowem życia? „Pomimo wszelkiego utrapienia napełniony jestem pocieszeniem i obfituję w radość" – pisał św. Paweł z więzienia [por. 2 Kor 7, 4].

Opierając się na dobrych *zasadach*, wielu ludziom dana została świętość; z powodu złych myśli wielu pogrążyło się w nieprawości. Charakter zależy od myśli.

Największe bitwy rozgrywają się w umyśle. Na tym powinien skupiać się wysiłek. Należy czuwać nad myślami, ponieważ nie można zamknąć szczelnie wszystkich drzwi. Należy dobrymi

---

[39] Błogosławiony Contardo Ferrini (1859-1902), mediolański prawnik i historyk prawa rzymskiego.

[40] Aleksander Manzoni (1785-1873), mediolański pisarz, historyk i polityk, po swoim nawróceniu był gorliwym obrońcą wiary katolickiej. Liczne jego dzieła zyskały światową sławę, jak np. *Narzeczeni*. Był senatorem nowo powstałego Królestwa Włoch. Był wielkim przyjacielem wielu ówczesnych artystów, m.in. niewierzący Giuseppe Verdi zadedykował mu przepiękną *Mszę żałobną* w pierwszą rocznicę śmierci.

[41] Antonio Rosmini (1797-1855), ksiądz trydencki, filozof, animator kulturalnych kółek katolickich i założyciel zgromadzenia zakonnego. Przyjaciel i doradca wielu polityków, dozgonny przyjaciel Manzoniego i autor dzieła *O pięciu ranach Kościoła Świętego*, w którym zawarł propozycję jednej z najsłynniejszych reform Kościoła.

[42] Ruggero Bonghi (1821-1895), pisarz i polityk z Neapolu. Wielki przyjaciel Rosminiego i Manzoniego, z którymi ściśle współpracował w dziele pojednania między nowo powstałym Królestwem Włoch i Stolicą Świętą. Autor *Życia Jezusa* (1890) i historyk dwóch papieży: Piusa IX i Leona XIII.

[43] Joseph Claude Récamier (1774-1852), francuski znany lekarz, uważany za twórcę ginekologii. Członek francuskiej Akademii Medycznej (od 1820), następca Lenneca w Kolegium Francuskim (od 1826). W naukowym środowisku, przeciwnym wierze, Récamier dał mocne świadectwo wiary chrześcijańskiej, angażując się całkowicie na rzecz ubogich. Ksiądz Alberione w swojej książce *È necessario pregare sempre* ('Należy zawsze się modlić' – Alba-Roma 1940, str. 284-285), przytacza słowa znakomitego lekarza o mocy Różańca.

[44] Warunek niezbędny, konieczny, bez którego *nic nie może* [się stać].

[45] Tzn. moralnie obojętne, a nie w sensie „pozbawione moralności".

myślami zastąpić złe myśli: „Zło dobrem zwyciężaj” [por. Rz 12, 21]. Lektury puste lub złe, na przykład, należy zastąpić lekturami dobrymi. Jeśli uchronisz umysł, uchronisz całego siebie.

27. PŁONĄCY IDEAŁ

Ideał jest jasnym, precyzyjnym i wyraźnym celem, schodami, które należy pokonać, zwycięstwem, które należy odnieść; jest zdolny do uporządkowania wszystkich naszych zdolności duchowych, nadprzyrodzonych, fizycznych; wykorzystuje wszystkie środki wewnętrzne i zewnętrzne dla osiągnięcia szlachetnego i świętego celu; unosi jednostkę i daje jej miejsce w misji społecznej zgodnie z jej powołaniem. To jest ideał stały, obsesyjny. Przykłady: „Chrystus ideałem mnicha”[46]; „Chrystus ideałem Pasterza”; „Chrystus ideałem świętości”; „Żyć Pawłem”; „Życie w zjednoczeniu | z Maryją”[47]; „Życie wewnętrzne duszą apostolstwa”[48]; „Idźcie, przepowiadajcie, chrzcijcie wszystkie narody”[49]; „*Non excidet*”[50]; „*Frangar non flectar*”[51]; „Żyje we mnie Chrystus” [Ga 2, 20]; „Bądźcie doskonali” [Mt 5, 48] itp.

SP, październik 1954, str. 3

Ideał gromadzi zwłaszcza myśli, które służą celowi, a usuwa zbędne i przeciwne. Jest podobny do masy wody, służącej do napędzania centrali elektrycznej, zebranej z tysięcy małych źródeł i strumieni.

Życie jest poważną sprawą, od niego zależy wieczność: „Chcę go przeżyć!” – może podsumować śmiałek. „O jak szczęśliwy ten, kto znajduje bród – z tej niebotycznej i ogromnej wieży – która zwie się życiem i dla wielu jest osiągalna” (F. Petrarka)[52].

Ideał jest linią do śledzenia, programem dla osiągnięcia najlepszych wyników w tym czasie i w wieczności naszego życia. Pojmuje się go umysłem i kocha się jak najmocniej. „Nie szukać powierzchownej rozrywki, jak znudzony życiem; ale smakować życie, cierpliwie, z zabawą i geniuszem”. Być, a nie udawać!

Ideał żywy i działający z czasem stanie się mentalnością: zatem mamy ideę-siłę, która jest oparta na wielu elementach.

28. IDEA-SIŁA

Im bardziej idea jest żywa, tym bardziej mocna – aż do momentu, w którym może działać fizycznie i przeciwko samej woli.

Człowiek ogarnięty ideą albo upada, albo walczy, kończy upadkiem lub konfliktem. Ogarnięcie ideą powodzenia zapewnia energię, entuzjazm, decyzję, poświęcenie – pomnaża siły.

Tak dzieje się w porządku naturalnym. Ale jest także idea-siła, w której łączą się natura i łaska – i to bardziej ta druga niż pierwsza. Wtedy pojawiają się przed nami postaci, które stają się niezbędne i budzą niepokój we wszystkich naszych rachubach: św. Paweł, św. Tekla, św.

---

[46] Tytuł znanego dzieła opata Columba Marmiona.

[47] Inny tytuł E. Neuberta, kompendium duchowości maryjnej bł. Wilhelma Józefa Chaminade’a (1796-1850).

[48] Chodzi o tytuł wspomnianego już dzieła opata trapistów Jana Chrzciciela Chautarda.

[49] Seria przytaczanych już cytatów z Ewangelii.

[50] „[Nie oznacza to, że słowo Boże] zawiodło” (Rz 9, 6).

[51] „(Prędzej) złamię się, (a) nie ugnę”: wyrażenie retoryki rzymskiej na oznaczenie niezłomności i męstwa, przyjęte przez wielu sławnych ludzi jako motto i wyznacznik granicy lojalności politycznej.

[52] Z poematu *I Trionfi: Triumphus aeternitatis*, 45-48.

Agnieszka, św. Franciszek z Asyżu, św. [Franciszka Saweria] Cabrini, św. Pius X, św. Jan Bosko itp. Potrzebne wyjaśnienia otrzymamy bardziej w niebie niż na ziemi.

Ten ideał, jeśli jest utrwalany w świetle Tabernakulum i pod kierunkiem dobrego kierownika, a jeszcze lepiej dobrego mistrza, stanie się ideą-siłą dającą radość, odpowiednie rezultaty; stanie się mentalnością. W sposób nadprzyrodzony „moc Boga" służy pomocą człowiekowi za pośrednictwem modlitwy.

29. MENTALNOŚĆ

To jest „*forma mentis*", szczególny sposób myślenia i w konsekwencji działania, właściwy danej osobie lub kategorii osób. Przykład: mentalność wojskowa, artystyczna, kapłańska, zakonna, chrześcijańska, dziecięca, dojrzała, pracownicza, kapitalistyczna itp. Ona określa ścieżkę życia.

Wychowywanie oznacza formowanie dobrych nawyków; na pierwszym miejscu nawyk myślenia w określony sposób, według określonych *zasad*, które stają się jasne i są przyswojone tak głęboko, że oświetlają wszystkie projekty, osądy, programy, intencje, życie i działanie.

Potrzeba niebiańskiej mądrości! Istnieje przejście z dzieciństwa do młodości, okres starszego wieku. Na czym innym polega nauczanie dzieci w szkole podstawowej, na katechezie do 12 roku życia; na czym innym polega ich formowanie od 12 do 25 roku życia.

30. ELEMENTY DLA UMYSŁU

Mentalność składa się z wielu elementów wewnętrznych i zewnętrznych, przyrodzonych i nadprzyrodzonych, czasami ze spraw pozornie nieistotnych. To one tworzą osobowość – podobnie jak różnorodność pokarmów i elementów chemicznych tworzy krew, kości, tkanki ciała ludzkiego. To wszystko, wewnętrznie przetworzone, składa się na charakter i mentalność. Człowiek jest jednością. Nie ma w nim z jednej strony szkoły, a z drugiej życia – nawet jeśli szkoła ma swój ważny udział w życiu.

Pierwszym elementem są *naturalne skłonności*, w których dużą rolę odgrywa dziedziczenie; potem *przykład* i *środowisko*, w którym rośnie dziecko; na koniec *edukacja*, którą się otrzymuje. Idee, myśli, maksymy pojawiają się z wielu stron (od kolegów, z książek, komiksów, radia, dyskusji, kina, telewizji, szkoły, fabryki, zajęć, parafii, wychowania itp.) i gromadzą się w mózgu. Jeśli znajdują do niego wejście, zadomowiają się, przeciwstawiają się i łączą aż do wywołania pewnych efektów – podobnie jak wiele owoców, które nieodzownie mieszają się i fermentują w gąsiorach, dając określone wino.

Przy przejściu z okresu dorastania do okresu młodości rodzą się naturalne objawy, przez wielu nieoczekiwane: w warstwie fizycznej i duchowej. Dziecko kształtuje osobowość: od prostej wiary i posłuszeństwa przechodzi do samodzielnego rozumowania i śni o niezależności; osądza i szuka win u starszych, którzy są jego przewodnikami; zamyka się w sobie lub zanurza się w bezmyślności i bezczelności; albo jedna, albo druga cecha zwycięża, a towarzyszą temu okresy małomówności i gadatliwości, i niekontrolowanych osądów…

Błędem jest *naciskanie na młodzieńca*, w wyniku czego nie wyraża swoich myśli, które zwłaszcza w okresie dorastania i kryzysu mogą wydawać się nawet dziwne. Pomocne są natomiast rozmowy z nim, wyjaśnienia, wsparcie, które ułatwiają mu uzewnętrznienie się i otwarcie… potem można poprawiać w nim idee, dostarczać mu właściwe książki, ukazywać swoje racje, korzystając z darów najwyższej mądrości i dobroci.

Młodzi ludzie, którzy nawet w konfesjonale nie otwierają w pełni swojej duszy… zaskakują i ponoszą bolesne i szokujące porażki, kiedy rozszaleje się *demon południa*[53]. Należy zatroszczyć się o to, aby młodzieniec się otworzył; dać mu wskazówki zgodne z rozumem i wiarą; odpowiednio traktować go | i szanować, i dodawać mu wiary w siebie, niejednokrotnie o wiele więcej niż na to zasługuje. Jednak zawsze przywoływać go do zdrowych *zasad*, do wiary, do ostatecznego celu. Jest wielu wychowawców, którzy mają wspaniałe osiągnięcia. „Mądry wychowawca ma następujące prawa: pobudza, pozwala działać, prowadzi i poprawia”[54].

SP, październik 1954, str. 4

Nierozsądni rodzice, wychowawcy, mistrzowie! Chcieliby, aby dzieci były ich pociechami… i jedynie chcieliby uczynić z nich nagle gotowych ludzi… A potrzeba formować je z wielką cierpliwością i mądrością w wieku od 12 do 21 lat, za pomocą metody odpowiedniej do wieku, biorąc pod uwagę tysiące pułapek, które na nich czekają. Potrzeba perswazji, aby nastolatek właściwie się rozwinął. Pewne pokusy, niezdyscyplinowanie, niejasne tendencje, idee nie powinny dziwić bardziej niż wyrastające wąsy i zmieniający się głos.

31. NIC PRZECIWNEGO

Przykład: gdy się chce zachęcić do ślubów zakonnych lub święceń kapłańskich, oferując przy tym filmy, romansidła, pisma, spektakle telewizyjne, które pobudzają pragnienie małżeństwa i światowego życia – to tak jakby chcieć zebrać dobre ziarno, siejąc pokrzywy.

Dawać do ręki młodzieży podręczniki szkolne, inspirowane ideami ateizmu, pogaństwa, liberalizmu itp., nie dając przy tym nigdy, albo prawie nigdy, możliwości zasmakowania literatury świętej, pism Ojców Kościoła, książek moralnie zdrowych… i chcąc przy tym formować paulistów, byłoby rzeczą nierozumną: studia zniszczyłyby owoce przepowiadania i towarzyszenia.

Bardziej są posłuszni inteligentni młodzi ludzie: albo ponieważ rozumieją wewnętrzne racje dawanych poleceń, albo ponieważ pojmują wielkie zasługi, które wynikają z ich czynów, albo ponieważ czczą Bożą wolę w woli przełożonego, a przede wszystkim ponieważ doceniają myśl osoby, która daje dyspozycje, i cele, które należy osiągnąć. Dzięki temu inteligentny student ulegle słucha mistrza, korzysta z każdego słowa, prosi o wyjaśnienia, poświęca wszystkie swoje siły i kończy wspaniałym sukcesem.

32. MENTALNOŚĆ ZMYSŁOWA

To mentalność właściwa dla bogacza z Jezusowej przypowieści [por. Łk 16, 19-31], który obżerał się przepysznym jadłem i ubierał się we wspaniałe szaty. Nie dopuszczał do siebie jakiegokolwiek dobrego odruchu człowieczeństwa. W istocie upadł niżej niż psy, które przynajmniej lizały wrzody biednego Łazarza, aby mu jakoś ulżyć.

---

[53] „Demon południa” to wyrażenie wzięte z Psalmu 91, które w starszych przekładach brzmi: „Nie ulękniesz się… demona południa”, a dzisiaj jest tłumaczone jako: „…moru niszczącego w południe” (Ps 91, 6). To wyrażenie jest używane na określenie ciężkiej próby wiary, która normalnie wypada co czterdzieści lat; podczas takiej próby wiary osoba może dokonać wyboru dla Boga albo bardziej zdecydowanie potwierdzić swój wybór dla Boga.

[54] Znane powiedzenie pedagogiczne, często cytowane i komentowane przez ks. kan. Franciszka Chiesę (por. *Gesù Maestro*, Alba 1926, str. 214-215), a potem bliskie ks. Alberionemu.

Oto człowiek zezwierzęcony, zdominowany przez zmysły. Odrzuca Boga i przyszłe życie, a przy tym poniża się, szukając jak największych satysfakcji i unikając, jak tylko to możliwe, jakichkolwiek trudności.

„Człowiek zmysłowy”[55], którego „bogiem jest brzuch” [por. Flp 3, 19], jeszcze bardziej popada w cielesność i jeszcze bardziej gaśnie w nim światło rozumu i ludzkiego sumienia. Prośba: „Panie, rozjaśnij nas światłem Twego oblicza” [Ps 4, 7] jest dla niego niepojętą utopią; ciało go uspokaja, a nawet zaspokaja. Lenistwo, obżarstwo, żądze tworzą na jego rozumie i nad jego głową kurtynę z błota.

To zjawisko dobrze opisuje Bossuet, a inni współcześni autorzy to potwierdzają: „Są chwile, w których cała istota ludzka jakby zamienia się w ciało. Jest wtedy ucieczka od myślenia na rzecz tego ciała pełnego pychy; ciało zatapia duszę; zmysły jak powódź ogarniają ducha i światło wewnętrzne gaśnie na chwilę lub, niestety, na długi czas – a nawet na zawsze! Słońce moralności jest przyćmione przez satelitę, inteligencja przez ciało, życie psychiczne przez życie organów stworzonych po to, aby służyć. Aż do takiego stopnia może spaść człowiek bardzo wykształcony i postawiony wysoko”.

Wtedy dominuje mentalność zmysłowa.

33. MENTALNOŚĆ LUDZKA

Składa się z *zasad* rozumu w odniesieniu do prawdy, moralności, pobożności.

Jeśli chodzi o *prawdę*, to człowiek może poznać Boga w niektórych Jego cechach, zwłaszcza w Jego sprawiedliwości wobec człowieka, w stworzeniu, w celu naturalnym człowieka i w innych prawdach z tym związanych, takich jak potrzeba religii dla pojedynczej osoby i dla całej społeczności, potrzeba przyszłego życia itp.

Jeśli chodzi o *moralność*: człowiek może poznać zawartość Dekalogu, podstawowe obowiązki i zakazy z nim związane. Stąd bierze się obowiązek posłuszeństwa rodzicom i przełożonym, szacunek dla dóbr i osiągnięć, dla dobrego imienia i dla całej osoby bliźniego, obowiązek mówienia prawdy, życia uczciwego także wobec samego siebie itp.

Istnieją ludzie myślący w sposób prawy, którzy jednak nie poznali objawienia. W nich istnieje sumienie naturalne, które wyraża swoje właściwe osądy o tym, co dopuszczalne lub niedopuszczalne, zgodnie z rozumem i roztropnością.

Jeśli chodzi o *pobożność*: to wdzięczność i uwielbienie Boga, pierwsza zasada i ostateczny cel: potrzeba modlenia się do Niego każdego dnia i poświęcenia Mu jakiegoś czasu z codziennego życia i z całego roku, potrzeba wzywania Opatrzności w całym życiu. Człowiek rozumny i prawy smakuje słowa modlitwy „Ojcze nasz”.

34. MENTALNOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKA

„Chrześcijanin to moje nazwisko, katolik to moje imię”[56].

---

[55] W oryginale: „*Animalis homo*” (1 Kor 2, 14), „*człowiek zmysłowy* [nie przyjmuje tego, co pochodzi od Bożego Ducha]”.

[56] Powiedzenie przypisywane św. Pacjanowi (320-390), biskupowi Barcelony.

Jako podstawę domyślnie obejmuje prawą mentalność ludzką, która odnosi się do prawdy, moralności, pobożności w porządku naturalnym.

SP, październik 1954, str. 5

Mentalność chrześcijańska składa się z nadprzyrodzonych *zasad* wiary, moralności i pobożności, | zgodnie z nauczaniem Jezusa Chrystusa i Kościoła.

Jeśli chodzi o wiarę chrześcijańską: nagroda lub kara w przyszłym życiu, Jedyny i Trójosobowy Bóg, stworzenie, upadek, Wcielenie i Odkupienie, Kościół itp. Ponadto pozostałe prawdy wiary zawarte w *Credo* i te wszystkie, których naucza Kościół.

Jeśli chodzi o moralność chrześcijańską: praktyczna znajomość cnót wiary, nadziei, miłości; sprawiedliwości, męstwa, umiarkowania, roztropności; cnót moralnych, takich jak posłuszeństwo, pokora, cierpliwość, czystość; znajomość przykazań kościelnych, błogosławieństw, darów Ducha Świętego; znajomość obowiązków swojego stanu, zawodu, pozycji społecznej itp.

Jeśli chodzi o pobożność: znajomość i odpowiednie korzystanie ze środków łaski, takich jak sakramenty, Msza św., modlitwa wspólnotowa (liturgia) i indywidualna. Znajomość podstawowych nabożeństw: eucharystycznych, maryjnych itp.

Tę mentalność można osiągnąć w najwyższym stopniu, jak to widzimy u świętych, lub w najniższym stopniu, jak to widzimy u tych, którzy mało poznali i prawie wszystko już zapomnieli.

Osoby, które karmią się Ewangelią, kochają medytację, czytają wiele lektur duchowych – w ten sposób te *zasady* pamiętają, czują je w ich właściwym duchu i tworzą swoją duszę z ich ducha – jakby drugą naturę, która nakłada się na pierwszą, przenika ją i prawie wchłania. Dusze, które przemawiają językiem wiary w każdych okolicznościach. Dusze, których świat nie rozumie i uważa za głupie. Czy nie osądzano jako szalonych wielu świętych, a nawet samą Mądrość, Jezusa Mistrza?

Istnieją osoby tak przeniknięte duchem chrześcijańskim, że cała ich mentalność teoretyczno-praktyczna jest przez niego zdominowana. Przykład: „*Deus meus et omnia*”[57], „*Quid sum miser tunc dicturus…*”[58]; „*Si isti et illi [illae], cur non ego?*”[59]; „Jaką korzyść będzie miał człowiek, jeśli zdobędzie cały świat, ale straci swoje życie?” [Mt 16, 26]; „Bóg mnie widzi”; „*Quid hoc ad aeternitatem?*”[60].

Noszenie przy sobie Ewangelii jest znakiem miłości do nauki Jezusa Chrystusa i zasługuje na specjalne niebiańskie światło[61]: „*Verba sancti Evangelii doceat nos Filius Dei*”; „*Per evangelica dicta deleantur nostra delicta*”; „*Evangelica lectio sit nobis salus et protectio*”[62].

35. „ZAWSZE KONTROLUJCIE SIĘ”

Jesteśmy przeznaczeni do niebiańskiego miasta Jeruzalem: musimy iść po drogach, które do niego prowadzą. Mamy je przejść zdecydowanym krokiem, bez straty czasu, zgodnie z dyscypliną, jaka obowiązuje na drodze do nieba: bez żadnych odstępstw.

---

[57] „Mój Bóg i wszystko moje”, przypisywane św. Franciszkowi.

[58] „Co zatem będę mógł powiedzieć?”, z sekwencji *Dies irae* br. Tomasza z Celano.

[59] „Jeśli ci i tamci [i tamte – mogli uwierzyć], to dlaczego nie ja?”, pytanie św. Augustyna.

[60] „Czy to mi służy dla wieczności?”, motto przypisywane św. Bernardowi.

[61] Świadectwo autobiograficzne ks. Alberionego: „Ewangelia, którą przez 32 lata nosiłem przy sobie, była modlitwą naprawdę skuteczną” (*Abundantes divitiae*, 145).

[62] Wezwania z liturgii rzymskiej, sugerowane na początku i na zakończenie czytań biblijnych. Odpowiednio: „Niech Syn Boży nauczy nas słów świętej Ewangelii”; „Niech te słowa Ewangelii usuną nasze grzechy”; „Niech lektura Ewangelii będzie dla nas uzdrowieniem i ochroną”.

Na tej drodze do nieba obowiązuje dyscyplina w każdej sprawie: od dyscypliny związanej z ruchem drogowym do dyscypliny naukowej, politycznej, wojskowej, żywnościowej, pamięciowej itp. Obowiązują na niej różne metody, na dzisiaj, w każdej chwili, zaczynając od przedszkola (na przykład: metoda Montessori) aż po szkolenie urzędników, lekarzy, księży, prawników.

Czy tak samo czynimy postępy w formacji *homo Dei* [‘Bożego człowieka’], zgodnie z koncepcją św. Pawła?

Nie mogę dać odpowiedzi, która służyłaby jako pewna norma dla innych. Dla mnie, jako dla człowieka w drodze, ważne jest jednak to, że: Ewangelia, Dzieje Apostolskie, Listy św. Pawła, św. Jana itp. ukazują duchowość, która pomimo różnych odcieni, znaczy: „Uświęć ich w prawdzie” [por. J 17, 17].

Istnieje duchowość, w której dominuje *śmierć*, w innej dominuje *życie*. Jest duchowość, która cała – albo prawie cała – zawiera się w pobożności; inna, która cała – albo prawie cała – opiera się na woli; i trzecia, która cała opiera się na *wierze*. Prawdziwa świętość, według Jezusa Chrystusa i autentycznych świętych, zawarta jest w pierwszym przykazaniu: będziesz miłował całym swoim umysłem, ze wszystkich sił i z całego serca. Nadprzyrodzoność opiera się i wznosi na naturze; boska dyscyplina jest właśnie tym *rozumować!* – na pierwszym miejscu. Człowiek jest rozumny: rozumie dobro, później go pragnie, później go chce [urzeczywistnić].

Zawsze zatem czynimy akt wiary, później nadziei, a następnie miłości.

Aby ćwiczyć dyscyplinę umysłu, potrzebne jest studiowanie matematyki i języka łacińskiego. Oprócz wielu innych zalet, takie studium *kształci* umysł w zakresie refleksji, analizy, poruszania się według reguł, stosowania ich; potem następują poprawki, korekty, przeróbki. Samo studium greckich i łacińskich etymologii w różnych dziedzinach, od chemii po filozofię, ma ogromną edukacyjną skuteczność.

36. MENTALNOŚĆ ZAKONNA

Zakłada wszystkie *zasady* dogmatyczne, moralne, liturgiczne życia chrześcijańskiego, tworzące jakby stabilny trójnóg wspaniałego świecznika, który podtrzymuje zawsze palącą się świecę. Mentalność ta jest złożona z elementów, które są właściwe dla niej, a które wyrażone są w ewangelicznym epizodzie z bogatym młodzieńcem, który:

„zbliżył się do Jezusa i zapytał: «Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?». On odpowiedział: «Czemu Mnie pytasz o to, co dobre? Jest tylko jeden Dobry. A jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowuj przykazania». Wtedy on zapytał: «Które?». Jezus odpowiedział: «Nie popełnisz morderstwa, nie dopuścisz się cudzołóstwa, nie będziesz kradł, nie złożysz kłamliwego zeznania, czcij swojego ojca i matkę oraz miłuj swego bliźniego jak siebie samego».

SP, październik 1954, str. 6

Młodzieniec powiedział: «Wszystkiego tego przestrzegałem. | Czego mi jeszcze brakuje?». Jezus odrzekł: «Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj swój majątek i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem wróć i chodź za Mną». Gdy młodzieniec to usłyszał, odszedł zasmucony. Miał bowiem wiele posiadłości.

Jezus powiedział do uczniów: «Zapewniam was: Człowiek bogaty z trudem wejdzie do królestwa niebieskiego. Powtarzam wam: Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego». Gdy uczniowie to usłyszeli, bardzo się zdumieli i pytali: «Któż więc może się zbawić?». Jezus przyjrzał się im uważnie i odpowiedział: «Dla ludzi to niemożliwe, ale dla Boga wszystko jest możliwe».

Wówczas Piotr powiedział: «Oto my zostawiliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą. Co za to otrzymamy?». Jezus im odpowiedział: «Zapewniam was: Ponieważ poszliście za Mną, to przy odnowieniu świata, kiedy Syn Człowieczy zasiądzie na chwalebnym tronie, również i wy zasiądziecie na dwunastu tronach i będziecie rządzili dwunastoma plemionami Izraela. I każdy, kto ze względu na Mnie opuści dom, braci, siostry, ojca, matkę, dzieci lub pole, stokroć więcej otrzyma i będzie miał udział w życiu wiecznym. Wielu zaś pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi»" (Mt 19, 16-30; Mk 10, 17-31; Łk 18, 18-30).

1) Bogaty młodzieniec jest przejęty wiecznością i pyta: „Co dobrego mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?".

Młodzieniec formuje się zwłaszcza poprzez rozważanie ostatecznego celu. Zatem potrzeba medytacji o śmierci, o sądzie, o piekle, o raju, o ostatecznym zmartwychwstaniu, o wyroku ostatecznym, o wieczności. „We wszystkim, co czynisz, pamiętaj o końcu życia, a nigdy nie zgrzeszysz" [Syr 7, 36][63].

Szukać prawdziwego szczęścia.

Cel ostateczny wymaga wyboru środków. Kto medytuje o takim celu, jest podobny do człowieka, który poznał miasto i pragnie udać się do niego, bo myśli, że będzie mógł tam dobrze żyć. Podejmuje decyzję o wyruszeniu, wybiera najkrótszą drogę i najpewniejsze środki, chociaż może napotkać trudności. Medytacja wielu spraw ostatecznych sprowadza się zasadniczo do jednego: do celu. Kiedy wszystko jest tak określone i tworzy odpowiedni kościec i tkanki mentalności, a przy tym kiedy człowiek się modli, to nie przydarzą mu się jakieś zasadnicze błędy albo też po ich napotkaniu uda mu się odzyskać równowagę.

2) Był jeszcze *młodzieńcem,* gdy przyszedł do Jezusa, ale już przekroczył wiek dzieciństwa. Wyboru stanu dokonuje się w okresie, w którym osiąga się pewną dojrzałość i w którym młody człowiek świadomie staje twarzą w twarz z życiem. Mimo wszystko jest jeszcze w okresie, w którym dokonanie wyboru doskonałej części wymaga większego wysiłku, dłuższego czasu, który zapewnia sukces – wtedy dar dla Boga jest pełny. Nie powinno się zbyt długo roztrząsać, ale też nie powinno się zbyt przyspieszać.

3) Młodzieniec szczerze stwierdza, że już od dzieciństwa przestrzega wszystkich przykazań. Oto fundament: najpierw przykazania, potem rady ewangeliczne. Aby zachowywać doskonałe ubóstwo, należy wcześniej zachowywać siódme przykazanie; aby zachowywać doskonałą czystość, należy wcześniej zachowywać szóste przykazanie; aby zachowywać doskonałe posłuszeństwo, należy wcześniej zachowywać czwarte przykazanie; aby żyć we wspólnocie i wypełniać apostolstwo, należy wcześniej zachowywać piąte przykazanie w jego pozytywnej formie.

4) *Jeśli chcesz*. Życie zakonne jest darem Boga i aktem doskonałej, nieustannej, wiecznej miłości. To jest miłość, która wznosi się bezpośrednio do Boga, bez żadnego pośrednictwa.

To jest akt wolnej woli chrześcijanina. To krok, który Pan proponuje temu, kto chce coś więcej niż proste przykazania. Zatem:

– to wybór miłości także ze strony Boga wobec swoich stworzeń, „wola Boga": „Ja was wybrałem" [J 15, 16];

– to złożony dar, który odnosi się zarówno do natury, jak i do łaski i chwały – pod wpływem działania Boga Ojca, Boga Syna i Boga Ducha Świętego.

[63] W oryginale: „In omnibus operibus tuis memorare novissima tua et in aeternum non peccabis".

5) *Być doskonałym*. Gdy Jezus usłyszał, że młodzieniec stwierdził, że zawsze przestrzega przykazań, „przyjrzał mu się i umiłował go” [por. Mk 10, 21]; w tym momencie dana jest łaska do łaski.

Pierwsza i podstawowa praca zakonnika polega na *czynieniu postępów*, czyli na doskonaleniu się. W każdym instytucie zakonnym to jest pierwszy obowiązek. Drugi obowiązek dotyczy w szczególności posługi i apostolstwa, którym poświęca się dany instytut zgodnie z własną regułą.

Po złożeniu ślubów zakonnych ta praca jest obowiązkowa i stała tak długo, jak długo trwają śluby. Kto nie czyni postępów, staje na równi z lekarzem, który nie akceptuje swojej praktyki lekarskiej i nie pracuje jako lekarz – nawet jeśli byłby liderem grupy muzycznej lub dawałby lekcje języka obcego. Czynienie postępów jest *powinnością stanu*, któremu przyporządkowane są łaski danego stanu i któremu przyporządkowane są określone *Konstytucje*, zarząd, nabożeństwa itp. Jeśli rosną | wady i maleją miłość, cierpliwość, pokora, posłuszeństwo itp., to powołanie nie jest odpowiednie.

SP, październik 1954, str. 7

6) *Zostaw wszystko*. Czyli praktykować cnoty i ślub ubóstwa. Tak postępować za przykładem Jezusa Chrystusa i w Jezusie Chrystusie, który w tym jest Mistrzem, przykładem, nauczycielem, wsparciem – a nawet jest bogactwem ubogiego zakonnika, wiecznym „najwyższym dobrem”.

Ubóstwo praktykowane według Konstytucji: ubóstwo które wszystko zostawia, od wszystkiego się uwalnia, które wszystko używa dla Pana, które produkuje własną pracą, które dostarcza środków wspólnocie, które rozdziela je ubogim, które prosi, które przekazuje z rąk zamożnego do potrzebującego i do dzieł apostolskich.

Ideał znajduje się w Ewangelii, a zwłaszcza w Chrystusie: w [betlejemskiej] grocie, na wygnaniu w Egipcie, w Nazarecie, w życiu publicznym, podczas męki, na krzyżu, w grobie.

7) *Chodź*. Opuścić swoją rodzinę i porzucić myśl o założeniu innej, aby poświęcić ciało dla Pana, w doskonałej czystości; aby zarezerwować dla Boga wszystkie swoje siły: fizyczne, intelektualne, moralne, duchowe; cały czas, godziny, minuty ofiarować po to, aby kochać Pana w pełni według pierwszego przykazania; aby kochać dusze i ofiarować im modlitwę i pracę. „Nie wszyscy to pojmują, lecz jedynie ci, którym to jest dane” [Mt 19, 11].

Encyklika *Sacra Virginitas* [64] potwierdza tę naukę i przywołuje definicję Soboru Trydenckiego: „Nauka, która ustanawia wyjątkowość i wyższość dziewictwa i celibatu nad małżeństwem… była uroczyście zdefiniowana jako dogmat wiary w czasie Soboru Trydenckiego” – i tak zawsze nauczał Kościół.

8) *Chodź za Mną*. Czyli potrzeba posłuszeństwa. Naśladuj Moje rady, Moje przykłady, Moje pragnienia. Tym sposobem zakonnik daje Panu nie tylko dobre owoce z drzewa, ale samo drzewo. Doskonałość, którą zakonnik ma osiągnąć, nie jest uświęceniem w jakiejkolwiek formie i za pomocą wyjątkowych środków samych w sobie, ale jest *jego* doskonałością, wyrażającą się w coraz lepszemu przestrzeganiu ślubów czystości, ubóstwa, posłuszeństwa, reguł życia wspólnotowego i własnych Konstytucji. W życiu zakonnym nie można *wybierać* czegoś doskonalszego w samym sobie (na przykład: jeśli człowiek świecki zdecyduje się uczestniczyć we wszystkich Mszach Świętych od pierwszej zorzy do godzin popołudniowych), ale powinno się *akceptować i wypełniać* jak najchętniej to, co jest przewidziane w rozkładzie dnia, dla wyznaczonej posługi, zgodnie z przepisami. I nie można tego akceptować i wypełniać w *jakikolwiek* sposób, ale angażując umysł, wolę, serce, siły w wypełnianie i realizację tego, co zostało wskazane przez przełożonego.

---

[64] *Sacra Virginitas*: encyklika Piusa XII, opublikowana 25 marca 1954 roku, o świętym dziewictwie.

Jednak dzisiaj prawdziwa wartość ślubu i samej cnoty posłuszeństwa została odarta z pierwotnego znaczenia.

9) *Będziecie mieli wielkie skarby w niebie*. W życiu zakonnym rozwija się do maksimum osobowość ludzką w Chrystusie. Odpowiada temu proporcjonalny stopień chwały w niebie. W Ewangelii znajdują się dwie wyraźne przypowieści, które można zastosować do życia zakonnego: „Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w polu. Znalazł go pewien człowiek. Ukrył go z powrotem i bardzo uradowany odszedł. Sprzedał wszystko, co posiadał, i kupił to pole. – Królestwo niebieskie podobne jest także do kupca, który poszukiwał pięknych pereł. Gdy znalazł jedną, niezwykle cenną, sprzedał wszystko, co posiadał, i kupił ją" [Mt 13, 44-46]. Zakonnik odkrył wielki skarb nieba i wszystko da, aby go zdobyć.

10) *Stokroć więcej otrzymacie*. To jest stan życia najbardziej wywyższony i zaszczytny dla tego, kto jest wierny. Jest źródłem niewypowiedzianych pociech. Wypełnia drogocenną pracę w Kościele i wśród ludzi. Pokłada duszę w Bogu: w pokoju, preludium nieba. Wyzwala z niezliczonego cierpienia i bólu w obecnym życiu. Powiększa zasługi, oferując specjalną pomoc i okazje do uświęcenia duszy.

Zatem: zakonnik jest mniej kuszony, rzadziej upada, szybciej się podnosi, umiera pogodniej, otrzymuje większą chwałę w niebie.

Życie zakonne to życie, które Jezus wybrał dla siebie; które Maryja i Józef doskonale wypełniali; które Apostołowie i niezliczone dusze obejmowały; które dało Kościołowi wielu bohaterskich obrońców wiary, ludzi nauki i sztuki, dobroczyńców w każdej sferze społecznej.

11) *Będziecie mieli udział w życiu wiecznym*. Nie ma bardziej pewnego znaku i depozytu dla wiecznego zbawienia niż wiernie zachowywane życie zakonne. Zakonnik nie tylko trzyma się z dala od grzechu, a więc i od piekła, zachowując przykazania; ale jeszcze unika grzechu powszedniego i żyje w stałym zapieraniu się siebie, zatem unika czyśćca i wzbogaca się o zasługi. Tym bardziej będzie bliżej Boga w niebie, im bardziej jest blisko Niego i im bardziej jest Mu wierny na ziemi. Zatem z samego faktu bycia zakonnikiem należy do wyższego stanu, w którym zawsze zasługuje sobie podwójne zasługi; w każdym czynie zawsze ćwiczy się także w cnocie zakonnej.

12) Bogaty młodzieniec nie odpowiada na swoje powołanie, bo jest chciwy i przywiązany do wielu posiadłości. Jezus, komentując odejście zasmuconego młodzieńca, powiedział: „Człowiek bogaty z trudem wejdzie do królestwa niebieskiego!". Tak więc jakiekolwiek pobłażanie w namiętności może doprowadzić duszę do wiecznej ruiny. Chodzi zwłaszcza o główne namiętności, jak lenistwo, pycha, zazdrość itp. Nieustannie walczyć, aby zwyciężyć: „Albo zwycięzcy, albo zwyciężeni".

SP, październik 1954, str. 8

37. MENTALNOŚĆ PAULIŃSKA

„O Boże, który oświeciłeś wszystkie ludy słowem Apostoła Pawła…"[65]. [Mentalność ta] odpowiada drugiemu celowi[66] Rodziny Świętego Pawła: przepowiadanie doktryny dogmatycznej,

[65] W oryginale: „Deus qui multitudinem gentium Beati Pauli Apostoli praedicatione docuisti…" (*Missale Romanum*, kolekta na święto Nawrócenie św. Pawła).

[66] *Drugi cel* albo *cel specjalny*, w odniesieniu do pierwszego celu (generalnego), wyraża się w „chwale Bogu i uświęceniu członków" (Por. *Konstytucje SSP*, 1949, art. 1-2).

W obecnych Konstytucjach z 1984 roku cele te są wyrażone następująco: „Towarzystwo Świętego Pawła jest zgroma-

moralnej, liturgicznej Jezusa Chrystusa i Kościoła z użyciem nowoczesnych, jak najszybszych i jak najwydajniejszych środków.

Ta doktryna staje się reprezentowaniem i życiem św. Pawła dzisiaj – myśląc, działając, modląc się i uświęcając, tak jak czyniłby to św. Paweł, gdyby żył dzisiaj. On żył dwoma przykazaniami miłości do Boga i do bliźniego w sposób tak doskonały, że mógł ukazywać w sobie samego Chrystusa: „żyje we mnie Chrystus" [Ga 2, 20].

Towarzystwo Świętego Pawła[67] stało się jego, a on jest jego założycielem[68]. To nie Towarzystwo Świętego Pawła wybrało jego, ale on wybrał nas – a nawet nas zrodził: „właśnie ja w Chrystusie Jezusie zrodziłem was przez Ewangelię" [1 Kor 4, 15].

Gdyby św. Paweł żył, nieustannie spalałby się w tym podwójnym płomieniu tego samego ognia: żarliwości dla Boga i jego Chrystusa, i dla ludzi każdego kraju. Aby można go było słyszeć, wspiąłby się na najwyższe pulpity i zwielokrotniłby swoje słowa za pomocą środków współczesnego postępu: druku, kina, radia, telewizji[69]. Jego nauczanie nie byłoby chłodne i abstrakcyjne. Kiedy gdzieś przybywał, nie pojawiał się na jakiejś okazjonalnej konferencji, ale się *zatrzymywał* i *formował* [70]: aby przemówić do intelektu, przekonać, nawrócić, złączyć z Chrystusem, rozpocząć życie w pełni chrześcijańskie. Nie wyruszał dalej, zanim nie miał moralnej pewności o wytrwałości jego uczniów. Pozostawiał prezbiterów, aby dalej prowadzili jego dzieło. Często tam powracał poprzez swoje słowa i teksty, prosił o wieści, był z nimi duchowo, modlił się za nich.

Mówi do paulistów: Poznawajcie, kochajcie, naśladujcie Jezusa Boskiego Mistrza. „Bądźcie moimi naśladowcami, jak ja jestem naśladowcą Chrystusa" [1 Kor 11, 1]. To jest zaproszenie uniwersalne, dla wszystkich wiernych i ufających mu. Dla nas jest ono czymś więcej, ponieważ jesteśmy jego synami. Synowie mają życie od ojca – zatem żyć w nim, przez niego, dla niego, aby żyć Jezusem Chrystusem. Do nas właśnie odnoszą się słowa, które Apostoł skierował do swoich synów w Tesalonice, którym przypomina, że stał się dla nich *formą* [71]: „chcieliśmy dać wam samych siebie jako przykład do naśladowania" [2 Tes 3, 9][72]. Jezus Chrystus jest doskonałym oryginałem; Paweł stał się i uczynił się dla nas formą; zatem od niego bierzemy matrycę, aby odwzorować Jezusa Chrystusa. Święty Paweł-forma nie jest formą odwzorowania fizycznego dla podobieństwa swojego ciała, ale dla komunikowania nam w najwyższym stopniu swojej osobowości: mentalności, cnót, zapału, pobożności… wszystkiego. Rodzina Świętego Pawła, złożona z wielu członków, powinna być Pawłem-żyjącym w ciele społeczeństwa.

---

dzeniem zakonnym kleryckim, o życiu apostolskim. Celem jego jest *doskonalenie miłości* w swych członkach poprzez ducha i praktykę ślubów czystości, ubóstwa, posłuszeństwa i wierności Papieżowi *oraz życie wspólnotowe*, stosownie do norm niniejszych konstytucji, *a także ewangelizacja przez apostolstwo* spełniane za pomocą środków społecznego przekazu" (art. 2) – przyp. tłum.

[67] Zgodnie z intencją Autora – wyrażoną w późniejszym opublikowaniu tego tekstu jako daru „Pierwszego Mistrza dla instytutów Rodziny Świętego Pawła" (zob. str. 8, przyp. 8) – słowa te nie odnosiły się jedynie do zgromadzenia męskiego Towarzystwa Świętego Pawła, ale do wszystkich instytutów Rodziny Świętego Pawła (przyp. tłum.).

[68] Por. AD, 2; UPS, I, 11.43.

[69] To ukryte odniesienie do hipotezy, wyrażonej przez biskupa Moguncji, Wilhelma von Kettelera (1811-1877), często cytowanej w pierwszych dziesięcioleciach istnienia Rodziny Świętego Pawła: „Gdyby św. Paweł żył dzisiaj, byłby dziennikarzem".

[70] W oryginale trudna do oddania gra słów: *fermava* i *formava* (przyp. tłum.).

[71] W rozumieniu ks. Alberione, wyjaśnionym w kolejnym zdaniu, pojęcie *formy* było ściśle związane z procesem druku: podobnie jak matryca (czyli św. Paweł) powiela identycznie druk (Jezusa Chrystusa) na czystych stronach (osobach paulistów), aby od formy przejąć odpowiednią zawartość (przyp. tłum.).

[72] W tekście cytat z Wulgaty: „ut nosmet ipsos formam daremus vobis…".

Znać św. Pawła i medytować jego życie, dzieła, listy – stąd myśleć, rozumieć, mówić, działać tak jak on i wzywać jego ojcowskiego wsparcia.

38. MENTALNOŚĆ KAPŁAŃSKA

„[Panie,] daj nam kochać to, w co on wierzył, i przepowiadać to, czego nauczał" – tak modli się Kościół we wspomnienie liturgiczne każdego apostoła.

Zasady mentalności kapłańskiej zostały ukazane w Ewangelii. Kapłan pauliński do prawej mentalności ludzkiej, chrześcijańskiej, zakonnej, paulińskiej dodaje mentalność kapłańską.

Mentalność ta składa się z trzech elementów: głębokiego przekonania o prawdzie, o moralności i o liturgii; płonącej miłości do dusz; silnej i wytrzymałej woli.

Kapłan pauliński w swojej miłości do Boga i do ludzi chce wykorzystać dla nich wszystko, czym jest i co posiada: wiedzę, zdrowie, modlitwę, siły i własne życie. To jest najwyższa miłość, którą się żyje: „Nie ma większej miłości nad tę, gdy ktoś poświęca swoje życie za przyjaciół" [J 15, 13].

Kiedy umysł i serce są pełne, wola się zapala i umacnia, i nie potrafi milczeć. Po zesłaniu Ducha Świętego Apostołowie odpowiadali przed Sanhedrynem, który zakazywał im wzywania imienia Jezusa Chrystusa: „Nie możemy milczeć o tym, co widzieliśmy i słyszeliśmy" [por. Dz 4, 20].

Stąd rodzi się żarliwość.

Jezus, ukazując swoje Serce rozpalone miłością do ludzi, powiedział św. Marii Małgorzacie Alacoque, że już więcej nie może go ukrywać i przemocą zatrzymywać: zatem objawił go wszystkim.

Boski Mistrz ukazał wyraźnie, jaka powinna być mentalność kapłańska:

a) „Jak Mnie posłał Ojciec, tak i Ja was posyłam";

b) „Idźcie i głoście";

c) „Uczcie czynić to, co wam przekazałem";

d) „Chrzcijcie w imię…".

Zatem: przepowiadajcie, prowadźcie lud Boży, uświęcajcie go.

Bądźcie drugim Chrystusem wobec Boga i ludzkości.

Wy jesteście światłem świata.

Wy jesteście solą ziemi.

Wy jesteście miastem położonym na górze.

Wy musicie czynić to, co Ja uczyniłem.

Wy jesteście Moimi świadkami.

Wy będziecie prześladowani.

Dobry Pasterz daje życie za swoje owce.

Wy nie jesteście ze świata.

Wy otrzymacie stokroć i życie wieczne.

Kapłan jest Bożym człowiekiem.

Kapłan jest wybrany spośród ludzi, aby pełnić dla ludzi posługi, które odnoszą się do Boga.

SP, październik 1954, str. 9

Zebrane razem mowy Wiecznego Kapłana, Jezusa Chrystusa, | do Apostołów tworzą pełną mentalność kapłańską.

39. DUSZA KAŻDEJ MENTALNOŚCI

„Nakłoń moje serce do Twoich pouczeń” [Ps 119, 36].

To jest mądrość, którą Bóg przekazuje pokornym duszom, *małym* synom. To „ukryłeś to przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś tym, którzy są jak małe dzieci” [Łk 10, 21]. To „Bojaźń Pana jest początkiem mądrości” [Ps 111, 10]. To wstęp do królestwa Bożego: „Jeśli się nie zmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego” [Mt 18, 3]. To „kto jest mały, niech przyjdzie do mnie i pije” [por. Prz 9, 4-5]. To „mój Bóg i moje wszystko”. To „jeśli zdobędzie cały świat…” [Mt 16, 26]. To działanie Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego nad duszą, która prawdziwie jest córką Bożą i w pokorze i wierze wchodzi w ducha *Ojcze nasz*.

Bojaźń przed sprawieniem przykrości Bogu i pragnienie kochania Go, myślenie o raju i silna wola, aby go osiągnąć, Ewangelia, Najświętsza Eucharystia, nasza Matka Maryja, stała wola czynienia postępów z każdej strony… całego człowieka wchłaniają, przenikają, ogarniają, prowadzą. „*Omnia in uno videt*”[73]. W głębi duszy tworzy się ideał, w którym zbiegają się wszystkie zdolności, zawarte w woli, która jest wzmacniana każdego dnia poprzez: myśli, fantazję, pamięć, modlitwę, serce, relacje, studium, lektury… Wszystko to staje się materiałem, z którego konstruuje się wielki gmach osobistej świętości i apostolstwa.

Należy wypełniać w pełni dwa przykazania: miłości Boga i miłości bliźniego. Kiedy się dociera do takiego stanu usadowienia duszy w prawdach Bożych, „usta sprawiedliwego wypowiadają mądrość, a jego język głosi sprawiedliwe wyroki. W sercu ma prawo Boże” [Ps 37, 30-31].

* * *

Człowiek żyje wtedy w bardzo jasnym świetle i w pogodzie ducha. Jeszcze opiera stopy na ziemi, ale jego czoło i umysł sięgają wysokiej sfery światła. „Marności ludzkie” są oceniane tak, jak są warte. Wydarzenia uznane przez najwyższe wzierniki, wszystkie stają się środkiem do osiągnięcia celu: chwała Boża do wzrastania przez własne uświęcenie i zbawienie dusz.

Stanowczość wiary, nadzieja w każdej chwili, niebieskie światło, dary i owoce Ducha Świętego, radość z powołania, przedsmak dóbr niebieskich, wnikanie w ducha ośmiu błogosławieństw – to wszystko dokonuje się w duszy… i to wszystko jest przygotowaniem do wiecznej wizji, posiadania i radości Boga. Wystarczy, aby dusza odłączyła się od materialnego ciała, by dotknąć tego, czego szukała.

„Będzie go karmić chlebem zrozumienia, napoi go wodą mądrości” (Syr 15, 3).

Myśleć według Boga, według Jezusa Chrystusa: oto dusza każdej mentalności.

40. PISMO ŚWIĘTE

To jest „*Epistola Dei ad homines*”, list Boga do ludzi. To jest pierwszy i podstawowy list, aby zdobyć myśl Bożą – zwłaszcza *Nowy Testament*.

Prawdziwie pobożne dusze rozkoszują się świętymi Ewangeliami, bo w nich znajdują nauczanie i przykłady naszego Pana Jezusa Chrystusa i nic innego nie formuje lepiej stałości w pobożności, nic innego skuteczniej nie zachęca do naśladowania Boskiego Mistrza.

---

[73] TOMASZ A KEMPIS, *O naśladowaniu Chrystusa* (księga I, rozdz. III, n. 2): „dostrzega, że wszystko zawiera się w jednym”.

Nigdy nie zrozumielibyśmy, czym jest pokora, słodycz, cierpliwość, znoszenie urazów, dziewictwo, braterska miłość aż do ofiary z samego siebie, jeśli nie przeczytalibyśmy i nie przemedytowalibyśmy przykładów i pouczeń naszego Pana o tych cnotach. Pogańscy filozofowie, a w szczególności stoicy, z całą pewnością spisali piękne stronice o niektórych z tych cnót, ale jakaż jest różnica między tymi literackimi ćwiczeniami a skutecznym i przekonującym zaakcentowaniem przez Boskiego Mistrza! W tych pierwszych czuć literatów i często dumnych moralistów, którzy stawiają siebie ponad zwykłym tłumem: „nienawidzę nieoświeconego motłochu i unikam go”[74]. Nasz Pan natomiast wyróżnia się doskonałą prostotą, która potrafi zniżyć się do poziomu pojmowania ludu; a ponadto Jezus praktykuje to, czego naucza, i nie szuka własnej chwały, ale chwały Tego, który Go posłał.

Ponadto dusze wierzących wiedzą, że każde słowo i każde działanie Mistrza zawiera specjalną łaskę, która umożliwia praktykowanie cnót, o których czytają w [ewangelicznych] opowieściach; czczą Słowo Boże, ukryte pod postacią litery i proszą Go o oświecenie, aby mogły poznać znaczenie, aby mogły smakować i urzeczywistniać Jego nauczanie. Ta lektura jest jakby medytacją i pobożną rozmową z Jezusem – i dusze wychodzą z tej rozmowy bardziej zdecydowane, aby naśladować Tego, którego podziwiają i kochają.

Dzieje Apostolskie i *Listy katolickie* stanowią także pożywienie dla pobożności: to nauczanie Jezusa, którym żyli uczniowie, które wyjaśniali, dostosowywali do potrzeb wierzących i które pochodziło od tych, którym Jezus powierzył troskę o kontynuowanie Jego dzieła. Nie ma nic bardziej poruszającego i bardziej skutecznego niż ten pierwszy komentarz do Ewangelii.

SP, październik 1954, str. 10

W *Starym Testamencie* są części, które powinny znaleźć się w rękach wszystkich, na przykład *Psalmy*. „Księga Psalmów – pisze o. Lacordaire[75] – jest podręcznikiem pobożności naszych ojców. Była ona zarówno na stole ubogiego, jak i na klęczniku | królów. Także dzisiaj, gdy znajduje się w rękach kapłana, jest skarbem, z którego czerpie on siły wiodące go do ołtarza, towarzyszące mu w niebezpieczeństwach tego świata”. To księga modlitw, w której w słowach pełnych życia i świeżości znajdują swój wyraz najpiękniejsze uczucia zachwytu, adoracji, dziecięcej ufności, wdzięczności i miłości; najgorętsze prośby w różnych, zwłaszcza najbardziej bolesnych okolicznościach; błagania sprawiedliwego [człowieka] o Bożą sprawiedliwość w chwilach prześladowań; jęki skruszonego i pokornego grzesznika, nadzieja na przebaczenie i na obietnice lepszego życia. Czytanie psalmów, medytowanie ich i dostosowywanie do nich swoich uczuć to z całą pewnością uświęcające zajęcie.

Także *Księgi mądrościowe* mogą być z pożytkiem czytane przez pobożne dusze, które mogą w nich znaleźć delikatne zaproszenie niestworzonej Mądrości do lepszego życia, a także zachęty i podstawowe cnoty, które są niezbędne do praktykowania ich wobec Boga, wobec bliźniego, wobec samych siebie.

Jeśli chodzi o *Księgi historyczne* i *prorockie*, to potrzeba odpowiedniego przygotowania, aby ich lektura była owocna. W księgach tych powinno się dostrzegać opatrznościowe działanie Boga wobec ludu wybranego, który chce go uchronić przed bałwochwalstwem i nieustannie prowadzić, pomimo niewierności i zdrad, do czczenia prawdziwego Boga, do nadziei Wybawiciela, do postawy sprawiedliwości, uczciwości, miłości, zwłaszcza wobec małych i uciskanych. Kiedy ktoś zdobędzie takie przygotowanie, wtedy odnajdzie w tych księgach niezwykłe stronice. Jeśli razem z dobrymi

---

[74] HORACY, *Pieśni*, III, 1: „Odi profanum vulgus et arceo”.

[75] Jan Henryk Lacordaire (1802-1861), dominikanin, jeden z najbardziej znanych rekolekcjonistów swojego czasu we Francji.

czynami opisywane w nich są także słabości sług Bożych, to służą one temu, aby przypominać o ludzkiej słabości i aby zachęcać do postawy podziwu wobec Bożego miłosierdzia, które przebacza skruszonemu grzesznikowi.

41. „PROBET SEIPSUM HOMO”[76]

„*Jeśli ktoś z was jest mądry i rozsądny*, niech tego dowiedzie swoim nienagannym postępowaniem, czynami pełnymi delikatności i mądrości. Jeśli natomiast wasze serce napełnione jest rozgoryczoną zazdrością i chorobliwą ambicją, to nie wywyższajcie się nad innych i nie kłamcie wbrew prawdzie. *Taka mądrość nie pochodzi z nieba, ale jest przyziemna; kieruje się tylko zmysłami i jest diabelska*. Gdzie bowiem panuje zazdrość i chorobliwa ambicja, tam jest niepokój i wszelkie przewrotne działanie. Mądrość natomiast, która pochodzi od Boga, jest przede wszystkim nieskazitelnie czysta, przynosi pokój, jest życzliwa i wyrozumiała, uległa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, jest bezstronna i bez obłudy” (Jk 3, 13-17).

Ludzkość uczyniła postępy w wielu dziedzinach, ale jest w niej klasa, która dominuje w sferze myśli, nauki, ekonomii, polityki, [w sferze] socjalnej, wychowawczej, edukacyjnej, dziennikarskiej, radiofonicznej, telewizyjnej, wydawniczej itp.; to klasa, która straciła przystań dla myśli. Jest podobna do łodzi zdanej na łaskę fal, a w konsekwencji podróżujący nią są narażeni na niebezpieczeństwo, że staną się ofiarami fal i wiatrów.

To wspaniały samolot, który jednak stracił dowódcę; to samochód, który ma zepsutą kierownicę.

Cywilizacja chrześcijańska ma naukę jako matkę, a jako ojca Boga, który objawia. Gdy nastąpił rozwód między nauką a wiarą, to z tego powodu cierpią wszyscy ludzie i są jak dzieci, które muszą znosić konsekwencje rozwodu rodziców.

„Pogubili się w swych dociekaniach i w mroku pogrążyło się ich nierozumne serce” (Rz 1, 21).

„Gdzie jest mądry? Gdzie uczony? Gdzie ten, co wnika w sprawy świata? Czyż Bóg nie uczynił głupstwem mądrości świata? Skoro bowiem świat przeniknięty mądrością Bożą nie poznał Boga za pomocą tej mądrości, spodobało się Bogu zbawić tych, którzy wierzą, przez głupstwo głoszenia nauki. I tak, gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego. On jest dla Żydów powodem upadku, a dla pogan głupstwem, jednakże dla powołanych, tak Żydów, jak i Greków, jest Chrystusem – mocą i mądrością Bożą. Bo to, co głupie u Boga, mądrzejsze jest od ludzi, a co uchodzi za słabe u Boga, mocniejsze jest od ludzi” (1 Kor 1, 20-25).

* * *

SP, styczeń 1955, str. 1

„Życie wieczne polega na tym, aby wszyscy poznali Ciebie, jedynego, prawdziwego Boga i Tego, którego posłałeś – Jezusa Chrystusa… [aby] naprawdę poznali… uwierzyli” [por. J 17, 3. 8].

42. CHOROBY UMYSŁU

Uzdrawiająca łaska to takie działanie Ducha Świętego, które *leczy* choroby, jakie grzech spowodował w człowieku. Te choroby, w odniesieniu do naszej inteligencji, są zwłaszcza następujące:

---

[76] „Niech każdy… oceni samego siebie” [1 Kor 11, 28].

– *niewiedza*, nie tylko w odniesieniu do wiary, ale także często w odniesieniu do niektórych podstawowych obowiązków, wynikających z prawa naturalnego;

– *bezrefleksyjność*, przez którą wielokrotnie do tego, co się poznało, już więcej się nie wraca w rozmyślaniach, w medytacjach i się tego nie asymiluje;

– *zapominanie*, przez które wiele osób nic nie pamięta ze słów, jakie usłyszały: to jak Słowo Boże, które upadło wzdłuż drogi…;

– *twarda głowa*, która nie pozwala na zrozumienie prawd przyrodzonych i nadprzyrodzonych: to jak Słowo Boże, które upadło na skałę;

– *błąd*, który z wielu powodów zaciemnia umysł do tego stopnia, że jedynie kilka promyków prawdy może do niego dotrzeć, a może nawet i żaden promień;

– *uprzedzenia*, przez które tak trudno jest zaakceptować jakąś prawdę i nawet sprawy najjaśniejsze są odrzucane z powodu albo stronniczości, albo otwartej wrogości: to jak Słowo Boże, które upadło między ciernie;

– *wypaczenie intelektualne*, z powodu fałszywych systemów, które ograniczają umysł (naturalizm, scjentyzm, mechanicyzm, materializm, krytycyzm, woluntaryzm itp.); w ten sposób przez jakiś czas umysł nie potrafi zdobyć się na przyjęcie pewnych prawd, nawet najprostszych.

Ogarnięci takimi chorobami umysłu to ludzie, którzy opierają się prawdzie, ludzie o wypaczonym myśleniu, chwiejni w wierze (por. 2 Tm 3, 8).

Wobec tych wszystkich chorób, które dotykają ludzki umysł, rodzą się pytania, czy człowiek stał się bardziej chory w sercu, czy w głowie, czy w woli? I czy jest w nas taka pokora, aby przyznać się do tych chorób, i takie zaufanie, aby udać się do lekarza – Jezusa Chrystusa? Potrzeba w tym wypadku o wiele obszerniejszych traktatów niż te, które dotyczą chorób ciała. Diagnoza | dotycząca tych chorób (na przykład obecny ateizm ludzi odrzucających Boga) jest często bardzo skomplikowana, niekiedy prawie niemożliwa. Ponadto często właśnie serce, ze wszystkimi swoimi namiętnościami, doprowadza do choroby głowę. „Wszystko jest czyste dla tych, którzy są czyści. Przeciwnie, nic nie jest czyste dla zepsutych i niewierzących, ponieważ ich umysł i ich sumienie są zepsute” – tak pisze św. Paweł do Tytusa (por. Tt 1, 15).

SP, styczeń 1955, str. 2

Niekiedy jednak istnieją łatwe sposoby terapii i proste rokowania. Wobec niektórych sytuacji nie pozostaje nic innego jak modlitwa: ona jest przecież wszechmocą Boga, daną do dyspozycji pokornemu i ufnemu człowiekowi. I zawsze mamy Najświętszą Maryję Pannę, jako pośredniczkę wobec Boskiego Lekarza.

43. Środki zaradcze

Środkiem zaradczym na *niewiedzę* jest *edukacja*. To, że niewiedza jest dzisiaj największą chorobą, znalazło swój wyraz w wielu dokumentach ostatnich papieży (Piusa X, Benedykta XV, Piusa XI, Piusa XII)[77].

Oby wzrastały kultura i edukacja społeczna!

Praca intelektualna jest najszlachetniejsza, najbardziej męcząca, przynosząca najwięcej zasług, kiedy jest dokonywana uczciwie, a także najbardziej pożytecznie.

Ale wzrastać powinny równocześnie edukacja i kultura religijna: one przecież przynoszą dobra w teraźniejszości, a zwłaszcza w wieczności.

[77] Pius X był papieżem w latach 1903-1914, Benedykt XV – w latach 1914-1922, Pius XI – w latach 1922-1939, Pius XII – w latach 1939-1958 (przyp. tłum.)

Obok coraz lepiej organizowanych szkół powinno się coraz lepiej organizować katechezę.

W centrum życia paulińskiego takiemu studium powinno się zagwarantować wystarczający czas, odrębnych nauczycieli, właściwie metody, kontrolę postępów i egzamin sprawdzający. Należy mieć to na uwadze, razem z pobożnością i praktykowaniem cnót, jako pierwszy wymóg w powołaniu. Jak można być nauczycielami i apostołami, jeśli najpierw nie było się dobrymi uczniami i studentami kochającymi święte kierunki[78]? Apostoł musi posiąść w wysokim stopniu i kochać świętą wiedzę[79], aby odczuwać potrzebę komunikowania jej.

Bezrefleksyjności należy przeciwstawić *straż* umysłu. Ziarno, które upadło na drogę, nie zakiełkuje; należy wrzucić je głęboko w ziemię. „Maryja zachowywała wszystkie te słowa i rozważała je w swoim sercu" [Łk 2, 19]. Rozważała. Postawę, w której mówi się dobre rzeczy, ale się ich nie rozważa i nie wprowadza praktycznie w życie, można porównywać do jedzenia bez trawienia: oznacza ona bycie „jedynie słuchaczami słowa, ale niewprowadzającymi go w czyn" [por. Jk 1, 22]. Powinna wzrastać odpowiedzialność za słowa.

Refleksje i ich zastosowanie za pomocą postanowień po danym kazaniu są ważniejsze niż samo kazanie. Wymaga to trudu, ale zapewnia właściwy owoc.

Lenistwo umysłowe, bezczynność, brak jakiegokolwiek intelektualnego zainteresowania narażają umysł na wielkie niebezpieczeństwo, że stanie się ono ofiarą jakiejkolwiek myśli, która przez niego przejdzie.

Lenistwu umysłu można przeciwstawić stałą i zdrową *aktywność*. Umysł nieustannie pracuje i jest narażony na karmienie się jakimkolwiek pokarmem. Jeśli zajmuje się go dobrymi sprawami, nie będzie miał czasu na zło. Oczywiście, należy w tym oprzeć się na łasce, ale nie powinniśmy kusić Boga, lecz zawsze stosować zdrowy rozsądek i roztropność. Umysł, który interesuje się różnorodnymi sprawami i karmi się zdrowym pokarmem, nie przyjmie trucizny.

Twardej głowie należy przeciwstawić *łagodność*. Jeśli dusza podchodzi z dobrym nastawieniem: „Mów Panie, bo sługa Twój słucha" [1 Sm 3, 9], to istnieje już w niej niezbędny warunek. Faryzeusze nie posiadali go, zatem nie ulegli nawet wobec ewidentnych faktów. Tomasz nie chciał uwierzyć pozostałym Apostołom, którzy zapewniali go, że widzieli Pana. Wszyscy Apostołowie zasłużyli sobie także na to, że Jezus „wyrzucał im brak wiary i zatwardziałość serca" [Mk 16, 14], ponieważ pomimo tego, że wiele razy Go widzieli, nie wierzyli w Jego zmartwychwstanie.

Błędowi należy przeciwstawić *prawdę*. Duch kłamstwa i fałszerstwa jest właściwy diabłu, który oszukiwał już od początku. Starał się oszukać także Jezusa Chrystusa. Do duszy wypełnionej błędami prawda wejdzie z trudnością. Jakże trudne jest nawrócenie mahometan, żydów, buddystów! Błędy, które od wieków osiedliły się w ich duszach, przeszkadzają we wniknięciu w nie ewangelicznych promieni.

Kiedy ktoś jest ogarnięty błędnymi wyobrażeniami jakiegokolwiek rodzaju, nie słucha prawdy, a jego dusza przyjmuje postawę obronną, kiedy jest upominana.

Mówi się, że należy rozróżniać błąd i zło… Odpowiedź brzmi: jednak pod pewnymi warunkami, czyli potrzeba, aby umysł był dobrze oświecony i umocniony w prawdzie, aby już działała w nim rada i zgodne z prawem pozwolenie, aby najpierw pokornie się modlił. Nawet dla zbawienia innych nie możemy narazić swojej duszy na poważne niebezpieczeństwo.

---

[78] Por. AD, 98 (a także *Konstytucje SSP* z 1949 roku, w artykułach poświęconych studium).

[79] Zarówno w przypadku *świętych kierunków*, jak i *świętej wiedzy*, chodzi przede wszystkim o teologię pastoralną, liturgikę, biblistykę i wszystkie inne nauki pokrewne z teologią (przyp. tłum.)

Uprzedzeniu należy przeciwstawić *uczciwość*. Jeśli istnieje jakiś przeciwny interes, na przykład utrata stanowiska albo jakaś dominująca namiętność, albo pycha… Słowo Boże nie może dojrzeć. Przyzwolenie byłoby powierzchowne, tak jak stłumione jest ziarno, które kiełkuje między zasłaniającymi je cierniami. Tego, który jest prawy sercem, łatwo jest napomnieć, łatwo poprawić, łatwo mu poradzić, łatwo jest mu wytrwać.

SP, styczeń 1955, str. 3

Wypaczeniu umysłu należy przeciwstawić dobrą *logikę*. Kazuistyka, partykularyzm, | błędne systemy są dziś liczne jak nigdy. Często błąd jest delikatny, ukazywany w przekonującej postaci. Taka powinna być zasada: „jedynym waszym mistrzem jest Chrystus" [Mt 23, 10]. Każda teoria, która nie zgadza się z Chrystusem i z Kościołem, powinna wzbudzać w nas nieufność. Nieufność oczyszcza się dzięki dobrym mistrzom w wierze, dzięki studiom logiki, dzięki modlitwie. Kiedy człowiek jest prawy, łaska Boża wspomaga jego niewystarczalność.

Konieczne jest, aby dwa prądy, umysł i serce, nawzajem sobie towarzyszyły: to można osiągnąć, podporządkowując serce rozumowi przy pomocy stałego kierownika [duchowego]. Należy poznawać prawdę, ale także wzywać serce, aby ją kochało. Prawdziwy katolik nie zadowala się bezmyślną przyjemnością płynącą z jego wiary, ale ją studiuje, pogłębia i staje się w swoim środowisku jej apostołem.

44. NIE POZWALAJCIE SOBIE NA WYPACZANIE UMYSŁU…

„Strzeżcie się fałszywych proroków" [Mt 7, 15], którzy pojawiają się z każdej strony: lektur, kolegów, audycji radiowych, filmów, spektakli wszelkiego rodzaju… Jak bardzo zmienił swoje myślenie, dążenie i życie Ignacy z Loyoli, czytając Ewangelię i biografie świętych! Don Kiszot jest doskonałym przykładem skuteczności myśli i lektur w odwrotnym sensie. Święta Teresa z Avila, jako dziewczynka, po dobrej lekturze zapłonęła wspaniałomyślnymi ideałami misyjnymi.

Bezużyteczne jest to, co nie służy celowi.

To jak tysiące strumyków, które się rozpraszają i niczemu nie służą. Setki zaś, które gromadzą się w wielkich turbinach centrali elektrycznej i dają wiele światła i ciepła. W podobny sposób przeciętna inteligencja, która zgromadzi swoje siły wokół swoich obowiązków, da o wiele więcej [dobrych owoców] niż inna, która rozprasza myśli, czas, energię na wiele spraw – jest bardzo zajęta, ale niewiele kończy.

Potrzeba takiego samego czasu, aby uczynić coś dobrego, jak i coś złego – na przykład wykorzystać dobrze i z dobrym wynikiem rok szkolny albo wykorzystać go źle i *oblać*. Zatem pomocą służą godzina wizyty [eucharystycznej], praktyki pobożnościowe, apostolstwo.

45. IDEOLOGIE

Łatwo można odkryć, jak współczesny świat podzielił się na różne ideologie w dziedzinie religijnej, społecznej, politycznej, filozoficznej, moralnej, artystycznej itp.[80] Jakże bardzo odległa jest ideologia japońska od hiszpańskiej, myśl chińska od angielskiej, duchowość hinduizmu od islamu, protestancka od katolickiej! Mówiąc tylko o socjologii i o religii: liberalizm, demokracja chrześcijańska, komunizm itp. biorą początek z przeciwnych teorii i dochodzą do przeciwnych

[80] Należy zauważyć, że Autor używa tutaj terminu „ideologia" także w znaczeniu *kultury, religijnej tradycji, sposobu myślenia* w ogólności.

wniosków praktycznych, które wszyscy znamy – w życiu indywidualnym, rodzinnym, społecznym, politycznym, religijno-moralnym.

Kleryk, który aspiruje do bycia księdzem z powodów rodzinnych; gdy staje się księdzem, spala się i traci siły, pieniądze i wpływy dla krewnych; otacza się nimi i jest poddany ich wpływom itp. – taki kleryk ma fałszywą mentalność.

Natomiast kleryk, który uznaje kapłaństwo w duchu Ewangelii i świętych – czyli poświęca się Bogu i duszom; i gdy staje się księdzem, żyje cały dla Boga i dla dusz – taki kleryk ma właściwą mentalność.

46. NIEBEZPIECZNE TENDENCJE

Intelekt został nam dany dla poznawania prawdy, a przede wszystkim Boga i spraw Bożych. Bóg jest prawdziwym Słońcem umysłu, które nas oświeca podwójnym światłem: światłem *rozumu* i światłem *wiary*. W obecnym stanie nie możemy osiągnąć całej prawdy bez zgodności tych dwóch świateł, bo gdy ktoś odrzuca jedno lub drugie, dobrowolnie oślepia się. O wiele ważniejsza jest dyscyplina umysłu, ponieważ to właśnie on oświeca wolę i umożliwia zwrócenie się ku dobru; to właśnie on, kryjący się pod nazwą *sumienie*, jest regułą życia moralnego i nadprzyrodzonego. Aby jednak było to możliwe, należy umartwiać główne wadliwe tendencje, którymi są: ciekawość, pośpiech, pycha, upór.

1) *Ciekawość* to choroba umysłu, która powiększa jego niewiedzę. Tak naprawdę prowadzi przy nadmiernej gorliwości do wiedzy, która się podoba, zamiast do tej, która jest pożyteczna, powodując przez to stratę cennego czasu. Towarzyszą jej często *pośpiech* i *pobudliwość,* które zanurzają w powodzi poszukiwań pobudzających ciekawość kosztem innych, o wiele ważniejszych.

Aby nad nią zwyciężyć, niezbędne jest przede wszystkim studiowanie nie tego, co się podoba, ale tego, co jest pożyteczne – zwłaszcza tego, co maksymalnie konieczne: „*id prius quod est magis necessarium*", jak mówi św. Bernard – zajmując się resztą tylko w ramach rekreacji. Nie powinno się czytać tego, co *skąpo* odżywia bardziej fantazję niż intelekt (np. większość romansów) albo tego, co dotyczy wiadomości i szumu informacyjnego ze świata (np. gazet codziennych i niektórych czasopism). To samo można powiedzieć o radiu, kinie, telewizji.

2) W czasie lektury należy unikać zbytniego pośpiechu, *pochłaniania* w kilka chwil całej zawartości. Także jeśli chodzi o dobre lektury, należy czytać powoli, aby lepiej rozumieć i smakować to, co się czyta. To wszystko stanie się łatwiejsze dla tego, kto studiuje nie z ciekawości
SP, styczeń 1955, str. 4
i nie dla czerpania zadowolenia | z własnej wiedzy, ale z motywów nadprzyrodzonych, dla zbudowania siebie i bliźniego: „Dla zbudowania, oto jest miłość…; aby być zbudowanym, oto jest roztropność"[81] (św. Bernard). Jak słusznie mówi św. Augustyn, wiedza musi służyć miłości: „Tak więc wiedza jest stosowana jako narzędzie *[machina]* niezbędne do wznoszenia konstrukcji miłości"[82]. To jest prawda także w studium duchowości. Są przecież tacy, dla których celem takich studiów jest raczej zaspokojenie ciekawości i pycha, niż oczyszczenie serca i praktykowanie umartwień, aby dzięki temu zbudować gmach duchowy.

3) *Pycha umysłu* jest najbardziej niebezpieczna i najtrudniejsza do wyleczenia.

---

[81] W oryginale: „Ut aedificent, et caritas est…; ut aedificentur, et prudentia est".

[82] W oryginale: „Sic adhibeatur scientia tanquam machina quaedam per quam structura caritatis assurgat" [Ep. 55, 39].

To właśnie pycha sprawia, że trudno jest danej osobie wierzyć i trudno jest jej być posłusznym przełożonym: [osoba ta] chciałaby być samowystarczalna, bo tak bardzo ufa we własne racje; ma trudność z przyjęciem nauczania wiary albo przynajmniej chce je przedłożyć krytyce i interpretacji rozumu; podobnie tak bardzo ufa we własny osąd, że z przykrością poddaje się radom innych, zwłaszcza przełożonych. Stąd rodzi się bolesna nieroztropność; stąd bierze się upór we własnych ideach, który prowadzi do zdecydowanego potępienia opinii niezgodnych z własnymi. Oto jedna z najczęstszych przyczyn niezgody, niekiedy także między autorami katolickimi. Święty Augustyn ukazywał te nieszczęsne podziały, które niszczą spokój, zgodę i miłość.

Aby uleczyć tę pychę umysłu, należy z uległością dziecka podporządkować się nauczaniu wiary. Jest oczywiście dopuszczalne poszukiwanie wyjaśnienia dogmatów, do którego dochodzi się poprzez cierpliwe i pracowite badanie, korzystając ze studiów ojców i doktorów Kościoła, przede wszystkim św. Augustyna i św. Tomasza. Należy jednak, jak mówi Sobór Watykański [I], czynić to z pobożnością i trzeźwością, zgodnie z maksymą św. Anzelma: „*fides quaerens intellectum*”[83]. Należy zatem unikać ducha *nadmiernej krytyki*, który pod pretekstem wyjaśniania łagodzi i do minimum pomniejsza dogmaty. Należy podporządkować osąd nie tylko prawdom wiary, ale także wskazaniom papieskim. W kwestiach poddanych wolnej dyskusji należy pozostawić innym tę wolność, którą chciałoby się mieć dla siebie, i nie traktować ze złością opinii innych. W ten sposób wprowadza się pokój w umysły.

4) *Upór*. W czasie dyskusji nie należy szukać satysfakcji dla swojej pychy i zwycięstwa własnych idei, ale prawdy. Rzadko się zdarza, aby w opiniach przeciwników nie było nawet części prawdy, która mogła nam jakoś umknąć. Należy słuchać z uwagą i bezstronnością racji przeciwników i zgodzić się z tym, co jest dobre w ich obserwacjach – bo to jest zawsze najlepszy sposób dotarcia do prawdy: zachowując prawa pokory i miłości.

Aby poddać umysł dyscyplinie, należy studiować to, co jest konieczne, i czynić to metodycznie, wytrwale i w duchu nadprzyrodzonym, czyli pragnąc znać, kochać i wprowadzać w życie prawdę.

47. GRZECHY UMYSŁU

„Uważaj, by nie zrodziła się w twoim sercu niegodziwa myśl” (Pwt 15, 9). Zakonnicy, którzy podtrzymują w umyśle przez miesiące i lata myśli przeciwne ich powołaniu i ślubom – to podwójne zło, czyli złe myśli i narażenie się na całkowitą ruinę duchową. Jeszcze cięższym przewinieniem jest to, że to myśl i wyobraźnia są przeciwne czystości.

Są ogarnięci przez fałszywe myśli i fałszywe idee dotyczące posłuszeństwa i ubóstwa – co prowadzi ich do życia w rzeczywistej niezależności i do nieustannych nadużyć przeciwko ślubom i cnotom.

„Głupota wiedzie do grzechu” (Prz 24, 9)[84].

Są ogarnięci przez myśli niechęci wobec tej czy innej osoby; chłoną opinie, podejrzenia, złowrogie interpretacje, słowa i czyny przeciwne miłości.

---

[83] Dosłownie: „Wiara szukająca rozumu”, czyli wiara, która odwołuje się do inteligencji i do studiów, aby zrozumieć także intelektualnie treść objawienia.

[84] W oryginale: „Cogitatio stulti peccatum est”.

Żyją w codziennym rozproszeniu, wszędzie i we wszystkim: w kościele, w studium, w szkole, w apostolstwie… zaniedbując jakiekolwiek starania, aby się opanowywać. To jasne, że wszystko będzie niedoskonałe, niewystarczające, bez prawdziwych owoców. Puste mózgi.

Ambitne marzenia, oparte na pragnieniu wybicia się, zdobycia sławy: w sporcie, w lotnictwie, w krasomówstwie, w wiedzy, w muzyce… Może nawet istnieje jakiś widoczny skutek – choć bez cienia umiaru! – że się dąży ku jakiejś aktywności religijnej, moralnej, społecznej, czy też ekonomicznej lub sportowej: każdy do swojego miejsca zainteresowań. Potrzebny jest realizm życia: trochę, prosto, malutko każdego dnia[85]; ku celowi przemyślanemu, upragnionemu, zaleconemu, określonemu. Nie żyć snem, ale rozpocząć od manierki[86] i postępować wolnym i pewnym krokiem cnotliwych.

Są wśród nich dzieci w wieku stu lat. W swoim rozwoju umysłowym pozostają niezmiennie [na poziomie] około 14-18 roku życia. Chociaż fizycznie urośli i uczynili postępy w nauce, ogarnięci są jednak hipokryzją i ludzkimi względami, sposobem myślenia i rozumowania typowym dla chłopców. To osoby, które nie dojrzewają; dożywają dorosłego wieku, ale są zawsze niedojrzałymi owocami. Są niezdolni do wzięcia na siebie odpowiedzialności; niewolnicy opinii innych, pozbawieni | jasnych zasad, nadających kierunek. Są jak łodzie na głębokim morzu, pozbawione busoli i steru, wystawieni na łaskę fal. Są jak samoloty bez pilota. Nie znaleźli punktów zaczepienia w życiu ani nie korzystają z doświadczenia. W wieku 22-24 lat nie wiedzą jeszcze, co chcą robić i czego chcą od życia. W ważnych i decydujących chwilach rzucają „wy zdecydujcie", które mrozi… i to uzmysławia wam, że macie przed sobą kogoś, kto powinien jeszcze ze trzy razy bardziej zmądrzeć i dojrzeć.

SP, styczeń 1955, str. 5

To osoby zbyt dumne, które nie znają ani Boga, ani siebie samych. Idą do przodu według wrażeń: unosi ich pochwała, ściąga w dół zwrócona uwaga; ufają sobie i gardzą radami innych; nie czują potrzeby, aby prosić o pomoc Boga, który „rozproszył zarozumiałych pyszałków" [Łk 1, 51].

48. PRZECIWKO DUCHOWI ŚWIĘTEMU

Żałujcie. Pośród grzechów przeciwko Duchowi Świętemu jest „sprzeciwianie się uznanej prawdzie chrześcijańskiej". Ten grzech przeciwstawia się darowi prawdy, odrzucając w ten sposób pierwszy i podstawowy środek, który pozwala zbliżyć się do Boga – a zatem zbawić się. Sam Bóg nie będzie mógł takiego człowieka zbawić. Domyślnie kto podważa poznaną prawdę, ten zaprzecza prawdzie i prawdziwości Boga. „Tacy ludzie nie tylko odrzucają prawdę, ale z zawiścią znoszą jej istnienie w innych i nie chcą, aby jej zbawienne światło i jej cnota docierały do ludzi" (św. Grzegorz Wielki). Na przykład: postawa faryzeuszów występujących przeciwko Jezusowi Chrystusowi i przeciwko Piotrowi i Janowi po uzdrowieniu kaleki, dokonanego w imię Jezusa [por. Dz 3, 1nn]. „Kto nie uwierzy, ten się potępi" [Mk 16, 16].

Dzisiaj jest to grzech bardzo powszechny, może najbardziej powszechny i ciężki, a nawet więcej: fałszywe ideologie i ich walka przeciwko Chrystusowi i Jego Następcy, rządy, partie, gazety, kino, radio, nauczyciele, wykładowcy, telewizje itp. wydają się zjednoczeni w spisku przeciwko Bogu-Prawdzie.

---

[85] Wyrażenie typowe dla pedagogiki ks. Alberionego, który proponował swoim uczniom takie właśnie postanowienia; znane jako powiedzenie paulińskiego kandydata Maggiorina Vigolungi: „Czynić *malutkie* postępy każdego dnia".

[86] *Manierka*: aluminiowe naczynie, z którego żołnierze jedli posiłek. W sensie przenośnym „rozpocząć od manierki" oznacza żyć w najprostszych warunkach, bez żadnych specjalnych przywilejów…

Grzech przeciwko Duchowi Świętemu nie będzie odpuszczony ani w tym, ani w przyszłym wieku. Nie chodzi tutaj o przebaczenie wobec człowieka, który żałuje za swoje grzechy. Dopóki jednak grzesznik podważa poznaną prawdę, dopóty brakuje odpowiedniego warunku do przebaczenia. Powinien żałować za swoje grzechy, przyjąć prawdę i przyrzec ze szczerego serca, że będzie w niej trwał. Kto nie słucha prawdy, ten nie pochodzi od Boga ani nie jest z Bogiem, ani nie będzie chodził z Bogiem, ani nie zobaczy Boga w niebie: „Nawróćcie się więc, aby Bóg zgładził wasze grzechy" [por. Dz 3, 19].

49. GŁOS SUMIENIA

Pokutujcie. Najtrudniejszy rachunek sumienia dotyczy wnętrza, w szczególności umysłu. Jednak jest on pierwszy i podstawowy.

Jak się studiuje? Jak się pogłębia świętą wiedzę? Jak jest porcjowany chleb inteligencji?

Należy dokonywać rachunku w odniesieniu do ośmiu wymienionych wyżej chorób umysłu[87]; w odniesieniu do środków zaradczych; w odniesieniu do środków i czynów, które tworzą w nas zdrową mentalność przyrodzoną i nadprzyrodzoną; aż do zwyczajowych myśli nadprzyrodzonych, do życia wiarą.

Ten rachunek rozciąga się nawet na źródło, przyczyny i składniki każdego grzechu: odbywa się w umyśle, w myśli.

Żadnego innego daru Boga nie udało się tak bardzo zepsuć, jak umysłu, który jest przecież najcenniejszym darem: ileż zatrutych pastwisk, dziś zwłaszcza przez lektury, radio, kino, telewizję! Ileż myśli przeciwnych wierze i cnocie! Iluż w ogóle nie strzeże umysłu i tonie w gąszczu najdziwniejszych spraw!

Istnieją grzeszne akty, które w całości dokonują się we wnętrzu – chodzi o akceptowanie i dalsze pragnienie popełniania zła. Istnieją grzeszne akty, które w całości dokonują się poprzez słowa i czyny. Zawsze jednak umysł pełni w nich istotną rolę.

Istnieją osoby, który na zewnątrz wydają się eleganckie, o dystyngowanych manierach, wytworne w sposobie wysławiania się i w czynach, a jednak mają umysł rozwichrzony, przepełniony plugastwem, osądami i myślami, które sprzeciwiają się każdej cnocie!

50. CZUWANIE!

Każda *niedozwolona* myśl, przeciwna wierze, moralności, liturgii, Kościołowi, społecznemu nauczaniu Kościoła… jest grzechem.

Ten grzech może być powszedni lub ciężki. W rachunku sumienia należy przede wszystkim zbadać myśli przeciwko wierze, miłości, czwartemu, szóstemu, dziewiątemu i dziesiątemu przykazaniu.

Jakież kontrasty między zewnętrznym spokojem i wewnętrzną burzą! Z jednej strony istnieją myśli nierozsądnego buntu, ambicjonalne, zmysłowe, gorączkowe, światowe… pochodzące z lektur, dyskusji, spektakli, ambicji… I w tej samej wspólnocie istnieją też dusze proste, pełne Boga, zwycięskiego pokoju.

---

[87] Zobacz wyżej, tytuł nr 42.

To, co ma znaczenie, to nie tyle „gdzie się znajduje dana osoba, ale co myśli". Święty Paweł, skuty kajdanami, pisze: „Mam do was wielkie zaufanie, jestem z was bardzo dumny. Pomimo wszelkiego utrapienia napełniony jestem pocieszeniem i obfituję w radość" (2 Kor 7, 4); inni w takich okolicznościach rozpaczaliby i złorzeczyliby Bogu, ludziom i samym sobie.

Bogacz jest nieszczęśliwy, choć jest syty; tymczasem biedny Łazarz żyje w pełnym spokoju, choć jest pokryty wrzodami i cierpi głód [por. Łk 16, 19nn].

SP, styczeń 1955, str. 6

Nasz charakter zależy w dużej mierze od ćwiczenia wewnętrznej dyscypliny, która ma nas doprowadzić do kontrolowania swoich myśli.

Czyż *nerwowość* nie jest zwieńczeniem nawałnicy gorzkich myśli, biorących swój początek z zazdrości płynącej z niskich pobudek, z pychy, z ambicji… nigdy niewyznanych, nigdy nieprzezwyciężonych? I czy wzniosła słodycz, zachowanie równowagi, zrozumienie, wykorzystywanie nawet odpadów, aby wznosić nowy i święty gmach, szukanie zawsze w dobru zwycięstwa nad złem… nie biorą początku z nawyku panowania nad myślami?

Manzoni opisał w niezwykły sposób pogodę ducha kardynała Federigo: „Cały zewnętrzny wygląd Federiga znamionował niepospolitość jego ducha, a zarazem budził miłość. Postawa jego i ruchy były pełne prostoty i jakby mimowolnego dostojeństwa. Lata nie przygarbiły jego postaci ani nie uczyniły ruchów leniwymi. Spojrzenie miał poważne i żywe zarazem, czoło pogodne i myślące. Mimo siwizny, bladości twarzy, śladów wyrzeczeń, rozmyślań i zmęczenia pracą – była w nim jakaś młodzieńcza świeżość. Wszystko wskazywało na to, że w młodości musiała to być twarz bardzo piękna; w późniejszych latach przyzwyczajenie do myśli wzniosłych a dobrotliwych, spokój wewnętrzny zdobyty na długiej drodze życia, miłość ludzi, radość płynąca z niezachwianej nadziei – dały tej twarzy piękno inne, piękno starości, bardziej jeszcze uderzające przy dostojnej prostocie purpurowej szaty" (A. Manzoni, *Narzeczeni*, rozdz. XXII).

Nikt nie może pewnie iść przez życie bez ćwiczenia wewnętrznej dyscypliny. Hamulce zewnętrzne, takie jak kontrola zmysłów, klauzura, towarzyszenie itp. mogą przynieść na krótką chwilę ulgę wobec naporu, który rodzi się ze złych myśli wewnętrznych i prowadzi do rujnujących i skandalicznych aktów.

51. PAMIĘĆ I WYOBRAŹNIA

Żyjemy krótką chwilę – między przeszłością odchodzącą w cień a przyszłością tonącą we mgle. Człowiek powinien patrzyć za siebie i przed siebie. Z przeszłości powinien brać doświadczenia, lekcje, najbardziej użyteczne ostrzeżenia; niecierpliwe oczekiwania na przyszłość, którym towarzyszy zdrowy optymizm, powinny nas wznosić. Oto pamięć, która zbiera skarby pamięci z przeszłości; oto wyobraźnia, która przygotowuje przyszłość i pozwala postrzegać jako rzeczywiste i niemal dotykać spraw, które nastąpią. Latarnia wyobraźni oświetla szlak, który jednak należy przemierzać zdecydowanym krokiem i ze skupionym wzrokiem.

Ale te dwie wielkie siły, dary Boga, mogą wiązać się z uśpieniem, bezwładem, porażką, udręczeniem. Historia przeszłości może być wspomnieniem z wyblakłego snu i upiorną formą lęku i żalu – po to, aby osłabić człowieka i zanurzyć go w pesymizmie, często rozpaczliwym!

Wyobraźnia stworzyła wynalazki, przygotowała bohaterów, podarowała świętym skrzydła do ich najwyższych lotów i wzniesień. Ale może także stać się źródłem bezmyślnych przyjemności, egoizmu, szalonych snów; i może stać się kuźnią życia oderwanego od rzeczywistości, pustego, pod wpływem którego, jak w stanie narkotycznego upojenia, człowiek zadowala się jedynie marzeniami.

Ideał chrześcijański jest pozytywny, a nie negatywny. Zło powinno się utopić w morzu dobra.

Dyscyplina umysłu zbiera te dwie siły, aby stworzyć z nich jedność, w odpowiedniej i oświeconej równowadze. To jest możliwe tylko w pełni chrześcijaństwa albo, jeszcze lepiej, w pełni życia zakonnego.

Umysł, serce i wola zjednoczone, zakorzenione w przeszłości, obdarzone wyobraźnią, która pozwala dostrzec raj jako bardziej rzeczywisty od naszego obecnego istnienia… Co dalej? Akcja woli będzie bardziej rygorystyczna, dusza pośpiesznie skieruje się ku najwyższej nagrodzie powołania w Chrystusie Jezusie. Człowiek jest tym, o czym myśli.

52. WARSZTATY DOBRYCH WYNIKÓW

Należy być uporządkowanym w pracy wewnętrznej: stąd dobre postanowienia, rachunek sumienia, spowiedź, pobożne praktyki, mając na uwadze wyniki.

Należy korzystać zawsze z najlepszych spowiedników, przyjaciół, autorów, pism, danych, systemów, audycji, książek itp.

Należy stosować pomoce pamięciowe, zapamiętywać słyszane kazania i konferencje, wyjaśnienia w klasie, budujące i pouczające wspomnienia.

Należy powszechnie stosować notatniki, kartki, dzienniki, nowoczesne urządzenia biurowe.

Jest w tym ponadto prosta metoda, która była tajemnicą wielu bardzo udanych dzieł: „myśleć o tym”[88], podchodzić z rozwagą, dobrze obliczać siły, dysponować środkami zgodnie ze wskazaniami dobrych doradców i w świetle Tabernakulum. Mówiąc krótko, chodzi o roztropność, która pozwala na spokojne myślenie.

„*Przeciążenie pracą*” (nadmiar zajęć wewnętrznych i zewnętrznych) jest grzechem przeciwko wstrzemięźliwości. Istnieje przecież wiele środków, które pozwalają czynić więcej i bez nadmiernego zmęczenia – i cnotą, i zasługą jest ich stosowanie.

53. DZIAŁAJCIE Z GŁOWĄ

„Bez wiary nie można podobać się Bogu”[89].

Pierwszym wyrazem czci wobec Boskiego Mistrza jest czynienie wszystkiego z głową. Do każdego ludzkiego czynu godnego zasługi przyczyniają się ciało, serce, wola i umysł. To oznacza czynienie dzieł z miłością, | angażując do nich wszelkie energie i inteligencję. Umysł jest na pierwszym miejscu.

SP, styczeń 1955, str. 7

Należy rozumieć dobrze Boży zamysł, wyrażony w przykazaniach i radach ewangelicznych. Należy dobrze rozumieć zamysł Kościoła, wyrażony w naszych Konstytucjach i prawie kanonicznym. Należy dobrze rozumieć decyzje przełożonych, mistrzów, spowiednika, odpowiedzialnych za poszczególne sektory itp.

Należy wkładać w nasze czyny całą inteligencję, aby wykonywać je dobrze, a nawet ciągle coraz lepiej; nieustannie studiować sposoby i możliwości techniczne, aby przyspieszyć realizację zadań. W ten sposób osiąga się wciąż coraz lepsze rezultaty we wszystkim: w konfesjonale, w redakcji, w kuchni, w produkcji, w szkole, w księgowości itp. Jakaż różnica między propagandystą

---

[88] Por. F. CHIESA, *Pensarci su* [‘Myśląc o tym’], Alba 1939. Broszura dla młodzieży.

[89] W oryginale: „Sine fide impossibile est placere Deo” (Hbr 11, 6).

a propagandystą[90]! Jakaż różnica między księgarzami a księgarzami! I tak dalej… To dotyczy spraw w sensie przyrodzonym i w sensie nadprzyrodzonym. Na przykład: kto działa z wiarą, opiera się na Bogu, ma prawy cel, będzie potrafił lepiej pracować dla dobra dusz, będzie mógł uczynić więcej dzieł, skarbiąc sobie większe zasługi. Na przykład: kto działa „zgodnie z intencjami, za które Jezus nieustannie składa się w ofierze na ołtarzach"[91].

Działać z głową w czasie modlitwy, w pracy technicznej, w szkole. Wybierać zawsze lepsze książki, filmy, lepszych przyjaciół, doradców, spowiedników itp.

Miłość prawdy, za prawdę, w prawdzie jest pierwszą i najbardziej uświęcającą miłością: „*sanctifica eos in veritate*"[92], jak modlił się Jezus za Apostołów.

54. „TU SEPTIFORMIS MUNERE"[93]

W trzeciej tajemnicy bolesnej rozważamy Jezusa ukoronowanego cierniem. To jedna z najboleśniejszych tortur, zgotowanych Jezusowi Chrystusowi przez ludzi: grzechy umysłu są rzeczywiście najcięższe, najliczniejsze, najbardziej zgubne i musiały być dla nas odkupione przez Jezusa przez niewypowiedziane cierpienia. Są one całkowicie przeciwne Boskiemu Mistrzowi, który powiedział: „przyszedłem na świat po to, aby dać świadectwo prawdzie" [J 18, 37]. Kaznodzieje głoszący błędne nauki i herezje wznoszą katedry przeciwne tej, z której głosił jedyny Mistrz, gdy dawał świadectwo przeciwko zakłamaniu…

Tej bolesnej tajemnicy odpowiada trzecia tajemnica chwalebna: zstąpienie Ducha Świętego, *Lumen cordium*[94]. Spośród siedmiu darów Ducha Świętego, cztery odnosiły się w pierwszym rzędzie do umysłu: dary mądrości, rozumu, umiejętności, rady. Warto rozważać te dwie tajemnice w ich wzajemnym odniesieniu. „*Veni… mentes tuorum visita*…"[95].

* * *

SP, marzec 1955, str. 2

Odkupienie i odnowienie polega na przywróceniu człowiekowi jego godności, na odtworzeniu pierwotnego monumentu mądrości, potęgi, dobroci Boga: „Uczyńmy ludzi na Nasz obraz, podobnych do Nas" (Rdz 1, 26). Ludzie podobni do Boga – Jedynego i Trójosobowego – to monument, który barbarzyńca – diabeł – okaleczył, oszpecił i w jego najpiękniejszej części obalił; zostały z niego jednak kości, „umysł, wola, uczucie". Zatem Syn, który uczynił z niego wspaniały projekt, przybył, aby go odnowić. A ponieważ chodziło w pewnej mierze nawet o odtworzenie, wrócił, aby na nowo wykonać projekt. I poprawił go. Stało się tak, ponieważ Bóg, który doznał grzesznej zniewagi, chciał nie tylko, aby taki stan człowieka odpowiednio naprawić, ale także aby wzrosła Jego chwała: „szukam chwały Tego, który mnie posłał" [por. J 7, 18].

---

[90] Termin ten odnosi się do osoby, która rozpowszechnia dane publikacje (por. KS. JAKUB ALBERIONE, *Apostolstwo wydawnicze*, Częstochowa 2011, str. 390nn – przyp. tłum.).

[91] Por. *Modlitwa o dobrą śmierć* (pierwsza wersja) w *Modlitewniku Towarzystwa Świętego Pawła*, Rzym 1957. Ksiądz Alberione często powtarzał to wezwanie, przypominając o czynieniu każdej rzeczy z „prawą intencją".

[92] J 17, 17: „uświęć ich przez prawdę".

[93] „Ty darzysz łaską siedemkroć" (hymn na Zesłanie Ducha Świętego *Veni Creator*).

[94] „Serc światłości" (z sekwencji *Veni Sancte Spiritus*).

[95] „Przybądź [Duchu Stworzycielu], nawiedź umysły swoich wiernych…" (hymn na Zesłanie Ducha Świętego).

Człowiek w chwili stworzenia był arcydziełem Boga: został postawiony między czystą materią i duchem, jako łączący pierścień, złożony z ciała i ducha. Otrzymał polecenie panowania nad wrażliwą naturą i miał być głosem „ofiary uwielbienia" dla Boga[96].

Bóg jest Jeden, ale także Trójosobowy, dlatego właśnie Bóg zechciał ozdobić człowieka trzema zdolnościami, z których każda nosi ślad którejś z Osób Bożych: wola Ojca, inteligencja Syna, uczucie Ducha Świętego – Boskie arcydzieło Boga Jedynego i Trójosobowego.

Zatem kiedy Ojciec zobaczył to cudowne arcydzieło, które zwieńczyło w sobie stworzenie widzialne i niewidzialne i było cudownym wydaniem, obrazem i fotografią Boga, aż uniósł się z radości – jak artysta, który po wyrzeźbieniu wspaniałego *Mojżesza* kontemplował go w ekstazie, zauroczony jego wielkim pięknem i niespotykaną siłą wyrazu; prawie zapomniał o tym, że chodziło o marmur, więc rzucił w niego dłutem, krzycząc: „Dlaczego nic nie mówisz? Dlaczego nie pulsuje w tobie życie?"[97].

W podobny sposób także Bóg powiedział: „Sprawimy, aby w tej istocie, w człowieku, pulsowało życie Boże i aby był na nasze podobieństwo". Wywyższył umysł, wolę, uczucie człowieka, aby mógł współuczestniczyć w tym samym życiu, co Bóg. I człowiek został wywyższony do współuczestniczenia w życiu Bożym, w stanie nadprzyrodzonym. Była to tajemnica potęgi, mądrości i dobroci, dzięki której człowiek nie był już tylko zwykłym człowiekiem, ale synem Boga: człowiekiem ponad człowiekiem, Boskim monumentem ponad ludzkim monumentem.

Grzech zniszczył cały ten Boży monument i okaleczył także ludzki monument.

Boży Architekt, Syn, ukazał projekt w jego drugim wydaniu, przerobiony, skorygowany i poprawiony. Spodobało się Ojcu, aby wysłać samego Syna, aby tego dokonał.

Syn przybył: potwierdził prawdy, przykazania, prawdziwą pobożność za pomocą autorytetu, który pochodził od Boga: „była bowiem [w Nim] niezwykła moc, jakiej nie posiadali nauczyciele Pisma" (Mt 7, 29). Dodał Boże prawdy, Boże nakazy, nowy i Boży kult – wszystko po to, aby człowiek mógł zobaczyć, posiąść, cieszyć się Bogiem w niebie. Aby mógł czcić Boga Jedynego i Trójosobowego, żyć życiem wiecznym i Bożym. Cud nad cudami. Diabeł został pokonany, ponieważ zobaczył człowieka szczęśliwego w niebie, jeszcze mocniejszego, mądrzejszego, radośniejszego.

Co więcej: ludzkie czyny, pełnione jako prawe ćwiczenia umysłu, woli, uczuć, wypełniane w Chrystusie, zostały przyswojone i dokonane osobiście przez Jezusa Chrystusa – zatem zostały wywyższone, aby przynosić nową i ogromną chwałę Bogu oraz łaskę i zasługę temu, kto je wypełnia. W tym koniecznym przejściu przez Pośrednika Chrystusa, całe ludzkie działanie zmienia się w Jego działanie; podobnie jak akty człowieka, nawet najzwyklejsze i instynktowne (na przykład zrobienie kroku), jeśli są zarządzone przez umysł, stają się bardziej ludzkie.

---

[96] Por. Ps 50, 14: „*sacrificium laudis*".

[97] Legenda związana z rzeźbą Mojżesza, wykonaną przez Michała Anioła w grobowcu Juliusza II, obecnie znajdującą się w rzymskim kościele św. Piotra w Okowach.

55. „AUFERTE MALUM COGITATIONUM VESTRARUM AB OCULIS MEIS”[98]

Jeśli człowiek jest w pierwszym rzędzie istotą myślącą, stworzoną dla prawdy, to oczywiste jest, że *pierwsze* i *najcięższe* pokusy są skierowane w stronę umysłu.

Już pierwsza bitwa, która rozegrała się w niebie, była bitwą *myśli i idei*: to był pierwszy błąd, w którym Szatan porównał się z Bogiem i domagał się boskiej czci, na co Michał, wraz z towarzyszącymi mu dobrymi aniołami, zadał głośno pytanie: „Któż jest jak Bóg?”[99].

SP, marzec 1955, str. 3

Nastąpiło potem kuszenie Ewy przez Szatana: „Na pewno nie umrzecie… staniecie się jak Bóg: *poznacie* dobro | i zło” [por. Rdz 3, 4-5]. I Ewa pozwoliła się przekonać i przekonała także Adama. Oboje zjedli zakazany owoc i *otworzyły się* ich oczy, i zrozumieli uczynione zło i to zło, które było konsekwencją tego pierwszego. Oto bitwa między prawdą i błędem.

A dzisiaj bitwa z nieba przeniosła się na ziemię. Walki między ludźmi zaczynają się od przeciwnych ideologii, a potem dochodzi do użycia broni i bomb: „za albo przeciwko Bogu, Chrystusowi, Kościołowi, życiu wiecznemu”.

I tak dzieje się w każdej duszy i w każdej wspólnocie. Prawda jednoczy, błąd sieje niezgodę. Zanim nastąpi bunt woli, najpierw jest bunt umysłu; zanim zrodzi się duch niezależności w życiu, najpierw istnieje niezależność w umyśle. Człowiek nie wierzy już w Ewangelię, później nie wprowadza w życie Ewangelii. Niewielu, na przykład, wierzy w sens błogosławieństw. „Prawdę Bożą zamienili na kłamstwo… Dlatego Bóg wydał ich haniebnym namiętnościom” (por. Rz 1, 25-26).

56. „SERMO TUUS VERITAS EST”[100]

Aby pokonać Szatana, Jezus Chrystus przeciwstawia jego fałszywym stwierdzeniom prawdy Boże, które pochodzą z Pism.

Szatan mówi: „Rozkaż, żeby te kamienie stały się chlebem”. Jezus Chrystus odpowiada: „Napisano: «Nie samym chlebem żyje człowiek, ale tym wszystkim, co pochodzi z ust Boga»”.

Szatan mówi: „Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół ze szczytu świątyni. Napisano bowiem: «Swoim aniołom wyda polecenie o Tobie. Na rękach będą Cię nosić, abyś nie uraził o kamień swej nogi»”. Ale Jezus odpowiada: „Napisano także: «Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, twego Boga»”.

Szatan mówi: „Dam Ci wszystkie królestwa świata, jeśli upadniesz na kolana i oddasz mi hołd”. Ale Jezus mu odpowiada: „Panu, twemu Bogu, będziesz oddawał hołd i tylko Jego będziesz czcił”.

Wtedy Szatan Go opuścił; i zbliżyli się do Niego aniołowie, i służyli Mu [por. Mt 4, 3-11].

Sięganie do słów Ewangelii jest bardzo pożyteczne w naszych walkach: „Lektura Ewangelii niech będzie dla nas uzdrowieniem i ochroną”.

Czytamy w liturgii: „Ty (Chryste), prawdziwa światłości błogosławionych, oświeć nas swoim pogodnym obliczem i rozprosz sny umysłu”[101].

---

[98] Obecne tłumaczenie – „Usuńcie sprzed mojego oblicza zło waszych niecnych *czynów*” (Iz 1, 16) – wprowadza *czyny* zamiast *myślenia*.

[99] W oryginale: „*Quis ut Deus?*” – według tradycji apokryficznej.

[100] „Twoja nauka jest prawdą” (J 17, 17).

[101] W oryginale: „Tu (Christe) vera lux Coelestium, vultu sereno illumina, mentisque somnum discute”.

57. „MENTIS REATUS CORRUAT”[102]

Trwonienie umysłu na bezużyteczne lektury;

trwonienie umysłu na bezużyteczne wizyty;

trwonienie umysłu na bezużyteczne decyzje;

trwonienie umysłu na bezużyteczne rozmowy;

trwonienie umysłu na gierki i wakacje, przedłużane ponad miarę, na bezwartościowe projekcje kinowe i widowiska telewizyjne lub audycje radiowe;

trwonienie umysłu na myślenie o innych i na osądzanie ich – bez ponoszenia za to odpowiedzialności;

trwonienie umysłu na fantazjowanie;

trwonienie umysłu na projekty niemożliwe do zrealizowania;

trwonienie umysłu na obawy, szalone lęki o przyszłość, na skrupuły;

trwonienie umysłu na prowadzenie obfitej korespondencji, bez prawdziwego pożytku;

trwonienie umysłu na działanie bezładne, nazbyt karkołomne, niepoprawne;

trwonienie umysłu na zbyt lekkomyślne zmiany spowiednika, kierownika duchowego, instytutu, postanowień…

58. „EMINENTIA LIBERAE MENTIS”[103]

Każdy wysiłek zatem powinien polegać na tym, aby wypełniać umysł dobrymi myślami, z pełną uwagą, zawsze i wszędzie w taki sposób, aby nie było już ani miejsca, ani czasu na złe myśli. To jest możliwe, jeśli człowiek myśli o Bogu, o modlitwie, o studium, o apostolstwie, o swoich obowiązkach.

Umysłowe lenistwo, bezczynność, brak intelektualnych zainteresowań… narażają umysł na ogarnięcie jakąkolwiek bezmyślną lub złą rzeczą. Jeśli jednak umysł jest utrzymywany w ciągłej i zdrowej aktywności i stale zajęty jakimś wartościowym obszarem zainteresowań, może uniknąć wiele pokus i nieprzyjemnych rzeczy.

Łaska Boża zawsze sprzyja tym, którzy w ten sposób korzystają z daru zdrowego rozsądku i roztropności.

To dotyczy zwłaszcza sytuacji, gdy zbliża się albo już jest obecne niebezpieczeństwo: zająć umysł zdrowymi myślami, w sferze przyrodzonej i nadprzyrodzonej. Działać zatem pośrednio w sposób rozsądny, ze spokojem i ufnością.

„*Daj nam, Panie, zdrowy umysł*”[104]. Jakie myśli, taki umysł. Z owoców można poznać roślinę. Beczka da takie wino, jakie zawiera. Zdrowy i jasny umysł tworzy zdrowe myśli, natomiast chory umysł – zepsute myśli.

Myśli słabe, niepohamowane, niegodne, niepewne? Zależą od złych warunków zdrowia i braku kształcenia umysłu. Aby dać lepsze owoce, należy poprawić zdrowie swojego umysłu i poddać się reedukacji, i w ten sposób posiąść „*mens sana in corpore sano*”[105].

---

[102] Dosłownie: „Upadek zepsutego umysłu”.

[103] Dosłownie: „Wyjątkowość (albo wyższość) wolnego umysłu”.

[104] W oryginale: „*Da nobis, Domine, sanitatem mentis*…” (kolekta z tekstów wspólnych o Najświętszej Maryi Pannie).

[105] „W zdrowym ciele zdrowy duch (umysł)” (Juwenal, *Satyry*, X, 356).

59. „PER EVANGELIUM EGO VOS GENUI”[106]

Jezus Chrystus zrodził nas w Prawdzie; przez nią staliśmy się dziećmi Bożymi. Koniecznie należy żyć i przynosić owoce według idei, dla której urodziliśmy się. Cześć prawdy i cześć Boga: „powinniśmy Go wielbić w Duchu i w prawdzie” [por. J 4, 24].

Dawanie prawdy jest dawaniem Boga ludziom i doprowadzeniem ludzi do Boga.

Prawda Jezusa Chrystusa wynika z Ewangelii i z Tradycji.

Głoszenie tej prawdy, dostosowywanie jej do potrzeb naszych czasów, utrzymywanie jej zawsze żywej – na tym polegała posługa świętych autorów Nowego Testamentu, św. Pawła, Kościoła, doktorów, pisarzy kościelnych, Rodziny Świętego Pawła.

60. „EST VERITAS CHRISTI IN ME”[107]

SP, marzec 1955, str. 4

Święty Paweł był wielkim tłumaczem i głosicielem Ewangelii. Pojął ją w objawieniu Boskiego Mistrza, a potem był doktorem i mistrzem narodów. Po śmierci Jezusa Chrystusa prawda, która zbawia, zaczęła się rozszerzać i płynąć jak rzeka, ciągle zasilana ze źródła, która w swoim biegu | przyjmuje dopływy, powiększa się i wszędzie doprowadza dobro i świętość.

61. „COLUMNA ET FIRMAMENTUM VERITATIS”[108]

Kościół jest nieomylny i niezawodny, zawsze głoszący, nauczający, broniący prawdy… W nim i przez niego owocnie działali ojcowie, doktorzy, głosiciele, pisarze kościelni i katoliccy.

W tej rzece prawdy, która przepływa przez wszystkie czasy i miejsca, znajduje się Rodzina Świętego Pawła – pokorna uczennica i mistrzyni, żyjąca zgodnie z duchem św. Pawła: „Wykonaj dzieło ewangelisty!”[109] [2 Tm 4, 5].

Rozważyć rzekę prawdy:

1) Ojców i doktorów – 2) Wybitnych pisarzy – 3) Rodziny Świętego Pawła w służbie prawdy za pomocą druku.

62. „SERVI VERITATIS”[110]

1. *Doktorzy Kościoła*. To wybitni pisarze kościelni, wyróżniający się prawowiernym nauczaniem i świętością życia; wyraźnie i całkowicie zatwierdzeni przez Kościół. Jeśli do tych trzech przymiotów dołączy czwarty, czyli starożytność, przyjmują imię ojców. Jest ich przynajmniej 28.

Oto ojcowie-doktorzy – ośmiu większych, spośród których czterech Kościoła Zachodniego: Ambroży, Hieronim, Augustyn, Grzegorz Wielki, i czterech Kościoła wschodniego: Atanazy, Bazyli, Grzegorz z Nazjanzu, Jan Chryzostom.

---

[106] „Zrodziłem was przez Ewangelię” (1 Kor 4, 15).

[107] „Prawda Chrystusa, która jest we mnie” (2 Kor 11, 10).

[108] „Filar i podpora prawdy” (por. 1 Tm 3, 15).

[109] W oryginale: „opus fac evangelistae”.

[110] „Słudzy prawdy”.

W poczet ojców-doktorów wlicza się jeszcze: Efrema, Leona Wielkiego, Hilarego, Cyryla Aleksandryjskiego, Cyryla Jerozolimskiego, Piotra Chryzologa, Jana Damasceńskiego, Izydora z Sewilli.

Po okresie patrystycznym mamy: Bedę Czcigodnego, Bernarda, Piotra Damianiego, Tomasza z Akwinu, Bonawenturę, Anzelma, Alfonsa Marię Liguoriego, Franciszka Salezego, Piotra Kanizjusza, Jana od Krzyża, Roberta Bellarmina, Alberta Wielkiego.

Msza wspólna doktorów rozpoczyna się słowami: „Pan go wywyższył wśród najbliższych, przed zgromadzeniem otworzył mu usta. Napełnił go mądrością i rozumem i okrył go chwałą" (por. Syr 15, 5).

Są potem ludzie mniej wybitni, którzy również ukazywali nauczanie Kościoła za pomocą pism o wielkim znaczeniu, dzięki którym możemy poznać myśl katolicką w ciągu różnych wieków.

[…][111]

W Rodzinie Świętego Pawła czcimy spośród doktorów zwłaszcza: św. Tomasza z Akwinu w zakresie filozofii, św. Augustyna w zakresie teologii, św. Bernarda w zakresie mariologii, św. Alberta Wielkiego w zakresie nauk przyrodniczych, św. Jana od Krzyża w zakresie mistyki, św. Grzegorza Wielkiego w zakresie nauk pastoralnych, św. Alfonsa Marię Liguoriego w zakresie moralności, św. Franciszka Salezego w zakresie ascetyki.

SP, marzec 1955, str. 5

2. Rodzina Świętego Pawła służy prawdzie. „Uświęć ich w prawdzie" (J 17, 17).

Jest zaangażowana *w dziedzinie katechetycznej*. Katechizm jest jedną z najczęściej drukowanych i rozpowszechnianych książek od pierwszej chwili zaistnienia [Rodziny Świętego Pawła]. Dziedzina ta jest istotna, bo na pierwszym miejscu stawia przepowiadanie; jest też najprostsza, Bosko-apostolska, bo jej podstawą jest katechizm.

Można wyliczyć wiele tekstów katechetycznych, dla różnych klas, zredagowanych przez Pierwszego Mistrza[112], zilustrowanych i wydanych przez Siostry Świętego Pawła…

Przygotowano i rozpowszechniono wiele katechetycznych filmów krótkometrażowych, w wielu wersjach językowych. Przygotowano i rozpowszechniono taśmy filmowe na temat Biblii, liturgii, Ewangelii. Przygotowano i rozpowszechniono plansze katechetyczne, albumy i wiele innych materiałów katechetycznych.

Do tego dochodzą tygodnie katechetyczne, konferencje katechetyczne, przewodniki katechetyczne, czasopisma katechetyczne. […]

W dziedzinie biblijnej: przypominamy przede wszystkim *Nuova versione della Bibbia* ['Nowa wersja Biblii'], przetłumaczona z tekstów oryginalnych. Należy wymienić także liczne wydania Ewangelii, przygotowane przez czcigodnego ks. Robalda[113]: *Il Vangelo della gioventù* ['Ewangelia

---

[111] Od tego miejsca aż do tytułu nr 63 „*Verba mea non transibunt*", w oryginale biuletynu *San Paolo* i w kolejnych wydaniach broszurowych znajdował się wykaz nazw, autorów i tytułów książek, w większości wybranych z ówczesnych podręczników i katalogów paulińskich. Dla dzisiejszych czytelników nie mają one większego i szczególnego znaczenia. Postanowiliśmy je pominąć, pozostawiając jednak niektóre wskazania i oceny Autora, które mogą służyć lepszemu zrozumieniu całego wywodu.

[112] Tym tytułem był nazywany ks. Alberione zarówno przez swoich uczniów, jak i przez wszystkich członków instytutów zakonnych i świeckich Rodziny Świętego Pawła (przyp. tłum.).

[113] Ksiądz Cesare Robaldo (1896-1977) był m.in. jednym z pierwszych paulistów, którzy w listopadzie 1934 roku przybyli do Polski. Pełnił funkcję przełożonego nowej fundacji, a jednocześnie przygotowywał nowatorskie wydania Ewangelii w języku polskim, z komentarzami katechetycznymi dla różnych stanów i grup wiekowych. Ponadto był inicjatorem Dni Ewangelii, organizowanych na ziemiach polskich wspólnie z polskimi członkami Akcji Katolickiej.

dla młodzieży']; *Il Vangelo della mamma educatrice* ['Ewangelia dla mamy wychowawczyni']; *Il Vangelo delle famiglie* ['Ewangelia dla rodzin']; *il Vangelo del lavoratore* ['Ewangelia dla pracowników']; *Il Vangelo quotidiano* ['Ewangelia codzienna']. […]

W dziedzinie liturgicznej: ukazały się liczne wydania Mszału na dni powszednie i Mszału na dni świąteczne… W Domu Macierzystym [w Albie] kończy się druk *Encyklopedii Liturgicznej*. […]

W dziedzinie teologii pastoralnej: rozpoczęło się wydawanie serii duszpasterskiej pod kierownictwem Pierwszego Mistrza. Obejmuje trzy sekcje: a) *Magisterium*, wyjaśniające „Wyznania wiary" i prawdy dogmatyczno-moralne; b) *Ministerium*, obejmujące sakramentalia i liturgię; c) *Regimen*, podejmujące problemy praktyki duszpasterskiej. […]

W dziedzinie patrystyki należy przede wszystkim zaznaczyć chwalebną serię „Il fiore dei Santi Padri e degli scrittori ecclesiastici" ['Kwiat świętych ojców i pisarzy kościelnych'], redagowaną przez Siostry Świętego Pawła, która już obejmuje 53 tytuły i wciąż ubogaca się o nowe tomy. […]

63. „VERBA MEA NON TRANSIBUNT"[114]

SP, kwiecień-maj 1955, str. 3

„[Mądrość] bezpieczną drogą wiodła sprawiedliwego, gdy uciekał przed gniewem swojego brata. Pokazała mu królestwo Boga i obdarzyła go wiedzą o rzeczach świętych. Uwieńczyła powodzeniem jego starania i owocnymi uczyniła jego trudy. Gdy chciwcy chcieli go wykorzystać, wiernie trwała przy nim i pomnożyła jego bogactwa. Broniła go przed wrogami, pośród zasadzek wiodła bezpiecznie. W ciężkich zmaganiach obdarzyła zwycięstwem na dowód, że nad pobożność nie ma większej potęgi" (Mdr 10, 10-12).

Od czasu do czasu spotykamy się z niewytłumaczalnymi faktami, jeśli do nich podchodzimy zbyt powierzchownie; natomiast [te fakty] są doskonale możliwe do wyjaśnienia, jeśli są pogłębione w świetle wiary.

Oto ludzie, którzy są ubodzy pod każdym względem: pozbawieni prestiżu, władzy, wiedzy, pieniędzy, bez umiejętności robienia interesów, bez ludzkiego zabezpieczenia, bez zdrowia… a jednak poruszyli świat: św. Franciszek z Asyżu, św. Benedykt, św. Ignacy z Loyoli, św. Jan Bosko, św. Józef Benedykt Cottolengo, św. Teresa od Jezusa, dwunastu Apostołów i wielu innych. Natomiast ludzie, obdarzeni wieloma dobrami i talentami wewnętrznymi i zewnętrznymi, potężni dzięki swojej pozycji społecznej i cieszący się ludzkim prestiżem… pozostali jak drzewo bogate w liście i kwiaty, ale niedające owoców; nie wywarli zbawiennego wpływu społecznego, nie pozostawili po sobie prawdziwych dzieł życia; rozczarowani zakończyli swoje życie i rozczarowali sobą innych.

Jak to wyjaśnić? Trudno i jednocześnie łatwo, biorąc pod uwagę różne aspekty; pierwsi byli prowadzeni przez myśli pokorne i byli ludźmi pełnymi wiary; drudzy byli pyszni w myśleniu i zbyt pewni swojej wartości… „Jedni chlubią się rydwanami, inni zaś końmi, a my imieniem Pana, Boga naszego" [Ps 20, 8]. Na przykład Goliat i Dawid, Napoleon i Pius VII, prawdziwi reformatorzy i

---

Wrócił do Włoch w kwietniu 1939 roku (por. K. ŁAPIŃSKI, *Historia Towarzystwa Świętego Pawła w Polsce w latach 1934-1947*, Częstochowa 2002 – przyp. tłum.).

[114] „Moje słowa nie przeminą" (Mk 13, 31).

heretycy. Pokornych w umyśle i w sercu Bóg obficie obdarza łaskami, zaś dumnym w umyśle i w sercu Bóg stawia opór. „Wierność Pana trwa na wieki”[115] i nawet jedna jota się nie zmieni.

64. „PURIFICA, DOMINE, MENTES BENIGNUS ET RENOVA”[116]

Nic nie jest bardziej podatne na pokusy, niezrozumienie, odstępstwa, fałszerstwa niż ofiarność i praca na rzecz własnego uświęcenia.

Nikt nie fałszuje najzwyklejszych banknotów o wartości jednego lira, lecz o nominale tysiąca lub dziesięciu tysięcy lirów. Podobnie jest z działaniem diabła. Z tego powodu istnieją książki, które starają się pouczać o drogach Bożych, ale gestem miłości byłoby spalenie ich. Droga Boża jest prosta i wzniosła. W swojej katechezie Jezus Chrystus ukazywał ją w sposób najprostszy z możliwych i starał się ją przekazywać w jak najłatwiejszy sposób: dzięki temu każdy prostaczek mógł ją zrozumieć i naśladować. Ale każdy człowiek, także nawet najbardziej wykształcony, znajdzie w niej rzeczy, które przekraczają jego inteligencję.

Zatem numer jeden! Uważaj na swój umysł i kochaj Pana całym swoim umysłem. Pobożność powinna być przede wszystkim mądra, biorąca swoje źródło z rozumu i z dogmatów. „Będę modlił się duchem i będę modlił się umysłem! Będę śpiewał duchem i będę śpiewał także umysłem!” [1 Kor 14, 15].

Pobożność, która nie rodzi się z wiary, nie wytrwa. Bez religijnego wykształcenia i bez wiary nie osiągnie się cnót. Wiara, nadzieja, miłość i pobożność stoją ponad poziomem nadprzyrodzonym, ale ich korzeniem jest wiara, która powinna stać się wytrzymałą rośliną, dającą obfite owoce.

65. STUDIUM

„Panie, daj mi mądrość, która przy Tobie zasiada na tronie” [por. Mdr 9, 4] – tak modlił się Salomon. Mądrość jest konieczna nie tylko do osiągnięcia jakiejś pozycji, ale także do wywyższenia życia.

Wyraźnie określone studium, jasny w każdym szczególe program, metodyczne nauczanie, regulaminowo zaliczane egzaminy.

Młody człowiek jest pod wrażeniem tego wszystkiego, co go otacza; pociąga go fantazja, prawie nad nim panuje; refleksja jest dla niego trudnym poświęceniem; kocha wolność, sport, rozrywki, gry, widowiska.

SP, kwiecień-maj 1955, str. 4

Należy edukować go do poważnego studium, zwłaszcza w materii, która bardziej skłania do refleksji (jak nauka języka łacińskiego, matematyki, filozofii itp.). To wymaga pokonania wielu trudności, ale niesie w sobie wielkie zasługi i jest bardzo pożyteczne dla życia.

Szkoła staje się świątynią, jeśli nauczyciel rozumie, że jest mistrzem, a uczeń – że jest *edukowany*, a nie tylko *szkolony*.

Pomiędzy mistrzem, wzorującym się na Boskim Mistrzu, a uległym uczniem nawiązuje się z biegiem czasu współpraca korzystna dla ucznia, a także relacja tak serdeczna, że w instytutach zakonnych przewyższa ona tę między ojcem i synem, a przy tym jest święta.

---

[115] W oryginale: „Veritas Domini manet in aeternum” (Ps 117, 2).

[116] „Panie, uspokój i odnów nasz umysł” (*Missale Romanum*, z kolekty).

Dobry mistrz jest ukrytym dobroczyńcą, często pomijanym, ale bardzo zasłużonym dla ludzkości. Jeszcze bardziej dotyczy to tego, kto pełni tę bardzo delikatną i niezbędną misję w instytucie zakonnym.

Zaczynać wydawanie dobrego pisma, tworzyć parafie, nagrywać pouczające filmy kinowe, przygotowywać zdrowe i formacyjne spektakle telewizyjne i transmisje radiowe… to dzieła, które są warte każdej dobrej szkoły i odpowiednio do tego można powiedzieć, że są to „dzieła, które pozwalają zamknąć wiele więzień".

66. KONTROLA

„Obmyj nieczystość umysłu". Kontrola naszych myśli polega na ochronie ścieżek dostępu i na zapobieganiu, aby żadna z nich nie została przekroczona bez udziału naszej świadomej decyzji. Jest to trudna rzecz: 1) ponieważ wymaga nieustannej postawy czuwania; 2) ponieważ niektóre myśli pojawiają się nawet wtedy, gdy nie są do tego zachęcane, i nie pozwalają się usunąć, nawet gdy się tego bardzo chce; 3) ponieważ, nawet jeśli są usunięte, powracają ponownie bez naszej wiedzy; 4) ponieważ być może już zniewoliły wyobraźnię, serce, sam umysł; 5) ponieważ umysł jest delikatny i kontrola zbyt gwałtowna lub z użyciem przemocy jest szkodliwa dla organizmu i dla równowagi psychicznej.

Wysiłek zmierzający ku temu, abyśmy nie byli zbyt dumni, wcale nie uczyni nas pokornymi. Pokora jest postawą życiodajną i pozytywną, a nie tylko brakiem dumy.

67. PEWNA METODA

Oto pozytywne rozwiązanie: „Zło zwyciężać dobrem" (por. Rz 12, 21). Należy ożywiać myśli prawdą, porządkiem, sprawiedliwością w odniesieniu do Boga, do bliźniego, do nas samych: co do naszej przeszłości, teraźniejszości, przyszłości.

W umyśle wypełnionym dobrem nie będzie miejsca na zło. Podobnie dzieje się w przypadku, gdy chcemy usunąć powietrze z butelki – wystarczy napełnić ją wodą. Nic nie zyskamy, jeśli chcemy usunąć ciemności z pokoju, potrząsając lub uderzając szczotką lub ręcznikiem; wnieśmy do niego jednak zapaloną lampę, a wtedy ciemności znikną w ułamku sekundy.

68. KOMUNIA

„*Mens impletur gratia*"[117]. Aby Komunia była pełna, należy zjednoczyć ciało i zjednoczyć serce, zjednoczyć wolę, zjednoczyć umysł: myśleć jak Jezus rozumowaniem inspirowanym wiarą, osądzać według zamysłu Bożego zarówno w sferze przyrodzonej, jak i nadprzyrodzonej. „Panie, weź w posiadanie nasze umysły i nasze ciała jako dar niebieski"[118].

Wiara jest jednocząca i przemieniająca. Jednoczy nas z Bogiem, nieskończoną prawdą, pozwalając wejść w komunię z zamysłem Bożym i poznawać Boga, tak jak On się nam objawił w stworzeniu i we wcieleniu Syna. „Dzięki wierze światło Boga staje się naszym światłem; mądrość

[117] „Umysł jest wypełniony łaską" (antyfona *O sacrum convivium*).

[118] W oryginale: „Mentes nostras et corpora nostra possideat, Domine, doni caelestis operatio" (modlitwa po Komunii św.).

Boga – naszą mądrością; wiedza Boga – naszą wiedzą; umysł Boga – naszym umysłem; życie Boga – naszym życiem" (Gay[119]).

Na tym polega dziewictwo umysłu i wiary! Chroni się go tak jak czystości zmysłów.

Nie istnieje Komunia tylko ciała albo tylko serca, albo tylko woli, ale przede wszystkim umysłu. Należy zjednoczyć naszą najszlachetniejszą zdolność z umysłem Jezusa, aby mieć z Nim jedną mentalność. „Istota wyższego rzędu wchłania tę niższego rzędu"[120]. „Panie, napełnij nas swoim światłem" – wyznajemy w liturgii.

Pierwsza część odkupienia, dokonanego przez Jezusa Chrystusa, dotyczy umysłu: [Jezus] przepowiadał swoją Ewangelię. To odkupienie dotyczy każdego, kto nienawidzi wszelkiego fałszu i kto staje się mentalnie podobny do Jezusa Chrystusa. To jest owoc naszego komunikowania z Nim. W Komunii Jezus uzdrawia także choroby umysłu: „Powstań, uzdrowiony umyśle", aby zwyciężyć niewiedzę, lekkomyślność, zapomnienie, tępotę, zabobon, przesąd itp. Jezus myśli w nas: „Chrystus żyje we mnie" [Ga 2, 20]. Odtąd życie intelektualne jest pierwsze i niezbędne.

Oto akty przygotowania i podziękowania:

1) adoracja Jezusa Prawdy, Drogi i Życia, obecnego na ołtarzu; chodzi o akt wiary i położenie nacisku na Ewangelię i na nauczanie Kościoła, idące w parze z potępieniem każdego przeciwnego nauczania;

2) brzydzenie się każdą myślą i każdym aktem przeciwnym wierze, cnotom chrześcijańskim i zakonnym; należy odnawiać przy tym postanowienia, aby naśladować Jezusa Chrystusa;

3) zaufanie i nadzieja na osiągnięcie bardziej ożywionej miłości do Jezusa Chrystusa, do Ewangelii, do Kościoła; chodzi o nadzieję na osiągniecie prawdziwego zapału na chwałę Boga i dla dobra dusz.

Kiedy wzbudza się w sobie tylko miłość albo pragnienie naśladowania Jezusa Chrystusa, nasza Komunia nie będzie pełna i jej owoce wcale nie będą większe.

Wpajać pełną Komunię, bo – jak modli się Kościół – „sprzyja obronie duszy i ciała"[121].

69. RACHUNEK SUMIENIA, SPOWIEDŹ, KIEROWNICTWO DUCHOWE

„Będzie go karmić chlebem zrozumienia, napoi go wodą mądrości" (Syr 15, 3). Róbmy rachunek sumienia z myśli… spowiadajmy się z myśli… starajmy się panować nad myślami… Najpierw powinien być rachunek sumienia na temat myśli i oskarżenia dotyczące myśli.

SP, kwiecień-maj 1955, str. 5

Formacja prawej mentalności jest pierwszorzędnym obowiązkiem w kierownictwie duchowym i w formowaniu młodego człowieka oraz jego chrześcijańskiego charakteru.

Jezus Chrystus wzywa często do czuwania nad swoim wnętrzem, ostrzega przed brakiem prawdziwej miłości, prawdziwej pokory, prawdziwej pobożności… Czyż zasadnicza część kazania na górze nie dotyczy uświęcenia umysłu i serca? Czyż to samo nie znajduje się także w innych kazaniach, przedstawionych przez Ewangelistów, zwłaszcza przez św. Jana? „Przestępstwa popełnione umysłem" (z liturgii).

---

[119] Charles-Louis Gay (Paryż 1815-1892), znany kaznodzieja, teolog Soboru Watykańskiego I, autor wielu pism z dziedziny ascetyki i dogmatyki.

[120] Por. św. AUGUSTYN, *Wyznania*, księga VII, 10n.

[121] Por. modlitwa kapłana w czasie przygotowania do Komunii Świętej.

Sprzeczności: akty zewnętrznej pokory i pycha umysłu; podległość z towarzyszącym jej duchem buntu; pretensjonalna grzeczność; post na pokaz i zajadanie się w ukryciu; życie surowe na zewnątrz i frywolne myśli i fantazje; modlitwa na rogach ulic zamiast w ukryciu swojego pokoju…

Przełożony, spowiednik, kierownik duchowy nie mogą przyjmować postawy ani hipokrytów, ani policjantów, ale powinni formować głębokie przekonania, nawracanie umysłu, prawdziwego zakonnika, prawdziwego chrześcijanina. Mówiąc i dając odpowiednie lektury do przeczytania, zachowają od fałszywych ideologii, rozmontują głowę zdominowaną przez fałszywe koncepcje…

„Nadzieja nie może zawieść" [Rz 5, 5]. Czy zniechęcenie jest rezultatem czarnych myśli, czy niepowodzeń? Jakikolwiek byłby to szkodliwy kornik, niszczy w człowieku jego *ideał*. Na nim powinna się koncentrować walka, prowadzona wszelkimi kosztami, ponieważ nieprzyjaciel stara się rozbić fundamenty naszej budowli. Najgorszym piekielnym demonem jest zniechęcenie.

Istnieją motywy ludzkie i nadprzyrodzone naszego zaufania. Przeszłość, nawet najnieszczęśliwsza, może stać się elementem konstrukcyjnym na świetlaną przyszłość – na przykład „sztuka wykorzystywania własnych win"[122]. „Wszystko służy dla dobra" [Rz 8, 28] – i warto jeszcze dodać: „także grzechy".

„Nadzieja jest ostatnią boginią"[123] – [to motto] jest jeszcze bardziej prawdziwe dla chrześcijanina.

Jest jeszcze czas, aby zwyciężyć nową bitwę, nawet jeśli poprzednią się przegrało – może dla samego życia, zawsze jednak dla wieczności. „Powstanie jeszcze umysł, powstrzymując odrętwiałe kłamstwo na ziemi"[124] (z liturgii).

Rozważajcie postawę Piotra! Rozważajcie Pawła! Rozważajcie Augustyna! Rozważajcie ojca Krzysztofa i samego Bezimiennego z *Narzeczonych*[125]. Rozważajcie wielu pisarzy, żołnierzy, artystów, mężów stanu, specjalistów w różnych dziedzinach, wychowawców itp.

Jest jeszcze łaska, jest miłosierdzie Maryi, jest wyznanie wiary, jest Anioł Stróż; jest zawsze jakaś osoba, którą Pan posłał na naszą drogę i której możemy ufać… I kiedy wszystko wydaje się ciemnością… w osobistej rozmowie z Jezusem na nowo otwiera się światło, powraca siła… „W nim jest zdrowie, życie i nasze zmartwychwstanie"[126].

70. WIZYTA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

Wizyta[127] Najświętszego Sakramentu jest dla apostoła jak audiencja, szkoła, gdzie uczeń lub sługa spotyka się z Boskim Mistrzem.

Istnieje wiele metod, które proponuje się dla osiągnięcia jak największych owoców z tej praktyki. Najbardziej zalecana jest ta na cześć Jezusa Mistrza Drogi, Prawdy i Życia.

Zgodnie z tą metodą wizyta dzieli się na trzy części o jednakowym czasie trwania. Przypominamy tutaj *pierwszą część*. To ćwiczenie miłości do Boga, czynione *całym umysłem* i mające potrójny cel:

---

[122] Por. G. TISSOT, *L'arte di utilizzare le proprie colpe* (według św. Franciszka Salezego), Alba 1965[2].

[123] W oryginale: „*Spes ultima dea*", wyrażenie Publiusza Aureliusza Stacjusza.

[124] W oryginale: „Mens jam resurgat, torpida non jacens humi".

[125] Ci dwaj bohaterowie słynnej powieści Manzoniego to prawdziwe postaci historyczne XVII wieku, żyjące w Lombardii i słynne dzięki swojemu nawróceniu.

[126] W oryginale: „*In quo est salus, vita, resurrectio nostra*" (*Missale Romanum*, antyfona obrzędów wstępnych Wielkiego Czwartku).

[127] Obecnie częściej używa się tutaj terminu: adoracja (przyp. tłum.).

1) Rozważanie i czczenie, w Jezusie Chrystusie i z Jezusem Chrystusem, Boga, najwyższej i podstawowej Prawdy.

2) Streszczenie, wyjaśnienie i zjednoczenie w służbie Bogu całego poznania przyrodzonego i nadprzyrodzonego, które można nabyć dzięki formowaniu intelektualnemu, duchowemu i duszpasterskiemu.

3) Sprawienie, aby wszyscy ludzie trwali w świetle prawdy – zgodnie z tym, co mówi Ewangelia: „życie wieczne polega na tym, aby wszyscy poznali Ciebie, jedynego, prawdziwego Boga i Tego, którego posłałeś – Jezusa Chrystusa" (J 17, 3).

W tej pierwszej części umysł ma możliwość osądzenia błędu, pogłębienia prawd Bożych i umocnienia wiary.

W naszym *Modlitewniku Rodziny Świętego Pawła* możemy znaleźć słowa: „W pierwszej części czcimy Jezusa Prawdę, aby ubogacić wiedzę duchową i pomnożyć wiarę; a) śpiewamy albo recytujemy *Sanctus* ['Święty, Święty']; b) czynimy akt żalu; c) potem następuje lektura duchowa, najlepiej na podstawie Ewangelii lub Listów św. Pawła; d) na koniec refleksja i modlitwa, na przykład tajemnica radosna Różańca, *Credo* ['Wyznanie wiary'], „Na początku było słowo" [prolog J 1, 1-18], „*Lux una*"[128] itp.

Pozostałe dwie części, które dotyczą miłości Boga ze wszystkich sił i z całego serca, zależą od tej pierwszej.

71. MEDYTACJA

Ma zawsze część dotyczącą umysłu, w której albo rozpamiętujemy prawdy i budujące wydarzenia, albo czytamy, albo słuchamy rozważań korzystnych dla duszy. Jest ona zdefiniowana jako „uniesienie i zakotwiczenie duszy w Bogu, abyśmy mogli wypełniać wobec Niego należne akty i abyśmy mogli stać się lepsi". Początkującym radzi się, aby rozpoczęli medytację od *sprzyjającej lektury*, na przykład od *Naśladowania Chrystusa, Combattimento spirituale* ['Walki duchowej']^[129], Ewangelii.

Istnieje wiele metod medytacji, ale ich podstawa zawiera się w „rozważaniach, jakie pozwolą przekonać nas o konieczności lub ogromnej użyteczności cnót, które chciałoby się osiągnąć, albo jakie dadzą możliwość ofiarowania naszemu umysłowi prawdy-przewodnika, idei-siły".

Inteligencja powinna dostarczać głębokich przekonań, które będą jednocześnie przewodnikiem i zachętą dla woli. Są to przekonania zdolne poruszyć naszą wolę, dzięki czemu może ona wybierać to, co jest zgodne z wolą Boga. Te przekonania można streścić następująco: moim celem jest Bóg, a Jezus jest drogą, którą muszę podążać, aby do Niego dotrzeć; muszę zatem czynić wszystko dla Boga w zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem. Jedyną przeszkodą, którą napotykam na drodze ku mojemu celowi, jest grzech; muszę zatem od niego uciekać; a jeśli spotka mnie to nieszczęście, | że go popełnię, natychmiast muszę go naprawić. Oto jedyny, konieczny i wystarczający środek dla uniknięcia grzechu: czynić zawsze wolę Boga – powinienem zatem nieustannie starać się ją

SP, kwiecień-maj 1955, str. 6

[128] „*Lux una, Christe, mentibus*" ('Jezu, jedyne światło na świecie') z hymnu do Jezusa Mistrza *Ego sum Veritas* ('Ja jestem Prawdą').

[129] Dzieło o. Lorenzo (Wawrzyńca) Scupoli, teatyna, urodzonego w Otranto około 1530 roku i zmarłego w Neapolu w 1610 roku.

poznawać i zgodnie z nią postępować. Abym mógł tego dokonać, często będę powtarzał słowa św. Pawła, wypowiedziane przez niego w chwili nawrócenia: „Co mam czynić, Panie?" [Dz 22, 10]. I w czasie wieczornego rachunku sumienia będę żałował za swoje braki.

Mądry człowiek rozważa w duszy wciąż obecne dobre postanowienia i program swojego życia i stanu, kończąc następującymi myślami i decyzjami: „Twoje słowo jest pochodnią dla nóg moich i światłem na mojej ścieżce" [Ps 119, 105].

Jest wiele metod przekazanych przez świętych, ale wszystkie one skupiają się zasadniczo na następujących zasadach:

1) Medytacja ma na celu pobudzić wolę, aby mogła żałować za zło i podejmować skuteczne postanowienia na przyszłość. Polega na ćwiczeniach umysłu, serca, pobożności i woli.

2) Należy zatem rozpocząć od umysłu: zapamiętywać maksymy, fakty, prawdy; czytać i słuchać, aby docierać do jasnych myśli i do głębokich przekonań. Na nich oprą się dobre uczucia i mocne postanowienia.

3) Jezus będzie działał za pośrednictwem Ducha Świętego: „Napełnij łagodnie nasz umysł Duchem Świętym, z którego Mądrości zostaliśmy stworzeni i którego Opatrzność nami kieruje" (z liturgii[130]).

4) Maryja jest Mistrzynią i Matką świętych medytacji. „Maryja… zachowywała wszystkie te słowa i rozważała je w swoim sercu" [Łk 2, 19].

Módlmy się z całym Kościołem: „Boże… oddal łaskawie od nas wszystkie nieszczęścia, abyśmy, wolni na duszy i na ciele, trwali w Twojej służbie w wolności ducha"[131].

72. MSZA ŚWIĘTA

W niej znajdujemy ofiarę i Komunię. Ale jej pierwsza część ma charakter dydaktyczny lub pouczający: są to listy i Ewangelie, które kończą się aktem wyznania wiary w *Credo*. Każdy wierzący, śledząc mszalik[132], może poznawać nauczanie i prawdę, które powinien wyznawać, uznawać i medytować w ciągu dnia.

W niedzielę kapłan czyta Ewangelię ludowi i na wielu Mszach ją komentuje lub wyjaśnia. W ten sposób Kościół dzieli chleb ducha. „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale tym wszystkim, co pochodzi z ust Boga" [Mt 4, 4].

Zbyt wiele Mszy było wysłuchanych bez udziału inteligencji, zatem nie przyniosą one owocu większego niż sam udział w procesji. Gdy brakuje miłości w umyśle, bardzo trudno będzie o miłość w sercu i woli.

---

[130] W oryginale: „Mentibus nostris… Spiritum Sanctum benignus infunde: cuius Sapientia conditi sumus et Providentia gubernamur".

[131] W oryginale: „…Deus, universa nobis adversantia propitiatus exclude; ut, mente et corpore pariter expediti, quae tua sunt liberis mentibus exsequamur" (*Missale Romanum*, kolekta XIX Niedzieli po Zesłaniu Ducha Świętego).

[132] Należy podkreślić, że słowa Autora odnoszą się do mszy tzw. przedsoborowych, odprawianych w języku łacińskim, a więc ogólnie niezrozumiałym dla jej uczestników; stąd pomocne były podręczne mszaliki, które zawierały pełne teksty czytań i modlitw liturgicznych. Oczywiście korzystanie z tego typu mszalików jest wskazane także dzisiaj (przyp. tłum.).

73. „UNA SIT FIDES MENTIUM ET PIETAS ACTIONUM”[133]

Równowaga. Istnieje podwójne odnowienie, odkupienie, zjednoczenie: ludzkie i Boskie.

Gdy umysł jest zdyscyplinowany, wtedy: myśli się o prawdzie; serce jest zachęcone do umiłowania jej; wola znajduje prostą, prawidłową drogę. Chrześcijańskie życie polega na poddaniu duszy dziełu Boskiego Mistrza, który naprawia podstęp diabła kuszącego Ewę. Filozofia i sztuka jednoczą się.

Edukacja dokonywana z mądrością i miłością uformuje człowieka charakteru.

„Będziesz miłował Pana całym swoim sercem i całym swoim umysłem” [por. Łk 10, 27].

Miłość bezmyślna jest czymś stanowczo złym, prowadzi do ruiny. Inteligencja abstrakcyjna i zimna jest praktycznie prawie nieskuteczna, gromadzi jedynie wyrzuty sumienia i niepokoje.

Równowaga, czyli potrzeba, aby umysł i serce rozwijały się w harmonii, aby wesprzeć wolę, podobnie jak dwie nogi muszą prowadzić ciało. Serce przysłuży się wtedy dobrze umysłowi, ponieważ wiele rzeczy objawia się i odkrywa dzięki miłości. „Poeta ukazuje nam sprawy, które nauka zupełnie ignoruje”.

Miłość otwiera oczy: „Kto nie kocha, nie zna”. „[Jezus] dał się im poznać przy łamaniu chleba” [Łk 24, 35]. Dusze, które święcie kochały, wiele się nauczyły! Święta Maria Magdalena, św. Teresa, św. Franciszek Salezy, św. Pius X.

Analogicznie kto żyje życiem serca, zaniedbując inteligencję, nie może cieszyć się osiągnięciem najlepszych uczuć. Istnieje w rzeczywistości miłość intelektualna, która rodzi się na przykład z kontemplacji natury – jak w przypadku św. Franciszka z Asyżu – albo kontemplacji dzieła Bożego – jak w przypadku św. Franciszka Salezego. Naukowiec, który byłby także poetą, żyłby w prawdziwej równowadze. Iluż naukowców, pozbawionych poezji i pobożności, prowadzi nieszczęśliwe życie!

Co natomiast działoby się z kandydatem do kapłaństwa, który nie zachowywałby równowagi między kulturą umysłu i kierowaniem serca?

Należy rozwijać stronę, w której widzimy braki: pobudzać serce, aby kochało to, co poznajemy; lub wzrastać w wiedzy na tyle, na ile kochamy – tak aby umysł odbijał prawdę doskonalej, tak jak polerowane lustro.

Ludzie wielkiej wiary i wielkich ideałów, których serca nabierały kolorów i rozgrzewały się miłością mocniejszą niż śmierć: św. Jan Bosko, św. Jan Chrzciciel de La Salle, św. Józef Cottolengo, św. Ignacy z Loyoli, Dante [Alighieri], św. Franciszek Ksawery, św. Piotr Klawer, św. [Franciszka] Cabrini, św. Pius X, Fra Angelico, Manzoni, Marconi itp.

Człowiek prawy i człowiek święty gromadzą te rozproszone członki i w Chrystusie odtwarzają nowego człowieka i nową społeczność, zgodnie z pierwotnym stanem stworzenia. Odtwarzają jeszcze piękniejszy gmach, który został zburzony przez grzech: oto prawdziwa odbudowa. „*Omnia instaurare in Christo*”[134].

---

[133] „Niech nastanie jedna wiara w umysłach i pobożność w czynach” (z liturgii).

[134] „*Instaurare omnia in Christo*” – „wszystko podda Chrystusowi” (Ef 1, 10) – takie było papieskie motto św. Piusa X.

74. „SOLITUDO MENTIS”[135]

SP, kwiecień-maj 1955, str. 7

Codzienna, zwyczajna koncentracja i jej stosowanie w naszych sprawach: powinnościach, studiach, urzędach, posługach, rozmowach itp.

Skupienie na modlitwie – zajmując się Bogiem i naszymi duszami, jak mówimy w wezwaniu: „Oczyść moje serce ze wszystkich myśli bezużytecznych, przewrotnych i obcych”[136].

Skupienie w czasie studium: wybierać dobrze, rozumieć dobrze, zapamiętywać za pomocą różnych środków, nastawić się na komunikowanie z łaską – zgodnie z napomnieniem św. Pawła: „pilnuj czytania Pisma… i nauczania” [1 Tm 4, 13].

W każdym apostolstwie i w codziennym postępowaniu, mówi Pius XII w encyklice *Sacra Virginitas*: „Zbawiciel nasz wymaga, abyśmy nigdy *nawet myślą* nie pozwalali na jakikolwiek grzech”.

„Ucieczkę od niebezpiecznych pokus należy tak rozumieć, żebyśmy nie tylko czujnie unikali okazji do grzechu, lecz zwłaszcza żebyśmy z tego rodzaju utarczki zwracali nasz *umysł* i serce do spraw Bożych”.

75. „SOLLICITE CURA TEIPSUM”[137]

Pius XII dodaje: „Taką ucieczkę i stałą czujność, którymi powinniśmy odgrodzić się od okazji do grzechu, święci mężowie i niewiasty mieli zawsze za najlepszy sposób walki.

Dziś jednak nie wszyscy są takiego zdania. Niektórzy bowiem uważają, że ogół chrześcijan, a przede wszystkim kapłani, nie powinni – jak w dawnych wiekach – *odgradzać się od świata*, lecz *powinni żyć w świecie*. Stąd koniecznie muszą «rzucić kości» i ryzykować swoją czystość, żeby się okazało, czy potrafią, czy nie potrafią silnie się oprzeć. Młodzież duchowna ma więc wszystko widzieć, aby na wszystko przyzwyczaiła się patrzeć spokojnie i żeby w ten sposób uwolniła się od wszelkich zaburzeń. Zatem, ich zdaniem, młodzi wyzbywszy się wstydliwości, mogą bez skrępowania przyglądać się wszystkiemu, co się nadarzy; mogą chodzić do kina, nawet na filmy zakazane przez cenzorów kościelnych; mogą przeglądać wszelkie dzienniki, nawet pornograficzne; mogą czytać romanse znajdujące się na indeksie lub zakazane prawem naturalnym. Na to wszystko pozwalają klerykom dlatego, że tego rodzaju widowiskami i pismami dziś karmi się mnóstwo ludzi, więc i oni muszą poznać ich sposób myślenia i odczuwania, jeśli chcą im pomóc.

Łatwo można spostrzec, że tego rodzaju wychowanie kleru jest błędne i szkodliwe dla osiągnięcia świętości, odpowiedniej do powierzonego obowiązku: «Kto bowiem miłuje niebezpieczeństwo, w nim ginie». Bardzo stosowne tutaj wydaje się napomnienie św. Augustyna: «Nie mówcie, że macie czyste dusze, jeśli macie nieczyste oczy, bo oko nieczyste jest zwiastunem nieczystej duszy».

Ten szkodliwy sposób działania bierze się niewątpliwie z pomieszania pojęć. Wprawdzie Pan Jezus mówił o Apostołach: «Ja ich posłałem na świat», lecz przedtem o nich powiedział: «Nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata». A swego Boskiego Ojca prosił tymi słowami: «Nie proszę,

---

[135] „Samotność umysłu” – wyrażenie charakterystyczne dla duchowości średniowiecznej, inspirowanej przez św. Grzegorza Wielkiego (*In Job.* 1, 30, 12).

[136] W oryginale: „*Munda cor meum ab omnibus vanis, perversis et alienis cogitationibus*” (modlitwa, którą w przeszłości rozpoczynano odmawianie Liturgii godzin).

[137] Por. 2 Tm 2, 15. Dosłownie: „Staraj się zadbać o samego siebie”. W nowym przekładzie: „Staraj się być przed Bogiem pracownikiem wypróbowanym”.

żebyś ich zabrał ze świata, ale żebyś ich zachował od złego». Kościół zaś, opierając się na tych samych zasadach, żeby ochronić kapłanów od złych wpływów otaczającego ich świata, ogłosił trafne i mądre przepisy, mające zabezpieczyć świętość ich życia od zabiegów i uciech światowych.

Głębsze racje przemawiają za odłączeniem młodzieży duchownej od zgiełku światowego, bo ma się ona wpierw zaprawić do życia duchownego i doskonałości kapłańskiej lub zakonnej, zanim sama stanie do walki. Dlatego ma przebywać przez dłuższy czas w świętym seminarium lub innym szkolnym zakładzie wychowawczym, gdzie ma być starannie pouczana i praktycznie przysposabiana na stopniowe i roztropne spotkanie się i zapoznanie z zagadnieniami współczesnego życia, stosownie do wskazań, jakie podaliśmy w naszym apostolskim napomnieniu *Menti Nostrae* [1950]".

Poza tym obowiązują słowa św. Pawła w odniesieniu do myśli: „W końcu, bracia, *miejcie na uwadze* wszystko, co jest prawdziwe, co godne czci i sprawiedliwe, co czyste, miłe i szlachetne, wszystko, co jest cnotą i zasługuje na pochwałę" [Fil 4, 8].

FORMACJA LUDZKA

WPROWADZENIE

Tekst ten został po raz pierwszy opublikowany w biuletynie San Paolo w numerze z września-października 1953 roku. Kolejne wydanie ukazało się w zbiorze Alle Famiglie Paoline*, który ks. Alberione rozesłał wszystkim członkom i członkiniom Rodziny Świętego Pawła po uroczystości św. Józefa 1954 roku. Autor podejmuje w tym tekście tematykę związaną z pierwszą fazą formacji do życia odpowiedzialnego i dojrzałego, w tym wypadku zwłaszcza do życia konsekrowanego.*

1. CEL POWSTANIA DZIEŁA

Ksiądz Alberione bardzo chciał, aby kandydaci do paulińskiego życia zakonnego byli odpowiednio wybierani i przygotowywani, rozpoczynając od solidnej formacji ludzkiej, jako „fundamentu, punktu wyjścia" w perspektywie wymagającego apostolstwa, które później ci kandydaci będą wypełniać. Taki właśnie cel jest ukazywany już od pierwszych słów i na koniec ujęty w wymownym podsumowaniu: „Formować najpierw człowieka mądrego, sprawiedliwego, towarzyskiego: prawego przed Bogiem, przed sobą samym, przed społecznością, w której żyje; – następnie: uformować chrześcijanina, który naśladuje Jezusa Chrystusa, Drogę Prawdę i Życie; poprzez żywą wiarę, naśladowanie Mistrza, życie w Chrystusie i w Kościele; – do tego dodać świętego zakonnika, który dąży do doskonałości w życiu wspólnotowym, w praktykowaniu rad ewangelicznych, w apostolstwie paulińskim".

Po przedstawieniu podstawowych zasad pedagogii ludzkiej i chrześcijańskiej, Autor ukazuje wartości, które dana osoba powinna przyjąć i rozwinąć w perspektywie celu, do którego dążą zarówno wychowanek, jak i wychowawca. Chodzi o odpowiednie cechy fizyczne i intelektualne, a także o właściwe nastawienie do potrzeb związanych z przyszłym życiem konsekrowanym: towarzyskość, czystość, posłuszeństwo, dyspozycyjność, jeśli chodzi o podejmowane obowiązki i odpowiedzialność; i wreszcie uprzejmość, elastyczność charakteru; wychowanie fizyczne i, wcześniej, kształcenie serca i wyobraźni…

Powyższe tematy były potem podjęte i rozwinięte przez samego ks. Alberionego w kolejnych dziełach (por. AD 148-149; UPS IV, 27-38; 83-84 itp.).

2. INSPIRACJE

Jeśli chodzi o źródła tego dzieła, podobnie jak i wielu innych, to zwracamy uwagę, że zarówno twórczość pisarska, jak i homiletyczna ks. Alberione są owocem jego wielkiej zdolności przyswajania sobie odpowiednich treści z każdego doświadczenia i z każdej relacji z innym człowiekiem. Mamy tutaj na myśli przede wszystkim lektury książek, rozmowy z kan. Chiesą[1] *i kan.*

[1] Przypominamy główne dzieła kan. FRANCISZKA CHIESY w tym zakresie: *Formazione pedagogica dei catechisti* ('Formacja pedagogiczna katechetów'); *Introduzione all'Ascetica* ('Wprowadzenie do ascetyki'); *La chiave della vita* ('Klucz życia'); *Lectiones theologiae dogmaticae* ('Wykłady teologii dogmatycznej' w 4 tomach); *Storia della Filosofia* ('Historia filozofii'); *Per l'unità nella formazione del clero* ('Dla jedności formacji kapłanów'); *Gesù Cristo Re* ('Jezus Chrystus Król'); *Gesù Cristo Maestro* ('Jezus Chrystus Mistrz'); *La chiave della Bibbia* ('Klucz Biblii); *Riparazione* ('Zadośćuczynienie'); *Contrizione perfetta* ('Doskonała skrucha'); *La sacra Famiglia* ('Święta Rodzina'); *„Pensarci su"* ('Myśląc o tym') itp.

Priero[2], wkład uczniów i współpracowników. Możliwe jest również, że przynajmniej w pierwszym przygotowaniu pomocnych materiałów, ks. Alberione poprosił o pomoc któregoś z paulistów lub paulistek, którzy oczywiście czerpali z myśli autorów im bliskich, chociaż dzisiaj dla nas niemożliwych do odkrycia.

Pośród autorów i dzieł, które mogły mieć wpływ na powstanie tych stron, można wyróżnić:

– jeśli chodzi o koncepcję osoby, życia w relacji z innymi, ludzkich zdolności – a zwłaszcza jeśli chodzi o użycie pewnych technicznych wyrażeń, rzadko obecnych u ks. Alberione, jak np. „książeczka osobistego biotypu" – widać wpływ znanego lekarza Mikołaja Pendy[3]. Wiele innych aspektów jest bliskich także pismom o. Lombardiego[4];

– jeśli chodzi o szersze spojrzenie na problematykę formacyjną, to pomaga nam w tym opracowanie S. Girotta, które choć zostało przygotowane później niż omawiany tekst[5], to cytuje autorów i dzieła, które mogły wpłynąć na ks. Alberionego[6].

Znaczące i bardzo wymowne są okoliczności chronologiczne, czyli wydarzenia, które poprzedziły redakcję tego dzieła. Dokładnie na ostatniej stronie numeru biuletynu, w którym zawarty został tekst poświęcony formacji ludzkiej, ks. Alberione zamieszcza tytuł: „Po wizytacji domów w Ameryce", otwierając tym samym swoją relację z dopiero co zakończonej podróży na Zachód (do Chile, Brazylii, USA). Była to podróż, którą odbył tuż po wcześniejszej, bardziej ryzykownej, na Daleki Wschód (do Japonii i Indii) wiosną 1953 roku.

Właśnie w tym 1953 roku ks. Alberione spędził wiele miesięcy w podróżach, podczas których błogosławił nowe domy zakonne i nowe centra apostolskie. Tylko w samych Włoszech powstały wtedy dwa nowe domy dla seminarzystów (w Bari i Vicenzy) oraz otwarte zostały liczne księgarnie. Założyciel widział zatem, jak rosną jego instytucje, ale jednocześnie przypominał wszystkim: „O wiele łatwiej jest budować domy, niż formować osoby i je uświęcać".

To ostatnie dzieło kosztowało go wiele zmartwień i trudów.

---

[2] Ksiądz kan. Giuseppe Priero, podobnie jak kan. Chiesa, był jednym z najbliższych współpracowników ks. Jakuba Alberionego. Ich znajomość sięga czasów, gdy Jakub był klerykiem w seminarium w Albie, a kan. Priero był wtedy profesorem nauk biblijnych w tymże seminarium i członkiem Diecezjalnej Komisji Katechetycznej (przyp. tłum.).

[3] Mikołaj Pende, lekarz i wykładowca uniwersytecki Puglii (1880-1970), specjalista w zakresie biofizjologii i endokrynologii.

[4] W szczególności: RICCARDO LOMBARDI SI, *Orientamenti fondamentali* ('Podstawowe wskazówki'), Roma 1951.

[5] SAMUELE GIROTTO, *L'umano e il divino nell'educazione* ('Ludzkie i boskie w wychowaniu'), I wyd. 1955.

[6] W szczególności: G. NOSENGO, *Formazione Cristocentrica* ('Formacja chrystocentryczna'), A.V.E., Roma 1941; G. NOSENGO, *La pedagogia di Gesù* ('Pedagogia Jezusa'), A.V.E., Roma 1947; A. BARONI, *L'educazione* ('Wychowanie'), Roma 1946; G. BONOMELLI, *Il giovane studente istruito e difeso nella Dottrina Cristiana* ('Młody student wykształcony i broniony w chrześcijańskim nauczaniu'), Brescia 1926 (2 tomy). Warto zwrócić uwagę na wyraźne odniesienia tych dzieł odpowiednio do Jezusa Prawdy i Jezusa Drogi.

FORMACJA LUDZKA

SP, wrzesień-październik 1953, str. 1

1. ZASADY

1) Celem kształcenia w Zgromadzeniu jest uformowanie zakonnika paulisty[1]. Należy postępować z mądrością i miłością.

Potrzebny jest do tego fundament, punkt wyjścia: prawy człowiek. Na nim można ukształtować dobrego chrześcijanina, syna Bożego. Na nim kolejno można wznieść świętego zakonnika, który może być bratem zakonnym lub kapłanem. Na koniec ze świętego zakonnika można stworzyć apostoła na wielki wzór św. Pawła.

Upadłoby wszystko, gdyby zabrakło tego fundamentu, prawego człowieka: w jego wykorzystaniu inteligencji, sił, serca, zgodnie z rozumem. To widać wyraźnie w człowieku, który nie postępuje zgodnie z przykazaniami.

2) Jezus Chrystus, Apostoł Ojca, był najpierw „doskonałym człowiekiem"; w tym jest On zatem *drogą*. Pojęcie „doskonałego człowieka" nie wskazuje tylko na to, że miał On racjonalną duszę i organiczne ciało, ale oznacza doskonałe podporządkowanie swoich zdolności z jednej strony Bogu, a z drugiej rozumowi. Kto mógł Go oskarżyć o popełnienie jakiegokolwiek grzechu? Był doskonałym synem w rodzinie, doskonałym dzieckiem, doskonałym młodzieńcem, doskonałym pracownikiem, doskonałym obywatelem, doskonałym poddanym, doskonałym królem. Był doskonały w domu, w społeczności, w codziennych sprawach, na modlitwie, w samotności. Był doskonały w roztropności, sprawiedliwości, męstwie, umiarkowaniu. Był doskonały w kształceniu się jako uczeń i doskonały w nauczaniu jako Mistrz, w poszukiwaniu chwały Bożej i zbawienia każdego człowieka jako Apostoł[2].

3) Nasze wnętrze i nasze zewnętrze muszą służyć Bogu. Wszystkie sprawy są kształtowane przez Niego: wszystko, nawet najbardziej materialne rzeczy, pochodzą od Boga i są poddane do dyspozycji człowieka. Człowiek powinien używać ich w służbie Bogu: „*bonum ex integra causa, malum ex quocumque defectu*"[3]. Przykład, dobre korzystanie z czasu, ze zdrowia, z oka: „Wszystko jest wasze, wy Chrystusa, a Chrystus Boga" [1 Kor 3, 22-23][4]. Ciało i dusza muszą zatem służyć Bogu, co zgodne jest z istotą bycia synem Bożym.

---

[1] Przypominamy, że choć początkowo tekst był opublikowany w biuletynie wewnętrznym Towarzystwa Świętego Pawła, to w zamyśle Autora skierowany był do całej Rodziny Świętego Pawła – por. przyp. 37 w części „Będziesz miłował Pana…", str. … (przyp. tłum.).

[2] Zwracamy uwagę, że w tym krótkim punkcie Autor zawarł cały szlak formacji zakonnej, którego punktem wyjścia jest człowiek o odpowiednich predyspozycjach naturalnych (czyli prawy człowiek), a punktem dojścia święty apostoł, działający zgodnie z tradycyjnym paulińskim mottem: „na chwałę Boga i dla pokoju-zbawienia wszystkich ludzi" (przyp. tłum.).

[3] Dosłownie: „Dobro pochodzi z przyczyny całościowej; zło z jakiegokolwiek defektu"; to cytat św. Tomasza z neoplatonika Pseudo-Dionizego: „…bonum procedit ex una et perfecta (integra) causa, malum autem procedit ex multis particularibus (singularibus) defectibus" (*Dyon*. IV, XXII, 572).

[4] W oryginale: „Omnia vestra sunt; vos autem Christi; Christus autem Dei".

Sobór Trydencki podkreśla, aby kapłan był w pełni uformowaną osobą i modelem: także w codziennym byciu, w sposobie ubierania się, chodzenia…

„Jesteśmy dla siebie zadaniem!" – to ważne zalecenie. Na przykład: wypowiadać się w sposób godny, nie pretensjonalny. To mają być owoce pogody ducha i roztropności: „Jaki jest sam człowiek, taka jest i jego mowa"[5] – jak stwierdza św. Hieronim. Nie chodzi tutaj o pozory albo o protokoły, nie powinno się być także osobami żyjącymi w zakłamaniu lub komediantami, lub po prostu śmiesznymi.

4) Sakramenty składają się z materii i formy; materia może stanowić ciało, forma może stanowić duszę w człowieku.

Obecnie Kościół bardzo troszczy się, z Bożego mandatu, o formę i zarazem o materię w sakramentach. Na przykład dba o wodę służącą do chrztu, która ma być czysta, poświęcona, przechowywana w chrzcielnicy, wykorzystywana w godny sposób. Jeśli chodzi o oleje święte, to stara się je przygotowywać ze szlachetnej oliwy, uroczyście poświęconej w Wielki Czwartek, przechowywanej z najwyższą troską, stosowanej według ściśle określonych norm. Podobnie rzecz się ma z innymi sakramentami.

Tak samo wymagana jest uważna troska o ciało: aby zapewnić mu dobry rozwój i odpowiednie wychowanie fizyczne, traktować go z szacunkiem, troszczyć się o jego higienę, odpowiednio go odżywiać, dać mu niezbędny i umiarkowany odpoczynek, strzec go od niebezpieczeństw i bolączek, leczyć w przypadku chorób itp.

Dobry wychowawca, podobnie jak dobry przełożony i dobrzy rodzice, powinni zapewnić sobie w odniesieniu do tych spraw przynajmniej podstawowy zestaw pomysłów i powinni stosować je wobec tych, którzy wymagają trudniejszych rzeczy. „W zdrowym ciele zdrowy duch"[6]; Bóg jest życiem! Nie zabijaj ciała, zwłaszcza poprzez zbytnie gry lub prace. Nie pomniejszaj nieroztropnie i nie zaniedbuj swojej energii i swoich zdolności, a raczej staraj się rozwijać je w sobie poprzez metody dobrej pedagogii; rozwijaj swoją ulubioną dziedzinę sztuki, poprawiaj swój sposób | wypełniania posługi, poszerzaj swoje pole działania, podobnie jak i wiedzy, dla siebie i dla społeczności: rozwijaj swoją osobowość, troszcząc się o prawdę, a nie o pozory. Praca, którą pieczołowicie się rozwija, ma upodabniać i zbliżać do Boga, który jest najczystszym działaniem; będzie ona podstawowym umartwieniem, czy to będzie przeważnie trud intelektualny, czy moralny, czy fizyczny. „Bądźcie naśladowcami Boga jak umiłowane dzieci" [Ef 5, 1]. Pieniądze są darem Boga: używaj ich dobrze; a jeśli będziesz mógł ich mieć więcej, pomnażaj dzieła na chwałę Boga! „Nałóż sandały!"[7] – mówi anioł do Piotra: troszczy się nawet o buty! I ty troszcz się o wszystko: o ubrania, dom, meble, książki, narzędzia pracy itp.

SP, wrzesień-październik 1953, str. 2

Rzeczy stworzone służą nam do poznania Boga, do ukochania Go, do służenia Mu godnie. Nie niszczmy rzeczy, naszej natury, rozumu, bo to wszystko ma nam służyć jako środek służący Bożej chwale, naszemu wywyższeniu, naszemu kresowi.

Praktyczny przykład możemy znaleźć w psalmach i w świętych, w sposób szczególny w św. Franciszku z Asyżu, który stworzył wspaniałą *Pieśń słoneczną*.

* * *

Poza tym, co kryje się pod pojęciem cnoty, także nauka jest najbardziej cenną ozdobą i udoskonaleniem ludzkiego intelektu. Służy ona do podniesienia wszystkich naszych zdolności

[5] W oryginale: „Talis efficitur homo, quali conversatione utitur".

[6] W oryginale: „Mens sana in corpore sano" (Juwenal, *Satyry*, X, 356).

[7] W oryginale: „Calcea te caligas tuas!" (por. Dz 12, 8).

naturalnych. To wielka korzyść dla intelektu, który jest światłem duszy, jeśli jest ćwiczony i ubogacany w konkretne i użyteczne nauki. Bez cienia wątpliwości zarówno wola Boża, jak i nasze dobro, wymagają, aby każda istota żyjąca doskonaliła się. Zatem: studiowanie, rozmyślanie, korzystanie z doświadczenia.

2. WYBIERANIE DOBRYCH ASPIRANTÓW

Jeśli się dobrze zaczyna, to jest nadzieja, że się dobrze skończy. Jeśli zaczyna się źle, to jak można skończyć dobrze? Jeśli wybiera się złą książkę lub zły scenariusz filmowy, to jak można mieć nadzieję, że osiągnie się dobry rezultat, przyjęcie, rozpowszechnianie?

Właśnie dlatego Jezus mówi do młodzieńca, który chce osiągnąć niebo: „Zachowuj przykazania!" [por. Mt 19, 16-17] i dopiero po tym, kiedy młodzieniec zapewnił Go, że ich przestrzega, Jezus zaproponował mu drogę doskonałości [por. Mt 19, 20-21].

3. ZDOLNOŚCI FIZYCZNE

Młodzieniec nie powinien mieć widocznych defektów na ciele. A nawet przeciwnie, od tej pory lepiej zwracać większą uwagę na jego wzrost, na odpowiedni styl bycia, na zdrowie i fizyczną wytrzymałość. Z pewnością niezbędne jest badanie, któremu powinni poddać się wszyscy u lekarza godnego zaufania i to w pierwszych chwilach obecności w zgromadzeniu; ale raczej lepiej wymagać zaświadczenia lekarskiego już jako warunek wstępny przyjęcia do instytutu. Obecnie, z wielu złożonych przyczyn, bardzo liczne są ułomności psychofizyczne. Niektóre pochodzą z przyczyn dziedzicznych, inne z powodu warunków, w jakich ktoś się urodził, wychował, żywił, chorował… Przyjmujemy aspirantów nie do sanatorium, ale do seminarium, w którym nie ma jakiegoś specjalnego umartwienia, ale jest codzienna praca i poświęcenie.

Należy tutaj przypomnieć to, co zostało powiedziane i napisane w odniesieniu do dzieci nieślubnych[8], podobnie jak i ujęty w naszych konstytucjach problem wieku. To wszystko jest określone w prawie kanonicznym.

Ogólnie w rodzinach wielodzietnych i moralnie zdrowych istnieją lepsze warunki dla rozwoju fizycznego i moralnego. Przed zaakceptowaniem należy zobaczyć i poznać, na ile to możliwe: młodzieńca, jego kulturę, charakter; podobnie także jego rodziców, rodzinę, środowisko parafialne, w którym wzrastał.

4. ŻYCIE WSPÓLNOTOWE WYMAGA:

– charakteru łagodnego, towarzyskiego, pogodnego: pochodzącego w części z jego natury, a w części z wychowania;

– umysłu szerokiego, rozważnego, wszechstronnego, skłonnego do przychylnego interpretowania rzeczywistości;

– prawego nastawienia do ubogich, cierpiących, przełożonych, stojących niżej w hierarchii;

– przestrzegania zasad uprzejmości, etykiety, podległości, życzliwości; wszędzie, ale w sposób szczególny przebywając w towarzystwie;

[8] Chodzi tutaj oczywiście o normy podane w ówczesnym prawie kanonicznym, czyli pochodzącym z 1917 roku.

– nastawienia do przebaczania krzywd i zła i do zapamiętywania otrzymanego dobra; bez oskarżania innych, poniżania podległych osób itp.;

– bycia zawsze jednakowo prostym, bez pychy w szczęściu i w zaszczytach; ale też bez popadania w zniechęcenie w przeciwnościach.

5. ZACHOWANIE CZYSTOŚCI WYMAGA:

– przyzwyczajenia do wzniosłych myśli, do porywu serca ku rzeczom pięknym i dobrym, mocnego postanowienia chęci życia godnego człowieka;

– zwyczajowego panowania nad zmysłami: wzroku, słuchu, języka, dotyku, powonienia itp.;

– siły woli i odpowiedniej taktyki panowania nad sobą samym;

– prawdziwego poglądu na życie, na szlachetną wartość duszy w stosunku do ciała i na jego poddaniu się wobec ducha;

– czuwania i unikania okazji zbliżających do grzechu i do niebezpieczeństw: rzeczy, osób, widowisk, miejsc, lektur, audycji itp.;

– ucieczki od lenistwa, luksusu, nadmiernej swobody samotnie i w towarzystwie;

– miłosnego nabożeństwa do Maryi, żarliwego i częstego przystępowania do sakramentu pojednania i Komunii św.

6. DUCH UBÓSTWA WYMAGA:

– praktykowania sprawiedliwości, nawet w małych rzeczach;

– przekonania, że dobra ziemi służą życiu ziemskiemu i wiecznemu człowieka;

– dobrego zdrowia i fizycznej wytrzymałości;

– czystości i dobrego korzystania z czasu;

– właściwej ekonomii.

Porządek w domu, dbanie o strój, o meble, o narzędzia pracy itp. są wymagane przez rozum. Mądre administrowanie, w całej rozciągłości, przewidujące i zabezpieczające, jest niezbędne jak w każdej rodzinie. Porzucenie ambicji, niepotrzebnych satysfakcji, powierzchowności, zbędnych ozdób i perfum ukazują wiele rzeczy.

SP, wrzesień-październik 1953, str. 3

7. APOSTOLSTWO WYMAGA:

– obywatelskiego wychowania, niezbędnego dla właściwego międzyludzkiego współżycia w społeczności, jaką mamy dzisiaj, z pragnieniem poszerzenia jej;

– głębokiego przekonania, że wszyscy muszą współpracować dla dobra wspólnego, poczynając od poszczególnych członków aż do całego instytutu;

– posiadania szerokiego umysłu, który rozumiałby potrzeby całej ludzkości i poszczególnych osób;

– serca wrażliwego dla wszystkich, którzy są nieszczęśliwi z powodów braków fizycznych, moralnych lub intelektualnych;

– skłonności do komunikowania swojej wiedzy i przekonań oraz woli nawracania.

8. DUCH POSŁUSZEŃSTWA WYMAGA:

– charakteru łagodnego, zrównoważonego, uległego;

– szacunku, naturalnego lub nabytego, wobec przełożonych; wystarczających zdolności intelektualnych, aby zrozumieć sens zakonnego ślubu posłuszeństwa;

– aby aspiranci pochodzili z rodzin przykładnie zjednoczonych z proboszczem.

9. ZDOLNOŚCI INTELEKTUALNE

Aspirujący jedynie do stanu zakonnego powinien mieć zdolności pozwalające wypełniać dzieła właściwe Uczniom[9]; aspirujący do stanu zakonnego i kapłańskiego powinien mieć także odpowiednie nastawienie do świętych studiów[10] i do dzieł związanych z posługą kapłańską. Im bardziej kandydat jest wykształcony w chwili wstępowania do instytutu, tym krótszy będzie przebieg jego studiów.

10. JEŚLI CHODZI O STRONĘ GŁÓWNIE ZEWNĘTRZNĄ

Domy, lokale powinny być zdrowe, wentylowane, wypełnione słońcem.

Wszystko w nich powinno być uporządkowane, odpowiednio wyczyszczone, zwłaszcza miejsca święte i związane z apostolstwem.

Pożywienie obfite, odpowiednie do wieku i do zajęć; ale przede wszystkim dobrze zapakowane i przyzwoicie podane. Po ojcowsku należy nadzorować właściwy rozwój.

Należy dbać o czystość osobistą: cała osoba powinna być uporządkowana, schludnie, lecz jednocześnie ubogo ubrana; zadbane zęby, ręce, twarz, stopy, książki, zeszyty, ławki szkolne itp.

Nad tymi punktami niech każdy mistrz każe ciężko pracować, każdego dnia, w każdej chwili; niech nigdy się tym nie zmęczy, ponieważ te właśnie rzeczy, podobnie jak cała etykieta savoir-vivre'u, ogłada i w ogólności przestrzeganie zasad odpowiedniego międzyludzkiego współżycia w społeczności, stanowią już pół cnoty, którą potem dopełnia życie wewnętrzne.

11. JEŚLI CHODZI O STRONĘ GŁÓWNIE MORALNĄ

Człowiek jest wykształcony, jeśli został przyzwyczajony do dobrego korzystania ze swojej wolności.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na kilka punktów.

Przyzwyczajać wszystkich do działania zgodnie z sumieniem, z pełnym przekonaniem, w obecności Boga. Sumienie jest głosem rozumu i Boga, który z głębi serca prowadzi człowieka, podtrzymuje go, przywołuje.

Nie oszukiwać w wypełnianiu obowiązków, nawet jeśli nie ma nikogo.

Nie oszukiwać prawdy ani za pomocą kłamstw, ani hipokryzji.

Nie oszukiwać sprawiedliwości, szanując honor bliźniego, jego dobra, jego życie.

---

[9] Uczeń (Boskiego Mistrza) to nazwa własna brata zakonnego, zjednoczonego z księdzem w dziele apostolskim i w życiu wspólnotowym Towarzystwa Świętego Pawła.

[10] Wyjaśnienie dotyczące tzw. świętych studiów znajduje się w przypisie 10 w części „Będziesz miłował Pana…", str. … (przyp. tłum.).

Stała ucieczka od grzechu, w delikatności sumienia; przebywanie w dobrym towarzystwie; uległość przełożonym, kochanie ich jak ojców i dobroczyńców, szukanie w nich pewnych przewodników.

12. UPRZEJMOŚĆ

Uprzejmość może być częściowo naturalna, ale w całości lub w części powinna być nabyta, aby mogła stać się w zakonniku nadprzyrodzona. Człowiek naprawdę dobry i dyskretny będzie w konsekwencji uprzejmy. Człowiek tylko częściowo uprzejmy będzie musiał być dobry i dyskretny przynajmniej zewnętrznie. Jednak uprzejmość powinna być wewnętrzna.

Nie wszyscy, którzy wychodzą z własnej rodziny, są dobrze wychowani: są wśród nich synkowie, którzy pochodzą z niższych warstw i sprawiają wrażenie trochę niezdarnych, a w rzeczywistości potem, poprzez cnoty, dobre serce i prawdziwą uprzejmość, pokonują te swoje słabości.

Naturalnym obowiązkiem jest odpowiadanie na list, choćby tylko pisząc, że nie można albo nie wie się, co odpowiedzieć!

To wielki błąd, gdy ignoruje się albo udaje się, że się ignoruje zasady społeczne. Odpowiednie maniery i ukazywanie szacunku ułatwiają szczęśliwe współistnienie i pozwalają na właściwą postawę wobec przełożonych…; podczas gdy słowo uszczypliwe, wulgarne, nieuprzejme, brutalne jakże wiele nerwów i nieszczęścia kosztuje tego, kto je wypowiada, i tego, kto go słucha! Nie wystarczą mądrość, wykształcenie, cnota, lecz potrzeba, aby wszystko to było dopełnione właściwym sposobem życia i postępowania prawdziwych zakonników.

Chłopiec może być przyzwyczajony do tego, aby całować Krzyż bez prawdziwego ukochania go; może recytować modlitwy bez wsłuchiwania się w nie; może towarzyszyć najświętszym aktom religijnym, nudząc się. Natomiast kształcenie i żywy przykład tego, kto do niego mówi, formują jego serce, jego życie.

13. FORMOWANIE CHARAKTERU[11]

SP, wrzesień-październik 1953, str. 4

Formować w młodzieży charakter, kształtując wolę. Młodzieniec obdarzony dobrym charakterem ma | ideał do osiągnięcia: stać się świętym, poświęcić się Bogu, apostolstwu itp. Wszystko powinno zmierzać w tym kierunku: pobożność, studia, apostolstwo, miłość do instytutu, uległość wobec tego, kto nim kieruje.

Formować osobę silną i zdecydowaną: opartą na głębokich przekonaniach i zawsze wytrwałą w ich realizacji. Pewnego dnia będzie to człowiek, który poprowadzi słabych i niezdecydowanych, zapanuje nad różnorodnością opinii i środowisk, będzie mógł wytrwale dążyć ku osiągnięciu własnego ideału.

Nie jest on uparty ani nie jest tylko silny fizycznie.

Jest pogodny, prosty, otwarty.

Jest dobry dla wszystkich, umiarkowany, spokojny.

Jest sympatyczny, pokorny, zgodny.

---

[11] Ten tytuł, którego nie było w *San Paolo*, został dodany w późniejszej broszurze *Alle Famiglie Paoline*.

Pracuje nad sobą, aby mógł osiągnąć dobre cechy charakteru: panuje nad swoimi myślami, uczuciami, wyobraźnią, językiem, nad całym swoim postępowaniem.

14. FORMOWANIE SERCA

Niech młodzieniec kocha Boga, niech kocha ludzi, niech współczuje, niech będzie pokorny, hojny. Serce to ogromna siła.

Zawsze należy mieć na uwadze moc płynącą z przykładu. Formacja nie może być fikcyjna lub powierzchowna. To co płynie z życia, formuje życie; to co wychodzi tylko z ust, jedynie muska ucho. Chłopiec, który nie widzi praktykowania tego, co się mu radzi lub nakazuje, wykona to może materialnie, ale jednocześnie będzie wzdychał za chwilą niezależności, aby działać zgodnie z własnym instynktem.

Religia nie sprowadza się do formuł, ceremonii, zewnętrznych aktów, lecz wymaga kształcenia, wiary, przekonania.

Aby formować serce: uważać na sympatie lub antypatie.

Rozwijać w sercu wieczną nienawiść do grzechu.

Zwracać się ku ignorantom, aby ich pouczyć; ku cierpiącym, aby ich pocieszyć; ku nieszczęśliwym i biednym, aby im pomóc.

Zakorzenić w sercu młodzieńca ideał jego powołania.

Zawsze kształtować do dobra, do życzliwych myśli, do prawdziwego pragnienia dobra innych, z nieustanną walką z własnym egoizmem.

Dobrze uformowane serce kocha wszystkich: nie żywi urazów ani nie zazdrości, unika każdej niebezpiecznej przyjaźni.

Kto jest otwarty wobec mistrzów, rodziców i spowiedników, jest otwarty na pomoc i cieszy się wielkim pokojem; w swojej modlitwie jest pokorny i jest obdarzony prostą wiarą.

Uczyć, a zwłaszcza wychowywać do prawego wypełniania codziennych obowiązków: pobożności, studiów, apostolstwa, uczciwości.

15. KSZTAŁCENIE WYOBRAŹNI

Niezbędne jest ciągłe czuwanie nad wyobraźnią młodzieńca. Dziś jest to jeszcze bardziej konieczne, ponieważ kino, prasa i komiksy, dziwne opowieści ustne lub pisemne bardzo szkodzą, zastępując rzeczywistość rzeczami wyimaginowanymi, a wolę i serce – wyobraźnią.

Zatem dobrze ukształtowana i prowadzona wyobraźnia zajmuje ważne miejsce w dobrym procesie formacyjnym; niekiedy nawet miejsce decydujące.

To pierwszy krok, gdy chłopiec może odróżniać rzeczywistość od wyobraźni. Niech chłopiec posługuje się wyobraźnią, aby lepiej pamiętać, rozumieć, naśladować. Niech chłopiec przyzwyczai się do odkrywania, poprzez obserwację i rozumowanie, swojego miejsca w życiu.

Wyobraźnia zawsze może tworzyć rzeczy same w sobie złe lub przynajmniej niebezpieczne, zawsze może też tworzyć rzeczy dobre lub przynajmniej zdolne do osiągnięcia poprawy. Kształtować wyobraźnię, biorąc pod uwagę jej różne okresy formowania w młodzieńcu.

Ponadto z tego powodu powinno się z najwyższą uwagą wybierać filmy.

16. WYCHOWANIE FIZYCZNE

Rekreacja powinna być z korzyścią dla zdrowia fizycznego i duchowego. Dla zdrowia fizycznego konieczny jest ruch, zatem o ile to możliwe, rekreacja powinna polegać na ruchu.

Rozróżniać grę od gry: zawsze godnie. I niech ruch nie służy tylko wzmocnieniu nóg i ramion, ale także zdrowiu i harmonijnemu rozwojowi organów najbardziej koniecznych do życia: płuc, serca z układem krążenia, trawienia itp.

Dla dobra duchowego: żadnych zmarnowanych chwil, żadnych rozproszeń lub dyskusji, które zostawiają pustkę w duszy i dolegliwości przeszkadzające w wypełnianiu obowiązków studiów, pobożności i apostolstwa.

* * *

Jeśli wszyscy przełożeni są głęboko wewnętrznie związani w miłości braterskiej, będą mogli osiągnąć wysoki procent powodzenia w formowaniu młodzieży.

17. PODSUMOWANIE

Formować najpierw człowieka mądrego, sprawiedliwego, towarzyskiego: prawego przed Bogiem, przed sobą samym, przed społecznością, w której żyje;

– następnie: uformować chrześcijanina, który naśladuje Jezusa Chrystusa, Drogę Prawdę i Życie; poprzez żywą wiarę, naśladowanie Mistrza, życie w Chrystusie i w Kościele;

– do tego dodać świętego zakonnika, który dąży do doskonałości w życiu wspólnotowym, w praktykowaniu rad ewangelicznych, w apostolstwie paulińskim.

DLA SUMIENIA SPOŁECZNEGO

WPROWADZENIE

Tekst ten został po raz pierwszy opublikowany w biuletynie San Paolo *w numerze z listopada 1953 roku. Następnie, po wprowadzeniu znaczących uzupełnień, był wydany w zbiorze* Alle Famiglie Paoline*, który ks. Alberione rozesłał wszystkim członkom i członkiniom Rodziny Świętego Pawła po uroczystości św. Józefa 1954 roku. W naszej książce przyjmujemy za punkt wyjścia to drugie wydanie, gdyż pierwsze możemy traktować jedynie jako szkic do tego, co zostało później opublikowane.*

1. ISTOTNA ZAWARTOŚĆ

Rozwój myśli można dostrzec w najbardziej znaczących podtytułach: Zasady; Studia socjologii; Przyrodzony fundament; Nadprzyrodzony fundament; Towarzyskość we wspólnotach zakonnych i w Kościele; Pomiędzy zgromadzeniami Rodziny Świętego Pawła; Relacje narodowe i relacje międzynarodowe…

Cztery „zasady" ukazują klucz do lektury: 1) „Kochaj bliźniego swego jak siebie samego"; 2) Życie „dla wszystkich jest zadaniem, spełnianym dla własnego udoskonalenia i dla pożytku bliźniego: stąd niezbędna jest towarzyskość"; 3) „Człowiek jest ze swej natury ukierunkowany przez Boga, aby żyć w społeczności"; 4) Społeczność jest „zbiorem jednostek… połączonych wspólnym celem, który może być osiągnięty wspólnymi siłami, pod odpowiednim zarządem prawowitej władzy". To wskazuje, jak niezbędne są studia socjologiczne, ponieważ „to właśnie w społeczności powinno się wypełniać apostolstwo i uświęcać relacje".

Towarzyskość to cel, do którego powinno się zmierzać codziennie, „poczynając od konkretnych sytuacji o różnym charakterze i o nieograniczonej różnorodności nastrojów". Trudno jest jednak zrozumieć prawdziwy sens towarzyskości, jeśli nie weźmie się pod uwagę jego wysokiego fundamentu: nauczania Ciała Mistycznego. Stąd właśnie bierze się „sumienie społeczne", które powinno obowiązywać zwłaszcza wewnątrz Instytutów i powinno jednoczyć Rodzinę Świętego Pawła.

Nadzwyczajne znaczenie ma, ukazana z niezwykłą przejrzystością w tej broszurze, seria wskazówek dotyczących różnych wyrazów towarzyskości, relacji we wspólnotach, chrześcijańskiej wizji relacji społecznych, zarówno wewnątrz poszczególnych grup, jak i o zasięgu międzynarodowym.

2. ŹRÓDŁA

Autorski rękopis broszury, zachowany w archiwum Domu Generalnego, składa się z 23 kartek w dwóch formatach (11x18,2 cm oraz 15x19,3 cm), różnorodnie opracowanych za pomocą usunięć, dodatków, poprawek i uzupełnień. Rękopis zawiera tytuł nadany przez Autora, Formazione sociale *('Formacja społeczna'). Tytuł ten nie pojawia się już nigdzie więcej, oprócz okładki wspomnianej książeczki. Ręką sekretarza dopisane zostało przeznaczenie: „San Paolo", a także data: „28-31 października 1953". Cztery kartki, które zawierają przypisy odnoszące się do funkcji miłości braterskiej, zostały wprowadzone w podtytule „Pośród instytutów Rodziny Świętego Pawła", z datą*

„19-IX-1953" i dopiskiem „Dodano do San Paolo *już opublikowanego". Zmiany i przeniesienia w obu wydrukowanych wydaniach, odbiegające od autorskiego rękopisu, wymagałyby zbyt dużej ilości pracy nad przygotowaniem odpowiedniego aparatu krytycznego.*

To dzieło, podobnie jak inne odnoszące się do analogicznych problemów, ukazuje wyraźne zainteresowanie ks. Alberionego tematyką socjologiczną, której poświęcił książkę Elementi di Sociologia *cristiana ('Elementy socjologii chrześcijańskiej' – wydaną po raz pierwszy w 1950 roku). Książka ta miała wiele różnych wydań, a ostatnie z nich zatytułowane zostało* Catechismo sociale *('Katechizm społeczny') i ukazało się w 1985 roku pod redakcją s. Luciny Bianchini FSP i ks. Luigiego Giovanniniego SSP, z bogatym aparatem dokumentalnym i bibliograficznym.*

Warto zaznaczyć, że pośród innych źródeł, z których Autor czerpał przy pisaniu swojego tekstu, były także dwa dzieła opublikowane przez paulistów[1].

Interesująca na koniec jest „wiadomość", która ukazała się w tym samym numerze biuletynu, tuż po analizowanym przez nas tekście: „RZYM. – Szanowny Pan Premier Pella[2] *odwiedził Towarzystwo św. Pawła. Najpierw udał się do krypty i do kościoła Regina Apostolorum*[3]*. Następnie odwiedził dom Sióstr św. Pawła: drukarnię, biuro propagandy*[4] *i wytwórnię filmową. Podobnie uczynił u nas, dodatkowo uczestnicząc w projekcji części pełnometrażowego tryptyku pt. „Maryja". – Z serdecznością i rodzinną bliskością podzielił z nami posiłek w naszej ubogiej stołówce. Odpowiadając na podziękowania Pierwszego Mistrza*[5]*, zamknął swoje krótkie, ale treściwe przemówienie pochwałami i życzeniami, prosząc także o wsparcie w naszych modlitwach dla jego osoby i dla jego wielce odpowiedzialnej i trudnej służby" (SP, listopad 1953, str. 7).*

---

[1] GIULIO MONETTI S.J., *La Questione Sociale, Corso accademico di Sociologia particolare ed applicata*, Scuola Tipografica Editrice di Alba, 1921; NATALE BUSSI, *La persona umana nella vita sociale*, Pia Società San Paolo, Alba 1945.

[2] Giuseppe Pella (1902-1981) – włoski polityk chadecki, w latach 1953-1954 premier Włoch, a w latach 1954-1956, po śmierci Alcide De Gasperiego, przewodniczący Parlamentu Europejskiego.

[3] Na temat sanktuarium Regina Apostolorum patrz przyp. 6 we Wstępie, str. … (przyp. tłum.).

[4] Terminem „propaganda" określano wtedy wszelkie działania związane z rozpowszechnianiem i dystrybucją wydawnictw paulińskich – por. przyp. 90 na str. … (przyp. tłum.).

[5] Tym honorowym tytułem pierwsi bracia i siostry Rodziny Świętego Pawła obdarzali ks. Jakuba Alberionego – por. przyp. 112 w części „Będziesz miłował Pana…", str. … (przyp. tłum.).

DLA SUMIENIA SPOŁECZNEGO

SP, listopad 1953, str. 1

1. ZASADY

1) Kochać Boga całym swoim umysłem, ze wszystkich sił, z całego serca: to pierwsze i podstawowe przykazanie. Ale zaraz po nim następuje drugie, podobne do pierwszego: „kochaj bliźniego swego jak siebie samego". Jezus proponuje nam, jako prawdziwy przykład miłości bliźniego, Samarytanina, który nie był Żydem, ale „alienigena"[1].

2) Wychowanie polega na przyzwyczajeniu młodzieńca do dobrego korzystania z własnej wolności: z tego użycia wolności zda kiedyś rachunek przed Bogiem, aby otrzymać nagrodę lub karę. Nasze życie nie polega na tym, aby być *ciężarem* dla wielu, a świętem dla *nielicznych*; ale dla wszystkich jest *zadaniem*, spełnianym dla własnego udoskonalenia i dla pożytku bliźniego: stąd niezbędna jest *towarzyskość*[2].

3) Człowiek jest ze swej natury ukierunkowany przez Boga, aby żyć w społeczności. Nie mógłby żyć w samotności, gdyż to nie wystarczyłoby, aby sam osiągnął doskonałość fizyczną, moralną i intelektualną. Bóg obdarzył człowieka skłonnością do przezwyciężania swojej niewystarczalności, łącząc się z innymi, zarówno w życiu domowym, jak i społecznym i zakonnym. To jest naturalne prawo, którego nikt nie może naruszyć.

4) Społeczność generalnie jest zbiorem jednostek, uwzględniając ich stan społeczny, połączonych wspólnym celem, który może być osiągnięty wspólnymi siłami, pod odpowiednim zarządem prawowitej władzy. To jest jedność organiczna (a nie mechaniczna), osiągnięta za pomocą rozumu i wiary; wzrastająca pod przewodnictwem Opatrzności dla dobra poszczególnych osób.

2. STUDIA SOCJOLOGII

Dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości, niezbędne są odpowiednie studia socjologii. Nasze życie upływa w zdecydowanie części w społeczności i to właśnie w społeczności powinno się wykonywać apostolstwo i uświęcać nasze relacje.

Towarzyskość wymaga *pogodnego* współżycia, ale jednocześnie wymaga *korzystnego i apostolskiego* współżycia także w najszerszej rodzinie ludzkiej. „Zostaliśmy powołani nie tylko spośród Żydów, ale i spośród pogan" (por. Rz 9, 24).

---

[1] *Alienigena* – termin łaciński oznaczający dosłownie 'urodzony gdzie indziej', 'obcy'.

[2] Towarzyskość – rozumiana jako otwarcie na innych, łatwość nawiązywania kontaktów z innymi, umiejętność harmonijnego życia we wspólnocie ze wszystkimi (przyp. tłum.).

3. W INSTYTUTACH ZAKONNYCH

Instytuty zakonne – które nazywają się rodziny, towarzystwa czy zgromadzenia – mają zawsze naturę społeczną i można w nich wyróżnić następujące fundamentalne elementy: cel, środki, zarząd, członków. Powstanie instytutów zakonnych – odpowiadających na konkretne potrzeby czasów i mających na celu doskonałość członków, osiągniętą poprzez środki społeczne – to nienaruszalne prawo Kościoła, z którego zawsze korzystał.

Cel tej doskonałości jest jednakowy dla wszystkich instytutów; wiele z nich stawia sobie za cel także konkretne apostolstwo spełniane w Kościele i dla osiągnięcia tego celu ma do dyspozycji konkretne środki. Instytuty te posiadają także odpowiednie władze, które kierują osobami i koordynują ich siły dla osiągnięcia wspólnego celu lub celów.

Stąd płyną dwie absolutnie niezbędne wartości: posłuszeństwo i miłość braterska. Pierwsza z nich jest jak fundament budowli, zaś druga jako środek do jedności wszystkich członków.

Prawdziwe tutaj jest także powiedzenie: „Dom Boży opiera się na wierze, wznosi się na nadziei, doskonali się przez miłość”[3].

Te dwa cele Towarzystwa Świętego Pawła są wyrażone w dwóch pierwszych artykułach Konstytucji[4].

SP, listopad 1953, str. 2

Jeśli człowiek ma osiągnąć podwójną doskonałość, przyrodzoną i nadprzyrodzoną, ma do dyspozycji podwójną kategorię społeczności: społeczność w porządku | przyrodzonym i społeczność w porządku nadprzyrodzonym. Do pierwszej z nich należą społeczność domowa, społeczność państwowa itp.; do drugiej: Kościół, instytuty zakonne itp.

W dniu narodzin człowiek nabywa prawo, aby być częścią społeczności przyrodzonych; w dniu drugich narodzin, czyli we chrzcie, nabywa prawo, aby wejść do społeczności nadprzyrodzonych, uwzględniając ich cele i środki.

Kościół jest społecznością nadprzyrodzoną ze względu na cel, którym jest wieczna szczęśliwość; i ze względu na środki, którymi są: wiara, sakramenty, cnoty chrześcijańskie; posłuszeństwo duszpasterzom, w szczególności papieżowi.

* * *

Towarzyskość wymaga od paulisty[5]:

– poszanowania dla życia wspólnotowego, w rodzinie zakonnej: wobec współbraci, przełożonych, podwładnych;

– poszanowania dla innych rodzin zakonnych;

– poszanowania dla innych zgromadzeń paulińskich;

---

[3] W oryginale: „Domus Dei credendo fundatur, sperando erigitur, amando perficitur” (ŚW. AUGUSTYN, *Sermo* 27).

[4] Jest to oczywiście nawiązanie do obowiązujących ówcześnie Konstytucji (zatwierdzonych przez Stolicę Świętą w maju 1941 roku), w których wyraźnie określano oba cele jako: „Chwała Boga i uświęcenie członków” oraz „Ewangelizacja poprzez środki bardziej szybsze i wydajne”.

W obecnych Konstytucjach z 1984 roku cele te są wyrażone następująco: „Towarzystwo Świętego Pawła jest zgromadzeniem zakonnym kleryckim, o życiu apostolskim. Celem jego jest *doskonalenie miłości* w swych członkach poprzez ducha i praktykę ślubów czystości, ubóstwa, posłuszeństwa i wierności Papieżowi *oraz życie wspólnotowe*, stosownie do norm niniejszych konstytucji, *a także ewangelizacja przez apostolstwo* spełniane za pomocą środków społecznego przekazu” (art. 2) – przyp. tłum.

[5] We wszystkich poprzednich wydaniach zdanie to brzmiało inaczej: „Towarzyskość wymaga się od paulisty”. Wyrażenie to wydaje się syntaktycznie błędne i dwuznaczne. Jeśli czasownik należy odczytywać w formie pasywnej („wymaga się”), wtedy „poszanowanie” w kolejnych punktach należy rozumieć w znaczeniu przysłówkowym („w odniesieniu do…”). Jeśli natomiast czasownik jest w formie aktywnej („wymaga”), wtedy „poszanowanie” należy rozumieć w znaczeniu rzeczownikowym („oddanie czci”), w funkcji dopełnienia. Wolimy przyjąć tę drugą formę.

– poszanowania dla wiernych pojedynczych lub skupionych we wspólnotach;
– poszanowania dla współobywateli, podwładnych i rządzących;
– poszanowania dla całej rodziny ludzkiej;
– poszanowania dla całego Kościoła: walczącego, cierpiącego, tryumfującego[6].

4. ZNAK POWOŁANIA

Towarzyskość jest podstawową jakością dla tego, kto chce wstąpić do jakiejś społeczności, a tym bardziej do wspólnoty zakonnej. Ta jakość stanowi pozytywny znak powołania, podobnie jak i nietowarzyskość stanowi zasadniczą przeszkodę i wyraźną wskazówkę braku powołania. Mówiąc jaśniej, w instytucie zakonnym dąży się do doskonałości, jak również do realizacji ślubów, „podporządkowując własne życie życiu wspólnotowemu, według norm Świętych Kanonów[7] i Konstytucji". Jest to więc źródło zasług i środek do uświęcenia. Dlatego wszystko jest wspólne: rozkład dnia, studium, apostolstwo, nabożeństwa, posiłki, odzież itp. (artykuły: 1, 133-136[8]).

Warto jeszcze zwrócić uwagę na artykuły 169, 170: „Zakonnicy niech pamiętają, że całe dobro ma początek i wypełnienie w bratniej miłości. Miłość ta jest cierpliwa i łagodna, nie zazdrości, nie obraża się, nie jest zarozumiała, nie ulega ambicjom, nie szuka własnej korzyści, nie wybucha gniewem, nie myśli źle, nie cieszy się z niesprawiedliwości, ale raduje się prawdą; wszystko przebacza, wszystkiemu wierzy, wszystkiemu ufa, wszystko przetrwa"[9]. „Dlatego wszystko należy czynić z miłością, troszcząc się o wypełnianie swoich powinności, jak przystało na święte osoby".

5. FUNDAMENT PRZYRODZONY

Kto chce wstąpić do instytutu, powinien mieć towarzyski charakter. Już wyżej[10] stwierdziliśmy, że „*życie wspólnotowe wymaga:*
– charakteru łagodnego, towarzyskiego, pogodnego: pochodzącego w części z jego natury, a w części z wychowania;
– umysłu szerokiego, rozważnego, wszechstronnego, skłonnego do przychylnego interpretowania rzeczywistości;
– prawego nastawienia do ubogich, cierpiących, przełożonych, stojących niżej w hierarchii;
– przestrzegania zasad uprzejmości, etykiety, podległości, życzliwości; wszędzie, ale w sposób szczególny przebywając w towarzystwie;
– nastawienia do przebaczania krzywd i zła i do zapamiętywania otrzymanego dobra; bez oskarżania innych, poniżania podległych osób itp.;
– bycia zawsze jednakowo prostym, bez pychy w szczęściu i w zaszczytach; ale też bez popadania w zniechęcenie w przeciwnościach".

---

[6] Kościół walczący, cierpiący, tryumfujący – tradycyjne terminy, ukazujące charakter Kościoła pielgrzymującego (nieustannie walczącego za królestwo Boże), Kościoła będącego w trakcie oczyszczającej drogi i Kościoła, który wszedł do wiecznej chwały.

[7] Chodzi tutaj o kanony prawa kanonicznego (przyp. tłum.).

[8] Oczywiście według obowiązujących ówcześnie Konstytucji, zatwierdzonych przez Stolicę Świętą w maju 1941 roku (przyp. tłum.).

[9] Por. 1 Kor 13, 4-7 (przyp. tłum.).

[10] Por. w części „Formacja ludzka", podtytuł nr 4, str. ….

* * *

Należy zatem wykluczyć:

– charaktery dziwne, skomplikowane, apatyczne, egoistyczne;

– zakonników z desperacją, ekscentrycznych;

– histeryków, nadmiernie nerwowych, niezrównoważonych;

– psychopatyków, nieustannie niezadowolonych, wybrednych;

– gderliwych, pochmurnych, mściwych, prowokujących;

– niewyuczalnych, niereformowalnych, niegrzecznych, niespokojnych;

– i tych, którzy mieli w swoich rodzinach ułomności podobne i występujące w dużym stopniu, lub inne choroby dziedziczne, np. napady obłędu.

6. FUNDAMENT NADPRZYRODZONY

Towarzyskość, tak jak każda prawdziwa cnota i pobożność, opiera się na wierze.

Z powodu wiary widzimy we wszystkich ludziach synów Bożych i braci „naszego Ojca".

Z powodu wiary widzimy we wszystkich dusze, wobec którym jesteśmy dłużnikami prawdy, zbudowania, modlitwy.

Z powodu wiary postępujemy jak Jezus Chrystus, który kochał wszystkich, zwłaszcza potrzebujących, grzeszników, cierpiących. W Nim nie można było wyróżnić czysto ludzkiego charakteru, ale tylko charakter ludzko-Boży.

Z powodu wiary będziemy mieć właściwy nacjonalizm i zawsze w narodzie będziemy widzieć poszczególne dusze i ich zbawienie; nigdy nacjonalizm z pobudek przeciwnych Ewangelii, o charakterze politycznym lub ekonomicznym. Należy wszystko podporządkować nauczaniu papieskiemu: prawa, nauczanie, moralność, praktyki religijne.

Z powodu wiary będziemy widzieć w członkach naszego instytutu braci, godnych tego nowego tytułu z racji ślubów zakonnych.

SP, listopad 1953, str. 3

Z powodu wiary widzimy w ludziach towarzyszy podróży ku wieczności i będziemy im winni wzajemną pomoc.

Z powodu wiary można zrozumieć: Serce Boskiego Mistrza, które głosi i zaprasza wszystkich ludzi do siebie: „przyjdźcie do Mnie"[11]; św. Pawła „nauczyciela narodów"[12], który w swoim poszerzonym sercu nosi wszystkich ludzi; Królową Apostołów, która jest przewodniczką wszystkich dzieci Ojca Niebieskiego, misjonarzy, kaznodziejów, apostołów.

7. TOWARZYSKOŚĆ W INTYMNOŚCI ZAKONNEJ

W środowisku, w którym żyjemy, mamy współbraci, którzy dążą do tego samego celu, noszą nasz strój zakonny, uczestniczą w naszym życiu wspólnotowym, dzielą radości i smutki, są pobudzani przez te same postanowienia i naśladują naszą drogę, aby zdobyć koronę chwały.

Ta wspólnota zamiarów powinna zbliżać nas do siebie więzami bratniej miłości i czynić z domów zakonnych słodkie oazy pokoju na tej nędznej ziemi, nieustannie rozdartej przez namiętności, przez interesy i przez ludzkie intrygi. Ten duch braterstwa i Bożej jedności, który

[11] W oryginale: „venite ad me omnes" (Mt 11, 28).

[12] W oryginale: „doctor gentium" (1 Tm 2, 7).

łączył pierwszą wspólnotę, kolegium apostolskie[13], musi unosić się między nami, tak aby radował nasze serca, aby rozjaśniał pogodą nasze oblicza i aby wnosił do naszych dusz to poczucie spokoju, który tak bardzo przyczynia się naszej jedności z Bogiem, bezpośredniego celu naszego życia zakonnego. Tam, gdzie tego brakuje, nie można znaleźć skupienia, modlitwy, szczerej miłości własnego stanu i gorliwości w życiu duchowym.

Ponadto człowiek, ze swojej natury towarzyski, czuje się dobrze tylko tam, gdzie może łatwo formować środowisko, w którym może zaspokoić ten swój instynkt. Kiedy opuszcza on ognisko domowe, rozgrzewane czystym uczuciem, to w jakimkolwiek innym środowisku, w którym się znajdzie, odczuwa wszechpotężną potrzebę tworzenia wokół siebie kręgu przyjaznych mu osób, które go rozumieją, dodają odwagi i które są dla niego oparciem w nieuchronnych burzach życiowych. Tej niewinnej ludzkiej słabości nie mogą się oprzeć nawet najwięksi święci. Ich prywatne listy są tego jaskrawym przykładem.

Zatem zakonnik, który spędza swoje dni we wspólnocie, w której znajduje otwarte serca, hojne i życzliwe dusze, szlachetnego i delikatnego ducha, będzie żył szczęśliwie i będzie mógł stwierdzić, że naprawdę „nic na tym świecie nie ukazuje tak dobrze wspaniałego zgromadzenia niebiańskiej Jerozolimy niż społeczność zakonna doskonale zjednoczona życzliwością. Nasz Pan jest pośród nich; miejsce, w którym mieszkają, jest «bramą nieba»" [por. Rdz 28, 17]".

Jednak demon, nieprzyjaciel dusz zakonnych i, w stopniu najwyższym, duch niszczący znajduje tysiące dróg, aby do nich wejść, zakłócając ich pokój i siejąc niezgodę. Diabeł wie, że gdzie nie kwitnie zgodna harmonia i braterskie zrozumienie, tam nie może być miłości Boga, delikatności sumienia, ducha umartwienia, bezgranicznej miłości do własnego stanu; zatem dlatego męczy się na wszelkie sposoby, aby wykonywać swoje niszczycielskie dzieło we wspólnotach i tworzyć z nich miejsce niezgody, niezrozumienia i nieporozumień każdego rodzaju. Wykorzystuje sprytnie wszystkie ludzkie słabości, które są nieuniknione nawet wśród najbardziej heroicznych dusz.

W najbardziej doskonałych wspólnotach zakonnych, jakie tylko możecie sobie wyobrazić, nieodmiennie znajdziecie najbardziej przeciwstawne charaktery i możecie to wytłumaczyć z największą łatwością. Różnorodność intencji rodziców, którzy ofiarują religii[14] swoich synów, charakterystyki poszczególnych regionów, które odciskają właściwe sobie piętno kolorytów i temperamentów, nieprzeliczone zróżnicowanie nastrojów – to wszystko powoduje, że w tym samym domu znajdują się od rana do wieczora, w każdej godzinie dnia, zawsze blisko siebie, temperamenty spokojne i niespokojne, refleksyjne i lekkoduszne, pogodne i pochmurne, zrównoważone i fantazjujące itp.

Świecki, który znalazłby się w sytuacji, w której musiałby żyć obok osoby o charakterze nie do pogodzenia ze swoim, rozwiązałby ten problem, zmieniając mieszkanie lub zajęcie; ale zakonnik nie zawsze może mieć otwartą taką drogę ucieczki. Zakonnik może nieuchronnie znaleźć się w tym samym oficjum razem ze współbratem o charakterze i sposobie postrzegania całkiem przeciwnym do swojego. Dopóki żyjemy na tej biednej ziemi, musimy rezygnować z życia bez słabości i trosk; tylko w niebie znajdziemy się wszyscy doskonali.

Zatem demon zręcznie wykorzystuje te wszystkie ludzkie słabości, przeciwstawia jedne innym, potrafi wiele razy wzniecać iskry lub pożary niezgody. Zakłóca wyobraźnię, rozbudza pasje, zaciemnia duszę, wzbudza podejrzenia, powiększa skalę drobiazgów i tak bardzo się kręci i sieje

[13] Por. Dz 4, 32-35.

[14] Religia oznacza tutaj zgromadzenie, instytut zakonny lub tym podobne.

zamęt, że w wielu wypadkach potrafi zniszczyć spokój, braterską harmonię, wzajemne zaufanie i słodkie jarzmo życia zakonnego uczynić ciężkim z powodu nic nieznaczących rzeczy albo bagateli godnych dzieci. Tam gdzie rośnie taki chwast, cnota jest zagłuszona, gaśnie wszelki zapał ku dobru i spada jakość życia duchowego.

Z tego powodu woła św. Augustyn: „nędzny ten klasztor, w którym przeważa duch podziałów”[15]. Nawiązując do tego, można przytoczyć słowa św. Pawła Apostoła: „W imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa, wzywam was, bracia, byście byli zgodni we wszystkim, by nie było wśród was podziałów, lecz jedność w myśleniu i poznaniu” (1 Kor 1, 10).

8. GRZECHY PRZECIWKO TOWARZYSKOŚCI

SP, listopad 1953, str. 4

1) Niszczenie duchowej jedności między współbraćmi – zwłaszcza w odniesieniu do władzy i tych, którzy ją reprezentują. Jedność jest „*bonum sociale*”[16]. Rozpraszanie sił jest przeciwne samej naturze danej społeczności; szkodzi wszystkim i narusza podstawy ich istnienia. To może nastąpić także poprzez niepohamowaną krytykę.

2) Osłabianie, biorąc na siebie posługi poza własnym zgromadzeniem lub zaniedbując własne obowiązki: jak posługa duszpasterska, apostolstwo, szkoła. To może także następować, gdy bierze się na siebie obowiązki związane z braćmi i siostrami z rodziny lub krewnymi albo przyjaciółmi; gdy nawiązuje się bezużyteczne relacje zewnętrzne; jak również gdy się jest „*tardus ad communia et ad singularia promptus*”[17].

3) Brak jednoczenia sił wszystkich członków we wspólnym celu albo brak zabezpieczenia pojedynczym członkom potrzeb duchowych lub materialnych.

4) Odrzucanie bez usprawiedliwionych powodów wyznaczonych posług albo ich zaniedbywanie. Podobnie aspirowanie do posług, do których nie ma się odpowiednich zdolności, zwłaszcza jeśli już pokazały to poprzednie doświadczenia.

* * *

Na spotkaniu: zadba się o „dobro wspólne”, którym jest jedność, aby w spełnianych posługach lub zajęciach koncentrowały się wszystkie energie inteligencji, woli, serca, ciała: aby lepiej rozumiano wolę przełożonych i wypełniano ją w najlepszy z możliwych sposobów.

9. NIEBEZPIECZEŃSTWA ZAGRAŻAJĄCE TOWARZYSKOŚCI

1) Zajęcia poza zgromadzeniem, obdarzanie uczuciem niebezpiecznych osób, mania wychodzenia, odwiedzin; podtrzymywanie relacji listownych lub osobistych poza zgromadzeniem, zakrytych przed przełożonymi – bo gdyby o nich wiedzieli, nie pozwoliliby na nie.

2) Szczególne przyjaźnie; sympatie lub antypatie; wiele uprzejmości zarezerwowanych dla osób zewnętrznych, a ostrości i szorstkości, obojętności, niedelikatności wobec współbraci – także w chwilach ich smutku lub radości.

3) Braki w zachowaniu tajemnicy osobistej lub spełnianego urzędu.

---

[15] ŚW. AUGUSTYN, *Serm.* 256, de temp.

[16] Z języka łacińskiego: ‘wspólnym dobrem’ (przyp. tłum.).

[17] Powolnym w rzeczach wspólnych i gotowym w prywatnych (w interesach prywatnych).

4) Miłość własna, która rodzi zawiść i zazdrość, i niszczy lub opóźnia działanie współbraci i przełożonych. Zazdrość jest cechą zbyt powszechną i zbyt szkodliwą; wystarczy pamiętać Kaina i Abla, historię Józefa i jego braci.

5) Istnieje także niebezpieczeństwo, które pochodzi od tych, którzy zbyt łatwo wtrącają się tam, gdzie nie są o to ani poproszeni, ani nie czynią tego z racji powierzonych im obowiązków; od tych, którzy dużo mówią, a nie działają; od tych, którzy udzielają łatwo rad, ale sami ich nie przyjmują.

6) Bardzo łatwo jest odłączyć się od ducha właściwego zgromadzeniu, gdy zbyt mocno szuka się opinii u osób zewnętrznych i traci się zasługi płynące z własnego powołania, bez zapewnienia sobie zasług na inne życie. Oby nie spełniły się słowa, którymi prorok Jeremiasz żali się na swoje czasy: „porzucili Mnie, źródło żywej wody, żeby sporządzić sobie zbiorniki, zbiorniki popękane, nie utrzymujące wody" [por. Jr 2, 13]. Rozum i wiara uczą nas całkowicie innych leków na zło, które zazwyczaj sami powodujemy.

7) Może istnieć także pokusa uciekania się do dalszych przełożonych, aby szukać podstępu i nie słuchać bliższych przełożonych; albo sianie nieufności wobec współbraci i przełożonych poprzez bezlitosne krytyki, przekazywane skrycie przeciwko tym, którzy nie mogą się bronić. Może być ktoś, kto mieni się adwokatem nieobecnych: oto zachwycająca miłość braterska. Kto intensywnie pracuje nad *attende tibi*[18] i to praktykuje, ten z trudnością, i to tylko z pobudek miłości braterskiej, obserwuje innych: oprócz wyjątkowych przypadków, związanych ze spełnianą w ten sposób posługą.

10. ZNAKI POWOŁANIA[19]

Znakiem powołania jest miłość do instytutu; mówienie dobrze o jego organizacji, konstytucjach, przełożonych, współbraciach, inicjatywach, dziełach, wspólnotach itp.; nieustanne modlenie się o świętość wszystkich, w intencjach powołań, apostolstwa; praca na rzecz powołań, wkład z całych sił, według funkcji każdego z osobna, do rozwoju duchowego i intelektualnego, zarówno apostolstwa, jak i dóbr materialnych: działanie, aby usunąć wady i powiększyć dobro.

Znak braku powołania: przyzwyczajenie do niszczącej lub nieroztropnej krytyki, niedbalstwo w dziełach instytutu, przyczynianie się do wypadków i zniszczeń. Wystarczy, że jedno koło lub bieg się zepsuje, a cierpi na tym cały samochód.

Szanujcie wszystkie instytuty w rozumieniu i duchu Kościoła; ale ponad wszystkie kochajcie wasz instytut. Uciekajcie od tych [współbraci], którym brakuje takiej miłości, ponieważ często jest to bardziej niebezpieczne od tych, którzy są przyczyną skandali w ciężkiej materii. Natomiast przylgnijcie do tych i wybierajcie tych, którzy ukazują prawdziwego ducha paulińskiego. Wielkie zasługi mają ci, którzy sieją dobro, prawdę, pokój: „Szczęśliwi, którzy zabiegają o pokój, ponieważ oni będą nazwani synami Bożymi" [por. Mt 5, 9].

---

[18] „Czuwaj nad sobą" (1 Tm 4, 16).

[19] Tego rozdziału, a także części następnego (aż do „*zwielokrotnieni orędownicy*…"), nie było w biuletynie *San Paolo* z listopada 1953 roku, lecz został dodany później w broszurze *Alle Famiglie Paoline*.

11. Środki towarzyskości

Jest niezbędne – a nawet obowiązkowe – prowadzenie spotkań wspólnotowych, zapraszając na nie zakonników, wysłuchując ich, dodając im odwagi, przekazując wskazówki.

Na takim spotkaniu każdy wypowiada się w prostocie, a wszyscy biorą pod uwagę jego głos, nikt nie narzuca swojego. Następnie przełożony podsumowuje i decyduje. Potem istnieje już tylko jedna myśl, hojna i szczęśliwa jedność sił i zamiarów, zasilana zawsze pobożnością. „*Zebrane rady, zjednoczone siły, zwielokrotnieni orędownicy*…”[20].

Warto mieć na uwadze słowa św. Pawła z listu do Filipian: „Mam prawo tak myśleć o was wszystkich, gdyż noszę was w swoim sercu i wy wszyscy macie udział w tej samej łasce, której ja dostępuję zarówno wtedy, gdy jestem w kajdanach, jak też gdy bronię Ewangelii i ją umacniam. Bóg mi świadkiem, jak bardzo zależy mi na was wszystkich w Chrystusie Jezusie. Dlatego modlę się, aby wasza miłość coraz bardziej wzrastała w poznaniu i wszelkim zrozumieniu” (Flp 1, 7-9).

12. Towarzyskość w Kościele

W odniesieniu do Kościoła i chrześcijaństwa, szczególnym fundamentem towarzyskości jest doktryna Ciała Mistycznego. Nie chodzi tutaj tylko o relacje zewnętrzne, ponieważ pomiędzy żywymi członkami Kościoła krąży ta sama krew Jezusa, czyli to samo Jego życie, które ożywia wszystkich. W ten sposób powstaje jedno ciało, złożone z wielu członków, mających jako głowę samego Jezusa Chrystusa. Tworzymy Kościół.

I ten Kościół złożony jest z trzech części: *walczącej, cierpiącej i tryumfującej*[21], które tworzą jeden Kościół – albo jeszcze w podróży na ziemi, albo ten, który już dotarł do bram wieczności.

Towarzyskość pozwala nam dostrzegać w każdym wierzącym (który przynajmniej należy do duszy Kościoła) brata według krwi (krwi Jezusa Chrystusa).

Towarzyskość wymaga: relacji miłości, posłuszeństwa, czci z papieżem; proporcjonalnie podobnie z biskupami i z innymi przełożonymi kościelnymi.

SP, listopad 1953, str. 5

Z żyjącymi wiernymi: przede wszystkim apostolstwa wydawniczego. Dzięki niemu żyjemy razem z czytelnikami, widzami, słuchaczami. Powinniśmy nieść im światło, pocieszenie, zachętę. Nasz odbiorca powinien być traktowany dobrze, ze zrozumieniem i z sercem.

Wszelkie przyjacielskie relacje, aby takie rzeczywiście były, muszą być przejrzyste. Przejrzyste muszą być warunki akceptacji młodych ludzi, przejrzyste propozycje subskrypcji lub książek, przejrzyste rachunki. Powinny być punktualne wysyłki i powinno wymagać się stanowczo i na czas płatności. Przejrzyste umowy, długa przyjaźń. Dłużnicy nie lubią wierzycieli, starają się ich unikać i traci na tym apostolstwo. Dawać i wymagać stanowczo.

Podchodźmy z delikatnością zwłaszcza do najmłodszych: na polu druku, kina, radia i telewizji. Te punkty wymagają wiele czujności. Czujność jest także potrzebna w odniesieniu do treści i materiałów, które przekazuje się chłopcom do składu w drukarni[22].

---

[20] „Collatis consiliis, viribus unitis, multiplicatis intercessoribus…” – wyrażenia występujące w kanonach prawa kanonicznego z 1917 roku, dotyczących procedur decyzyjnych władz zakonnych w odpowiednim zakresie i we właściwym poziomie zarządzania.

[21] Kościół *walczący, cierpiący, tryumfujący* – tradycyjne terminy, które ukazują odpowiednio charakter Kościoła pielgrzymującego (w walce za królestwo Boże), Kościoła będącego w trakcie oczyszczającej drogi i Kościoła, który wszedł do wiecznej chwały.

[22] Chodzi tutaj o naturalną w tamtych czasach sytuację, gdy nawet nastoletni aspiranci uczestniczyli w składzie i druku

Należy mieć tutaj na uwadze relacje naszych młodych ludzi z rodzicami i krewnymi, z innymi uczniami, aspirantami, słuchaczami, penitentami itp. Należy skonsultować to z autorami, którzy mówią o tym wyraźnie.

Cierpieć z tymi, którzy cierpią, cieszyć się z tymi, którzy się cieszą. Zwłaszcza cierpieć, kiedy cierpi Kościół; także cieszyć się z nim. Żyć w jedności umysłu, woli i serca z papieżem: to oznacza współuczestnictwo w jego powszechnych troskach.

Nikt nie staje się paulistą dla określonego narodu, zwłaszcza dla swojego, ale jedynie po to, aby szedł do tej części świata, do której został skierowany dla celu, jakim jest chwała Boga i dobro dusz. Jesteśmy obywatelami królestwa Chrystusa, którym jest Kościół, i w jakimkolwiek narodzie jesteśmy, zawsze należymy do królestwa Chrystusa: ponieważ Kościół jest powszechny, katolicki. I wszyscy jesteśmy obywatelami rzymskimi: ponieważ Kościół jest rzymski[23].

* * *

To[24] sumienie społeczne ma się uaktywnić także w apostolstwie.

Dom generalny działa i istnieje z pobudek miłości braterskiej i bierze pod uwagę potrzeby Kościoła, dusz, zgromadzenia i wspólnot; przekazuje wskazówki i dodaje odwagi w służbie wszystkim; wybiera i proponuje inicjatywy, nie hamuje żadnej działalności, która zawiera się w duchu konstytucji: wydawnictwa można adaptować i powielać w innych krajach; w ten sposób staje się siłą żywą i działającą w Kościele i dla Kościoła.

„*Mądry wychowawca ma następujące prawa:*

pobudza, pozwala działać, prowadzi i poprawia”[25].

Jezus Chrystus jest Boskim Mistrzem, który najlepiej szanował godność istoty ludzkiej i rozwija ją w jej zdolnościach przyrodzonych i nadprzyrodzonych, wywyższa ją i kieruje do uczestnictwa w dziele Boga w czasie i w wieczności: „Pozwól nam… mieć udział w Bóstwie Tego, który zechciał uczestniczyć w naszej ludzkiej naturze, Jezusa Chrystusa…”[26]. Zatem wszystko dla Niego; żadnych paktów z błędami, ze złem, z fałszywymi kultami i przesadami, z fałszywą gorliwością.

Taki właśnie jest Kościół i tak samo powinien działać każdy, kto w jakimkolwiek stopniu reprezentuje instytut i Kościół.

---

książek w drukarniach paulińskich. Znane było naleganie ks. Alberionego, aby nie powierzać najmłodszym druku serii lub książek o treści przeznaczonej dla dorosłych.

[23] Aby odkryć głęboki sens tej „rzymskości”, należy sięgnąć do tekstu AD 48-57.

[24] Także ten fragment (aż do następnego tytułu) został dodany dopiero w broszurze *Alle Famiglie Paoline*.

[25] Znane powiedzenie pedagogiczne, już wcześniej cytowane (zob. przypis 54 w części „Będziesz miłował Pana…”, str. …), często przytaczane przez ks. Alberionego.

[26] „Da nobis… eius divinitatis esse consortes, qui humanitatis nostrae fieri dignatus est particeps, Jesus Christus…” – MR, modlitwa ofertorium w chwili, kiedy do kielicha z winem wlewa się parę kropel wody.

13. POMIĘDZY ZGROMADZENIAMI RODZINY ŚWIĘTEGO PAWŁA[27]

Podobało się Panu, aby nasze zgromadzenia były cztery[28]; ale możemy powiedzieć: „Congregavit nos in unum Christi amor… Simul ergo cum in unum congregamur, ne nos mente dividamur, caveamus"[29].

Jest między nimi ścisłe pokrewieństw, bo wszystkie zrodziły się z Tabernakulum. Jeden duch: żyć Jezusem Chrystusem i służyć Kościołowi. Jedno z nich reprezentuje wszystkich, wstawiając się przed Tabernakulum; jedno rozpowszechnia, jakby z góry, nauczanie Jezusa Chrystusa; i jedno zbliża się do pojedynczych dusz.

Jest między nimi ścisła współpraca duchowa, intelektualna, moralna, ekonomiczna.

Mają rozdzielone zarządy i administrację, ale Towarzystwo Świętego Pawła jest *żywicielem*[30] wszystkich trzech pozostałych.

Są rozdzielone, a jednak istnieje intymna więź miłości braterskiej, szlachetniejsza od więzów krwi.

Są od siebie niezależne, ale jest między nimi wymiana modlitw i pomocy, na różne sposoby; prowadzą rozdzieloną działalność, ale będą wspólnie uczestniczyły w radościach i karach.

Starać się siebie nawzajem zrozumieć: oto pierwszy krok do współżycia, które bardziej niż u tych najbliższych jest pokrewieństwem *sui generis*, ponieważ jest wspólnotą myśli, ducha, dążeń.

Starać się siebie nawzajem szanować: powiedzenie „miłość nie szuka siebie" [1 Kor 13, 5] ma tutaj bardzo dobre zastosowanie. Zatem: „myśleć dobrze, pragnąć dobra, mówić dobrze, czynić dobro". Starać się nawzajem sobie pomagać: kiedy jeden z instytutów osiedlił się w jakimś narodzie, niech przygotuje wejście innym.

Koordynować: żadnej konkurencji między zgromadzeniami żeńskimi w poszukiwaniu powołań; starać się je wzbudzać, ale pozostawiać młodym wolność wyboru instytutu, do których czują się pociągane i do których mają odpowiednie cechy. Te, które opuszczają jakieś zgromadzenia, niech nie będą przyjmowane do innych. Każde ze zgromadzeń wypełnia własne apostolstwo; inne niech szanują pole działania i inicjatywy, ofiarując także współpracę, jeśli jest ku temu sposobność.

---

[27] Aż do wczesnych lat '50 XX wieku Założyciel często używał zarówno określeń w liczbie mnogiej (Rodziny, instytuty), jak i pojedynczej (Rodzina Świętego Pawła, aby podkreślić, że wszystkie instytuty tworzą jeden organizm). W tym tytule Autor używa wyrażenia w liczbie mnogiej (które dosłownie można przetłumaczyć jako „Pomiędzy Rodzinami Świętego Pawła"), stąd dla lepszego uściślenia dodano „zgromadzenia". Już niedługo Założyciel da jednak pierwszeństwo określeniu w liczbie pojedynczej. Ksiądz Alberione poświęcił tej tematyce w nieco późniejszym czasie wiele miejsca, m.in. w AD 33-35 (w identycznym brzmieniu) i w trzech medytacjach rekolekcyjnych w 1960 roku (por. UPS, I, 19-20; I, 375-382; III, 180-191).

[28] Przypominamy, że pod koniec 1953 roku istniały tylko cztery zgromadzenia, nie było jeszcze sióstr apostolinek i instytutów agregowanych.

[29] Z sekwencji *Ubi caritas et amor*: „Zjednoczyła nas wszystkich razem miłość Chrystusa… Tworzymy, tutaj zebrani, jedno ciało: unikajmy podziałów między nami" (MR, Wielki Czwartek, celebracja Wieczerzy Pańskiej).

[30] O znaczeniu terminu „żywiciel" (wł. *altrice*) warto przeczytać relację KS. F. PIERINIEGO SSP, *Ruolo della Società San Paolo altrice della Famiglia Paolina* ('Rola Towarzystwa Świętego Pawła jako żywiciela Rodziny Świętego Pawła', w: *Il ministero dell'Unità nella F.P.* ('Posługa jedności w Rodzinie Świętego Pawła'), V Spotkanie Zarządów Generalnych Rodziny Świętego Pawła, Ariccia, wrzesień 1987, wydane przez Generalne Archiwum Historyczne Rodziny Świętego Pawła, str. 135-160.

* * *

Koordynacja pomiędzy czterema zgromadzeniami dokonuje się na poziomie przełożonych; osoby im podległe otrzymają dyspozycje od odpowiednich przełożonych.

Wszelkie trudności, jakie napotka się w tej wspólnej drodze, na ile to możliwe będą rozwiązywane po ojcowsku przez przełożonego Towarzystwa Świętego Pawła. Serca niech będą rozumnie uległe; miłość braterska jest łaską tak wielką, że zasługuje nawet na jakieś wyrzeczenie.

Miłość braterska[31] w Kościele określa jego działalność społeczną.

Miłość braterska jest podstawą, motywem działania, elementem zdeterminowanym przez kanony [prawa] i przez każdą dyspozycję daną przez Kościół i każdą władzę kościelną i zakonną. Ponieważ Piotr kochał „bardziej niż inni" [J 21, 15], tym samym otrzymał posługę rządzenia i odpowiedzialności za cały Kościół. I w samym Kościele nie ma innej władzy, jak tylko pochodzącej od Jezusa Chrystusa, wypełnianej przez Jego ziemskiego następcę.

W ten sposób miłość braterska prowadzi do odpowiedniej interpretacji tego, co jest zarządzone; i podobnie miłość braterska prowadzi do świętej realizacji, włączając w nią całą naszą istotę: umysł, siły i serce.

Nasze zgromadzenia są dobrze rozdzielone w zakresie swoich celów i środków; jest między nimi jednak zawsze obszar graniczny, który nie może być doprecyzowany do milimetra, ponieważ właśnie wszystkie cztery służą i działają w Kościele i dla Kościoła.

Miłość braterska zatem równoważy to, co konstytucje nie mogą już bardziej uściślić. Na przykład: jest jasne, że siostry pasterzanki zajmują się, *w granicach parafii, na której się osiedliły*, biuletynem, biblioteką, rozprowadzaniem katechizmów itp., pod zarządem proboszcza. Jednak miłość braterska pozwala znaleźć jakiś sposób współistnienia i działania w księgarni paulińskiej lub w centrum apostolstwa liturgicznego.

Wspólne spotkania, słuchania siebie nawzajem, wzajemne rozstrzygnięcia, podejmowane z prawymi intencjami, będą właściwymi sposobami uzgodnień, pokoju, większych owoców.

Pewnego dnia jeden z szacownych proboszczów z Alby ofiarował *Świętemu Pawłowi*[32] drugi nasz kielich. Gdy go nam przekazywał, powiedział: „Zobacz, poprosiłem o wyrycie na stopce: *Ut unum sint*[33]. To są słowa Boskiego Mistrza i niech zawsze ta jedność będzie między wami, aby pozwoliła na rozwój instytutu, na pokój i na gorliwość każdego z was". I rzeczywiście w modlitwie kapłańskiej Jezus cztery razy prosił Ojca o tę jedność najpierw między Apostołami, a potem między wiernymi a władzą kościelną:

„Ojcze Święty… aby byli jedno jak My".

„…Aby wszyscy byli jedno. Podobnie jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, tak i oni niech będą w Nas".

„…Aby byli jedno, podobnie jak My jedno jesteśmy".

„Ja w nich, a Ty we Mnie – niech staną się doskonałą jednością" (J 17, 11. 21. 22. 23).

Śledząc obecną sytuację w Kościele rozumiemy, jak bardzo głębokie racje ma to naleganie Boskiego Mistrza: tak wiele tysięcy schizmatyków, setki tysięcy heretyków i chaotyczne dyskusje na temat prawd wiary i zasad moralnych.

---

[31] Ten fragment (aż do tytułu „Relacje wewnątrz narodu") pojawił się jedynie w broszurze *Alle Famiglie Paoline*.

[32] Tutaj określenie „Święty Paweł" oznacza „Towarzystwo Świętego Pawła".

[33] „Aby byli jedno" – J 17, 11.

* * *

Towarzyskość wymaga praktykowania gościnności. Gościnność, zalecana przez św. Pawła, wymaga od gospodarza, aby był przyjazny i troskliwy, ale także zaleca gościowi, aby okazywał szacunek i podnosił na duchu. „Bądźcie dla siebie gościnni i nie narzekajcie" [1 P 4, 9]. Niech [gość] nie zakłóca porządku w domu, niech pomoże nauczyć się czegoś dobrego, niech nie przedłuża swojego pobytu ponad niezbędny czas.

Niech wszyscy nasi współbracia będą gościnni i niech otrzymują braterską gościnę. Ale jednocześnie, gdziekolwiek by się nie udali, niech unikają obciążania współbraci zbytnimi roszczeniami i, na ile to tylko możliwe, przeszkadzania. Niech zło nie krąży od jednego domu do drugiego, ale zawsze i tylko dobro! Niech zatem rozszerza się budujący przykład zachowywania ślubów zakonnych.

* * *

Towarzyskość jest wspierana przez dobrą rekreację, wspólnotową, roztropną.

* * *

Rodzina Świętego Pawła zawsze opierała się na Unii Współpracowników Apostolstwa Wydawniczego[34]. Od nich wiele otrzymała i wiele im ofiarowała. Jest z nimi związana duchowo, a także za pośrednictwem ich własnego biuletynu[35]. Największym darem wdzięczności jest celebracja każdego roku 2400 Mszy w ich intencji. Następnie ofiarowywane są modlitwy za żywych i zmarłych; udział w dobrach, które czynią nasze zgromadzenia; odpusty, a za najbardziej wyróżniających się współpracowników także Msze gregoriańskie po ich śmierci. Towarzyskość wymaga z naszej strony najgłębszej wdzięczności.

Nasze dwa zadania polegają na tym, aby pouczać ich dla ich świętości i aby oświecać ich dla coraz lepszej i wydajniejszej współpracy.

* * *

Pomagać domom powołaniowym, ponieważ one ponoszą bardzo duszy ciężar; o wiele większy jeszcze, gdy taki dom dopiero rozpoczyna swoją działalność. To oczywiste, że wspólnota złożona w całości z profesów może łatwo zadbać o siebie. Ale musi ona myśleć o tym, że otrzymuje osoby już uformowane; są przecież wspólnoty, gdzie konstrukcje, maszyny, szkoły, opieka duchowa itp., codzienne wydatki są olbrzymie. W każdym instytucie domy złożone z samych profesów niech zadbają o zaspokojenie odpowiednich potrzeb domów powołaniowych. U nas nie było to jeszcze uregulowane, ponieważ jak dotąd duch wzajemnej braterskiej miłości był w tej mierze wystarczający. Należy jednak modlić się o to, aby wszyscy właściwie rozumieli taką sytuację i byli pełni dobroci. To nie jest jednak tylko obowiązek braterskiej miłości, ale naturalna powinność sprawiedliwości społecznej. Na przykład: w społeczności domowej (przyjmijmy, że złożonej z pięciu osób) ojciec zapewnia życie wszystkim członkom, angażując wszystkich w wypełnianiu wspólnych obowiązków, na ile to tylko możliwe.

* * *

Także w wypełnianym *apostolstwie* niech będzie zawsze obecne sumienie społeczne. We Włoszech ukazuje się jakaś publikacja, która może służyć wskazówką, albo lepiej, wyznaczyć kierunek innym narodom; niech będzie wymiana wydawanych treści miedzy jednym a drugim narodem, w znaczeniu wyjaśnianym już wcześniej w odniesieniu do międzynarodowego centrum w

[34] Taka była oficjalna nazwa współpracowników w tamtym czasie. Obowiązywała ona aż do 1992 roku, kiedy został zatwierdzony nowy statut. Obecnie stosuje się nazwę: „Stowarzyszenie Współpracowników Paulińskich".

[35] Dziś biuletyn ten nosi tytuł *Il Cooperatore Paolino* ('Współpracownik pauliński').

Rzymie[36] i do podobnych centrów w innych krajach. Wszystko będzie łatwiejsze, jeśli zwróci się uwagę na konieczne i niezbędne pierwszeństwo płatności długów wewnętrznych.

14. RELACJE WEWNĄTRZ NARODU

Socjologia chrześcijańska wskazuje obowiązki katolików wobec swojego narodu i rządu: „Obowiązki poszczególnych osób polegają na sumiennym szacunku i na rozumnym posłuszeństwie. Poza tym na przekazaniu własnej energii dla osiągnięcia dobra wspólnego, materialnego i moralnego". Podstawowy obowiązek demokratycznych rządów polega na tym, aby

SP, listopad 1953, str. 6

postępować zgodnie | z prawem i aby zapewnić rządzących mądrych, uczciwych, szanujących Kościół i istotę ludzką, działających bezinteresownie na rzecz dobra wspólnego. Ze strony Stolicy Świętej otrzymaliśmy jasne nauczanie i zgromadzenia Rodziny Świętego Pawła powinny podporządkować jemu środki, które mają do dyspozycji.

Naturalnie naszą powinnością jest większa miłość do narodu własnego niż do sąsiedniego, ale miłość do własnego narodu ma być ograniczona i ukierunkowana ku miłości i szacunkowi dla całej rodziny narodów.

Wielkim wrogiem Kościoła jest nacjonalizm. Wielu myśli, zwłaszcza w krajach rządzonych przez władze totalitarne, że zależność od Rzymu[37] niesie za sobą bunt albo ucieczkę od należnej podległości wobec własnego rządu i przynależność do obcej potęgi. Dziwny to sposób myślenia, jakże rujnujący błąd! Są wśród nich także tacy, którzy praktycznie stawiają kraj przed Kościołem. Tkwią w uprzedzeniu lub podejrzeniu, że Kościół przesadzi – jeśli nie pod względem doktryny, to przynajmniej w praktyce – z zapewnieniem sobie jakichś praw i przywilejów. Skłaniają się ku obarczaniu winą bardziej Kościoła niż państwa w różnorodnych wstrząsach, zamiast kierować się poczuciem obiektywności faktów, począwszy od podstaw prawa cywilnego, a także pragnieniem dóbr wyższych i wiecznych dla dusz.

Tutaj zaleca się czytanie encyklik papieskich na ten temat, publikowanych od 1860 roku do dziś. Miłość do ojczyzny jest podporządkowana miłości do Kościoła. Samo państwo jest podporządkowane Kościołowi[38] w tym, co dotyczy natury i misji Kościoła. Wszelkie interesy materialne są podporządkowane duchowym, podobnie jak cel istnienia państwa jest podporządkowany celowi istnienia Kościoła. Partie polityczne, nawet jeśli są zdrowe i katolickie, nie reprezentują ani nie tworzą Kościoła.

Zakonnicy i księża, którzy żyją w sposób inteligentny i pełny Ewangelią, potrafią kochać ludzi pochodzących z każdego narodu i jednocześnie wypełniać obowiązki cywilne w przykładny sposób. Księża i zakonnicy z tego samego instytutu, ale pochodzący z wrogich sobie narodów, wypełnili swoją żołnierską powinność w czasie wojny, osiągając przy tym także dużą liczbę zaszczytów i odznaczeń.

---

[36] Por. *San Paolo,* listopad 1953, str. 7: „Jeśli chodzi o dyrekcję wydawniczą: lepiej, aby biuro redakcji znalazło swoją siedzibę w domu generalnym… Oprócz obsługiwania Włoch, będzie mogło działać także w celu stopniowego skoordynowania prac między domami zagranicznymi, zwłaszcza w zakresie redakcji i wyboru publikacji".

[37] Oczywiście: od dyrektyw Stolicy Świętej.

[38] Koncepcja „podporządkowania" po Soborze Watykańskim II zniknęła z nauczania społecznego Kościoła i została zastąpiona koncepcjami integracji i współpracy, w szacunku dla własnych praw i kompetencji (por. konstytucja duszpasterska *Gaudium et Spes*).

15. RELACJE MIĘDZYNARODOWE

Opierają się one przede wszystkim na: wspólnym pochodzeniu, wspólnym odkupieniu, wspólnym przeznaczeniu, wspólnym dobru wszystkich narodów.

„Rodzaj ludzki, chociaż pomimo prawa naturalnego, ustanowionego przez Boga, dzieli się na grupy…, jest mimo wszystko złączony tymi samymi pierwotnymi więzami moralnymi i prawnymi w ramach wielkiej wspólnoty" (Pius XII).

Prawa naturalne i umowne ustanawiają relacje między nimi.

Miłość do ojczyzny nie wyklucza, ale wzmacnia miłość do całej ludzkości poprzez wymianę dóbr między wszystkimi ludźmi.

„Uważajcie na przesadny nacjonalizm, ponieważ istnieją różne rodzaje nacjonalizmu" (Pius XI).

Odnośnie do tego punktu wymaga się: 1) właściwych idei, czyli chrześcijańskiej koncepcji życia ludzkiego; 2) ducha powszechnego braterstwa między ludźmi; 3) uznania faktu, że podstawą jedności między ludźmi jest wiara katolicka.

W zakresie wzajemnego poszanowania praw między narodami Włochom należy się miejsce wyjątkowe ze względu na swoje wartości ludzkie i religijne, na swoją tradycję historyczną, na swoją siedzibę następcy Jezusa Chrystusa, na swoje powołanie rozpowszechniania cywilizacji i misji[39].

Paulista będzie zawsze mówił dobrze o wszystkich narodach. Paulista będzie wybierał języki bardziej rozpowszechnione, aby poszerzyć zasięg swojego apostolstwa. W krajach, do których przybywa, będzie odznaczał się wielkim duchem dostosowania się w rzeczach obojętnych. Paulista będzie okazywał wszystkim szacunek i będzie przekazywał bogactwo Ewangelii, Kościoła i cywilizacji.

W naszych kazaniach i medytacjach często zwracajmy uwagę na ludy, które oczekują jeszcze na zbawienie.

W nasze modlitwy włączajmy wszystkie narody i wzmacniajmy powszechnego ducha *Ojcze nasz*.

Wprowadźmy subskrypcję *Osservatore Romano*[40], czasopisma które najlepiej ukazuje nam wizję całej ludzkości.

Niech wszyscy pamiętają, że nasze konstytucje są dla nas inspiracją ducha powszechności i pozwalają nam dążyć ku innym narodom. Zatem z radością przyjmujmy osoby przybywające z innych krajów i ofiarujmy im braterską i godną gościnę.

* * *

Poznanie ludzi jest środkiem do tego, aby ich kochać. Na zajęciach z geografii, historii, literatury i tym podobnych należy ukazywać zalety i potrzeby różnych kontynentów, stan rozwoju cywilizacyjnego, zwyczaje, nauczanie, religie, relację z rzymskim Kościołem katolickim itp. Aby kochać, trzeba poznawać.

---

[39] To wartościowanie jest mocno dyskusyjne, ale odzwierciedla sposób widzenia świata przez ks. Alberionego, który wzrastał i wychowywał się w określonym historycznie czasie i swoje postrzeganie kierował jedynie poza ziemski horyzont.

[40] Czyli 'Obserwator rzymski', oficjalna gazeta watykańska ukazująca się od 1861 roku; obecnie wychodzi w różnych językach, w tym także polskim (jako miesięcznik). Opisuje całą aktywność duszpasterską papieża, wypowiedzi najważniejszych hierarchów Kościoła i dokumenty przygotowywane w Kurii Rzymskiej (przyp. tłum.).

Dla zakonnika nie ma wśród nich ani bogatego, ani biednego, ani dzikiego, ani cywilizowanego, ani mężczyzny, ani kobiety, ale tylko dzieci Boże i dusze, które potrzebują zbawienia. Zakonnik nie czuje się urodzony dla spraw materialnych lub politycznych, ale jest wyposażony w najwyższą misję, która dotyczy ducha i wieczności.

W naszych domach przyjmuje się tak samo przybysza z Południa, jak i z Północy, ze Wschodu, jak i z Zachodu.

Absolutnie należy unikać rozmów, które mogłyby zranić duszę współbraci z innych krajów, nawet nieprzyjacielskich. Dla paulisty są wśród nich tylko przyjaciele i bracia.

SP, listopad 1953, str. 7

A nawet powinno okazać się więcej miłości dla osób pochodzących z „miejsc opóźnionych w rozwoju": w raju czarni mogą wyprzedzić także białych.

* * *

Gdyby się zrealizowały aspiracje świata i społeczności wielu narodów, dziś ONZ (Organizacji Narodów Zjednoczonych), wtedy urzeczywistniłyby także projekt Boga, Ojca i Stwórcy, Jezusa Chrystusa Mistrza, Kościoła katolickiego, św. Pawła Apostoła: „przyjdź królestwo Twoje". Jeden Mistrz, jedna szkoła, jedno nauczanie, jeden dojrzewający owoc. W tym celu została przygotowana książeczka *Principi di Sociologia*[41] ('Podstawy socjologii'), która jest przekazana do przestudiowania we wszystkich naszych wspólnotach, tak jak się studiuje katechizm w wyższych klasach.

Jezus Chrystus przezwyciężył bariery nacjonalizmu religijno-społecznego ludu żydowskiego, który otrzymał specjalną i ograniczoną misję. Sam Chrystus nakazał: „Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu" [por. Mk 16, 15]. Ojciec Niebieski powiedział do swojego Syna: „dam Ci w dziedzictwo narody" [Ps 2, 8], wszystkie narody na świecie. I Kościół, jego ciało mistyczne, otrzymał uniwersalne dziedzictwo, z prawami i obowiązkami wobec całej ludzkości. Święty Paweł ukazał te prawa i obowiązki; a sobór w Jerozolimie – gromadzący ludzi tak silnych, że już nigdy więcej takich nie będzie, czyli dziewiczych, bezpośrednich reprezentantów myśli Jezusa Chrystusa, Apostołów – był soborem powszechności. Pauliści powinni zebrać to bezcenne dziedzictwo swojego Ojca, Mistrza i Nauczyciela: serce, aspiracje, apostolstwo bez granic.

* * *

Poszczególne społeczeństwa i pojedyncze narody są strumieniami wielkiej rzeki, jaką jest ludzkość. Ewangelia jest nie tylko nadprzyrodzona, ale także ponadnarodowa i nie ogranicza się ona do nadejścia pełni czasów, ale jej jedyną granicą jest zwieńczenie historii i wieczności. „Nie ma różnicy pomiędzy Żydem a Grekiem. Dla wszystkich jest jeden i ten sam Pan, hojny dla tych, którzy Go wzywają" (Rz 10, 12).

Myśl, uczucie, dążenie prawdziwego paulisty są odzwierciedleniem tej nadprzyrodzoności i ponadczasowości (*sit venia verbis*)[42]: nie tylko ograniczone do środowiska rodzinnego, diecezjalnego lub do terenu, na którym istnieje hierarchia kościelna albo do już podbitych dla Chrystusa. Dalej! Zawsze dalej! Oparci na fundamencie Apostołów i ponad samym kamieniem węgielnym Jezusa Chrystusa, skok będzie pewny. Mierzyć wysokość i głębokość, długość i szerokość misji.

Msza Święta jest modlitwą powszechności i jednocześnie jedności; jest modlitwą wspólnotową i społeczną. Jedność tworzy się w Chrystusie: jedna wiara, jedno życie, jedna łaska, jedno stado,

---

[41] Chodzi o przytaczane na wstępie dzieło, opublikowane pod tytułem *Elementi di Sociologia* (1950) lub *Catechismo sociale* (1985).

[42] Popularne powiedzenie: 'wybaczcie to wyrażenie'.

jeden Pasterz, jeden raj. Wino, które jest poświęcane, pochodzi z wielu winogron, a chleb, który jest przeistaczany, pochodzi z wielu ziaren. Wszyscy razem ofiarujemy ofiarę krzyża „*per ipsum et cum ipso e in ipso*”[43] za pośrednictwem celebransa. Każdego ranka, choć rozproszeni w wielu punkach ziemi, jesteśmy zjednoczeni w tej samej akcji, największej: jeden jest Kapłan, jedna ofiara, te same są owoce; jeden jest zapas na cały dzień, z którego każdy może korzystać: „żeby nie zasłabnąć w drodze” [por. Mt 15, 32]. Uniwersalizm: zanim Kościół wypełni akcję ofiarniczą, zbiera duchowo wokół ołtarza tłum ludzi: „wszystkich otaczających”, i wzywa cały raj: „w jedności…”[44]. To jest ofiarowanie Chrystusa pośrednika; w Nim łączą się niebo i ziemia; w Nim żyją wszyscy członkowie ciała mistycznego. Uczestniczenie we Mszy Świętej z sumieniem społecznym oznacza jej przemianę w coraz bardziej żywe apostolstwo.

* * *

Towarzyskość jest zatem cnotą wszystkich ku wszystkim. Jest ona szczególnie konieczna tym, którzy żyją we wspólnocie. Ale ma także najszersze pole, tak jak szerokie jest nasze apostolstwo, tak jak szeroki jest nasz naród, tak jak rozległy jest Kościół, tak jak liczna jest ludzkość, która dzisiaj liczy dwa i pół miliarda ludzi[45].

[43] „Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie” – MR, epikleza eucharystyczna.

[44] „W jedności z całym Kościołem…” – MR, odniesienie do kanonu rzymskiego na wspomnienie żyjących.

[45] Ta liczba z listopada 1953 roku jest dziś dwukrotnie większa.

PRACA

WPROWADZENIE

Tekst ten został po raz pierwszy opublikowany w biuletynie San Paolo w numerze ze stycznia 1954 roku. Nosił wtedy tytuł Il lavoro nelle Famiglie Paoline *('Praca w zgromadzeniach Rodziny Świętego Pawła') i był jednym z najdłużej medytowanych tekstów przez ks. Alberionego. Nieliczne jego rękopisy, które odnaleźliśmy, ukazują liczne korekty i uzupełnienia, które są świadectwem wielokrotnej redakcji, usilnie podejmowanej i poszerzanej w wielu etapach.*

Ostateczna redakcja tekstu, opublikowana potem w zbiorze Alle Famiglie Paoline *(z okazji uroczystości św. Józefa w 1954 roku), nosi uproszczony tytuł Praca, który przyjmujemy w obecnym wydaniu.*

1. FUNDAMENTALNA IDEA DZIEŁA

Streszczenie idei, leżącej u podstaw naszego tekstu, można dostrzec w jego najbardziej znaczących podtytułach: Zasady; Szlachetna godność pracy; Wychowanie do pracy; Święty Paweł Apostoł; Pracowitość; Lenistwo; Dobroczynność; Ubóstwo zakonne; Majątek paulistów; Nauczać pracy; Nakazana praca: Poświęcenie i wytrwałość; Wykorzystanie czasu; Czynienie dobra; Nadprzyrodzoność; Dobra redakcja, Praca techniczna; Propaganda; Natura odpoczynku; Mistrz i mistrzowie; Wszyscy do pracy; Wiara.

Wiele podjętych tutaj tematów, np. ubóstwo i dobroczynność, występuje także w dziele Opatrzność, chronologicznie wcześniejszym, chociaż przez nas umieszczonym później.

Niektóre idee ks. Alberionego w tym zakresie są całkowicie prekursorskie. Praca jest zadaniem i chwałą istoty ludzkiej, a nie karą za grzechy. Nie oznacza czegoś niższego: „O niższości pracy możemy mówić wtedy, kiedy jest w niej próżniactwo, lenistwo, gnuśność, obojętność, oziębłość, nic nierobienie".

Aby lepiej zrozumieć godność pracy, nie ma nic bardziej oświecającego niż wzięcie przykładu z Jezusa: „Tajemnica Chrystusa-pracownika wydaje się o wiele głębsza niż tajemnica Jego męki i śmierci. Ileż lat spędzonych przy warsztacie ciesielskim!".

Praca uszlachetnia paulistę na tyle, na ile jest prawdziwym apostolstwem. Ona czyni z nas narzędzia Jezusa Chrystusa, Mistrza, który jest Drogą i Prawdą i Życiem. Zachęcanie młodych aspirantów do pracy oznacza przygotowanie ich nie tylko do wykonywania wybranego zajęcia technicznego, ale do „poznania całości postępu i organizacji apostolstwa".

2. ISTNIEJĄCE OPRACOWANIA

W 1987 roku, zostało opublikowane dla Wydawnictwa Generalnego Archiwum Historycznego Rodziny Świętego Pawła (nr 13) drobiazgowe opracowanie obecnego dzieła pod redakcją ks. Andrei Daminiego SSP. Ukazało się ono pod tytułem: Il Lavoro e la Provvidenza *('Praca i Opatrzność') i zawierało obszerny wstęp historyczny i liczne przypisy. Do tej publikacji został*

dołączony interesujący dodatek: „Ksiądz Alberione pracował i dawał innym pracować” (str. 53-67), w którym redaktor publikacji przytoczył wiele epizodów z własnego doświadczenia.

Postanowiliśmy umieścić opracowanie dotyczące Opatrzności w kolejnej części, jako osobne dzieło. Do obecnego tekstu dołączyliśmy natomiast dodatek, nieustannie autorstwa ks. Alberionego, o „Maryi Królowej Pracy”, opublikowany przez ks. Rosaria Esposita SSP w książce Carissimi in San Paolo *(‘Najdrożsi w św. Pawle’ – zbiór listów, artykułów, broszur opublikowanych w biuletynie wewnętrznym San Paolo i niepublikowanych wcześniej materiałów z archiwum domu generalnego w latach 1933-1969 – str. 1095-1096), jako uzupełnienie dyskursu poświęconego pracy.*

PRACA

SP, styczeń 1954, str. 1

1. ZASADY

Praca jest świadomą aktywnością, spełnianą dla określonego, korzystnego celu. Bóg stworzył świat w ciągu sześciu dni lub epok i „odpoczął" siódmego[1], czyli zaprzestał swojego dzieła *ad extra*[2]: wszystko uczynił dla swojej chwały.

Praca jest różnorodna ze względu na formę działalności i zdolności, które biorą w niej udział: można zatem w niej wyróżnić pracę intelektualną (studia, rady), pracę wewnętrzną (modlitwa, uniesienia ducha), pracę duchową (przepowiadanie, udzielanie sakramentów), pracę moralną (rządzenie, wsparcie), pracę ręczną (rolnika, robotnika); pracę w całości przyrodzoną, pracę szczególnie nadprzyrodzoną itp. Składa się jednak zawsze z dwóch elementów: działalności i użytecznego celu.

* * *

Praca nie jest karą za grzechy. Grzech pierworodny dodał do pracy jedynie trud: „w pocie czoła" [por. Rdz 3, 19]. Człowiek musiał pracować i pracował także przed popełnieniem grzechu: „Wziął Pan Bóg człowieka i dał mu odpocząć w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i strzegł" (Rdz 2, 15).

„Człowiek rodzi się, by pracować, podobnie jak ptaki, które lecą w górę" (por. Hb 5, 7)[3].

Każdy trud, złączony z męką Jezusa Chrystusa, staje się elementem odkupienia indywidualnego lub grupowego. Męka w najszerszym sensie „trudu": np. zjednoczenie w dziele Boskiego Pracownika z Nazaretu (wg św. Jana Chryzostoma). Mówimy zawsze: „Ofiaruję Wam [Panie Boże] wszystkie moje czyny, modlitwy i cierpienia z tymi samymi intencjami, dla których Jezus jest składany w ofierze na ołtarzu"[4].

W raju człowiek osiągnie maksimum swojej działalności. Weźmie udział w Bożej działalności, zaś jego dusza, zjednoczona z ciałem przemienionym dzięki Jezusowi Chrystusowi zmartwychwstałemu, będzie uczestniczyć w Bożej Naturze.

„*Requiescant*"[5] nie oznacza życzenia wypoczynku lub snu. Teraz nie rozumiemy tego rodzaju działalności i nawet sam św. Paweł nam tego nie wyjaśnia, ponieważ nie jesteśmy zdolni, aby to zrozumieć: „czego oko nie widziało ani ucho nie słyszało, w serce człowieka nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy Go miłują" [1 Kor 2, 9].

* * *

---

[1] Nie ma potrzeby uściślać, że interpretacja biblijna „sześciu dni" lub „epok" została przez aktualną egzegezę poprawiona, zgodnie z nowymi odkryciami i interpretacjami nauk kosmologicznych w zakresie hipotez ewolucji kosmicznej lub „nieustannego dzieła stworzenia" (por. A. MASANI, *Provvidenza e ordine cosmico*, w „Rassegna di Teologia", nr 4 – 1999, str. 581-591; C. TADDEI FERRETTI, *Creazione continua: il futuro e la creazione*, ibidem, nr 2 – 2000, str. 223-259).

[2] Wyrażenie z zakresu teologii scholastycznej (dosłownie „na zewnątrz"), które oznacza działanie Boga w tym, co jest odrębne od Jego życia wewnątrz-trynitarnego.

[3] Takie jest dosłowne tłumaczenie fragmentu cytowanego w oryginale z Wulgaty w języku łacińskim: „Homo nascitur ad laborem et avis ad volatum" (Hb 5, 7). W obecnych, nowych tłumaczeniach sens jest przekładany w inny sposób, np. w Biblii paulistów: „Człowiek rodzi się, by cierpieć, inaczej niż iskry, które lecą w górę".

[4] Por. „Modlitwa o dobrą śmierć" (pierwsza wersja) w *Modlitewniku Towarzystwa Świętego Pawła*, Rzym 1957.

[5] „Niech odpoczywają (w pokoju)".

Grzech nie jest pracą. Chociaż jest jakąś formą aktywności, to nie ma jednak korzystnego celu, więc nie może być określony jako praca: podobnie jak w przypadku dziecka, które podrze najbardziej wartościowe banknoty i podpali je, aby zobaczyć płomień.

Wolność nie jest zezwoleniem na wszystko. Wychowawca nie może zewnętrznie zwolnić wychowanka, dopóki ten nie wypracował w sobie osobowości zdolnej do odpowiedzialnego i godnego działania, czyli do użytecznego dla siebie i dla bliźniego. Jarzmo systemu wychowawczego lub rozkładu dnia służy tymczasowo do stworzenia pewnej struktury: konstrukcji człowieka, chrześcijanina, zakonnika, kapłana.

* * *

SP, styczeń 1954, str. 2

Pius XII w konstytucji apostolskiej *Sponsa Christi* z 1950 roku mówi: „Wszyscy są zobowiązani do pracy, ręcznej lub | intelektualnej, nie wyłączając mężczyzn i kobiet, którzy poświęcają się życiu kontemplacyjnemu, nie tylko ze względu na prawo naturalne, ale także na powinność pokuty i satysfakcji. Praca ponadto jest wspólnym środkiem, dzięki któremu dusza jest zachowywana od niebezpieczeństw i wznosi się ku wyższym sprawom. Jest to środek, dzięki któremu my, jak to wynika z naszego obowiązku, użyczamy nasze działanie Bożej Opatrzności, zarówno w porządku przyrodzonym, jak i nadprzyrodzonym; jest to środek, dzięki któremu pełnimy dzieła bratniej miłości”.

2. SZLACHETNA GODNOŚĆ PRACY

Niższa wartość? Nie jest ona właściwa pracownikowi lub zakonnikowi, który „wybrał lepszą część” [por. Łk 10, 42]; ale próżnemu, choćby nawet „ubierał się w purpurę i bisior i każdego dnia wystawnie ucztował” [por. Łk 16, 19]. O niższej wartości możemy mówić tylko wtedy, gdy dotyczy ona próżniactwa, lenistwa, oziębłości, obojętności, letniości, „nicnierobienia”.

Chrześcijaństwo jest religią, która wznosi człowieka. W generalnym pojęciu starożytnych praca, zwłaszcza ręczna, była uważana jako rzecz godna pogardy, jako przejaw niższości; zatem [dyskryminacja pomiędzy] *panami* (wolnymi) i *rzeczami* lub *instrumentami* (niewolnikami). Takie były koncepcje Platona, Arystotelesa, Ksenofonta, a nawet Cycerona[6].

Chrześcijaństwo zrewolucjonizowało powszechną mentalność i zrehabilitowało pracę. Wszystkie Ewangelie rozgrywają się w świecie pracy. Wszyscy mają obowiązek jej wypełniania i nikt, nawet najbogatszy, nie jest od niej zwolniony: dobitnie ukazuje to przypowieść o talentach. Praca jest także środkiem utrzymania, zatem musi być sprawiedliwie wynagradzana (Mt 10, 10); praca jest także środkiem wyniesienia i odkupienia (J 6, 27).

* * *

Ojciec Niebieski, litując się nad błądzącą ludzkością, chciał odnowić wszystko w Chrystusie. A Jezus rozpoczął od rodziny i od pracy.

Tajemnica Chrystusa-pracownika wydaje się o wiele głębsza niż tajemnica Jego męki i śmierci. Ileż lat spędzonych przy warsztacie ciesielskim! „Czyż On nie jest synem cieśli?” [por. Mt 13, 55]. „Czyż nie jest On cieślą?” [Mk 6, 3]. Pot z twarzy w Nazarecie nie był mniej odkupieńczy niż krwawy pot w Getsemani.

To, co Jezus uczynił, jest nauczaniem jaśniejszym od tego, które głosił.

---

[6] W tych sformułowaniach Autor inspiruje się encykliką *Divini Redemptoris* Piusa XI (z 19 marca 1937 roku) o chrześcijańskiej wizji pracy, w odniesieniu do ateistycznych ideologii.

3. RACJE PRZEMAWIAJĄCE ZA SZLACHETNOŚCIĄ

Praca ludzka jest tym bardziej szlachetna, im liczniejsze są następujące warunki:

1) Im bardziej jest *świadoma*: czyli im mocniej ogarnięta przez inteligencję, wolność, inicjatywę: dzięki temu rzemieślnik ma przewagę nad fabryką; małe gospodarstwo ma przewagę nad spółdzielnią i nad przedsiębiorstwem produkcyjnym; posługa mistrza ma przewagę nad funkcją profesora[7].

2) Im bardziej *szlachetny jest podmiot* pracy: np. praca kapłana na rzecz dusz ma przewagę nad pracą lekarza na rzecz ciał; praca apostoła ma przewagę nad pracą krawca; praca wychowawcy nad oficerem wojskowym, policyjnym.

3) Im bardziej jest *korzystna*: w ten sposób praca nad udoskonaleniem własnej duszy przez zakonnika („jeśli chcesz być doskonały") ma przewagę nad pracą malarza lub rzeźbiarza; praca chrześcijańskiego prawnika lub socjologa ma przewagę nad pracą kolekcjonera.

4) Praca *apostolska* naszych Uczniów (braci zakonnych: techników i propagandystów[8]) ma przewagę nad pracą zwykłych drukarzy, księgarzy, techników, gdyż rozsiewa „prawdę, pokój i dobro": „Jak bardzo oczekiwane są stopy tych, którzy zwiastują dobro!" [Rz 10, 15]. Ta praca przynosi najwyższe dobra dla obecnego życia i dla wieczności.

4. WYCHOWANIE DO PRACY

Ma olbrzymią korzyść dla doczesnego życia i dla wieczności. Każdy człowiek jest obdarzony siłami fizycznymi, intelektualnymi, moralnymi i posiada pewien czas swojego życia, aby je w pełni wykorzystać. Zgodnie z Bożym zamysłem te siły muszą być wykorzystane po to, aby Boga poznać, kochać: zatem te siły, powiększone i uszlachetnione poprzez adoptowanie nas jako dzieci Boże [por. Ga 4, 5], poznają Boga, będą Mu służyć, pokochają Go w wiecznej radości w niebie.

Bóg bardzo nas wywyższył, kiedy posłał swojego Syna, aby stał się naszą głową i aby przyjąć nas jako członki: „obdarzył ich mocą, aby się stali dziećmi Bożymi" [por. J 1, 12]! Jakaż to łaska, że jesteśmy chrześcijanami, a nie hinduistami lub islamistami itp.!

SP, styczeń 1954, str. 3

Te siły albo będą wykorzystane szlachetnie, jak przystało na prawdziwych ludzi, albo będą wykorzystane nie w służbie Bogu, ale w niewolniczej zależności od egoizmu i od pieniądza; nie w miłości do Boga, ale w służbie | ciała; nie dla poznawania Boga i spraw, które są zgodne z Jego wolą, ale dla marności, dla tego, co jest skończone… podczas gdy dusza jest Boża i nieśmiertelna.

Kiedy wychowuje się do pracy, przyzwyczaja się młodzieńca do studiowania, do myśli wysokich, do energicznego działania, produkowania, do życia godnego prawdziwego człowieka, chrześcijanina: na którym można oprzeć życie zakonne, życie kapłańskie[9].

Kiedy towarzyszę ciału przed złożeniem go do grobu, zawsze się zastanawiam i robię sobie rachunek sumienia: oto postawy, siły-talenty otrzymane od Boga zostały wykorzystane: „Nadchodzi bowiem noc i wtedy nikt nie będzie mógł działać" [J 9, 4]. Jak zostały wykorzystane?

---

[7] Należy tutaj podkreślić koncepcję „mistrza" wg ks. Alberionego, jako formatora umysłu, woli, serca u swoich podopiecznych.

[8] Ówcześnie stosowany termin, określający tych, którzy zajmują się rozpowszechnianiem, rozprowadzaniem, dystrybucją wydawanych publikacji (por. przyp. 90 z części „Będziesz miłował", str. … – przyp. tłum.).

[9] Konieczne etapy formowania – por. tytuły 33-38 z części „Będziesz miłował Pana…", str. … (przyp. tłum.).

Komu zostały poświęcone? I ja, jeśli jutro będę pogrzebany, jak je wykorzystuję? I jaką wieczność sobie przygotowuję?

Wychowywanie do pracy oznacza wywyższenie i uszczęśliwienie, najwyższy stopień braterskiej miłości, najwyższe dobro młodzieńca, służące mu do życia doczesnego i dla wieczności. Jeśli człowiek żyje w dyscyplinie, panuje nad swoimi zmysłami i uwarunkowaniami, w skrytości swojej rodziny lub w większej społeczności, będzie szanowany, podziwiany; będzie pożyteczny dla siebie i dla bliźniego; da swój dobry wkład dla ludzkości i dla Kościoła. Bądź człowiekiem! *Człowiek, życie, siła.*

W przeciwnym wypadku grożą nędzne warunki leniwego, który zaczyna od *oblewania* egzaminów, nie potrafi sprostać swoim obowiązkom, czuje własne tchórzostwo; jest pozbawiony szacunku i odrzucony ze społeczności, i grozi mu niebezpieczeństwo ostatecznego oblania ostatecznego egzaminu!

Wszyscy święci są ludźmi pracy. Proporcjonalnie do przeżytych lat, ileż zdziałali i w jak wielu kierunkach! Święty Tomasz z Akwinu, św. Franciszek z Asyżu, św. Bernard, św. Franciszek Salezy, św. Józef Cottolengo, św. Jan Bosko, św. Alfons Rodriguez, św. Jan Chrzciciel de La Salle, św. Jan od Krzyża, św. Albert Większy, św. Kamil de Lellis, św. Jan Maria Vianney, św. Dominik, św. Alfons: wszyscy! Dali pierwsze miejsce pracy wewnętrznej; potem to zaowocowało działalnością tak zadziwiającą, owocną, humanitarną, że wzbudza we wszystkich wielki podziw.

5. Święty Paweł Apostoł

Święty Paweł pisze do Tesaloniczan: „Gdy byliśmy u was, nakazywaliśmy: «Kto nie chce pracować, niech też nie je!». Słyszymy bowiem, że niektórzy u was próżnują. Nie pracują, lecz udają, że pracują. Nakazujemy im i upominamy ich w Panu Jezusie Chrystusie, aby pracując spokojnie, jedli własny chleb" (2 Tes 3, 10-12). I jeszcze: „jesteśmy utrudzeni pracą własnych rąk" (1 Kor 4, 12). On był wielkim pracownikiem. Wiele razy nalegał i powtarzał, że to co potrzebne było jemu i jego towarzyszom przepowiadania, „własnymi rękami zarabiał na utrzymanie" [por. Dz 20, 34], pracując także nocą w fachu, którego nauczył się w młodości. Mówił o sobie: „w zamieszkach… w trudach… w czuwaniach…" (2 Kor 6, 5). Był najszczęśliwszym interpretatorem i naśladowcą Jezusa Chrystusa; także w tym jego życie było w Chrystusie: „Dla mnie bowiem życie to Chrystus" [Flm 1, 21].

* * *

Praca paulisty (kapłana lub ucznia) ma następującą charakterystykę: Jezus-pracownik działając, wytwarzał mało rzeczy; św. Paweł wytwarzał maty wojskowe, zwane cylicjami; natomiast paulista wypełnia apostolstwo bezpośrednie, ofiarując razem z pracą prawdę, wypełniając posługę przepowiadania, które stało się misją i zostało zatwierdzone przez Kościół. Święty Paweł chwali „zwłaszcza tych, którzy trudzą się przy głoszeniu słowa i w nauczaniu" (por. 1 Tm 5, 17).

Praca jest odkupieńcza dla współbraci, ale zbawia także samego pracownika. Są więźniowie, których winy zostały odkupione dzięki pracy w więzieniu; i są więźniowie, którzy w próżności nauczyli się i obmyślili inne przestępstwa.

Praca przybliża nas do Boga, który jest Aktem czystym, nieskończonym i wiecznym. Im bardziej człowiek przechodzi od możności do aktu[10], tym bardziej naśladuje Boga. I im więcej

[10] Przejście od możności do aktu (w znaczeniu arystotelesowym) oznacza „przejście od możliwości (rzeczywistość wirtualna) do dzieła albo do istnienia realnego".

mocy wkłada w bezpośrednie działanie, tym lepiej odpowiada na wolę Boga, który dał człowiekowi tę moc, aby lepiej służyć Panu: będziesz miłował Pana całym swoim umysłem, ze wszystkich sił, z całego serca [por. Łk 10, 27]; włącznie z siłami fizycznymi. Praca jest zatem częścią pierwszego i podstawowego przykazania.

Jest w niej męczeństwo za wiarę; jest w niej męczeństwo za miłość braterską. Zatem praca apostolska jest realizowaniem miłości bratniej, podobnie jak jest nią posługa spowiednika: „męczennikami są także ci, którzy spowiadają ludzi przed Bogiem" (św. Franciszek Salezy). Dziewicze siły, wykorzystane, aby dać prawdę duszom, zasługują na koronę dziewic, męczennika i na aureolę doktora. To ofiarowanie naszego ciała Bogu, w znaczeniu ukazanym nam przez św. Pawła (Rz 12, 1): „Proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali wasze ciała na ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu jako doskonały wyraz waszego kultu".

SP, styczeń 1954, str. 4

6. PRACOWITOŚĆ

Od wieku papieże przekazują i wpajają prawdziwe pojęcie pracy, jej praw i obowiązków. Z jednej strony potępiona została koncepcja, według której pracownik stopniowo traci swoją podmiotowość, z drugiej potępiona została teoria klasowo-materialistyczna[11]. Przede wszystkim jednak podniesiony został głos w obronie zabezpieczenia i godności, a także praw każdej istoty ludzkiej; właśnie dlatego powstała szkoła chrześcijańsko-społeczna, reprezentowana zwłaszcza przez Toniola[12]. Potem następują zasady ukazane w encyklikach *Rerum Novarum* Leona XIII, *Quadragesimo anno* Piusa XI, w wypowiedziach Piusa XII. „Schemat syntezy katolickiej nauki społecznej lub kodeks społeczny" podsumowuje nauczanie encyklik społecznych.

Tkwiący w próżniactwie kler lub osoby zakonne byliby przyczyną skandalu we współczesnym społeczeństwie.

Dzisiaj największe kwestie dotyczą pracy: wszyscy przyznają jej fundamentalne znaczenie moralne i ekonomiczne.

Na miejscu wydaje się przytoczenie tutaj słów wyrażających troskę, z jaką papież Pius XII ukazuje pracę mniszek i usilnie je prosi o większą aktywność: „Zakonnica niech ją podejmuje ze świętą intencją, wypełnia ją w obecności Boga, przyjmuje w posłuszeństwie, łączy ją z dobrowolnym wyrzeczeniem się siebie. Jeśli praca będzie wypełniana w ten sposób, będzie potężnym i trwałym ćwiczeniem wszystkich cnót i zadatkiem słodkiej i skutecznej jedności między życiem kontemplacyjnym i aktywnym, według wzoru rodziny z Nazaretu"[13].

Pracowitość jest znakiem powołania, zaś próżniactwo znakiem braku powołania. Należy zawsze nieufnie podchodzić do leniwych, choćby nawet inteligentnych. Młodzieniec ukazuje swoją pracowitość, gdy nie czeka ze studiowaniem do czasu zbliżających się egzaminów i nie zmienia trybu swojego życia, kiedy zbliżają się obłóczyny lub inna forma dopuszczeń. Nie wypełnia swoich obowiązków apostolskich tylko wtedy, kiedy jest obserwowany i pilnowany, ale zawsze i wszędzie powinien poświęcać swoje młode energie dla Boga, dla wieczności, dla apostolstwa.

---

[11] W poprzednich dwóch wydaniach słowo *klasowa* była zastąpiona przez *klasyczna*.

[12] Józef Toniolo (Treviso 1845 – Piza 1918), ekonomista i wybitny mistrz chrześcijańskiej myśli społecznej, ceniony przez ks. Alberionego przede wszystkim dzięki swojej monografii poświęconej *Pracy*. Ogłoszony błogosławionym przez papieża Benedykta XVI 29 kwietnia 2012 roku.

[13] Por. Pius XII, konstytucja apostolska *Sponsa Christi*.

7. LENISTWO

W niektórych krajach mówią: „Aby doprowadzić do upadku człowieka aktywnego i pracowitego, potrzeba siedem diabłów; natomiast dla leniwego wystarczy jeden”[14].

Nadmiar rekreacji i sportu, nadmierne przylgnięcie do zabaw w jakiejkolwiek postaci, unikanie trudu, nicnierobienie, lenistwo, letniość, oziębłość, odrętwienie, znudzenie sprawami duchowymi lub obowiązkiem studiowania, apostolstwa, modlitwy… aby nie przeszkadzać sobie, aby nie czuć na sobie żadnego ciężaru. Grzechem jest znudzenie sprawami Bożymi, a ponadto jest ono korzeniem innych grzechów: prowadzi do zaniedbywania obowiązków, krytykowaniem ich, wyborem rzeczy, które zaspokajają zmysły.

Teologia wylicza konsekwencje próżniactwa: pretensje i sprzeciwianie się temu, kto jest bardziej żarliwy i pracowity; sprzeciwianie się przełożonym, którzy nakładają obowiązki; złośliwość przechodząca w pogardę i zaniedbywanie pobożności; brak sukcesów w życiu, w pełnionych posługach, w doskonaleniu cnót; lękliwość w tym wszystkim, co wymaga energii; brak prawdziwej dyscypliny i porządku, dzięki którym ciało powinno być podporządkowane duchowi; nierozsądne kryterium w osądzaniu: „podoba mi się, nie podoba mi się”; łatwe porzucanie podjętych dzieł, np. studiów, powołania, inicjatyw, postanowień, ślubów zakonnych, ciężarów życia kapłańskiego.

Powinny być wszystkim wpojone:

„Próżniactwo nauczyło wiele złego” (Syr 33, 28).

„Kto się ugania za marnością, jest nierozumny” (Prz 12, 11).

„Kto żyje złudzeniami, syci się nędzą” (Prz 28, 19).

8. DOBROCZYNNOŚĆ

Należy dobrze rozumieć wzajemne role pracy i dobroczynności, ogólnie w Kościele i w szczególności w instytutach zakonnych.

Dobroczynność spełnia rolę dodatku; na pierwszym miejscu stoi naturalne prawo pracy. „Wspomóżcie potrzebujących tym, co pozwala im przeżyć” [por. Łk 11, 41] – to jest powinność, której odpowiada „a to, czego brakuje, proście od bogatych”[15]. Nie można prosić o ofiarę na rzecz wesołych wycieczek, ale można prosić na szpital dla ratowania zdrowia. Istnieje przekleństwo dla tego, kto nie ofiaruje zbędnych dóbr: „Odejdźcie ode Mnie, przeklęci… bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść” [por. Mt 25, 41-42]; i jest obietnica zbawienia dla tego, kto ofiaruje zbędne dobra: „Zbliżcie się, błogosławieni mojego Ojca… bo byłem głodny, a daliście Mi jeść” [por Mt 25, 34-35].

Proszenie jest cnotą. Gdy Jezus Chrystus zobaczył Zacheusza, który szukał sposobu, aby Go zobaczyć, powiedział do niego: „Zacheuszu, zejdź! Pospiesz się, bo dziś muszę zatrzymać się w twoim domu” [Łk 19, 5]. To jest znak pokory i zaufania, jest zgodny z wolą Bożą i jest gorliwym pragnieniem pełnienia dzieł na chwałę Boga i dla dobra bliźniego.

---

[14] Ta część, brakująca w *San Paolo*, pojawiła się w drugim wydaniu (*Alle Famiglie Paoline*).

[15] Te dwa zdania w oryginale brzmią następująco: „*Quod superest date pauperibus*” i „*quod deest petite a divitibus*”. Interpretacja dania biednym „tego, pozwala im przeżyć” pochodzi od „quod superest”, wziętym z Wulgaty. Obecnie tłumaczy się ten zwrot jako „to, co jest wewnątrz (na talerzu)” albo „to, co macie” itp.

SP, styczeń 1954, str. 5

Należy czuć go w naszych wspólnotach. Można powiedzieć, że nie powinno być dzisiaj instytutu zakonnego, który nie | dbałby o ten wielki i niezbędny środek do czynienia dobra: poprzez odwiedziny, korespondencje, publikacje. I zawsze jest większe to dobro, które czyni się dla dobroczyńcy, niż to, które się otrzymuje. Kto daje biednemu, otrzymuje od Boga często jeszcze za życia, a na pewno w niebie.

Niech Towarzystwu Świętego Pawła towarzyszą współpracownicy: od nich wymaga się dzieł (np. napisania książki, zapewnienia powołań); wymaga się modlitw, które są zawarte w książeczce nabożeństw, przygotowanej dla nich; wymaga się ofiar pieniężnych i w naturze. Współpracownicy są obficie wynagradzani poprzez nasze modlitwy, zwłaszcza poprzez 2400 Mszy, które każdego roku celebrujemy za nich.

Jak mógłby, zwłaszcza dzisiaj, nic nierobiący zakonnik lub zły administrator prosić o ofiary, jeśli wyciąga delikatną dłoń, aby przyjąć ze spracowanej dłoni? Aby czcić i błagać Ojca, Jezus Chrystus ukazuje w niebie swoje ręce nie tylko przebite przez gwoździe, ale także spracowane od piły, młotka, dłuta stolarskiego.

9. UBÓSTWO ZAKONNE

Istnieją zakony żebrzące, kontemplacyjne, aktywne i jednocześnie kontemplacyjne i aktywne. Wszystkie, jeśli tylko są zatwierdzone przez Kościół, są warte pochwały.

Życie zakonne nie może być celem dążeń dla tego, kto chciałby żyć bez podejmowania żadnego trudu; dla tego, kto nie chciałby pracować; dla tego, kto szuka ucieczki od świata i akceptuje życie klasztorne, aby uniknąć swojego udziału w walce w apostolstwie.

Dobrze rozumiane i najlepiej zrealizowane życie zakonne to takie, które praktykowali Jezus Chrystus, Najświętsza Maryja Panna, św. Józef.

Prawdziwe życie zakonne zakłada jak największą aktywność: pracę na rzecz uświęcenia, modlitwę, zapał, konieczność poddania się papieżowi do zupełnej dyspozycji w dziełach o charakterze generalnym… To jest życie jak najbardziej męczące, które wymaga nieustannego zapieranie się siebie i zbawczego odnawiania.

Rada i koncepcja ubóstwa, tego które praktykował i głosił Jezus Chrystus, składa się z dwóch elementów, podobnie jak i każde z przykazań: jednego negatywnego, drugiego pozytywnego, *abnega et sustine*[16]. Zabronione jest niezależne administrowanie i korzystanie, a także przywłaszczanie sobie owoców działalności. Zakonnik po złożeniu uroczystych ślubów jest niezdolny do posiadania czegokolwiek[17]. Powinno natomiast istnieć zarządzanie pracą i posługami, zgodnie z duchem i z konstytucjami. Podobnie powinien istnieć także obowiązek troszczenia się o rzeczy i o środki techniczne, będące własnością instytutu, „które stają się święte dzięki rozpowszechnianiu Ewangelii i nauczania Kościoła, a według sposobu ich wykorzystania i udoskonalenia dadzą obfitsze owoce" (art. 237)[18]. To dotyczy zarówno książek, jak i piór, maszyn, sprzętów itp. „Praca techniczna na rzecz apostolstwa staje się święta…" (art. 239). Ale działanie

[16] Dosłownie „Odmawiaj i znoś". Częściej spotykane jest motto „*abstine et sustine*", przypisywane Epiktetowi, filozofowi stoickiemu. Ksiądz Alberione interpretuje te słowa następująco: „powstrzymywanie się od tego, co nam uniemożliwia służenie Bogu" i „branie tego, co nam pomaga" (por. DF 23).

[17] W sensie kanonicznym, wyłączony z posiadania czegokolwiek na własność.

[18] Przytoczone artykuły, podobnie jak i cytat je poprzedzający, odnoszą się do konstytucji Towarzystwa Świętego Pawła, zatwierdzonych przez Stolicę Świętą w 1949 roku.

człowieka w pracy jest zawsze szlachetniejsze *et pretio aestimabilis*[19] niż kapitał lub narzędzia pracy.

Kwesta lub dobroczynność następują po wypełnieniu obowiązku pracy i po wysiłku poszukiwania środków do życia, pochodzących z własnej posługi, trudu, ołtarza. Wszystkie te środki będą służyły dla nowych inicjatyw na rzecz użytku publicznego, dlatego też aby nasi odbiorcy, czyli nasi bliźni, jak najlepiej z nich skorzystali, będą mieli także powinność wniesienia jakiegoś własnego wkładu do powiększenia tych dzieł. Tak będzie w przypadku budowy kościołów i domów powołaniowych, dzieł charytatywnych, środków apostolstwa.

Mówi papież Pius XII: „Praca jest podstawową normą i prawem życia zakonnego od początków swego istnienia, zgodnie z mottem: *Módl się i pracuj*. Bez cienia wątpliwości normy dyscyplinarne życia monastycznego w większości były ustanowione, aby zarządzać, uporządkować i wykonywać pracę”[20].

Jezus Chrystus był „miejscowym cieślą” aż do trzydziestego roku życia. Później odwołał się do ofiarności innych w swojej posłudze publicznej, aby głosić Ewangelię, zakładać Kościół, formować powołania itp. I otrzymywał nawet zaliczki! Wymagał przy tym, aby zbierać okruszki i resztki chleba, który w sposób cudowny okazał się w nadmiarze, a także aby Apostołowie zbierali ziarna, które wypadły z rąk siewców, nawet jeśli czynili to w szabat.

Kiedy lud nie ma głowy ogarniętej przez fałszywe ideologie, rozumie tę konieczność i jest hojny, gdy widzi, że działa się na jego korzyść i administruje się dobrami mądrze, uczciwie i rzetelnie. Papieże Leon XIII, Pius XI[21], Pius XII zauważają, że pomimo najroztropniejszych nawet praw i zabezpieczeń społecznych jest zawsze szerokie pole dla działalności charytatywnej: „Ubogich stale będziecie mieć u siebie” [Mk 14, 7]. I zawsze będą istniały nowe potrzeby w Kościele, aby rozwijać nowe dzieła, zgodnie z oczekiwaniami danego czasu. Jezus Chrystus posłał swoich Apostołów bez pieniędzy, bez odpowiedniej odzieży, bez zapasów żywności; a gdy Apostołowie wrócili ze swoich misji i byli pytani przez Mistrza, to stwierdzali, że niczego im nie brakowało.

SP, styczeń 1954, str. 6

Pod pewnym względem życie zakonne jest dla leniwych wielką hańbą. Tacy ludzie nie mają świadomości nadprzyrodzonej wartości pracy, więc od niej uciekają (a może niektórzy tylko szukają pretekstu, aby | się od niej uwolnić?), wiedząc, że w czasie posiłku będzie dla nich przygotowane miejsce w refektarzu. Gdyby żyli w świecie, musieliby pracować, bo takie jest prawo życiowej konieczności… i mieliby mniej obciążony rachunek do pokazania Bogu, i byliby mniejszym zgorszeniem we wspólnotach, i byliby bardziej cnotliwi.

[19] ‘I cenne’.

[20] Konstytucja apostolska *Sponsa Christi*.

[21] W poprzednich wydaniach pojawia się tutaj błędnie nazwisko Piusa X. Wyrażone tutaj koncepcje pochodzą z encykliki *Quadragesimo anno* Piusa XI.

10. MAJĄTEK PAULISTÓW[22]

Majątek ojca, przekazywany dzieciom, obejmuje chrześcijańskie wychowanie i sztukę, zawód lub umiejętność; to są dwa środki, dzięki którym można dobrze żyć na ziemi i można być szczęśliwym w wieczności.

Towarzystwo Świętego Pawła daje:

1) Studia i święcenia kapłańskie: „qui altari deservit de altari vivere debet”[23].

2) Daje umiejętność redagowania, która może być dobrze wykorzystana.

3) Daje szlachetny zawód księgarza, drukarza, wydawcy i w każdym z nich stwarza możliwość życia i świętości.

4) Daje przede wszystkim wychowanie społeczne, chrześcijańskie, zakonne, które kryje w sobie skarby ludzkie i duchowe o przeogromnej wartości.

Instytut daje zatem pełną formację, pod każdym względem: należy zatem dostrzegać to w całości. Każdy, kto opuszcza dom i naród, aby stać się paulistą w jakimkolwiek miejscu, choćby nawet na ziemi misyjnej (gdzie paulista zawsze jest misjonarzem w pełnym tego słowa znaczeniu), ma wszytko w stopniu wystarczającym i obfitym. Należy zatem powiększać, z pokorą i inteligencją, zapał i *roztropność* właściwego administrowania, a także *majątki*: będą wtedy domy, maszyny, pióra, radia, powołania, wielkie sukcesy apostolskie. Który instytut daje podobny majątek?

Proszono Pierwszego Mistrza[24] o refleksję, czy wraz z tymi wszystkimi majątkami[25] nie otwiera on zbyt wielu drzwi dla pokus i odstępstw, a także dla odejść tych, którzy mówią: „«Ojcze, daj mi część majątku, która mi przypada». Wtedy on rozdzielił majątek między swych synów… Młodszy syn zabrał wszystko i wyjechał do dalekiego kraju” (por. Łk 15, 11n).

11. NAUCZAĆ PRACY

Dać chleb to dobry czyn; ale kiedy chodzi o młodych i o osoby zdolne do pracy, nauczanie zarabiania dzięki pracy jest czymś podwójnie dobrym i zasługującym na podwójne zasługi.

Kościół miał zawsze godnych synów, uformowanych na wzór Syna Bożego, który stał się człowiekiem; chodzi o ludzi takich jak św. Bazyli, św. Benedykt, św. Jan Bosko, św. Jan Chrzciciel de La Salle.

Istnieją różne rodzaje wychowania: niekiedy tylko się studiuje, niekiedy tylko się pracuje, niekiedy jest niewiele i jednego, i drugiego; niekiedy jest w tym nadmiar zabawy, sportu, gimnastyki.

Wychowanie jest pełne, nawet jeśli jest w nim przewaga jednego lub drugiego elementu, w zależności od celu. Prawdziwe życie to aktywność, inicjatywa; rozwesela, podtrzymuje i zachowuje w świeżości i na długo energie. Zaskarbiać sobie szacunek mądrych osób. Trudzić się w sposób uporządkowany i gromadzić sobie skarby do nieba.

---

[22] W poprzednich wydaniach ten tytuł brzmi „Majątki paulistów”, w dwuznacznej liczbie mnogiej, gdyż treść dotyczy przede wszystkim „majątku” w znaczeniu dziedzictwa rodzinnego. W dalszym toku pojawi się to pojęcie w liczbie mnogiej.

[23] „Kto służy przy ołtarzu, powinien żyć z ołtarza”, powiedzenie wyrażające myśl z 1 Kor 9, 13: „Czy nie wiecie, że ci, którzy sprawują kult, jedzą ze złożonych ofiar, i ci, co są przy ołtarzu, mają z nich swoją część?”.

[24] Takim tytułem obdarzono ks. Jakuba Alberionego w chwili, kiedy założone przez niego zgromadzenia stawały się coraz liczniejsze (przyp. tłum.).

[25] Tutaj „majątki” oznaczają raczej najwyższe kwalifikacje, możliwości rozwoju kariery zawodowej.

Prawdziwe życie polega na wypełnianiu misji, na zapewnieniu sobie środków koniecznych dla życia godnego i przyzwoitego, nawet jeśli skromnego, na byciu użytecznym dla bliźnich i przynajmniej na zwróceniu w jakiejś formie tego, co się otrzymało.

I dawać pracę! Mówi teologia: są wśród nas bezrobotni, „którym roztropniej jest zapewnić lub dać pracę niż dać jałmużnę”[26].

12. NAKAZANA PRACA

„Wszystko niech odbywa się godnie i w ustalonym porządku” (por. 1 Kor 14, 40). „Szanuj porządek, a porządek będzie szanował ciebie” (św. Augustyn)[27].

Istnieją dusze uporządkowane i istnieją dusze nieuporządkowane. Są dusze posiadające jasną *ideę*, dominującą, zakorzenioną, które gromadzą wokół siebie wszystkie energie, przyswajają, prawie opętują. „*Omnia in unum videt*”[28]; wszystko pozostałe służy ideałowi. Najpierw zawsze to, co jest obowiązkiem; potem to, co jest dozwolone lub zalecane.

Istnieją dusze, które słuchają wszystkich, które studiują metody, które chciałyby wiele rzeczy, które wszystkim się interesują, które zmieniają kierunek z każdym wiatrem, które podejmują i pozostawiają niedokończone dzieła, które mnożą relację i korespondencję bez prawdziwego uzasadnienia. Można by powiedzieć: „bardzo zajęte nic nierobieniem”[29]. Kto jest wewnętrznie uporządkowany, ten łatwiej podporządkowuje się w sprawach zewnętrznych. Pierwszym krokiem jest uproszczone życie wewnętrzne, z jasnym i możliwym do zrealizowania programem, przygotowanym w czasie rekolekcji duchowych. Od jednych rekolekcji do drugich: rachunek sumienia, spowiedź, lektury, walka duchowa, modlitwy… wszystkie jest ukierunkowane na rozwój i realizację.

SP, styczeń 1954, str. 7

Szkoła i studia niech mają stały roczny program, punkt do osiągnięcia, proste i jasne metody, podział prac dzień po dniu; i sprawozdanie każdego tygodnia, wciąż poszukując nowych środków, zwracając wciąż uwagę na podstawową wiedzę.

Propaganda[30] nieuporządkowana prowadzi do upadku; propaganda uporządkowana staje się łatwa, szeroko rozwinięta i wspólnotowa, bardzo owocna.

Redakcja: wybór pracy; racjonalny dobór kwestii; korzystanie z lektur, rad, notatek, jasne decyzje, zdecydowane dążenie do celu i zwracanie uwagi na każde słowo skierowane do innych osób. Wszystko, tylko i zawsze inspirowane nauczaniem katolickim, czynione w świetle Tabernakulum, naśladując św. Pawła pisarza.

Technika: wybór prac dogodnych dla przedmiotu i okoliczności, możliwie z wykorzystaniem środków, które są do dyspozycji, ustawiając w przejrzysty sposób wszystkie części pracy, przewidując wydatki i przychody, wybierając osoby, czcionki, maszyny, środki dystrybucji. Wtedy można mieć pewność, że praca będzie wykonana w jak najkrótszym czasie, z możliwie najlepszym rezultatem, ku zadowoleniu wszystkich i z pewnością godziwego efektu. Oto apostołowie pełni, uporządkowani, wydajni.

---

[26] W oryginale: „quibus consultius est laborem procurare aut subministrare, quam elemosynam dare”.

[27] W oryginale: „Serva ordinem et ordo servabit te”.

[28] Analogicznie do cytowanego już wcześniej „Omnia in uno videt”: „dostrzega, że wszystko zawiera się w jednym” (zob. przyp. 73 w części „Będziesz miłował Pana…”, str. …).

[29] W oryginale: „in nihilo agendo occupatissimi”.

[30] W sensie apostolstwa paulińskiego: rozpowszechnianie, promowanie publikacji.

13. POŚWIĘCENIE I WYTRWAŁOŚĆ

Poświęcenie można porównać w pewnym sensie do silniejszego lub słabszego motoru. Człowiek hojny wypełnia swoją posługę i swoją misję, wkładając w to umysł, wolę, serce, siły fizyczne. Umysł służący lepszemu zrozumieniu pracy, studiowaniu coraz skuteczniejszych środków; wola, aby wykorzystać wszystkie środki, siły fizyczne i moralne; serce, aby kochać swoje apostolstwo, pełnić go z radością i gorliwością.

Czym innym jest zaakceptowanie swojej posługi z pewną rezygnacją, czym innym ukochanie jej, czym innym jeszcze pełnienie jej z entuzjazmem i pełną pasją.

Kiedy są w niej hojne poświęcenie i stałość, to nawet przy ograniczonych talentach można wiele dobrego uczynić. Kiedy natomiast brakuje ich, rezultat będzie znikomy, choćby nawet były ku temu jak najlepsze umiejętności. To wszystko: troska o powołania, szkoła, apostolstwo, przepowiadanie, administracja, redakcja.

Lampa, która pali się przed Najświętszym Sakramentem, jest żywa i zużywa cały olej. Kiedy poświęca się wszystkie talenty dla Pana – choćby ich było pięć lub dwa – można być pewnym tego wyroku: „Byłeś wierny w drobnych sprawach, nad wieloma cię postawię" [Mt 25, 21. 23].

„Kto wytrwa do końca, będzie zbawiony" [Mt 10, 22].

Kto pracuje, popełnia błędy (od czasu do czasu); ale kto nic nie robi, cały czas popełnia błąd. Oby nie zatracić swojej duszy; zachowywać zawsze *zdrowy optymizm*. Historia jest mistrzynią życia; nasze przeszłe doświadczenia są szkołą na przyszłość. Choćbyśmy przegrali jakąś bitwę, to dopóki żyjemy, mamy czas na doświadczenie innej.

„Wszystko służy dla naszego dobra" [por. Rz 8, 28], kiedy okazujemy dobrą wolę. W tym, co nam się uda, damy chwałę Bogu; w tym, co się nam nie uda, doznamy upokorzenia i będziemy mogli się modlić, aby się poprawić. Można tutaj polecić doskonałą książkę: *L'arte di ricavar profitto dalle colpe*[31]. Najstraszniejszą pokusą jest rozpacz, ale najpowszechniejszą jest prawie-rozpacz. Pierwszą cnotą jest wiara, ale drugą nadzieja. Czcimy Boga i składamy Mu często ofiary, a przy tym sprzeciwiamy się wierze w Jego dobroć. Kiedyś jeden z przyjaciół ze zdumieniem spytał Cesara Cantù[32], jak mógł tak wiele i tak dobrze napisać, a on odpowiedział: „Dzięki wytrwałości".

14. WYKORZYSTANIE CZASU

Dwie osoby urodziły się w tym samym roku i zmarły jednocześnie: jedna z nich była zgubą dla siebie i dla innych, a druga uświęciła się i zostawiła za sobą mocny ślad dobra.

„*Fugit irreparabile tempus*" (Wirgiliusz)[33]. „Nadchodzi noc i wtedy nikt nie będzie mógł działać"[34]. „Wykorzystując każdą okazję"[35]. „Nie powróci więcej fala, która przeszła, ani nie można zrewidować minionej godziny" (Owidiusz)[36].

---

[31] Chodzi tutaj dokładnie o książkę *L'arte di utilizzare le proprie colpe* ('Sztuka wykorzystywania własnych win') Giuseppe Tissota; zob. przyp. 122 w części „Będziesz miłował Pana…", str. 102.

[32] Cesare Cantù (1804-1895), włoski pisarz i historyk, autor wielu powieści i książek dla dorosłych i młodzieży, a także dzieł historycznych i rozpraw literackich.

[33] „Czas ucieka, by nigdy nie powrócić" (*Georgiki,* ks. III, 284).

[34] W oryginale: „Venit nox quando nemo potest operari" (J 9, 4).

[35] W oryginale: „Tempus redimentes" (Kol 4, 5).

[36] W oryginale: „Nec quae praeteriit iterum revertitur unda; nec quae praeteriit hora redire potest" (*Sztuka kochania,* 3, 63).

Czas jest wielkim darem Boga. Podobnie jak złota szkatuła, którą człowiek może wypełnić klejnotami dobrych dzieł albo odpadkami swoich grzechów.

Można czas tracić: nic nie robiąc, czyniąc rzeczy niepotrzebne, grzesząc, działając karkołomnie. Natomiast uświęca się czas, czyniąc dobro, wykonując najpierw własne obowiązki, czyniąc coś pożytecznego. „Nie ustawajmy w czynieniu dobra. W odpowiednim czasie zbierzemy plon, jeśli teraz niczego nie zaniedbamy" (Ga 6, 9).

Istnieją różne sposoby oszczędzania czasu: na przykład kto w pierwszych latach gimnazjum dobrze się uczy wszystkich przedmiotów, ten będzie miał fundament, na którym będzie mógł konstruować i w ten sposób zaoszczędzi wiele czasu. Kto postępuje zawsze zgodnie z Bożą łaską i z najbardziej prawą intencją, a także z najwyższą miłością do czynu, ten zbiera złoto, ponieważ, jak to tłumaczy św. Paweł, | dzieła mogą być podobne do złota, do srebra, do szlachetnych kamieni, do drewna, do suchej trawy, do ścierniska. Także w krótkim życiu można zrealizować to, co mówi Duch Święty: „Uczciwy jednak osiągnął doskonałość i w krótkim czasie wiele doświadczył" (Mdr 4, 13). Istnieją różne rodzaje komunii, podobnie jak różne rodzaje studentów. Modlimy się z całym Kościołem: „Boże wszechmocny i wieczny, kieruj naszymi czynami zgodnie z Twoją wolą, abyśmy zasłużyli na obfitowanie w dobre dzieła, pełnione w imię Twojego umiłowanego Syna"[37].

SP, styczeń 1954, str. 8

Specjalizować się w jakiejś sztuce lub materii. Potrzeba obecnie uczniów[38] wyspecjalizowanych w określonym apostolstwie. Potrzeba kapłanów, z którymi można się konsultować na określonych polach: socjologii, teologii, prawa, literatury, sztuki, śpiewu itp. Oddawali się specjalnym umiejętnościom i skłonnościom, za zgodą swoich przełożonych; w wolnym czasie powracali do studiów, czytali, słuchali, medytowali, ćwiczyli i próbowali. Historia obfituje w podobne przykłady, nie tylko w generalnym zakresie, ale także pomiędzy księżmi, zakonnikami, paulistami.

Dbać o minuty. To może niewłaściwe słowo, ale ukazuje ideę.

„Kto świadom celu, żal mu każdej chwili" (Dante, *Czyściec*, pieśń III, 78). Pięć-dziesięć minut pomnożonych 5-10 razy, każdego dnia dają pół godziny lub godzinę; a pomnożone przez rok, dziesięć lat, dwadzieścia? Albo jeszcze więcej lat?

Oto zatem kleryk, który przez dziesięć minut czytałby każdego dnia książkę z ascetyki lub socjologii, historii, literatury itp., odejmując czas na niepotrzebne rozmowy lub na łatwe rozproszenia, albo na obojętne lektury, zabezpieczył sobie zapas o wiele większy i o wiele cenniejszy od kolegów.

To samo dotyczy ucznia, który osiągnął prawdziwe kompetencje w jakimś zakresie apostolstwa.

Szukać najlepszych. Dobrze wybierać kierownika duchowego i swoich przyjaciół. Dobrze wybierać teksty do czytania w szkole i poza nią. Radzić się ludzi wybitnych, mądrych, ekspertów w każdej dziedzinie. Podobnie wybierać najlepszego lekarza, mieć do czynienia z poważnymi firmami, współpracować z dużymi bankami, spełniać najwyższe i najbardziej kompetentne wymagania techniczne, tworzyć najlepsze maszyny, stosować się do wskazówek najbardziej

[37] W oryginale: „Omnipotens sempiterne Deus, dirige actus nostros in beneplacito tuo: ut in nomine dilecti Filii tui mereamur bonis operibus abundare" (MR).

[38] Chodzi o braci zakonnych (przyp. tłum.)

kompetentnych fachowców, wybierać najbardziej użyteczne dzieła, zwracać się do najwybitniejszych pisarzy, mieć dobrych kaznodziejów – dzięki temu można oszczędzić wiele czasu!

15. CZYNIENIE DOBRA

Nasze apostolstwo ma część, która wydaje się bliższa przemysłowi (np. drukarnia), i część, która wydaje się bliższa handlowi (księgarnia). Jednak wszystko to jest środkiem przepowiadania, podobnie jak pióro w ręku doktora Kościoła. Należy czuwać, także zewnętrznie, aby nie nadawać im jedynie form podobnych do handlowych lub przemysłowych. – Modlitwa ofiarowania, wypowiadana na początku, głęboki sens zjednoczenia między pisarzem, technikiem i propagandystą, nieustanna modlitwa na różańcu i poprzez akty strzeliste, odpowiednie do otrzymania odpustów złączonych z apostolstwem itp., odciskają w duszy [głębokie przekonanie], że nie chodzi jedynie o prawdziwe apostolstwo, ale o apostolstwo z wykorzystaniem najnowocześniejszych i najwydajniejszych środków, apostolstwo wypełniane w Chrystusie i w Kościele, apostolstwo obfitujące w zasługi dla nas. – Ponadto ta duchowość powinna być odczuwalna z jeszcze innego powodu: często brakuje takiej apostolskiej pociechy i postawy u dusz, które zazwyczaj wypełniają inne posługi.

„Apostolstwo ukazuje charakter duszpasterski. Zabronione są zatem publikacje mające jedynie cel handlowy lub przemysłowy; natomiast zaleca się te, które przyczyniają się do postępu ludzkiego" (art. 227)[39].

„Niech zakonnicy pamiętają, że w pełnionym apostolstwie Jezusa Chrystusa jesteśmy dłużnikami wszystkich, zawłaszcza najmniejszych, niewierzących, pokornych i biednych, tak aby za pośrednictwem Kościoła poznawana była wieloraka mądrość Jezusa Chrystusa" (art. 222).

16. NADPRZYRODZONOŚĆ

Apostolstwo, praca powinny być spełniane z nadprzyrodzonym duchem, prawdziwie godnym paulistów:

a) *Posłuszeństwo*: zarówno praca wewnętrzna, jak i praca zewnętrzna powinny być podporządkowane posłuszeństwu. Bóg odpłaca zgodnie z tym, czym zarządza za pośrednictwem przełożonych: „Kto was słucha, Mnie słucha" [Łk 10, 16]. Praca wewnętrzna powinna być zaaprobowana lub zasugerowana przez spowiednika lub kierownika duchowego; praca zewnętrzna przez zewnętrznych przełożonych. Na tym właśnie polega wielka korzyść życia zakonnego; zakonnik nie czyni dobra z własnego wyboru, ale przydzielone mu przez przełożonych, dlatego ma podwójną zasługę: jedną ze względu na samo dobre dzieło, drugą ze względu na cnotę zakonną. Jeśli natomiast zakonnik uporczywie lub podstępem chciałby wybierać jakąś posługę, dom lub inne odpowiadające mu zajęcie, to choćby i nawet czynił jakieś ważne rzeczy, byłyby one w rzeczywistości „*magni passus sed extra viam*"[40].

---

[39] Artykuły wciąż pochodzą z konstytucji Towarzystwa Świętego Pawła z 1949 roku.

[40] „Wielkie kroki, ale poza właściwą drogą" – słowa św. Augustyna skierowane do donatystów (członków rygorystycznego ruchu religijnego z IV/V wieku, zwolenników „Kościoła męczenników" lub „Kościoła ludzi doskonałych", którzy negowali ważność sakramentów, jeżeli udzielał ich kapłan znajdujący się w stanie grzechu, a

SP, styczeń 1954, str. 9

b) *Stan łaski*: Uschła roślina nie daje owoców; także dusza w stanie grzechu śmiertelnego nie zasługuje na niebo. Jesteśmy jak gałęzie i żyjemy | tylko wtedy, gdy jesteśmy złączeni z winoroślą-Chrystusem. „Beze Mnie nic nie możecie uczynić… Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi obfity owoc" [por. J 15, 5].

c) *Prawa intencja*: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli"[41].

W naszej codzienności i w różnych trudach mamy następujące intencje:

– składać hołd adoracją, dając w *służbie* Bogu całe nasze istnienie: „jesteśmy stworzeni, aby służyć Bogu"; praca w takim duchu jest adoracją; w takiej służbie wypełnia się nakaz „w pocie czoła będziesz zdobywał pożywienie", jak to czynił Jezus Chrystus;

– zjednoczyć się z Jezusem Chrystusem i z Nim, i w Nim wypełniać nasze apostolstwo jak głośniki, które transmitują Jego prawdę, Jego drogę, Jego życie;

– włączyć wszystkie pragnienia i aspiracje Jezusa Chrystusa w ofierze składanej na ołtarzach;

– zjednoczyć się Jezusem Chrystusem-pracownikiem, rozumiejąc, że nasza praca ma być, podobnie jak Jego, *odkupieńcza* dla wszystkich żyjących ludzi i dla wszystkich dusz cierpiących w czyśćcu.

Należy zatem modlić się za redakcję, apostolstwo techniczne, propagandę itp. według potrzeb.

17. DOBRA REDAKCJA

Wszystkie studia mają być skierowane ku tej posłudze. Już w gimnazjum, a jeszcze bardziej w liceum i na kierunkach teologicznych, a potem w działalności duszpasterskiej, taki kierunek musi być jasny i zdecydowany. Wymagane są próby, eseje, małe publikacje: oto egzamin pauliński. W nim dokonuje się próba kapłańskiej gorliwości. Kapłan doświadcza w ten sposób także rodzaju satysfakcji w swojej posłudze.

Kiedy to wszystko jest skierowane ku duszom i na chwałę Bożą, wtedy otwierają się drogi i środki, aby się do nich zbliżyć, oświecić je, obdarzyć je najwyższą bratnią miłością: to jest droga prawdy. Redakcja może być prosta i taka właśnie jest w większości; jest także trudna, jak przygotowanie katechizmu dla dzieci lub wykładów apologetycznych. W środku tego wszystkiego istnieje wielka różnorodność.

18. PRACA TECHNICZNA

Niezbędne jest, aby wszyscy studenci nauczyli się, oprócz redakcji, także techniki, propagandy, administrowania. Niezbędne jest, aby uczniowie nauczyli się i przygotowali do kierowania poszczególnymi działami. Z tego powodu muszą znać w jakiejś części także różne rodzaje prac; oprócz pojedynczej pracy, konieczna jest znajomość całości zagadnień związanych z rozwojem i

---

także sprzeciwiali się ponownemu dopuszczaniu do Kościoła tych, którzy wyrzekli się wiary w czasach prześladowań, a ponadto byli przeciwni posłuszeństwu władzy cesarskiej).

[41] W oryginale: „Gloria in excelsis Deo; et in terra pax hominibus bonae voluntatis". To motto było często zastępowane przez inicjały G.D.P.H. ('Gloria Deo, pax hominibus'), które pojawiały się wielokrotnie w listach ks. Alberione i w niektórych dziełach zastępowały nazwisko Autora.

organizacją apostolstwa, od momentu, w którym rękopis wchodzi do drukarni, aż do jego dystrybucji i wpływu pieniędzy.

Obecnie większość wspólnot nie zna zasad i nie działa na polu techniki i propagandy kina, radia. Należy to w jakiś sposób poprawić, przynajmniej poprzez zamianę osób: aby wspólnoty były całkowicie uformowane.

Należy pamiętać tutaj o artykułach: – Art. 237: „Apostolstwo, zgodnie ze specjalnym celem Towarzystwa Świętego Pawła, wymaga odpowiednich środków technicznych, które stają się święte dzięki rozpowszechnianiu Ewangelii i nauczania Kościoła, a według sposobu ich wykorzystania i udoskonalenia dadzą obfitsze owoce". – Art. 238: „Maszyny i inne środki naszego apostolstwa niech będą najlepsze, na jakie tylko pozwala postęp techniczny w tym zakresie…". – Art. 239: „W wypełnianiu pracy technicznej, która na rzecz apostolstwa staje się święta, należy trwać mocno przy wartościach chrześcijańskich, aby słowo Boże, któremu służy praca techniczna, ukazywało się we właściwej szacie i w godnym wyrazie, aby umacniać dusze"[42].

19. PROPAGANDA

Należy zaznaczyć, że propaganda jest decydującą częścią, aby słowo Boże mogło wszędzie dotrzeć i aby cała poprzednia praca osiągnęła swój cel, a także aby instytut osiągał niezbędną stabilizację.

Aby propaganda była zabezpieczona już na wstępie, należy odpowiadać na potrzeby i oczekiwania społeczeństwa i im podporządkować wybór publikacji. Ponadto należy brać pod uwagę wszystkie rodzaje i kategorie czytelników, słuchaczy, widzów; na pierwszym miejscu jeśli chodzi o religię, a następnie jeśli chodzi o ludzki postęp.

20. NATURA ODPOCZYNKU

Nie gwałcić Bożego porządku.

Odpoczynek jest niezbędny człowiekowi jak pożywienie i należy go podejmować z tymi samymi intencjami: „aby trwać na służbie Bogu".

Rekreacja unosi, daje odpoczynek ciału i duchowi w trakcie zajęć; noc jest odpoczynkiem służącym dniowi, niedziela odpoczynkiem służącym tygodniowi, wolne świąteczne dni odpoczynkiem służącym całemu rokowi.

SP, styczeń 1954, str. 10

I tak powinno być, aby *odpoczynek* stanowił rzeczywiście oderwanie się od dokonanego trudu i przygotowanie do przyszłego. Nie powinien jednak męczyć ani zbyt rozpraszać; zatem wytchnienie, które się przeżywa, ma być czyste, spokojne, umiarkowane, korzystne dla właściwego fizycznego rozwoju albo dla poszerzenia horyzontu inteligencji. Należy naśladować dobre normy najbardziej szanowanych wychowawców.

Nie gwałcić natury, czyniąc noc dniem albo dzień nocą, albo zamęczając się niedzielnym sportem do tego stopnia, że dzień odpoczynku łączy się ze straszliwym wysiłkiem i potem trzeba wypoczywać po wypoczynku. Nie należy także ekscytować nerwów, uczuć i wyobraźni pobudzającymi wyzwaniami, projekcjami kinowymi, lekturami, rozmowami, podróżami, audycjami, dyskusjami, które wprowadzałyby zamieszanie do ducha, niepokój sumienia,

[42] Artykuły pochodzą z konstytucji Towarzystwa Świętego Pawła z 1949 roku.

dezorientację w życiu. Jeśli ktoś po odpoczynku lub rekreacji jest mniej przygotowany i gotowy do studiowania, pobożności, praktykowania cnót, apostolstwa… to cel tak naprawdę nie został osiągnięty.

Szczególnie delikatny jest wiek dziecięcy. Wakacje są wtedy często okazją do obfitych zbiorów dla diabła, jak mawiał św. Jan Bosko. Z drugiej strony ważna jest rekreacja ruchowa, służąca jako użyteczny spust młodzieńczej żywiołowości, przeżyta ze zdrową i towarzyską radością. Piękne podwórka, zróżnicowane gry, wesołe piosenki, pouczające spektakle, przyjemne przechadzki, łącząc pożyteczne z przyjemnym. Jest też powiedzenie: „Wcześnie do łóżka, wcześnie z łóżka" – istotne zwłaszcza dla tego, kto pełni posługę zarządzania. Gry i sport nie mogą być ani zawodami, ani pasjami. Zawsze rozum i duch powinny spokojnie prowadzić: „Ci, którzy się cieszą, jakby się nie cieszyli" (1 Kor 7, 30).

Powstały środowiska, w których niedziela nie jest już Dniem Pańskim, modlitwą, wzrastaniem religijnym, odpoczynkiem, ale dniem nieskrępowanej rozrywki i niebezpieczeństw. W poniedziałek ogarnia zmęczenie i apatia; trudno jest skupić myśli i skierować umysł do studiowania i do powinności; w piątek myśli i wyobraźnia już są skierowane ku sportowi… Kiedy i kto może uformować taką młodzież?

21. MISTRZ I MISTRZOWIE

Syn Boży jest osobowym światłem Boga: *Lumen de Lumine*[43], blaskiem chwały Ojca. On, stając się człowiekiem, „stał się osobowym światłem Boga dla ludzi, ponieważ zszedł z nieba dla ludzi i cały stał się dla nich światłem w swoich dziełach i słowach. Wcielenie, narodzenie, życie prywatne i publiczne, męka, śmierć, zmartwychwstanie, wniebowstąpienie, założenie Kościoła, sakramenty, chwała po prawicy Ojca są zawsze objawieniem światła, są dziełami mądrości i łaski, które ukazują najintymniejsze cuda Jego doskonałości i duszy, która żyje w Nim. W ten sposób Jego dzieła, podobnie jak i Jego słowa, znaczą drogę, która prowadzi do nieba".

Obecnie paulista staje się reflektorem tego światła, które otrzymuje i przekazuje nad tłumami w tych sektorach, które tego światła najbardziej potrzebują lub są gotowe na przyjęcie tego światła: „światłość świeci w ciemności", ale często „ciemność jej nie ogarnęła" [J 1, 5].

Reflektory, ale ludzkie, ponieważ to w naszym sumieniu otrzymujemy światło; w naszym sumieniu pozwalamy mu działać w nas; w naszym sumieniu je przekazujemy. „Ja jestem światłością świata" [J 8, 12], „Wy jesteście światłem dla świata" [Mt 5, 14].

22. POWOŁANIA

Brakuje nam wystarczającej specjalizacji[44]: niektórzy młodzi są kierowani do nas jak do seminarium; inni jak do kolegium; inni po to, aby otrzymać nieco większe wykształcenie niż w swojej wiosce lub rodzinie; inni po to, aby pozbyć się niepożądanych ust lub dzieci w domu; inni jak do sierocińca itp.

Wpajajmy, że jedynie i zawsze chodzi o domy powołaniowe, czyli o przygotowanie *zakonników paulińskich*. Tylko w ten sposób ukierunkujemy dobrze rodziców, krewnych,

[43] „Światłość ze Światłości" – z *Wyznania wiary* niceńsko-konstantynopolitańskiego.

[44] Chodzi tutaj o brak należytego pokazania się z odpowiedniej strony i w ściśle określonym celu.

kandydatów: i przygotujemy pracowników i paulistów zadowolonych aż do szpiku kości i najgłębszych tajników duszy[45].

Ponadto dobry mistrz może dość szybko odróżnić powołanych od tych, którzy nie mają powołania, dając im polecenia i obserwując z każdej strony.

Nauczyciel muzyki rozpoznaje predyspozycje swojego ucznia z samego sposobu ułożenia rąk na klawiaturze; nauczyciel malarstwa ze sposobu obchodzenia się z pędzlem… Podobnie mistrz danego oddziału[46] rozpoznaje predyspozycje, widząc jak jego uczniowie zachowują się w klasie, w apostolstwie, w kaplicy, w czasie nauki katechizmu. Orientuje się, czy są w danym kandydacie odpowiednie nastawienie, uległość, inteligencja, miłość…, czy *podchodzi z pasją* do rzeczy, które ma wykonywać w zgromadzeniu, w każdym kierunku.

Tak się go odróżnia! Jeśli podchodzi z pasją do apostolstwa, to będzie miał wielką pomoc w wytrwaniu w specyficznym powołaniu paulisty: jego ideał będzie żywy i porywający. Osiągnie stan, w którym będzie wolał apostolstwo od rekreacji, będzie prosił o nadzwyczajne obowiązki wypełniane zawsze na czas, będzie świętował postępy instytutu, uczestniczył z żywymi uczuciami we wszystkich radosnych i smutnych wydarzeniach.

23. WSZYSCY DO PRACY

SP, styczeń 1954, str. 11

Istnieje Boży sposób pozyskiwania hojnych, na przykład pierwszych Apostołów, których Jezus wezwał, aby Go naśladowali; i istnieje także sposób odpowiedzi właśnie tych hojnych. Istnieje też zwykły sposób. W każdym przypadku jednak odpowiedź wyraża się w tych słowach:

Pamiętaj zawsze o swojej misji, jako gwiazdy na twojej ścieżce, ideału życia, powodu twojego istnienia, sprawy do zdania na sądzie ostatecznym. Żyj dla niej, myśl o niej, pracuj dla niej. Koncentruj wszystkie swoje siły, aby zakończyć z sukcesem. Nie rozpraszaj na inne rzeczy inteligencji, czasu, pieniądza, geniuszu, serca… nie poddawaj się przeciwnościom, ofiarom, nieporozumieniom. Na wspomnienie decyzji, którą podjąłeś pewnego dnia po modlitwie, refleksji, radzie, odnajdziesz samego siebie, odnajdziesz odwagę i siłę, aby wytrwać.

Kiedy nowa łódź opuszcza stocznię i powoli, majestatycznie wpada do morza, a potem wypływa na głębię, jest to okazja do świętowania dla władz, dla konstruktorów, dla ludu. Intensywna i głębsza, choć mniej rzucająca się w oczy, jest radość, która przenika serce młodzieńca, wychowawców, dusz, kiedy jakiś kleryk, uczeń wypływa na głębię morza życia, dobrze przygotowany, dobrze uzbrojony przeciwko burzom: oto najpewniejsza i najradośniejsza zapowiedź. I kiedy podąża pogodny i silny zarówno po spokojnych wodach, jak i w czasie burz wśród skał: Pan się z niego cieszy, ludzie go podziwiają, a on zdecydowanie przybliża się do portu w niebie, aby otrzymać inną posługę, wielką i wieczną.

Zaufanie i bojaźń! „Dołóżcie starań, aby się umocnić w swoim powołaniu i wybraniu, bo tak postępując, nigdy nie upadniecie” (2 Pt 1, 10).

24. WIARA

Jest korzeniem każdego uświęcenia, każdego apostolstwa i każdej wytrwałości.

---

[45] Por. stwierdzenia samego ks. Alberionego: UPS I, 84-126; 145-147; 215-225…

[46] Mistrz oddziału był formatorem danej grupy: nastolatków, nowicjuszy, juniorystów itp.

Powołanie rodzi się z żywej wiary i jest podtrzymywane i aktywne, jeśli ta wiara staje się ciągle coraz bardziej oświecana, odczuwalna, praktykowana. Apostolstwo jest promieniowaniem Chrystusa i prawdy, moralności i kultu nauczanych przez Niego: jest to zatem umocnienie wiary.

Owoc apostolstwa zależy od Boga: aby dusze były przyciągane i ogarniane, jako że nauka jest drogą do wiary, ale nie wiarą; i aby apostoł pracując, osiągnął zasługi: „beze Mnie nic nie możecie uczynić" [J 15, 5].

Księgą modelem, księgą Bożą, źródłem tego, co mówimy, jest Ewangelia. Każdy dom niech ma zatem dwa centra (które się uzupełniają i sprowadzają do jednego): tabernakulum i Ewangelię: powyżej Jezus Eucharystyczny, poniżej Ewangelia. Z tego powodu będziemy nią uroczyście błogosławić i wystawiać ją w miejscach apostolstwa.

Pracujemy pod błogosławiącym i pogodnym spojrzeniem Najświętszej Maryi Panny, naszej dobrej Matki.

DODATEK

MARYJA KRÓLOWA PRACY

Publikujemy własnoręczny zapis ks. Alberionego, pochodzący z archiwum domu generalnego i po raz pierwszy opublikowany przez ks. Rosaria Esposita w zbiorze Carissimi in San Paolo[47] *(str. 1095n). Rękopis składał się z czterech kart o wymiarach ok. 11x17 cm i nosił datę 22-VIII-1955. – W drugiej części wyczuwalny jest bardzo powszechny wtedy styl katechetyczny z pytaniami i odpowiedziami, a także poszerzenie osobistej wizji pracy: nie abstrakcje, ale konkretne osoby, pracownicy.*

Niedługo (19 grudnia 1955) będzie ukoronowana pod tym tytułem Najświętsza Dziewica, Matka Boga i nasza[48].

Świat pracy ucieszy się z tego i będzie czuł, że ma Matkę, która pracowała, która rozumie i która jest wrażliwa wobec dzieci, trudzących się i jedzących chleb zdobyty w pocie czoła.

Praca różni się jakościowo; ale każda aktywność jest pracą. Istnieje praca duchowa, istnieje praca intelektualna, istnieje praca cielesna[49]. Każdy powinien zrozumieć idące w parze trudy i docenić je. Nikt nie jest bardziej aktywny od Boga; i Jezus Chrystus wypełnił najwyższą pracę, której ceną było odkupienie ludzkości w służbie Ojca Niebieskiego.

Praca Maryi była duchową pracą udoskonalenia, nieustannego wznoszenia się ku doskonałości; nieustannego wypełniania trudnej i najwyższej misji, powierzonej Jej przez Pana; aby poprzez swoje cierpienia rozgnieść głowę piekielnego węża.

Praca Maryi była intelektualna; Ona gorliwie medytowała i studiowała święte księgi, i znała je tak dobrze, że spontanicznie rozkwitł na Jej ustach *Magnificat*, który jest suknem złożonym z powiedzeń i fraz pochodzących z Biblii.

Dwa razy Ewangelie zauważają, że Maryja słuchała i medytowała święte słowa, które wypowiadał Jezus.

Praca Maryi była fizyczna, ponieważ działała Ona jak żydowska kobieta, która opiekuje się domem i rodziną.

Do Maryi, bardziej niż do jakiejkolwiek innej kobiety, odnoszą się pochwały mocnej kobiety (por. Prz 31, 10-31).

Kiedy Jezus spełniał swoją publiczną posługę; kiedy Apostołowie znaleźli się w wieczerniku, oczekując zesłania Ducha Świętego lub kiedy już przepowiadali; kiedy Maryja zamieszkała w domu Jana (*accepit eam discipulus in sua*)[50], Maryja, jako pobożna kobieta, spełniała swoje

---

[47] 'Najdrożsi w św. Pawle' – zbiór listów, artykułów, broszur opublikowanych w biuletynie wewnętrznym *San Paolo* i niepublikowanych wcześniej materiałów z archiwum domu generalnego w latach 1933-1969.

[48] Ta data, pochodząca prawdopodobnie z ogłoszenia w *L'Osservatore Romano*, odnosi się w rzeczywistości do 11 grudnia tamtego roku, kiedy faktycznie była ukoronowana z tytułem „Królowej Pracy" Dziewica z Guadalupe w Meksyku. Podczas oddania uroczystego hołdu przez zebrany lud, robotnik, w imieniu wszystkich kolegów, założył złotą koronę na głowę tego słynnego obrazu maryjnego.

[49] Chodzi o pracę ręczną.

[50] Por. J 19, 27: „uczeń przyjął Ją do siebie".

powinności pracowitej kobiety: przygotowywanie posiłku, sprzątanie, dbanie o odzież… Przykład pracownicy!

Pytanie: Jesteśmy zobowiązani do pracy?

Odpowiedź: Tak, ponieważ takie jest przykazanie Boga; jest to konieczne do życia; pracowite życie jest wielką zasługą.

Pytanie: Kto może otrzymać tytuł pracownika?

Odpowiedź: Wszyscy, którzy ponoszą trud, także w modlitwie, którzy dają największy wkład w dobro społeczności; ci, którzy pracują intelektualnie, jak mistrz, lekarz, sędzia; ci, którzy starają się zapewnić duszom życie wieczne, jak kapłan, misjonarz, dobry wychowawca; ci, którzy trudzą się w biurach, na polach, w kopalniach, w uczciwym handlu itp.

Pytanie: Jak uświęca się pracę?

Odpowiedź: Uświęca się, szukając wraz z nią dwóch rzeczy: chleba i nieba.

Pytanie: Dlaczego pracownik musi kierować się do Maryi?

Odpowiedź: Ponieważ Maryja jest przykładem pracy duchowej, intelektualnej, fizycznej. Ponieważ Maryja spełniała swoją pracę z cierpliwością, nadprzyrodzoną intencją, z nieustannie właściwym wykorzystaniem czasu. Ponieważ Maryja śledzi z nieba miłosiernym spojrzeniem pracowników; modli się za nich, pociesza w ich cierpieniach.

W związku z tym dobry jest tytuł: Maryja, Matka, Mistrzyni i Królowa pracowników.

OPATRZNOŚĆ

WPROWADZENIE

W biuletynie San Paolo *ze stycznia 1953 roku pojawił się tekst pod tytułem* La Provvidenza nelle Famiglie Paoline *(‘Opatrzność w instytutach Rodziny Świętego Pawła’). Kiedy następnie został wydany w 1954 roku w zbiorze innych artykułów, tytuł uległ uproszczeniu na* La Provvidenza *(‘Opatrzność’), zaś sam tekst zawierał kilka zmian w kolejności rozdziałów.*

Jak można zauważyć, tekst ten dotyka kilku tematów o wielkiej aktualności i konkretności, podjętych w broszurce Praca, która ukazała się rok później (w styczniu 1954 roku), chociaż w obecnym opracowaniu pojawia się wcześniej.

1. FUNDAMENTALNA IDEA DZIEŁA

Pojęcie Opatrzności zawiera dwa połączone elementy: przewidywanie („Bóg uczynił człowieka dla nieba i dla swojej chwały”) oraz rządzenie światem (Bóg rzeczywiście zarządza z mądrością i dobrocią wszystkim, zwłaszcza człowiekiem, w określonym celu). Bez doktryny o Opatrzności życie traci jakikolwiek sens…

Dla każdej istoty ludzkiej, a zwłaszcza dla instytutów zakonnych, „Pan rozdziela środki, a Opatrzność ukazuje się nam w duchu, w studium, w apostolstwie, w ubóstwie…”.

Działanie Opatrzności można zauważyć zwłaszcza w obfitości środków duchowych: sakramentach, celebracjach, adoracjach, przepowiadaniu, przewodnictwie duchowym, pracy wewnętrznej…, ale także w różnorodnych bogactwach ludzkich, talentach, zaletach zdobytych poprzez studium i praktykę, które stanowią najbardziej produktywny kapitał dla każdego zakonnika.

„Tajemnicą”, dzięki której Opatrzność zadziałała najbardziej widocznie w Rodzinie Świętego Pawła, jest „Tajemnica powodzenia”: aby ją urzeczywistnić, potrzeba „wiary i nastawienia, niezbędnych do otrzymania”.

Oto myśl przewodnia dla wszystkich, jeśli chodzi o poziom praktyczny: „Budować część ekonomiczną na apostolstwie; na drugim miejscu uciekać się do współpracowników”. Jako wskazanie generalne, „paulista żyje ze swojego apostolstwa i przeznacza dary-jałmużny oraz darowizny na nowe dzieła, domy, maszyny, powołania, kościoły, publikacje itp.”. Prawdziwą przeszkodą dla Opatrzności jest grzech.

Jest jednak niezbędne, aby zwłaszcza przełożeni potrafili dobrze pogodzić Opatrzność i dobre zarządzanie. „Aby utworzyć wspólnotę, potrzeba świętego, ale aby nią zarządzać, potrzeba ich dwóch: albo lepiej, potrzeba człowieka podwójnie świętego” – pisał bł. Tymoteusz Giaccardo.

2. TEMATY SPECYFICZNEJ MISJI PAULIŃSKIEJ

Szczególnie interesujące są tematy bezpośrednio złączone ze specyficzną misją Rodziny Świętego Pawła, jak: odpowiedzialność za pracę, apostolski użytek środków, wytrwała wiara w pomoc z wysoka, wkład współpracowników, zawsze czujna uwaga w administrowaniu ekonomicznym… To wszystko może być streszczone w motcie: „Naśladować Boga”.

OPATRZNOŚĆ

SP, styczeń 1953, str. 1

1. ZASADY

1) Filozofia i teologia podejmują temat Opatrzności; tylko wzajemnie uzupełniające się rozum i objawienie mogą być rozwiązaniem w pełni zadawalającym, podobnie jak tylko uzupełniające się wola i łaska pozwalają na osiągnięcie świętości chrześcijańskiej i zakonnej.

Pesymizm, fatalizm, przypadkowość, deizm (Voltaire'a), wiara w ślepe przeznaczenie… płyną z braku wiary w Opatrzność i zarazem z braku rozumu. Optymizm pogodny i ufny – wobec świata i jego historii w ogólności i w odniesieniu do każdej duszy – jest zawsze uzasadniony przez objawienie. Każda rzecz i każde wydarzenie są widziane w dobrym świetle: wszystko jest kierowane, wymagane lub dozwolone przez Boski umysł i przez ojcowską, najukochańszą wolę.

2) Pojęcie Opatrzności zawiera dwa połączone elementy – różne, ale powiązane: *przewidywanie* i *rządzenie* światem. *Przewidywanie*: Bóg uczynił człowieka dla nieba i dla swojej chwały[1], zapewniając mu niezbędne środki: „rozumne uporządkowanie rzeczy według ich celu, w Bogu nazywa się Opatrznością" (św. Tomasz)[2]. Natomiast poprzez *rządzenie* Bóg rzeczywiście kieruje z mądrością i dobrocią wszystkim, zwłaszcza człowiekiem, w celu należącym do Niego samego: „Wykonanie jakiegoś planu nazywa się rządzeniem"[3].

3) Gdy wyłączy się naukę o Opatrzności, to życie traci jakikolwiek sens i staje się ślepym postępowaniem na łasce sił fizycznych i zła człowieka. Kiedy natomiast wiara w Opatrzność jest żywa, to sens całej ludzkiej historii jest dobrze zdefiniowany, wyniesiony, głęboki: to Bóg wszystko prowadzi i pozwala na wzajemne przenikanie się, czyli nie są to zwykłe następstwa i splatanie się namiętności i indywidualnych interesów. Należy dobrze uczyć się historii: w świetle rozumu i wiary.

4) Poprzez wiarę w Opatrzność odkrywa się Boga, który opiekuje się rzeczami wielkimi i małymi: od atomu, od włosa na głowie, od lilii polnej aż do rozwoju świata fizycznego, intelektualnego, moralnego; od stworzenia aż do ich kresu; życie raduje się światłem, które pochodzi: z wieczności, z sądu ostatecznego i z pewności wiecznej sprawiedliwości.

Ileż argumentów, pozbawionych rozumu i światła Ewangelii i Ukrzyżowanego!

5) Bóg przygotowuje każdą rzecz w określonym celu i realizuje nieomylnie prawdziwy projekt: nie ma w nim nic na ślepo, nieprzewidzianego lub niedostrzeżonego; wszystko powstało, aby służyć Bożemu celowi. „[Mądrość stwarzająca] sięga krańców świata i wszystkim zarządza wspaniale"[4]. My powinniśmy z miłością zgiąć się przed wolą Boga, ponieważ jest ona tylko i zawsze naszym dobrem! To „*fiat voluntas tua*"[5] jest pełnią radości i pełnią roztropności! Dla każdego człowieka Bóg ma specjalny plan, ze specjalnymi łaskami, i wypełniając go realizuje się projekt Boga i osiąga się własne szczęście.

---

[1] „…dla swojej chwały" – oczywiście chodzi o chwałę Boga.

[2] W oryginale: „Ratio ordinis rerum in finem Providentia in Deo nominatur" (*Summa Theologica*, I, qu. 22, art. 1). Z tego źródła ks. Alberione czerpie opisywane w tym rozdziale „zasady".

[3] W oryginale: „Executio huius ordinis gubernatio dicitur" (*Summa Theologica*, j.w.).

[4] W oryginale: „Attingit a fine usque ad finem, fortiter suaviterque disponens omnia" (Mdr 8, 1).

[5] „Bądź wola twoja".

Jeśli człowiek się uwalnia, to Bóg osiągnie swój cel, ale człowiek nie! Potępieni wychwalają Bożą sprawiedliwość, ale są wiecznie nieszczęśliwi.

Cała świętość polega na zrozumieniu Bożej Mądrości i na nieustannym „*fiat*".

Zaufać Bogu! On zawsze jest Ojcem! I tak Go nazywał zawsze Jezus Chrystus, nawet gdy był na szczycie swojego cierpienia: „Ojcze, w Twoje ręce oddaję mojego ducha" (Łk 23, 46).

6) Jezus Chrystus, fundując Kościół jako doskonałą społeczność[6], dał mu cel nadprzyrodzony, ten sam cel, dla którego On się wcielił i któremu przekazał nadprzyrodzone środki.

Proporcjonalnie, w analogiczny sposób, powinno się myśleć o częściach Kościoła, na przykład o instytutach zakonnych, jak Pobożne Towarzystwo Świętego Pawła. Ono ma swoje cele do osiągnięcia; Pan udziela środków, a Opatrzność ukazuje się nam w duchu, w studium, apostolstwie, ubóstwie. To oznacza, że Pan daje łaski do uświęcenia, do zdobycia niezbędnej wiedzy, do użytecznych wydawnictw, do wspierania osób i dzieł.

2. OBFITOŚĆ ŚRODKÓW

Istnieje w Pobożnym Towarzystwie Świętego Pawła bogactwo praktyk pobożnościowych: kto je wypełnia *in spiritu et veritate*[7], może osiągnąć świętość. Sakramenty, Msze, Różańce, adoracje, rachunki sumienia, przepowiadanie, kierownictwo duchowe, praca wewnętrzna itp. to środki opatrznościowe, które znaleźć można w Instytucie i które są mu dane w obfitości. Nie ma cienia wątpliwości, że poprzez nie można osiągnąć świętość. Pan nie poskąpi wsparcia, światła, pocieszenia temu, kto stara się z nich dobrze korzystać. Opuszczenie całości lub części praktyk pobożnościowych oznacza zamykanie dłoni Opatrzności i otwarcie bramy grzechowi, smutkowi, zmęczeniu życiem zakonnym – albo | gorzej. Natomiast hojności duszy odpowiada wzrastająca miłosierna hojność Ojca Niebieskiego.

SP, styczeń 1953, str. 2

W odpowiadaniu na łaskę i do dobrego wykorzystywania środków uświęcenia uformowali się zakonnicy i zakonnice, wzorowi w przestrzeganiu reguły, poświęceniu, zawsze gotowi służyć Panu i Zgromadzeniu: pamiętamy tych zmarłych, którzy pozostawili po sobie budującą pamięć i błogosławieństwo.

* * *

Kto nieustannie przykłada się do studiowania – zarówno nauczyciel, jak i student – i wykorzystuje każdą okazję, aby się uczyć, będzie uprzywilejowany przez Pana, otrzyma łaski do dobrego zrozumienia, do utrwalenia, do przekazywania owocu swojej wiedzy. Opatrzność w nauce! – aby każdy wiedział, ile wymaga się w swoim stanie. W ten sposób uformowali się dobrzy nauczyciele, pisarze, którzy już ofiarowali satysfakcjonujące opracowania, osiągnęli stosunkowe liczne tytuły naukowe i specjalizacje.

* * *

Pan da słowo ewangelizatorowi, jak mówi Pismo[8]. On będzie mówił za niego; owoc będzie zależał od łaski, dzięki której będzie możliwe odpowiednie przygotowanie i będzie można działać w pokorze i miłości. Wspaniała Opatrzność wyraża się wobec tego, kto działa w apostolstwach

---

[6] Doskonała społeczność z sensie praw publicznych i międzynarodowych: czyli autonomiczną i samowystarczalną we własnym porządku.

[7] „W duchu i prawdzie" (J 4, 23).

[8] Według łacińskiej Wulgaty: „Dominus dabit verbum evangelizantibus" (Ps 68, 12).

słowa i różnorodnych wydawnictw. Kaznodzieje i pisarze, także bez wielkich talentów, skutecznie działają w duszach i w społecznościach.

Jeśli wypełnia się apostolstwo inteligentnie, z miłością, z wymiernymi owocami, wtedy jest to znak, że korzeń jest zdrowy. Druk, kino, radio w harmonii z duchem paulińskim i w żywym przywiązaniu do Kościoła, dla chwały Bożej i dla pokoju ludzi, w szybkim postępie.

* * *

Istnieje jeszcze Opatrzność wobec tego, kto szuka królestwa Bożego i jego sprawiedliwości: wszystko inne (ubiór, pokarm, mieszkanie, środki apostolstwa, zdrowie itp.) będzie dane jako dodatek. Bóg nie zapewnia paulińskim zakonnikom tylko chleba, ale jeszcze środki apostolstwa, powołania, pola pracy, funkcje dla wykazania się talentami przez każdego…

Nasz Instytut, powstały bez żadnego zaplecza ekonomicznego, żyjący w duchu ubóstwa, miał zawsze pomoc hojnych i wiernych współpracowników – niekiedy pomoc, która wykraczał poza zwykłe granice, wzbudzane przez wyjątkową Opatrzność. Ojciec Niebieski, który daje pióra i gniazdo wróblowi, który ubiera lilie polne, który liczy także włosy na głowie, który spieszy na pomoc temu, kto ma wiarę i o to prosi: [daje] w ostatniej chwili, ale na czas; bez zbytków, ale zawsze to, co niezbędne. Jest zawsze [aktualne] to: „Szukajcie najpierw królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a wszystko inne będzie wam dodane" [Mt 6, 33].

3. TAJEMNICA POWODZENIA

Potrzeba jednak wiary, aby uzyskać i przyjmować postawę odpowiednią do otrzymywania. Oto pakt lub *Tajemnica powodzenia*, do odmawiania przynajmniej raz na tydzień:

„Jezu Mistrzu, przyjmij nasze oddanie za pośrednictwem Maryi Królowej Apostołów i naszego Ojca Świętego Pawła.

Chcemy iść za Twoją najwyższą wolą, dojść do stopnia doskonałości i chwały niebieskiej, jaki nam przeznaczyłeś, i święcie wypełniać apostolstwo środków społecznego przekazu. Wiemy jednak, że jesteśmy bardzo słabi, nieświadomi, niepojętni, niewystarczalni we wszystkim: pracy duchowej, nauce, apostolstwie i ubóstwie. Ty zaś jesteś Drogą, Prawdą i Życiem, Zmartwychwstaniem, naszym jedynym i najwyższym Dobrem. Tylko w Tobie pokładamy nadzieję, który obiecałeś: «Wszystko o cokolwiek prosić będziecie Ojca w Imię Moje, da wam».

Z naszej strony obiecujemy i zobowiązujemy się szukać we wszystkim i z całego serca, w życiu i w apostolstwie, jedynie i zawsze Twojej chwały i pokoju ludzi. Mamy nadzieję, że Ty dasz nam dobrego ducha, łaskę, wiedzę i środki do czynienia dobra. Pomnóż według Twojej najwyższej dobroci i według potrzeb naszego specjalnego powołania wyniki naszej pracy duchowej, naszej nauki, apostolstwa i ubóstwa. Nie obawiamy się, że Ty zawiedziesz, ale lękamy się naszej niestałości i słabości.

Dlatego dobry Mistrzu, za wstawiennictwem naszej Matki Maryi, obchodź się z nami miłosiernie, jak to uczyniłeś z Apostołem Pawłem, abyśmy wierni w naśladowaniu naszego Ojca na ziemi, mogli razem z nim być w chwale niebieskiej"[9].

W tej modlitwie:

1) wychwalamy dobroć Boga wobec naszego specjalnego powołania;

2) uznajemy naszą niewystarczalność we wszystkim;

---

[9] Brzmienie modlitwy według wydania z 1985 roku. Aby porównać z poprzednimi wersjami, warto sięgnąć po: *Segreto di Riuscita*, Edizione Archivio Storico Generale della F.P., 1985.

3) zawiązujemy pakt z Bogiem, w którym zobowiązujemy się do szukania we wszystkim jedynie i zawsze Jego chwały i pokoju ludzi; Bóg już się przewidująco zobowiązał do tego, aby dać nam to wszystko, co jest dla nas konieczne.

4. „WSPÓŁPRACOWNIK PAULIŃSKI" I WSPÓŁPRACOWNICY

Otrzymałem w tych dniach różne publikacje, w różnych językach, pod różnymi tytułami – ale wszystkie przeznaczone do promowania współpracy w modlitwie i w działalności z Rodziną Świętego Pawła.

W każdym narodzie jest to bardzo użyteczne; tak jak z innego powodu jest bardzo użyteczna „*Vita Pastorale*"[10]. W tym samym kraju niech będzie tylko jedno wydanie „*Cooperatore Paolino*"[11], ale każda wspólnota będzie mogła publikować dla specjalnych potrzeb jakiś okólnik albo odpowiednie pismo; niech przełożeni się porozumieją.

Nie można traktować współpracownika tylko jako tego, kto oferuje pieniądze, ale na pierwszym miejscu jako tego, kto oferuje swoje modlitwy i być może część swojego życia dla Rodziny Świętego Pawła (miałem kogoś, kto nie tylko składał ofiary, ale widziałem, jak ją przyjął Pan)[12]; potem tego, kto działa, na przykład przysyła powołania, pisze książki, artykuły, pomaga w rozpowszechnianiu itp. Ci są zapisani i uczestniczą w Mszach Świętych.

Aby ofiara była dobra, według św. Pawła (z 2 Listu do Koryntian) wymaga trzech warunków: gotowości, hojności, życzliwości.

Ona owocuje trzema dobrami, czyli: zwykłymi, obfitszymi dobrami materialnymi od Boga, ponieważ kto daje biednemu lub samemu Bogu, otrzymuje od Tego, który wszystko ma; ma więcej łask duchowych ponad ziemią; otrzyma wieczne bogactwa w niebie.

Tym, którzy dają dobra materialne, Rodzina Świętego Pawła odpłaca się, dając dobra duchowe ogromnej wartości, między innymi specjalnie 2400 Msze św. każdego roku w ich intencji.

Wychowywanie współpracowników polega na nauczaniu ich, jak żyć, według ich stanu i możliwości, życiem paulińskim, pobożnościowymi praktykami paulińskimi, mentalnością paulińską.

5. ROZTROPNOŚĆ I GORLIWOŚĆ

Dobre połączenie roztropności z gorliwością jest mądrością, owocem łaski, trudną cnotą.

Z jednej strony należy zauważać to, co jest niezbędne, i roztropnie z wiarą starać się o to; z drugiej radzić się, brać pod uwagę okoliczności miejsca, czasu, osoby, aby nie przekraczać pewnych granic.

To niebezpieczne, gdy obciąża się długami nieproporcjonalnymi do wpływów, dając okazję do zmartwień i do kresu nerwów, aby zapłacić; w ten sposób rodzą się cierpienia ducha, apostolstwa, studium, a opłaty pożerają zysk apostolstwa. Ale równie szkodliwy jest brak przewidywania tego,

---

[10] 'Życie duszpasterskie' – to tytuł miesięcznika skierowanego do duchowieństwa, które ks. Alberione zapoczątkował w 1916 roku i które jest wydawane do dziś przez Towarzystwo Świętego Pawła we Włoszech i w kilku innych krajach świata.

[11] 'Współpracownik pauliński' – to czasopismo dla świeckich i duchownych współpracowników, wydawane we Włoszech (przyp. tłum.).

[12] Por. Abundantes divitiae, nr 281.

co jest koniecznie potrzebne dla ducha, zdrowia, apostolstwa, studium i przyzwoitego mieszkania… Są w tym wszystkim zatem chwile porównywalne do życia Świętej Rodziny w Betlejem i w Egipcie; inne porównywalne do mieszkania w Nazarecie; inne jeszcze porównywalne do publicznego życia Boskiego Mistrza.

Jeśli domy, maszyny itp. zostały kupione z ostrożnością i używane z rozwagą, łatwo mogą być spłacone.

SP, styczeń 1953, str. 3

Ale roztropność! Mówił św. Józef Benedykt Cottolengo: „Jeśli jest potrzebny drugi pokój, bo pierwszy jest już pełny, to go wybuduję… Podobnie jak i trzeci…". Mimo wszystko potrzeba także tutaj mądrości i daru rady: kupić wystarczająco duży teren, zapewnić jak najpiękniejszy projekt, a potem zrealizować jego części według potrzeb… Do czego ma służyć wielki dom, jeśli nie dba się jednocześnie o powołania i o apostolstwo? I czemu mają służyć liczne i najlepsze maszyny, jeśli nie ma osób, które by je wprawiały w ruch?

* * *

Budować część ekonomiczną na apostolstwie; ponadto uciekać się do współpracowników. Tak jak bogaty powinien dać „*quod superest*", tak i paulista po odpowiedniej pracy prosi o to, czego brakuje dla niezbędnych dzieł: „*quod deest*"[13].

Wiara w Boga! On porusza serca, aby dawały. Generalnie: paulista żyje ze swojego apostolstwa i przeznacza ofiary-jałmużny i darowizny na nowe dzieła, domy, maszyny, powołania, kościoły, początki nowych wydawnictw itp. Ofiary nie powinny być przejadane w codziennym pokarmie, ale przekazywane na środki apostolstwa, dzieła o trwałym charakterze.

6. Przeszkody dla Bożej Opatrzności

Grzech jest główną przeszkodą dla Opatrzności.

Przeszkodą bezpośrednią dla naszego uświęcenia, dla powołań, dla duchowego owocu apostolstwa, dla pokoju i pogody serca między braćmi i z Bogiem.

Przeszkodą pośrednią dla potrzeb materialnych, dla systematycznego rozwoju wspólnot, dla dobrego imienia, rezultatu studiów itp. To są braki przeciwko ubóstwu zakonnemu, a nawet gorzej: przeciwko siódmemu przykazaniu, tak jak nieuporządkowana administracja, która oddala Bożą Opatrzność od naszych wspólnot zakonnych.

Jeśli działamy dla Bożej chwały i dla pokoju ludzi, to Pan będzie z nami; ale jeśli kierują nami motywy próżności, wygody, egoizmu itp., to pozostajemy w nędzy.

7. Naśladować Boga

Opatrzność i zarządzanie uzupełniają się w tym, kto kieruje i administruje domem. Nie wystarczy dokonać dobrego wyboru osób, ale należy jeszcze im towarzyszyć, pomagać, napominać itp. Zatem naśladować Boga, którego reprezentują przełożony i ekonom. Potrzeba, aby wszystko było w rękach przełożonego; a on niech będzie jak najgłębiej zjednoczony z Jezusem Chrystusem, z Bogiem; i niech wszyscy współpracują z nim w każdej z czterech części[14], lecz w koniecznej

[13] 'To, co jest nadwyżką' i odpowiednio 'to, czego brakuje'.

[14] Te „cztery części" stanowią poszczególne sektory życia paulińskiego: pobożność (duchowość), studium (formacja intelektualna), apostolstwo (wypełnianie specyficznej misji) i ubóstwo (ekonomia, administracja). W odniesieniu do tych rzeczywistości ks. Alberione używał często metafory „czterech kół" wozu paulińskiego.

wolności i odpowiedzialności. Jeśli przełożony zaniedbuje jakąś część (np. studium), to wóz nie porusza się, dom staje się pasywny w jakiejś ważnej sferze. To nic trudnego robić dobrze tylko jedną część; niezwykle trudne jest dobre wypełnianie wszystkich czterech części razem.

„Aby założyć dom, potrzeba świętego; ale aby nim zarządzać, potrzeba ich dwóch – albo lepiej: potrzeba człowieka podwójnie świętego" – pisał ks. Giaccardo. Miał on oko na wszystko i we wszystkim interweniował dobrotliwie i skutecznie.

8. PODSUMOWANIE

Po pierwsze: żywa i pełna miłości wdzięczność Panu za Jego wielką miłość, wyrażająca się w powstaniu Rodziny Świętego Pawła i w wielkim darze powołania.

Po drugie: codzienne i wspaniałomyślne odwzajemnienie; pracą duchową, studium, apostolstwem, środkami utrzymania.

Po trzecie: wytrwała gorliwość dla powołań, aby wiele innych dusz uczestniczyło w tych samych bogactwach łask.

Po czwarte: trwanie zawsze w pokorze i jednocześnie nieustanne rozwijanie się; aby Instytut poszerzał swoje dzieła i osoby i aby w Instytucie było wielu świętych.

Po piąte: to co powiedzieliśmy o Opatrzności w ogólności, dotyczy Rodziny Świętego Pawła i realizuje się w niej w odpowiedniej proporcji.

Po szóste: stały optymizm, oparty na Bożej Opatrzności, która wzywając nas do świętości, daje zawsze środki, okazje, próby, pociechy, w mądrości i miłości.

„NOŚCIE BOGA
W WASZYM CIELE”

WPROWADZENIE

Tekst został zredagowany wiosną 1954 roku, w okresie intensywnego zapału duchowego i podobnie gorliwej aktywności apostolskiej instytutów Rodziny Świętego Pawła. Ta broszura zawiera najbardziej rozwiniętą myśl spośród dotychczas opublikowanych, a jeśli chodzi o objętość, to wyprzedza ją tylko „Będziesz miłował Pana całym swoim umysłem" *(1956).*

Tekst pojawił się najpierw w biuletynie San Paolo z lutego-marca 1954 roku, a następnie w zbiorze Alle Famiglie Paoline *('Do instytutów Rodziny Świętego Pawła'), opublikowanym w uroczystość św. Józefa 1954 roku. Przypominamy, że w tę uroczystość, przypadającą 19 marca, ks. Alberione obchodził swoje imieniny, ponieważ w czasie profesji zakonnej przyjął imię Patriarchy z Nazaretu. Ale w tym samym roku obchodzono podwójną historyczną datę: 4 kwietnia przypadały 70. urodziny Założyciela, a 20 sierpnia – 40. rocznica powstania pierwszego zgromadzenia, Towarzystwa Świętego Pawła.*

Najbardziej zapobiegliwi uczniowie Założyciela organizowali rocznicowe obchody i poprosili go, aby napisał coś o sobie i o swoich fundacjach (teksty te zostały potem opublikowane w książce „Abundantes divitiae gratiae suae"*), a także zabiegali o przygotowanie do druku albumu* „Mi protendo in avanti" *('Ku temu, co przede mną'). W tym samym czasie ks. Alberione myślał o dziele o wiele bardziej twórczym: o umocnieniu i zjednoczeniu osób, rozpoczynając zawsze od fundamentów: bazy ludzkiej, cielesnej każdej osobowości.*

1. FUNDAMENTALNA IDEA DZIEŁA

Z tej ojcowskiej troski Założyciela zrodziła się obecna broszura, która bardziej niż cokolwiek innego wyraża specyficzną alberiońską antropologię, w której skupiają się podstawy teoretyczne i praktyczne teologii biblijnej, moralnej, ascetyki, psychologii… Wszystko to służy formacji integralnej osoby konsekrowanej i apostolstwa.

Niektóre podtytuły w tekście ukazują nam ideę jego zawartości: Twoje ciało, które jest Boga; Panie, obym poznał siebie; Zgrzeszyli, gdy zjedli owoc; Konsekwencje; Odkupienie ciała; Ciało zmartwychwstanie; Cuda chwały; Duch i ciało; Odnowione poświęcenie; Bóg w waszym ciele; Ostatnie poświęcenie; Nie profanujcie; Łakomstwo; Pożądanie; Wychowanie do czystości; Lenistwo; Rola woli; Łaska; Ciało, drogie dziecko; Ewangelia i higiena się zgadzają; Prawo umartwiania; Tajemnice powodzenia; Apostolstwo; Pedagogia wewnętrzna; Cierpliwość; Zdrowy umysł w zdrowym ciele; Lekarz samego siebie; Wybór lekarza…

2. ŹRÓDŁA UJĘCIA TEMATU

Źródeł takiego ujęcia tematu ciała, w szczególności w opisie relacji między ciałem i duszą, przygotowania ciała do przyszłego życia itp., można doszukać się w już cytowanym dziele La Chiave della vita *('Klucz życia'), autorstwa kan. Francesco Chiesy (zwłaszcza jego ostatniej części). Jeśli chodzi natomiast o objaśnienia i charakterze biologicznym, psychologicznym i*

higienicznym, to pochodzą one z opracowania La scienza moderna della persona umana *('Współczesna nauka osoby ludzkiej') Mikołaja Pendy*[1].

Nie powinno być problemu z faktem, że Autor wyraża się o osobach w rodzaju męskim. Dziewczęta i kobiety posłane przez niego do działalności apostolskiej – w tym czasie już liczniejsze niż ich współbracia – dobrze wiedzą, że ks. Alberione otaczał je podobną, a niejednokrotnie nawet większą opieką, jeśli chodzi o ich formację ludzką i duchową. Należy podkreślić, że wszystkie teksty cytowane w tym opracowaniu przechodziły wcześniej przez jego ręce i były drukowane w rzymskiej drukarni, zanim dotarły do rąk paulińskich współbraci.

Broszurę tę należy zatem zaliczyć do najbardziej znaczących tekstów ks. Alberionego. Już z samego tylko przejrzenia tytułów podanych wyżej czytelnik może zdać sobie sprawę, jak obszerny jest zakres poruszanych kwestii. Ponadto może docenić fakt, że cały ten materiał, nawet pomimo niektórych „przestarzałych" wyrażeń, jest wciąż żywy i niezwykle aktualny.

[1] Por. wyżej, *Formacja ludzka*, str. …, przypis 3.

„NOŚCIE BOGA W WASZYM CIELE”[1]
(1 KOR 6, 20)

SP, luty-marzec 1954, str. 1

1. MODLITWA

„Panie, nasz Boże, Królu nieba i ziemi, spraw, abyśmy byli dziś godni podtrzymywać i uświęcać, kierować i rządzić naszymi sercami i ciałami, zmysłami, rozmowami i naszymi czynami zgodnie z Twoim prawem i dla wypełniania Twoich przykazań, tak abyśmy dziś i w wieczności zasłużyli na zbawienie i wolność. Zbawicielu świata, który żyjesz i królujesz na wieki wieków” (z liturgii)[2].

2. TWOJE CIAŁO: ONO JEST BOGA

Doskonała jest definicja Mikołaja Pendy[3], dotycząca osoby ludzkiej: „Osoba: atom żyjący, myślący, kochający; obdarzony czynnikiem ludzkim i Boskim; indywiduum niepowtarzalne, charakterystyczne, uczestnik świata kosmicznego i świata duchowego, z których czerpie nieustanne energie, zmieniające go; obdarzona wolnością woli istota godna miłosierdzia, która walczy ze swoimi niedoskonałościami, aby się wznieść i stać się uczestnikiem natury Boga, jeśli jest wsparta Jego łaską”.

Wokół osoby ludzkiej, jako konkretnego indywiduum, powołani są do działania natura i łaska, lekarz i wychowawca, kapłan i socjolog. W ten sposób głęboka nauka, chrześcijańska filozofia i teologia łączą się, determinując początek, powstanie, działanie, przeznaczenie.

Święty Tomasz mówi: „Mówimy, że człowiek jest stworzony z ciała i duszy, jakby był trzecią istotą złożoną z tych dwóch substancji; ale jednocześnie jest istotą niezależną od nich, ponieważ człowiek nie jest ani ciałem, ani duszą”. Ciało i dusza są tak wewnętrznie złączone, że tworzą nową jednostkę, którą nazywamy człowiekiem; tworzą jedność, która jest w tym samym czasie cielesna i duchowa; ale to nie jest ani samo tylko ciało, ani sama tylko dusza. To wszystko, co człowiek czyni, jest zawsze cielesno-duchowe. Te dwie substancje, chociaż zjednoczone w jednej osobie, zachowują swoją pierwotną własność: dusza jest duchowa, wolna, nieśmiertelna; ciało jest złożone, nie wolne, nie nieśmiertelne ze swojej natury.

---

[1] Tytuł pochodzi z listu św. Pawła Apostoła, a dokładnie z fragmentu 1 Kor 6, 20 w wersji zawartej w Wulgacie: „glorificate et portate Deum in corpore vestro”. Należy zauważyć, że większość kodeksów przytacza tylko wezwanie: „oddajcie Bogu chwałę”. Dodatek: „et portate”, na którym ks. Alberione koncentruje swoją uwagę, jest obecny tylko w niektórych mniejszych kodeksach.

[2] Modlitwa z Godziny Czytań w Brewiarzu Rzymskim.

[3] Por. wyżej, *Formacja ludzka*, str. …, przypis 3.

3. „GRATIA DEI PER JESUM CHRISTUM”[4]

Naszym działaniem powinna kierować część wyższa: dusza, rozum, duch; ale potrzebuje ona ciała, które jest materialne. „Życie tych dwóch współpracowników staje się w konsekwencji, a nawet jako reguła, życiem w nieustannej walce: między *pół bestią* i *pół aniołem*, które są w nas” – tymi słowami wyraża prawdę o człowieku wybitny filozof o. R. Lombardi[5]. W ten oto sposób ciało może wciągnąć duszę w prawie zezwierzęcenie: „*animalis homo*”[6]; ale dusza, za pomocą wiary i łaski, może podnieść ciało do prawie anielskości: „*angelicus juvenis Aloisius*”, „*Doctor angelicus*”[7].

W Adamie łaska była tak obfita, że łatwo byłoby duszy zapanować nad zmysłami; ta łaska jednak nie czyniła człowieka bezgrzesznym, choć dawała mu pewną | władzę nad pasjami, która sprzyjała cnotom. Ale w człowieku upadłym i pozbawionym łaski, walka odbywa się czasami pomiędzy siłami przeważnie zmysłowymi, zaś zwycięstwo ducha staje się możliwe tylko za pomocą obecnej Bożej łaski.

SP, luty-marzec 1954, str. 2

Pożądliwość jest silnym pragnieniem dóbr zmysłowych – czy to zgodnych z prawem, czy bezprawnych – w sposób nieumiarkowany, a ponadto przeciwnych rozumowi.

4. BOŻE POCHODZENIE

„Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia. Odtąd człowiek stał się istotą żyjącą” [Rdz 2, 7].

Bóg już stworzył i uporządkował wszechświat (minerały, rośliny, zwierzęta). Brakowało tylko kogoś, kto rozpoznałby wszechmocnego Autora, mądrego Stwórcę, opatrznościowego Władcę; kogoś, komu oddałby część racjonalnej chwały i kogo pokochałby jak syna. Oto człowiek: stworzony na obraz i podobieństwo Boga.

5. „PANIE, OBYM POZNAŁ SIEBIE”[8]

Człowiek: złożony z elementu materialnego i z elementu niematerialnego; ze skończoności i z nieskończoności; z tego co przemijalne i wieczne.

Cały był dziełem sztuki, miłości, potęgi i Bożej mądrości.

Część materialna wydaje się umieszczać jego mieszkanie na ziemi; natomiast część duchowa, która nim kieruje i w nim dominuje, czyni go współmieszkańcem w niebie pośród czystych duchów.

Człowiek skupia w sobie wszechświat. Organizm ludzki jest Bożym arcydziełem.

Dzięki Odkupieniu wchodzi w związek Bożego pokrewieństwa, w Chrystusie.

---

[4] Rz 7, 25: „Bogu niech będą dzięki przez Jezusa Chrystusa”.

[5] O. Riccardo Lombardi (1908-1979) z Towarzystwa Jezusowego, ceniony kaznodzieja w okresie tuż po II wojnie światowej i założyciel „Ruchu na rzecz lepszego świata”.

[6] 1 Kor 2, 14: „Człowiek zmysłowy”.

[7] Odpowiednio: „Anielski młodzieniec Alojzy”, jak mówiono o św. Alojzym Gonzadze; i „Doktor anielski”, jak mówiono o św. Tomaszu z Akwinu.

[8] Św. Augustyn: „Domine Jesu, noverim me, noverim te” (‘Panie Jezu, obym poznał siebie, obym poznał Ciebie’): modlitwa o poznanie i o naśladowanie Jezusa Chrystusa – cytowana przez ks. Alberionego na początku dzieła *Donec formetur*, str. 8.

Dusza daje ciału moc wegetacji[9], odczuwania, działania; bez niej ciało obraca się w popiół; ale dusza zachowuje moc transcendentalną w porównaniu z ciałem, rozumienia i woli. Zatem w myśli Boga – zarówno jako Stworzyciela, jak i Odkupiciela – powinien w niej być trzeci element, który dodawał człowiekowi nieporównywalnej godności, uczestnictwa w Bożej naturze, bycia prawie Boskim. Tym trzecim elementem, nie wynikającym z natury ludzkiej, ale udzielonym dzięki dobroci Boga, była siła porządkująca, wznosząca, harmonizująca pomiędzy pragnieniami ciała a prawem ducha; siła, która musiała dokonywać w człowieku nadprzyrodzonych aktów i czynić go godnym nadprzyrodzonej nagrody: synów i spadkobierców.

„Gdy Bóg stwarzał naturę, rozlewał łaskę" (św. Augustyn)[10].

To jest zupełna wyjątkowość człowieka. A człowiek, kiedy jest pozbawiony tego elementu, jest niespokojny, nienasycony także cnotami i wiedzą; jest jak upadły syn, który nie potrafi przystosować się do nowego stanu: „*inquietum est*"[11]. Wszystko wydaje mu się ciągle niespełnione, kiedy brakuje tej nadprzyrodzoności. To wywyższenie mamy w Tym, który jest Człowiekiem-Bogiem i Osobą Bożą: w Jezusie Chrystusie. „Niech więc grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele, poddając was swoim pożądliwościom" (Rz 6, 12).

„Bóg przecież wykupił was za wielką cenę. Oddajcie więc Bogu chwałę w waszym ciele!" (1 Kor 6, 20).

Oto jest nasza siła i droga naszego przebóstwienia w Chrystusie.

6. „ZGRZESZYLI, GDY ZJEDLI OWOC"

„Wziął Pan Bóg człowieka i dał mu odpocząć w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i strzegł. Przykazał też Pan Bóg człowiekowi: «Możesz jeść owoce ze wszystkich drzew tego ogrodu. Nie wolno ci jednak jeść z drzewa poznania dobra i zła, bo gdy zjesz z niego, na pewno umrzesz»" (Rdz 2, 15-17).

„A wąż był bardziej przebiegły od wszystkich zwierząt polnych, które Pan Bóg uczynił. Rzekł on do kobiety: «Czy Bóg rzeczywiście powiedział: 'Nie wolno wam jeść ze wszystkich drzew tego ogrodu'?». Kobieta odrzekła: «Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, lecz o owocach drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: 'Nie będziecie z niego jeść, a nawet go dotykać, abyście nie umarli'». Odparł wąż kobiecie: «Na pewno nie umrzecie. Ale Bóg wie, że gdy zjecie ten owoc, otworzą się wam oczy i staniecie się jak Bóg: poznacie dobro i zło». Wtedy kobieta spostrzegła, że owoce tego drzewa ładnie wyglądają, są dobre do jedzenia i do zdobycia wiedzy. Sięgnęła więc po owoc, zjadła i dała też mężczyźnie, który był przy niej, a on zjadł. Wtedy obojgu otworzyły się oczy i poznali, że są nadzy. Zerwali więc liście z drzewa figowego i zrobili sobie przepaski" (Rdz 3, 1-7).

Potem nastąpiła kara, którą znamy; ale także obietnica odkupienia i Odkupiciela.

---

[9] Tzn.: korzystania z życia wegetatywnego.

[10] „Simul condens naturam et infundens gratiam" (*De Civ. Dei*, XII; podjęty przez św. Tomasza z Akwinu, *Summa Theologica*, I, qu. 12).

[11] „Niespokojne jest [nasze serce, dopóki nie spocznie w Tobie, Boże]" (św. Augustyn, *Wyznania*, ks. I).

7. KONSEKWENCJE

Z powodu grzechu pierworodnego, oprócz utraty życia w łasce, był zraniony cały Adam, dusza i ciało, także w swoich dobrach naturalnych. Konsekwencje tego odczuwał na ciele i w duchu.

Rozum mniej rozumie, łatwiej popada w błędy albo gubi się w rzeczach próżnych.

Na przykład każdy, oświecony przez Boga przez prawy rozum, może pojąć te trzy twierdzenia: doskonała czystość jest największą i upojną miłością; posłuszeństwo jest największą i najpogodniejszą wolnością; ubóstwo jest największą i najradośniejszą radością[12].

SP, luty-marzec 1954, str. 3

Ale osłabiony rozum, zanieczyszczony | i naciskany przez prawa ciała, zobaczy te rzeczy zupełnie inaczej.

Wola jest tak osłabiona, że zamiast być królową, jest strącona z tronu – i stąd katastrofa. Zdolności jednocześnie najbardziej Boże i ludzkie (intelekt i wolność woli) są zaciemniane i paraliżowane albo oszukiwane, albo też są zakrywane przez fałszywą koncepcję przybierającą pozór chwały lub rozwagi, lub siły.

Dwa rodzaje cmentarzy są konsekwencją grzechu Adama. Cmentarze moralne: miliony dusz, które – o ile można sądzić z zewnątrz – są odłączone od Boga: to oddzielenie jest śmiercią duszy, a prowokowane wtedy akty nazywamy grzechem śmiertelnym: to ludzie, którzy wyglądają na żywych, ale w rzeczywistości są martwi.

Cmentarze materialne, które znajdują się na całej ziemi: „pamiętaj, człowieku, że z prochu jesteś i w proch się obrócisz”[13]. Choroby, cierpienia, trudności obecnego życia kończą się wraz z rozpadem w grobie.

8. „INFELIX EGO HOMO”[14]

W jak wielkie zniewolenie wpadł człowiek! „Widzę w sobie inne prawo, sprzeciwiające się prawu mojego umysłu i zagarniające mnie w niewolę grzechu, który mieszka we mnie” (Rz 7, 23). „Chcę lepszego, ale gorszego się trzymam”[15]. „Nie czynię tego, co chcę, ale czynię to, czego nienawidzę” (Rz 7, 15). „Kto mnie wyzwoli z ciała śmierci?” (Rz 7, 24). „Abym nie unosił się pychą, w moim ciele doświadczam słabości. Została mi ona dana jako wysłannik szatana, który mnie policzkuje, abym nie unosił się pychą. Dlatego trzykrotnie zwróciłem się do Pana z prośbą, aby oddalił ją ode mnie. Pan jednak mi odpowiedział: «Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem doskonali się w słabości»” (2 Kor 12, 7-9).

Dzieło chrystianizacji jest ogromnym wysiłkiem Kościoła, aby uwolnić człowieka od śmierci, od błędu, od niewoli grzechu, od ciała, od strachu itp. i przywrócić mu utraconą wolność: „Wy zatem, bracia, zostaliście powołani do wolności. Tylko nie pojmujcie tej wolności jako zachęty do hołdowania ciału…” (Ga 5, 13).

---

[12] Tak brzmi w poprzednich publikacjach, ale prawdopodobnie wystąpił tu lapsus: być może Autor chciał powiedzieć „radujące bogactwo”.

[13] Formuła z liturgii Środy Popielcowej.

[14] „Jestem nieszczęsnym człowiekiem!” (Rz 7, 24).

[15] Por. F. Petrarca: „veggio ’l meglio et al peggior m’appiglio”.

9. ODKUPIENIE CIAŁA

Jezus Chrystus chciałby *wszystko* odkupić w samym sobie; także ciało – dlatego przyjął ciało i duszę. Ciało fizyczne niemowlęcia, dziecięcia, człowieka, ofiary. Oprócz grzechu był we wszystkim podobny do nas: w zmysłach, naturalnych potrzebach, krwi, sercu, namiętnościach.

„Pange, lingua, gloriosi corporis mysterium, sanguinisque pretiosi…”[16].

Kontemplujmy Go jako dziecię w szopce, pracownika w Nazarecie, trudzącego się w apostolstwie, pocącego się krwią w Getsemani, poszarpanego biczami, przebitego koroną cierniową, upadającego pod krzyżem w drodze na Kalwarię, pojonego żółcią, mirrą i octem, przybitego do krzyża, wiszącego na kilku gwoździach w trzygodzinnej agonii, wydającego ostatnie tchnienie z pochyloną głową, przebitego z boku włócznią, ściągniętego i zabalsamowanego do pochówku, przez trzy dni zamkniętego w grobie… „Wiecie bowiem, że z waszego odziedziczonego po przodkach głupiego postępowania, zostaliście odkupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa jako Baranka bez skazy i zmazy…” (1 Pt 1, 18-19; por. 1 Kor 6, 20; 7, 23).

Za jaką cenę! Została dla nas odzyskana właściwa integralność, z końcowym i całkowitym odkupieniem, na dzień ostatecznego zmartwychwstania: „Wierzę w zmartwychwstanie ciała”.

Oto dlaczego Chrystus „przychodząc na świat mówi: Ofiary i daru nie chciałeś, ale przygotowałeś Mi ciało. Nie podobały się Tobie całopalenia ani ofiary za grzechy. Wtedy powiedziałem: Oto przychodzę! W zwoju księgi napisano o Mnie: Chcę wypełniać Twoją wolę, Boże” (Hbr 10, 5-7).

10. JEZUS I MARYJA ZMARTWYCHWSTALI

Jezus Chrystus zmartwychwstał w chwale. „Wiem, że szukacie Jezusa ukrzyżowanego. Nie ma Go tutaj! Zmartwychwstał, jak zapowiedział. Podejdźcie i zobaczcie miejsce, gdzie Go położono” – powiedział anioł pobożnym kobietom [por. Mt 28, 5-6].

Jego rany są lśniące. Pomimo zamkniętych drzwi wszedł do Wieczernika, ukazał się osiem razy, aby utwierdzić swoich uczniów w wierze w swoje zmartwychwstanie.

Wstąpił do nieba. „Zobaczyli, jak uniósł się w górę, a obłok zabrał Go im sprzed oczu. Uporczywie wpatrywali się w niebo, gdy On odchodził. Wtedy stanęli przy nich dwaj mężczyźni ubrani na biało i powiedzieli: «Galilejczycy, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Jezus został wzięty spomiędzy was do nieba, ale przyjdzie tak samo, jak Go widzieliście idącego do nieba»” [Dz 1, 9-11].

Siedzi po prawicy Ojca.

Chwalebne ciała Jezusa i Maryi! W niebie ciało Jezusa jest uhonorowane, uwielbione, ukochane, wywyższone! I tam znajduje się także ciało Najświętszej Dziewicy, dziewicy w duchu i w ciele.

Te najświętsze ciała Króla i Królowej Nieba są czarem i miłością aniołów i świętych. Naszymi oczami zobaczymy, naszym sercem ukochamy, cały nasz duch i nasze ciało będą pełne zachwytu.

Mówi Pius XII: „Należy się spodziewać, że ci, którzy rozważają chwalebny przykład Maryi [wziętej z ciałem i duszą do nieba], będą się przekonywali coraz więcej, ile jest warte życie ludzkie… A gdy zepsucie obyczajów grozi zagładą blasków cnoty i zgubą wielu istnieniom

[16] „Sław, języku, tajemnicę Ciała i Najdroższej Krwi …” (z hymnu na uroczystość Bożego Ciała).

ludzkim, niechaj w ten okazały sposób oczom wszystkich jawi się w pełnym świetle, jak wzniosły jest kres przeznaczenia naszej duszy i ciała. Oby wreszcie wiara w cielesne Wniebowzięcie Maryi umocniła i ożywiła wiarę w nasze zmartwychwstanie”[17].

SP, luty-marzec 1954, str. 4

11. CIAŁO ZMARTWYCHWSTANIE

Odkupienie ciała będzie wypełnione w ostatecznym zmartwychwstaniu. „Wierzę w ciała zmartwychwstanie”. Jezus Chrystus był pierwszym spośród zmartwychwstałych – ponieważ niewypowiedziane bóle, które przecierpiał w ciele, zasługują na natychmiastowe uwielbienie. Za Nim następuje Maryja Najświętsza, a potem wszyscy: „Ciało sieje się zniszczalne, powstaje niezniszczalne; sieje się mało wartościowe, a zmartwychwstaje chwalebne; sieje się słabe, a zmartwychwstaje mocne; sieje się ciało zmysłowe, a powstaje ciało duchowe” (por. 1 Kor 15, 42-44).

Ciało wybranych będzie zawierało znaki cnót i spełnionego dobra; będzie miało zalety samego zmartwychwstałego ciała Jezusa Chrystusa – i wejdzie z duszą do nieba, zgodnie ze sprawiedliwością Bożą, która pragnie, aby cały człowiek, dusza i ciało, otrzymał właściwą odpłatę. Uwielbione będą każdy zamysł, każdy wysiłek, każde wyrzeczenie, każdy akt godny pochwały. Cała osoba ludzka zostanie nagrodzona.

Czy wszyscy tak samo? Nie. Ciała potępionych powstaną naznaczone hańbą, zwłaszcza tych nieuczciwych i popełniających bardziej cielesne grzechy. Tak właśnie mówi św. Paweł: „Ogłaszam wam tajemnicę: na pewno wszyscy zmartwychwstaniemy, ale nie wszyscy będziemy przemienieni” (np. [przemienieni] z winnych na obojętnych) [por. 1 Kor 15, 51]. Potępieni zmartwychwstaną, aby na wieki płonąć: „Odejdźcie, przeklęci, w ogień wieczny… na wieczną mękę” [por. Mt 25, 41. 46].

„Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie, Panie, Ojcze święty, wszechmogący, wieczny Boże, przez naszego Pana Jezusa Chrystusa. W Nim zabłysła dla nas nadzieja chwalebnego zmartwychwstania i choć nas zasmuca nieunikniona konieczność śmierci, znajdujemy pociechę w obietnicy przyszłej nieśmiertelności. Albowiem życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy, i gdy rozpadnie się dom doczesnej pielgrzymki, znajdą przygotowane w niebie wieczne mieszkanie” (z Prefacji o zmarłych)[18].

12. CUDA CHWAŁY

„Mors stupebit, et natura,
cum resurget creatura,
judicanti responsura”[19].
Chwalebne ciało[20] będzie:
– obojętne i nieśmiertelne;
– złożone w ogólności z cech proporcjonalnych do tego, na ile ciało było podległe duszy;

[17] Pius XII, konstytucja apostolska *Munificentissimus Deus* (‘O wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny’).

[18] Zaadoptowaliśmy wersję z nowego Mszału Rzymskiego, I Prefacja o zmarłych.

[19] Z sekwencji *Dies irae*: „Śmierć z naturą się zadziwi, gdy umarli wstaną żywi, win brzemieniem nieszczęśliwi” (w przekładzie Leopolda Staffa).

[20] Czyli po zmartwychwstaniu (przyp. tłum.).

– lśniące: tak jak gwiazda różni się od innej gwiazdy, „tak też jest ze zmartwychwstaniem” [1 Kor 15, 42];

– ruchliwe, ponieważ poruszanie się i przemieszczanie z jednego miejsca w inne będą zależeć od woli ducha;

– delikatne: można powiedzieć duchowe – nie w znaczeniu, że będzie duchem, ale ponieważ będzie we wszystkim zależne od ducha, jakby uduchowione.

Ileż rozkoszy szykują dla ciała ci, którzy potrafią nad nim panować! Kochaj samego siebie!

Jezus Chrystus ukazuje się nam w Apokalipsie ze złotym wieńcem na głowie (Ap 14, 14).

Podobnie święci, którzy z Nim królują, są ukazani ze złotymi wieńcami ozdabiającymi ich głowy (Ap 4, 4). To oznacza zwycięstwo, które On odniósł nad ciałem. „Stoczyłem piękną walkę… Teraz czeka na mnie wieniec sprawiedliwości” [2 Tm 4, 7-8]. Wieniec jest znakiem zwycięstwa: „tylko ten zawodnik otrzyma wieniec zwycięstwa, który walczył przepisowo” [2 Tm 2, 5]. Kto zatem z pomocą Chrystusa odważnie walczył i zwyciężył, ten jest godny tego, aby zostać ukoronowanym z Tym, który pokonał śmierć, grzech, diabła: oto jest wieniec *główny*. „Przyjdź, będziesz ukoronowana” [Pnp 4, 8].

Jest jeszcze inna aureola, nagroda *przypadkowa*[21], dodana do nagrody głównej za większe zwycięstwo. Święty Tomasz z Akwinu wylicza je trzy: [nagroda przynależna] *dziewicom*, które odniosły pełne zwycięstwo nad ciałem; [nagroda przynależna] *doktorom*, którzy przepowiadając i pisząc zwyciężyli niewiedzę, błąd, herezję, niewierność; [nagroda przynależna] *męczennikom*, którzy odnieśli triumf nad światem i prześladowcami.

Do *dziewic* odnoszą się słowa: „to są naprawdę dziewiczy” [por. Ap 14, 4], które uzasadniają ich specjalny blask. Do *doktorów* odnoszą się słowa: „Mądrzy będą jaśnieć jak blask nieba, a ci, którzy wielu prowadzili ku sprawiedliwości – jak gwiazdy po wieczne czasy” [Dn 12, 3]. Do *męczenników*: „Do każdego, kto przyzna się do Mnie przed ludźmi, przyzna się i Syn Człowieczy przed aniołami Bożymi” [Łk 12, 8] – dlatego też w Apokalipsie są ukazani jako „ubrani w białe szaty” (Ap 7, 13).

13. DUCH I CIAŁO

„Otóż powiadam: Postępujcie według Ducha, a nie będziecie spełniali pożądań ciała. Gdyż ciało pożąda wbrew Duchowi, natomiast Duch przeciwko ciału. Jedno przeciwstawia się drugiemu, tak że czynicie nie to, co chcecie. Jeśli jednak Duch was prowadzi, nie jesteście pod Prawem. Uczynki ciała są wiadome: cudzołóstwo, nieczystość, rozwiązłość, bałwochwalstwo, czary, nienawiść, kłótnie, zazdrość, gniew, chorobliwa ambicja, waśnie, rozłamy, zawiść, pijaństwo, hulanki i tym podobne. Dlatego powtarzam to, o czym mówiłem już wcześniej: Ci, co tak postępują, nie posiądą królestwa Bożego. Natomiast owocem Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, dobroć, życzliwość, wierność, łagodność, opanowanie. Prawo tu nie jest potrzebne. A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali swoje ciało razem z namiętnościami i pożądliwościami. Skoro więc żyjemy mocą Ducha, postępujmy według Ducha. Nie szukajmy próżnej chwały, kłócąc się i zazdroszcząc sobie nawzajem” (Ga 5, 16-26).

[21] W znaczeniu akcesorium.

14. ODNOWIONE POŚWIĘCENIE

Jezus Chrystus chciał na nowo uświęcić ciało, które przez grzech zostało sprofanowane: każdy człowiek rodzi się skażony winą Adama, obejmującą całą ludzkość.

SP, luty-marzec 1954, str. 5

Ciało jest na nowo uświęcane:

– w Chrzcie św., w którym poprzez wodę i Ducha Świętego syn człowieczy staje się synem Bożym; jest osobą, w całej swojej pełni, która staje się synem Bożym;

– w Bierzmowaniu [staje się] doskonalszym synem;

– w Komunii św., [staje się] synem nakarmionym i dojrzalszym w Chrystusie.

Oto „*dojrzewanie*”[22], podobne do wzrostu materialnego, aż do wieku doskonałego.

15. „BÓG W WASZYM CIELE”

„Nasza ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też oczekujemy Zbawiciela, Pana, Jezusa Chrystusa, który przemieni nasze marne ciało i upodobni je do swego chwalebnego ciała” (Flm 3, 20-21).

Dzieła należą do osób: „*actiones sunt suppositorum*”[23] – kto czyni dobro lub zło, jest osobą ludzką: współpracują w niej jednocześnie dusza i ciało. Kiedy tylko nastąpi śmierć, która jest rozdzieleniem tych dwóch współpracujących elementów, ani dusza, ani ciało nie czynią już nic, co byłoby minimalną zasługą lub przewinieniem. Jeśli te dwa elementy współpracują, to sprawiedliwe jest, aby oba zasłużyły na nagrodę lub karę.

„Niech Pan skieruje nasze serca i nasze ciała ku miłości Boga i cierpliwości Chrystusa”[24].

16. OSTATNIE POŚWIĘCENIE

Dla ciężko chorych istnieje odrębna liturgia: końcowa spowiedź z całego życia; Komunia św. jako wiatyk na wielką wędrówkę z życia do wieczności; oleje święte na ostatnie oczyszczenie i poświęcenie; pogrzeb w kościele i modlitwa nad ciałem; chrześcijański pochówek z krzyżem, jako znakiem odkupienia i zmartwychwstania. Z tej liturgii przytaczamy kilka wyrażeń, bardziej odnoszących się do ciała.

W czasie obrzędu udzielania wiatyku kapłan mówi[25]: „W godzinie naszego przejścia z tego życia do Boga otrzymujemy *Ciało* i Krew Chrystusa jako pokarm na drogę i zadatek zmartwychwstania…”; a na zakończenie posługi: „Boże… spraw, aby Twój sługa, pokrzepiony Ciałem i Krwią Twojego Syna, przeszedł bezpiecznie do królestwa światłości i życia…”. W czasie obrzędu namaszczenia olejami świętymi, po namaszczeniu czoła i rąk chorego kapłan mówi: „Panie, Jezu Chryste, Ty przyjąłeś ludzką naturę, aby uwolnić ludzi od grzechów i chorób… W Twoje imię namaściliśmy go świętym olejem. Pokrzep go swoją mocą i udziel mu pociechy, aby odzyskał siły i przezwyciężył zło. Daj mu ufność, że jego cierpienia przyniosą owoc, skoro pozwoliłeś mu uczestniczyć w swojej męce”.

---

[22] W sensie: stawanie się dorosłym.

[23] „Działania są działaniami podmiotów”: aksjomat filozofii scholastycznej.

[24] W oryginale: „Dominus autem dirigat corda et corpora nostra in caritate Dei, et patientia Christi” (kolekta mszalna).

[25] Wszystkie teksty przytaczamy wg współczesnych rytuałów (przyp. tłum.).

W czasie gdy chory przekazuje duszę Bogu: „Przybądźcie, święci Boży, pospieszcie na spotkanie, aniołowie Pańscy. Przyjmijcie tę duszę, zanieście ją przed oblicze Najwyższego”; „Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci. Amen”.

Podczas pogrzebu: „Boże… wyzwól twego sługę z więzów śmierci i daj mu udział w radościach raju z Twoimi Świętymi”.

Na koniec kapłan święci grób, w którym będzie złożone ciało zmarłego, aby pod czujnym okiem Kościoła był zachowany aż do dnia, w którym anielskie trąby obudzą wszystkich spoczywających.

17. MYŚLIMY O ZMARŁYCH

Zgodnie z duchem Kościoła, nasze konstytucje[26] stanowią:

„Zaraz po zgonie któregoś z zakonników powinno się zawiadomić wszystkich członków zgromadzenia, aby każdy ze szczerym oddaniem złożył Panu w jego intencji modlitwy przepisane w konstytucjach” (art. 267).

„Miłość, która łączy zakonników między sobą, wcale nie kończy się wraz ze śmiercią, ale zmienia się na lepszą. Zatem pogrzeby i groby dla naszych zmarłych niech będą godne, ale według powszechnego zwyczaju zakonników, zaś sami zmarli niech będą umocnieni przez obfite modlitwy. Jednak każdy za życia niech zatroszczy się o samego siebie, pokutując za popełnione winy, przyjmując odpusty, aby po śmierci nie narażał się na zbytnie przebywanie w bólach czyśćcowych” (art. 268).

To święta i zbawienna rzecz, kiedy odwiedza się cmentarze, zwłaszcza nasze groby, które należy utrzymywać w godny sposób. To dobra rzecz, aby były budowane grobowce lub nabywane nisze na nasze pogrzeby.

18. NIE PROFANUJCIE!

Profanowanie ciała oznacza narażanie go na służenie jego żądzom. Wtedy poniża się cały człowiek: „Mądrość nie zagości w duszy, która knuje podstęp, nie zamieszka w ciele przez grzech zniewolonym” (Mdr 1, 4); „człowiek zmysłowy nie przyjmuje tego, co pochodzi od Bożego Ducha” (1 Kor 2, 14).

Ciało i dusza są ściśle zjednoczone: żadne z nich samo z siebie nie może popełnić grzechu ani nie może zyskać zasług – podobnie jak nie ma sakramentu, kiedy materia nie zjednoczy się z formą[27].

Oto mamy Łazarza: żebrzącego, poranionego i głodnego, któremu nie dawano do spożycia nawet resztek, jakie spadały z bogato zastawionych stołów… Naprzeciw niego stoi bogacz, wspaniale ubrany, otoczony sługami, wydający wystawne uczty, na których dochodziło do łakomstwa i pijaństwa. A na końcu? Po śmierci Łazarz został zaniesiony na łono Abrahama, a bogacz znalazł się w piekle [por. Łk 16, 19-31]. Głębokie i jasne są zawsze nauki Boskiego Mistrza: „Jeśli twoje prawe oko prowadzi cię do upadku, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej jest dla ciebie, gdy stracisz część twego ciała, niż gdyby całe ciało miało być wyrzucone na potępieniec.

[26] Chodzi o konstytucje Towarzystwa Świętego Pawła z 1949 roku.

[27] „Materia… forma” wskazują odpowiednio na element materialny (np. woda, olej, chleb…) i na formułę rytualną.

SP, luty-marzec 1954, str. 6

Jeśli twoja prawa | ręka prowadzi cię do upadku, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej jest dla ciebie, gdy stracisz część twego ciała, niż gdyby całe ciało miało iść na potępienie" (Mt 5, 29-30).

Jakże cenne jest oko! Ale jeśli oko służy złu? Złośliwe spojrzenie zabija duszę! „Pamiętaj, że złe jest oko zachłanne. Czy zostało stworzone coś gorszego niż oko?" (Syr 31, 13).

Wszyscy wielcy – w świętości, w apostolstwie, w nauce, w wartości, w dziełach humanitarnych i miłosiernych, we wzniosłych dążeniach – wiedzieli, jak kierować *fortiter et suaviter*[28] swoim ciałem, panując nad instynktami i pasjami. Żyli według rozumu i wiary.

19. ŁAKOMSTWO

[To jest] nieuporządkowane pragnienie, poszukiwanie i korzystanie z pokarmów i napojów dla zmysłowej satysfakcji. Są różne sposoby [wpadnięcia w łakomstwo]: *żarłoczny, dostatni, nazbyt wyszukany, wyrafinowany*[29]. „Opanuj łakomstwo, a wtedy już inne skłonności ciała łatwiej poskromisz" (*O naśladowaniu Chrystusa*)[30].

„Łakomy ma serce w brzuchu" (św. Hieronim)[31]. Natomiast umiar wskazuje na właściwą *miarę*: w jedzeniu i piciu.

Zwykłe korzystanie z napojów alkoholowych i tych o wysokim procencie alkoholu jest absolutnie godne potępienia z powodu poważnych konsekwencji indywidualnych i społecznych. Natomiast wino, spożywane w umiarkowanych dawkach, ma wiele zalet dla zdrowia[32]. „Jednak dla dzieci i młodzieży, przynajmniej do 17-18 roku życia, nie jest zalecane" (Roncati).

„Obok alkoholizmu, kolejnym czynnikiem upadku indywidualnego i społecznego jest palenie papierosów" (Roncati). Powód? Nikotyna, tlenek węgla, cyjanowodór i amoniak. Konsekwencje? Niektóre są natury moralnej, inne psychicznej, inne organicznej, inne intelektualnej. „Palenie papierosów szkodzi zdrowiu wszystkich" (Guzzanti).

O innych rzeczach już napisano: zostały one w całości potwierdzone. Dla wszystkich są one wielkim znakiem miłosierdzia – włącznie z zazwyczaj dłuższym trwaniem życia i większym szacunkiem dla tego, kto się od nich powstrzymuje.

„Jedz po to, aby żyć, a nie żyj po to, aby jeść".

Podpowiada nam to sam Duch Święty: zdrowe dla duszy i dla ciała jest umiarkowane picie[33].

„Rozpusta podniebienia i gardła nie tylko skraca życie człowieka, ale wszystko mu zabiera" (Cyceron)[34].

---

[28] Mocno i delikatnie.

[29] W oryginale: „praepropere, laute, nimis ardenter, studiose".

[30] W oryginale: „Frena gulam et facilius omnes alias carnis inclinationes frenaberis".

[31] W oryginale: „Cor habet in ventre gulosus".

[32] Należy wziąć pod uwagę odmienny zwyczaj spożywania wina w krajach śródziemnomorskich, takich jak Włochy, jako napój powszechnie towarzyszący posiłkom (przyp. tłum.).

[33] Por. Syr 31, 27: „Wino jest pożyteczne dla ludzi, jeżeli pije się je w sposób umiarkowany".

[34] W oryginale: „Vitium ventris et gutturis non solum minuit aetatem hominibus, sed etiam aufert": pojęcie i wyrażenie wzięte w rzeczywistości od św. Augustyna.

20. JĘZYK

O złu wywołanym przez język św. Paweł pisze: „Złe rozmowy psują dobre obyczaje” (1 Kor 15, 33). Ileż dobrych dusz wypaczyło się z powodu słuchania niedobrych dyskusji.

Święty Jakub przekazał nam święte pouczenia o języku: „Koniom zakładamy wędzidła, aby były nam posłuszne, i tak panujemy nad całym ich ciałem. Podobnie statki, choć wielkie i pędzone gwałtownymi wichrami, przy pomocy małego steru są kierowane tam, dokąd chce sternik. Tak i język – choć jest mały, może wiele. Mały płomyk ognia jakże wielki las podpala. Język to ogień, to świat nieprawości. Jest on tą częścią naszego ciała, która plugawi je i wypala przez całe życie, bo roznieca go ogień potępienia. Wszelkie gatunki dzikich zwierząt, ptaków, gadów i zwierząt morskich można ujarzmić i rzeczywiście ludzie je ujarzmiają. Języka natomiast, który jest pełen śmiercionośnego jadu i ciągle zagrażającego zła, nikt nie potrafi poskromić. Językiem wielbimy Boga i Ojca, językiem też przeklinamy ludzi stworzonych na Boże podobieństwo. Z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Bracia moi, tak być nie może! Czy z tego samego źródła wypływa woda słodka i gorzka? Bracia moi! Czy drzewo figowe może rodzić oliwki, a winorośl – figi? Tak również ze słonego źródła nie może wypływać słodka woda” (Jk 3, 3-12).

21. „A CUNCTIS NOS ANIMAE ET CORPORIS DEFENDE PERICULIS”[35]

Istnieją trzy grzechy, które szczególnie rodzą się z żądzy ciała: pożądanie, łakomstwo i lenistwo; do nich dołączają w jakiś sposób: gniew, chciwość, tak zwana nerwowość.

„Niech każdy z was wie, że własne ciało należy traktować z szacunkiem jako święte, a nie z namiętnym pożądaniem, jak to czynią poganie, którzy nie znają Boga… Bóg bowiem nie powołał nas do nieczystości, lecz do świętości” (1 Tes 4, 4-5. 7).

22. POŻĄDANIE

Szóste przykazanie „Nie cudzołóż” zabrania jakiejkolwiek nieczystości, zatem: czynów, słów, spojrzeń, niemoralnych książek, filmów, obrazów, spektakli, audycji radiowych. Jednocześnie przykazanie to nakazuje, abyśmy byli *święci w ciele,* zalecając najwyższy szacunek dla osoby własnej i innych – jako dzieła Boga i jako świątyni, w której On sam zamieszkuje w swojej Osobie i łasce.

SP, luty-marzec 1954, str. 7

Potrzebny jest prawdziwy kult czystości po to, aby brzydzić się tym, co jest złe i co przybliża do | zła: słuchając także św. Pawła: „unikajcie wszystkiego, co złe” [1 Tes 5, 22].

Potrzebne jest prawdziwe wychowanie do czystości, realizowane z mądrością, miłością, roztropnością.

Osoba składająca profesję zakonną zna swoje konstytucje i odpowiednie środki, aby zachować właściwy ślub.

[35] „Zachowaj nas od wszelkiego zła duszy i ciała” (kolekta liturgiczna).

23. WYCHOWANIE DO CZYSTOŚCI

To niezwykle delikatne zadanie: ale czyści będą mieli łaskę przygotowania dla Kościoła całego szeregu pięknych dusz, drogich Panu, Maryi, św. Pawłowi, który mówi: „Chciałbym, aby wszyscy ludzie żyli jak ja" [por. 1 Kor 7, 7].

Serce jest stworzone, aby kochać: kto kocha Pana, Maryję, rzeczy święte, wznosi się ponad błoto.

Istnieją wielkie środki: żarliwe i częste przystępowanie do sakramentów, kierownictwo duchowe, nabożeństwo do Maryi, gorliwe spełnianie swoich obowiązków, medytowanie rzeczy ostatecznych itp.

Rankiem 1 listopada 1950 roku około trzydziestu młodych studentów i licealistów ofiarowało Jezusowi swoją młodość [i czystość] poprzez formułę ślubu czasowego i prywatnego, uczynionego pod wpływem rady swojego spowiednika, pod karą grzechu powszedniego; nie nałożono na nich nowych zobowiązań, ale pozwolono im na lepsze zrozumienie tego, z czym wiąże się cnota życia zakonnego. Zanim nastąpi złożenie takiego ślubu, należy postarać się o to, aby każdy nabył moralną pewność, że ten ślub wypełni. Nakłada się warunek, że ten ślub może zostać zdjęty przez osobę, która go poradziła.

Należy podkreślić sens: w tym akcie, uczynionym przez naszych aspirantów, zawarty jest dar danego młodzieńca dla zgromadzenia na czas trwania samego ślubu.

W naszych domach powołaniowych aspirant, pod przewodnictwem swojego mistrza, może także dodać ślub posłuszeństwa, a także ubóstwa – zawsze jednak w zakresie zaznaczonym wyżej: czasowym i prywatnym.

To wychowanie wypełnia się: oświecając młodzieńca delikatnie i w odpowiednim czasie; ostrzegając go i chroniąc przed niebezpiecznymi lekturami, spektaklami, towarzystwem, transmisjami radiowymi itp. (szczególnie w okresie wakacji); zachęcając go do gorliwej pobożności.

24. MIŁOŚĆ DO JEZUSA I DO MARYI

Pozwala na ustrzeżenie się nazbyt wrażliwych uczuć i na oszczędzenie wielu pokus.

Serce człowieka jest stworzone, aby kochać: stan zakonny i kapłański nie usuwają tej uczuciowej strony natury, ale ją poszerzają, uwznioślają, czynią nadprzyrodzoną.

Kochanie Jezusa całym sercem, kochanie Maryi jako Matki: to wyciska w duszy niebiańskie piękno i radość, a zatem tłumi ziemskie atrakcje.

Aby uzyskać ten efekt, miłość do Jezusa i do Maryi powinna być żarliwa, hojna, dominująca. Wobec Tego, kto posiada pełnię piękna, dobra i mocy, a także wobec Tej, która jest arcydziełem łaski i piękna stworzenia, inne stworzenia tracą swoją atrakcyjność. Coraz bardziej Jezus i Maryja przyciągają nasze serce swoją słodyczą i mocą. A ponadto: strzegą jak źrenica oka tych, którzy się Im ofiarowali.

W Pieśni nad pieśniami dusza otwiera się całkowicie na Bożego Oblubieńca w niepojętej i niewysłowionej więzi.

25. LENISTWO

To inny grzech śmiertelny: ale o nim już wspomnieliśmy, mówiąc o pracy.

Mimo wszystko warto dodać, że pożądanie, łakomstwo i lenistwo są dominacją ciała nad duchem: człowiek staje się mniej rozumny i mniej wolny. Wcześniej czy później te grzechy będą sobie towarzyszyć.

Pasje najpierw upominają się, potem wymagają, potem wymuszają: w końcu nieustannie działają nawet wtedy, gdy odczuwa się brak satysfakcji i dojmujące staje się poczucie winy. Postępowanie w grzechach z jednej strony osłabia wolę, a z drugiej, z powodu efektu psychofizycznego, wzmacnia pożądanie.

26. KIEDY SIĘ KOCHA

Tutaj dobrze byłoby przypomnieć dwa artykuły z naszych konstytucji i dwa fragmenty biblijne.

Art. 130[36]: „Zgodnie ze ślubem ubóstwa, wszyscy zakonnicy, niezależnie od stanu i nałożonych im obowiązków, niech powstrzymują się od rzeczy zbędnych i niech chętnie znoszą ciężar życia wspólnego. Jeśli ktokolwiek potrzebowałby jednak czegoś dodatkowego, niech z pokorą i ufnością poprosi o to swojego przełożonego".

Art. 131: „Niech wszyscy zadowolą się skromnym posiłkiem, mając jednak na uwadze, jeśli chodzi o przełożonych, zarówno wykonywane prace, jak i potrzebne siły każdego, aby nikt nie cierpiał lekkomyślnie uszczerbku na zdrowiu".

Mówi Pismo Święte: „Gdyby twój brat lub siostra byli nadzy lub głodni, a ty byś im powiedział: «Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i posilcie», lecz nie dałbyś im tego, czego potrzebuje ciało, jakąż będą mieli z tego korzyść?" (Jk 2, 15-16).

Święty Paweł pisze do Filipian: „…nauczyłem się zadowalać tym, co mam. Umiem żyć biednie i bogato. Potrafię dostosować się do każdej sytuacji: i jeść do syta, i głodować, i żyć bogato, i żyć ubogo" (Flp 4, 11-12).

SP, luty-marzec 1954, str. 8

Kiedy zmienia się kontynent, prawie zawsze napotyka się na trudność w dostosowaniu się do innego czasu i pokarmów; zarówno wtedy, gdy przemieszcza się z Włoch na kontynenty | pozaeuropejskie, jak i na odwrót. To jedna z ofiar, której wymaga od nas Pan – i ja czułem to często bardzo mocno; myślałem wtedy o Jezusie, myślałem o św. Pawle w czasie ich podróży. Z drugiej strony jak można otrzymać łaski na wspólnoty, w których się przebywa, jeśli przynajmniej nie potrafi się ofiarować Panu tego małego cierpienia?

27. ROLA WOLI

Nasza wola jest panującą zdolnością, królową wszystkich naszych zdolności, zmysłów wewnętrznych i zewnętrznych, sił, pasji.

Jako że jest wolna, nadaje swoim właściwym aktom (*eliciti*)[37] oraz aktom innych zdolności (*imperati*) wolność, zasługi lub wady.

Panowanie nad wolą oznacza panowanie nad całym człowiekiem, czyli także nad ciałem.

Wola jest dobrze opanowana, jeśli jest silna, czyli z jednej strony potrafi kierować i zyskać posłuch innych sił i zmysłów; z drugiej zaś strony jeśli jest sama na tyle delikatna, aby zawsze być posłuszną woli Boga: zarówno *w znaku*, jak i *w zgodzie*[38] – zatem podwójna rola.

---

[36] Chodzi o konstytucje Towarzystwa Świętego Pawła powstałe w 1949 roku.

[37] *Eliciti*: w filozofii scholastycznej wywołane przez daną zdolność zgodnie z własną naturą.

Obie te role są trudne, ponieważ często zmysły buntują się: potrzeba stanowczości, sprawności, Bożej łaski. A najpierw: wielkiego światła, przekonania, wiary.

Poza tym nasza wola, z powodu swojej ułomności aspiruje do pewnej autonomii lub niezależności w odniesieniu do woli Boga. Boża wola nie może nas uświęcić bez wzywania nas do poświęceń – i często wycofuje się wobec zbytniego wysiłku.

To jest wynik grzechu pierworodnego: wola zbuntowała się przeciwko Bogu, a zmysły buntują się przeciwko niej. Sama nieposłuszna, nie znajduje posłuchu.

28. WYCHOWANIE WOLI

Odkupienie polega na odtworzeniu człowieka w porządku natury i łaski, zgodnie z pierwotnym obrazem Boga. Przypadło to na Syna Bożego, na Bożego Architekta: „Wszystko zaistniało dzięki Niemu" [J 1, 3].

Odkupienie woli zmierza do ustanowienia jej na powrót królową człowieka.

Bóg jest dobry, ale stworzył człowieka wolnego, podobnie jak stworzył wolnego anioła. Wydawać by się mogło temu, kto powierzchownie podchodzi do rzeczy, że Bożemu Czynnikowi wszystko poszło źle, kiedy odważył się stworzyć wolne istoty; ale mądrość, moc i miłość Boga oferują całkiem inne wytłumaczenie!

Aby wola była łagodna, a jednocześnie silna, należy zwyciężyć przeszkody i zastosować pozytywne środki.

Przeszkody zewnętrzne. Są nimi: *ludzki szacunek*, dzięki czemu człowiek czyni dobro albo popełnia zło, aby zasłużyć na szacunek ludzi: to jest dobrowolne niewolnictwo. *Złe przykłady*, podobnie jak *światowe maksymy*, o tyle bardziej panujące nad człowiekiem, o ile mocniej jest on już przyciągany do zła. *Demon*, który już wykorzystał swoje możliwości przeciwko naszym prarodzicom, a teraz występuje przeciwko każdemu aktowi dobrej woli.

Przeszkody wewnętrzne. *Bezmyślność*, dzięki czemu działa się według wrażeń zmysłów; *niedbałość* i *lenistwo*, które są spowodowane brakiem głębokich motywacji.

Środki pozytywne. Można je zredukować do harmonijnego pojednania *inteligencji*, *woli* i *łaski*.

Inteligencja i głęboka wiara: znać wyraźnie cel i środki. „Niczego się nie chce, jeśli najpierw się nie zna"[39]; aby skutecznie działała wola, potrzeba głębokich przekonań, szerokiego wykształcenia, ducha wiary. To wszystko będzie pracowało nad wolą, stawiając zdecydowanie, stanowczość, stałość przeciwko każdemu „chciałbym" i niejednoznacznemu pragnieniu.

29. ŁASKA

Jezus Chrystus zdobył łaskę.

My poprzez modlitwę, a zwłaszcza poprzez Eucharystię, możemy *w jakiś sposób* odzyskać utracony dar jedności. Kto prosi, otrzyma dar obecnej łaski, która jest umocnieniem dla woli, światłem dla umysłu, ograniczeniem zachcianek i pożądliwości ciała. Zwłaszcza Komunia Święta

---

[38] *Wola w znaku…, w zgodzie*: określenia nawiązujące do św. Franciszka Salezego (*Teotym, czyli traktat o miłości Bożej*, ks. VIII), poprzez które wskazuje się na dwa aspekty wypełniania woli Bożej. Wola w znaku to ta, która ukazywana jest wyraźnie za pomocą przykazań i rad; wola w zgodzie to ta, która przejawia się w sytuacjach życiowych i wydarzeniach, które chciał i na które pozwolił Bóg.

[39] W oryginale: „Nihil volitum quin praecognitum", aksjomat filozofii scholastycznej.

tłumi namiętności, umacnia dobre skłonności: Chleb wybranych, Wino dziewic, umocnienie na trudną podróż przez życie. „*O salutaris Hostia, quae cœli pandis ostium… da robur, fer auxilium*”[40].

Medytować tajemnice bolesne; odprawiać często *Drogę Krzyżową*.

Modlitwa jest absolutnie konieczna. Jezus Chrystus nie jest tylko światłem i przykładem, ale jest także naszym współpracownikiem: „Jesteśmy współpracownikami Boga” (1 Kor 3, 9)[41]. „Pan jest moją mocą”[42]; uczestnicząc w mocy Boga, zyskamy uległość Bogu i zwycięstwo woli nad instynktem i zmysłowością.

30. CIAŁO, DROGIE DZIECKO

Konieczne jest traktowanie swojego ciała jak dobrego syna albo dobrego towarzysza podróży; [należy więc] zapewnić mu pokarm i wystarczająco dużo odpoczynku. Ale jednak czuwać nad nim! – ponieważ w każdej chwili może wciągnąć osobę w błoto.

Święty Franciszek Salezy pisze: „W wielu miejscach Pismo Święte, a także przykład świętych i naturalne powody uczą nas, aby zwracać wielką uwagę na poranek jako najbardziej owocną część dnia… Wierzę, że najlepszym rozwiązaniem jest pójście wcześnie spać wieczorem i wstawanie wcześnie rano. Z całą pewnością ten czas jest najprzyjemniejszy, najsłodszy, najbardziej wolny” (*Filotea*).

SP, luty-marzec 1954, str. 9

Jeśli chodzi o odpoczynek, to bardzo trudne jest ustalenie godzin udania się do snu: w grę wchodzi wiele | elementów, które należy wziąć pod uwagę. Ponadto nie można wyznaczyć jednej normy. Młodzieniec potrzebuje więcej snu niż starzec. Odpowiedni odpoczynek to ten, który wystarcza, aby *trucizna zmęczenia* (substancje toksyczne) została wydalona; i aby nowy tlen został dostarczony do muskułów i generalnie do tkanek, by były na nowo gotowe do pracy. Na sen można przeznaczyć minimum sześć godzin, a maksimum osiem godzin, jeśli chodzi o dorosłych.

Dobro, które sprawia się ciału, odpowiednio go regulując, obfituje na korzyść całej osoby ludzkiej.

Jeśli chodzi o pokarm. „Dzienna dawka jedzenia powinna być dla każdego taka, aby dostarczyć ilość energii, która jest potrzebna; a jest ona mierzona za pomocą kalorii, które albuminy, cukry i tłuszcze produkują, aby uaktywnić tlen. W celu wyjaśnienia: praktyczna jednostka miary ciepła to ilość tego ciepła, która potrzebna jest dla podniesienia temperatury kilograma wody od zera stopni do jednego stopnia Celsjusza”.

Jako zasada generalna: potrzeba więcej pokarmu dla młodzieńca w fazie wzrostu; mniej dla dorosłego; jeszcze mniej dla odpoczywającego starca. Należy zawsze brać pod uwagę czynniki wieku, rodzaju pracy, mocy trawiennej itp.

31. EWANGELIA I HIGIENA SĄ ZE SOBĄ ZGODNE

Najlepszą przyprawą do każdego jedzenia jest apetyt. Kiedy się dobrze pracowało, studiowało, maszerowało, gimnastykowało, to obiad smakuje lepiej.

---

[40] Motet eucharystyczny św. Tomasza z Akwinu: „O zbawcza Hostio, która otwierasz bramy nieba… daj nam siłę, nieś pomoc”.

[41] W oryginale: „Cooperatores enim Dei sumus”.

[42] W oryginale: „Dominus fortitudo mea” (Iz 12, 2).

Przyprawy nazbyt aromatyczne i pikantne albo zawierające zbyt wiele tłuszczu są trudne do strawienia.

Mówi przysłowie: „O wiele więcej zabija gardło niż szpada".

Jeść, jak przystało na ludzi, chrześcijan, zakonników: nie pozwalać kierować się smakiem, ale jeść tak, aby trwać w służbie Bogu i w apostolstwie.

Należy brać taką ilość pokarmu, która jest niezbędna, ustalona jako norma generalna w czasie rekolekcji duchowych, według św. Ignacego; i taką, która może być strawiona.

Należy starać się dobrze żuć, aby zapewnić wydzielanie śliny i dobre rozdrobnienie pokarmu. Łapczywe połykanie bez wystarczającego przeżucia jest przyczyną złej asymilacji i różnych chorób.

„Kto chce żyć dłużej i lepiej, niech wstaje od stołu z resztką apetytu; nigdy całkiem nasycony!" (Guzzanti).

Mądry rozdział zajęć i odpoczynku wpływa pozytywnie na zdrowie i na wyższą wydajność pracy.

W tym zawiera się higiena, która dotyczy domu, lokali do publicznych występów, kościołów, podróży, kuchni.

Pokarmy odpowiednio gotowane, dosolone, doprawione są bardzo korzystne dla zdrowia.

Święty Franciszek Salezy był wielkim świętym i znakomitym humanistą. Komentując passus: „jedzcie to, co wam podadzą" [Łk 10, 8] mówi, że doskonalszym rozwiązaniem jest akceptacja tego, co przygotowuje kuchnia, bez zbytnich pretensji, niż nakładanie pewnych dobrowolnych umartwień – ponieważ w pierwszym wypadku odmawia się także prawa wyboru, co jest o wiele doskonalsze.

Nie jest odpowiednie ani dla zdrowia, ani dla cnoty dojadanie między jednym posiłkiem a innym. Jeśli konieczne jest wzięcie czegoś częściej, także ta dodatkowa porcja powinna być wcześniej określona, jeśli chodzi o jej ilość, jakość, porę.

W czasie trawienia nie kąpać się, zwłaszcza w zimnej wodzie, co może mieć fatalne skutki.

Po posiłku należy się uspokoić, ponieważ szkodliwe są studia, nazbyt intensywne ćwiczenia fizyczne. Należy jeść czystymi rękami ze względu na higienę, wychowanie, cnotę.

32. PRAWO UMARTWIANIA

Jest uniwersalne. Każde dobro, które chce się spełnić, wymaga odmawiania sobie czegoś pomniejszego albo poniesienia pewnego wysiłku.

Tak się dzieje w przypadku dobra duchowego, modlitwy, studium, apostolstwa, reguły zakonnej itp. Także rekreacja, sprzątanie, życie w rodzinie lub w społeczeństwie, handlowanie, uregulowane żywienie, zachowanie zdrowia, zyskanie sobie ufności i szacunku u ludzi itp. wymagają umartwienia.

Osoba, która potrafi rozsądnie się umartwiać, gromadzi wiele dóbr. Na przykład: jeśli zestawi się młodzieńca, który przykłada się do studiów i do pracy, z młodzieńcem leniwym i stroniącym od wszelkich zajęć – jakie życie sobie gotują?

Dobry chrześcijanin i dobry zakonnik, którzy zachowują powinności swojego stanu; a chrześcijanin występny i zakonnik niewierny w swoich obowiązkach – jaką wieczność sobie gotują?

Nikt nie będzie cierpiał bardziej od tego, kto nie chce cierpieć; nikt nie będzie cieszył się bardziej od tego, kto wie, jak się rozsądnie umartwiać. „Kto kocha (nierozsądnie) swoje życie, traci

je; ten zaś, kto nie przecenia (rozsądnie) swojego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne" [por. J 12, 25]. Kto na przykład nie potrafi ograniczać się w pokarmie i napojach, ten naraża się na wiele chorób, a także na skrócenie sobie życia.

Jest uniwersalne, ponieważ rozszerza się na całą istotę: rozum, serce, wolę, wyobraźnię, oczy, dotyk, język, pamięć, każde uczucie.

Wychowanie do mądrego wyrzeczenia zapewnia olbrzymie dobra aspirantowi. Jakież pole miłosierdzia mają tutaj mistrz w szkole, który wymaga uwagi, przykładania się do zajęć, lekcji; spowiednik, kierownik duchowy, asystent, którzy potrafią wskazać drogi ascezy ducha, potrafią formować dobre nawyki, poprawiać, wychowywać do porządku, do mądrej dyscypliny, do ofiary z wielu zachcianek…

SP, luty-marzec 1954, str. 10

Jedyny Wychowawca, Boski Mistrz, powiedział: „Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się wyrzeknie samego siebie; niech weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje" [Mt 16, 24].

33. TAJEMNICE POWODZENIA

Rozważać [postaci] prawdziwych wielkich, w różnych sektorach: wychowawców, pisarzy, apostołów świata, naukowców, dowódców, ojców Kościoła, świętych z każdego stanu, wynalazców, robotników… W nich były dary naturalne i dary nadprzyrodzone: ale przede wszystkim hojny i nieustanny wysiłek.

Człowiek się wznosi, kiedy potrafi zdobyć odpowiedni czas i miejsce.

Kto jest wierny w małych rzeczach, będzie wierny w wielkich; kto jest niewierny w małych rzeczach, ten nie będzie wierny i w wielkich [por. Mt 25, 21].

Kto jest posłuszny, znajdzie posłuch; kto nie jest posłuszny, z trudnością znajdzie posłuch.

Kto kocha, będzie kochany; kto nie kocha, nie będzie kochany.

Dobry uczeń stanie się dobrym mistrzem; zły uczeń stanie się złym mistrzem.

Kto chętnie wycofuje się, będzie pożyteczny w społeczeństwie; kto nie lubi wycofania się, naraża się na wiele niebezpieczeństw w różnych relacjach.

Człowiek pobożny, zakonnik, wyświęcony, uczony, apostoł: sieje [dobro], formuje ludzi pobożnych, zakonników, wyświęconych, uczonych, apostołów.

Dzieje się natomiast przeciwnie, jeśli chodzi o tego, kto nie jest pobożnym, zakonnikiem, wyświęconym, uczonym, apostołem.

Kto żyje tylko jako dobry chrześcijanin, z trudnością da Kościołowi kapłanów i zakonników.

Dobry wychowawca formuje się w miłości nadprzyrodzonej i prawej: nigdy poprzez sympatie lub antypatie.

Święty Alfons Liguori pisze: „Oto jest prawdziwa miłość do ciała: odmawiać mu na ziemi tego, co jest niezgodne z duchem, w porządku wieczności; i poddawać je trudom i wyrzeczeniom, aby nabyć wieczną radość".

34. „BONUM CERTAMEN"[43]

Cel umartwienia jest pozytywny, czyli [chodzi o] współpracowanie we właściwym kierunku.

[43] „Dobra walka": por. św. Paweł, 1 Tm 6, 12; 2 Tm 4, 7.

Nazwa ta brzmi prawie jak „*mortuum facere*”[44], czyli ustanowić wolę królową, która może kierować okiem jako pamięć, językiem jako wyobraźnia; raz bezpośrednio, raz pośrednio; tak jakby to były zwłoki, które nie sprzeciwiają się.

Jeśli umartwienie jest prawe, otrzymamy trzy najwyższe dobra: zbawienie, doskonałość, apostolstwo.

Różnorodne nazwy, którymi określane jest umartwienie, rozjaśniają pojęcie, konieczność, cel.

W Piśmie Świętym znajdujemy wiele nazw: *rezygnacja* („kto nie odmawia sobie…”); *wyrzeczenie się* („niech się zaprze samego siebie”); *umartwienie* („umartwienie ciała…”); *śmierć* („umarliście w ciele…”); *pogrzebanie* („pogrzebani z Chrystusem”); *usuwanie* („usuniecie uczynki ciała…”); *walka* („dobra walka”).

Dziś słyszymy często: *reformować* się, *panować* nad sobą, *zdystansować* się, *kształtować* wolę, *przyodziać* się w Boga, *żyć* w Chrystusie, *kierować* się ku Bogu; *wysiłek*, *ofiara*, *czuwanie*.

35. APOSTOLSTWO

To jest nasza konstruktywna pokuta, dla nas i dla dusz.

Tendencja do próżniactwa, albo przynajmniej do niedbalstwa i do drętwoty w działaniu, to jest lenistwo. Nie można tego mylić ze złym stanem zdrowia, lecz jest to choroba woli. Leniwy chciałby uniknąć każdego trudu i tego, co wymaga jakiegokolwiek wysiłku. Biada temu, który dotyka go w tym punkcie! Gnuśny, letni, leniwy, obojętny, według przypadku. „Już od trzech lat przychodzę szukać owocu na tym drzewie, a nie znajduję. Wytnij je! Po co jeszcze wyjaławia ziemię?” (Łk 13, 7). „Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostanie wycięte i wrzucone do ognia” (Mt 3, 10; 7, 19).

Praca zachowuje od wielu wad i myśli bezużytecznych lub złych. Lenistwo natomiast jest ich legowiskiem. Pismo Święte mówi w odniesieniu do człowieka leniwego:

„Przechodziłem obok pola leniwego człowieka,
koło winnicy nierozumnego.
Wszystko zarosło chwastami,
pole pokryły osty,
rozpadł się mur kamienny.
Patrzyłem i rozważałem w sercu,
oglądałem i wysnułem przestrogę:
Jeszcze chwilę pośpisz, jeszcze chwilę się zdrzemniesz,
jeszcze chwilę rozluźnisz ręce, aby wypoczęły,
i oto zjawia się u ciebie ubóstwo jak włóczęga
i nędza groźna jak uzbrojony mężczyzna” (Prz 24, 30-34).

36. PEDAGOGIA WEWNĘTRZNA

Pedagogia chrześcijańska bierze pod uwagę wszystko: budowę fizyczną, temperament, charakter, chorobliwe tendencje. Jest ona oparta na potrójnej cnocie: pokorze, miłości do Boga,

[44] Jest to gra słów między tym łacińskim sformułowaniem a włoskim *mortificazione* (‘umartwienie’). Zdanie to ma formę eliptyczną i lepiej oddane byłoby w następującym brzmieniu: „czyli zabić wadę-tyrana i ustanowić wolę królową, aby mogła…”.

miłości do bliźniego. Wychowawca mas jest o wiele mniej wydajny niż wychowawca jednostek. Wspólne lekarstwo rzadko kiedy służy wszystkim. Specjalizacja jest szczególnie potrzebna w okresie dojrzewania – i w delikatnych materiach.

Dlatego właśnie zaleca się kierownictwo duchowe.

SP, luty-marzec 1954, str. 11

Ponadto potrzeba właściwego *przekazywania*. Gdy nasi [zakonnicy] przechodzą z jednego działu do innego, z jednego domu do innego, z jednego okresu formacyjnego do innego | wyższego (na przykład z aspirantatu do nowicjatu), a także z jednego biura do innego, przydatna jest wierna i dokładna relacja, obejmująca liczne punkty: ducha, studium, postanowienia, apostolstwo, ubóstwo itp., aby można było lepiej pomóc jednostce w jego jednolitej i nieprzerwanej formacji. To wszystko zawsze po ojcowsku. W takim przekazywaniu należy brać pod uwagę jego chęci i zdolności intelektualne – razem z innymi rzeczami.

W krajach, w których jest przypisana osobista *książeczka biotypu*[45] – zarówno dla studenta, jak i dla stażysty – która jest małą biografią, należy poprosić o nią przy przyjęciach.

To wszystko z miłością, aby przyczynić się do najwyższego dobra dla każdego.

37. CIERPLIWOŚĆ

„Nawróćcie się do Mnie całym sercem, przez post, płacz i lament. Rozdzierajcie jednak wasze serca, a nie szaty! Nawróćcie się do Pana, waszego Boga! Bo On jest litościwy i miłosierny, nieskory do gniewu i bogaty w miłosierdzie; lituje się na widok nieszczęścia” (Jl 2, 12-13).

[Cierpliwość] jest cnotą, która pozwala nam znosić trudy fizyczne i moralne ze spokojem, dla miłości Boga i w jedności z Jezusem Chrystusem.

Wszyscy mają wystarczająco dużo trudów, aby stali się święci i uniknęli czyśćca, jeśli praktykują cierpliwość po chrześcijańsku, nie buntując się: nie dla chciwości, zysków, chełpliwości.

Ból jest wychowawcą, jest źródłem zasług, jest siłą, która umacnia.

Cierpieć w Chrystusie, aby wypełnić mękę Jezusa Chrystusa; i w Kościele, dla zbawienia dusz, wszystkich dusz.

Mówiąc po ludzku: nie pogłębiać zła – przeszłego, obecnego i przyszłego – gromadząc go w całości w wyobraźni, bo „każdy dzień ma dosyć swoich kłopotów” [Mt 6, 34].

Z przeszłości pamiętać tylko dobro i zasługi zyskane w cierpliwości: oszczerstwo, niesprawiedliwość, przykrość kłują nas tylko wtedy, gdy o nich na nowo myślimy. A co w przyszłości? Nie wiemy, czy to zło ponownie przyjdzie i w jakiej formie. Wiemy tylko, że jeszcze nie nadeszło – i jeśli w ogóle i kiedyś nadejdzie, otrzymamy także łaskę.

Cierpliwość ma wiele stopni: wielki jest dystans tego, kto zaledwie z czegoś rezygnuje, od tego, kto pragnie cierpienia. Na przykład: św. Jan od Krzyża wiele wycierpiał na duszy i w ciele; oczerniany, prześladowany, trzymany jak w więzieniu, głodzony, ziębiony, w konsekwencji schorowany. Zapytany przez Jezusa: „Janie, jakiej nagrody pragniesz?”, odpowiedział tak: „Jeszcze cierpieć i być wzgardzonym dla Ciebie”.

Zawsze mało tego, co trzeba wycierpieć, w porównaniu z tym, jaką nagrodę otrzyma się w raju, jak mówi św. Paweł.

„Wszystko straciłem: cześć, pieniądze, przyjaciół – ale znalazłem Wszystko, Boga, w pokorze”. Oto wyrażenie nawróconego.

---

[45] Rejestr biograficzny i książeczka zdrowia.

38. „SALUS MENTIS ET CORPORIS”[46]

Kiedy uświęca się ciało, jednocześnie to samo dzieje się w odniesieniu do ciała. Świętość wzrasta dzięki sakramentom, sakramentaliom, modlitwie.

Wzrasta się wraz z wiarą, medytacją, rachunkiem sumienia, westchnieniami do Boga, pobożnymi uczuciami, wysokimi dążeniami.

Wzrasta się wraz z cnotami teologalnymi, kardynalnymi, zakonnymi, moralnymi.

Wzrasta się wraz z trudem apostolstwa.

Wzrasta się wraz z umartwieniem, pokutą, dziewictwem.

Jakaż chwała dla sprawiedliwych! „Zajaśnieją jak słońce” [Mt 13, 43]: prorocy, apostołowie, męczennicy, wyznawcy, dziewice, pokutnicy, zakonnicy, prawdziwi chrześcijanie.

Za każdym razem, gdy ciało jest posłuszne duchowi, następuje wzrost chwały. „Oczekując… odkupienia naszego ciała” (Rz 8, 23).

Na tym polega prawdziwa miłość do ciała: „*Abstine a malo, sustine in bonum*”[47]. Ale kiedy Bogu daje się brzuch, a satysfakcji lenistwo lub pożądanie… jakim okrutnym katem staje się dusza dla swojego ciała! Męczennicy nie lękali się nawet śmierci, zgodnie z zapowiedzią Jezusa Chrystusa: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, bo po tym nie mają już nad wami władzy. Bójcie się natomiast Boga, który po śmierci i ciało, i duszę może oddać na potępienie” [por. Mt 10, 28]. Sąd ostateczny to ujawni.

„Biorę w karby i opanowuję swoje ciało, abym głosząc innym naukę, sam nie został odrzucony” [1 Kor 9, 27].

39. „MENS SANA IN CORPORE SANO”[48]

Naszym obowiązkiem jest dbałość o zdrowie z należytą starannością, a nie nierozsądnie. „Nie ma większego bogactwa nad zdrowie ciała”, mówi Duch Święty (Syr 30, 16). To jasne: zdrowie jest wielkim talentem, który Bóg nam podarował. I naszym zadaniem jest inteligentne dbanie o niego, aby mogło służyć dla naszego uświęcenia, do studiowania, w apostolstwie, dla dobra dusz.

Święty Paweł daje nam jasną *zasadę*: „Czyż nie wiecie, że wasze ciała są częścią Ciała Chrystusa?… Czy nie wiecie, że wasze ciało jest świątynią Ducha Świętego?” [1 Kor 6, 15. 19].

W Rodzinie Świętego Pawła niektóre rekreacje, oczywiście nie wszystkie, mogą zostać zredukowane ze względu na ruch, który mamy w apostolstwie. Na przykład: gdy pracujemy przy maszynach drukarskich, gdy rozprowadzamy nasze publikacje itp.

W każdym przypadku, każda gimnastyka i rekreacja niech nie będą skierowane tylko na uformowanie solidnych nóg i ramion, ale zwłaszcza na rozwój organów i funkcji pierwszorzędnych dla życia: płuc, serca, krążenia, trawienia, oddychania itp.

SP, luty-marzec 1954, str. 12

Oczyszczanie niech się rozszerza na całą osobę, zatem konieczne są kąpiele; czyszczenie zwłaszcza rąk, szyi, uszu, stóp, paznokci, zębów itp.

Wszędzie niech będzie wystarczająco dużo powietrza, światła, wody.

Łóżko niech nie będzie ani za miękkie, ani za ciepłe.

---

[46] „Zdrowie duszy (umysłu) i ciała”.

[47] „Powstrzymaj się od zła, trwaj w dobrym”: maksyma na podstawie stoickiej filozofii moralnej.

[48] „W zdrowym ciele zdrowy duch” (Juwenalis, *Satyr*, X, 356).

Wymagać postawy odpowiedniej dla zdrowia i do dobrego kształcenia: w kościele, w czasie studium, przy stole, w łóżku, wszędzie.

Właściwa dyscyplina ciała służy dłuższemu zachowaniu go i nadawaniu mu większej zwinności, wytrzymałości, by było bardziej posłuszne woli.

40. LEKARZ SAMEGO SIEBIE

Pilnuj samego siebie! Żadna mądrość lekarza nie równa się twoim doświadczeniom swojego ciała.

Pilnuj samego siebie! Żaden kierownik duchowy nie jest wystarczający, jeśli nie nauczysz się ze *swojej* historii, która jest mistrzynią twojego dobrego życia.

Zawsze potrzebne są twoje rachunki sumienia dla ducha i uważne traktowanie swojego ciała.

Reguluj swoją pracę, posiłki, odpoczynek itp.

Reguluj nadzór nad swoimi oczami, słuchem, językiem, relacjami, lekturami, przyjaźniami itp.

Niech dominuje roztropność, która wszystko kontroluje, rzetelnie osądza, z mocą realizuje. Na przykład: jeśli jakiś pokarm szkodzi, odstaw go, choćby w ustach smakowało.

„*Qui medice vivit, miserrime vivit*”[49]; kto przesadnie mnoży lekarzy i lekarstwa i nigdy nie jest z nich zadowolony, i przejmuje się każdą małą dolegliwością, prowadzi marne życie. To samo odnosi się do rzeczy duchowych: aby nie stawać się zbyt drobiazgowym, aby nie być „*puer centum annorum*”[50].

Młodzieńczemu duchowi potrzebne są silne przekonania.

Wola ma swoją wielką rolę do spełnienia, aby łatwiej leczyć się ze zła i stawać się wytrzymalszym na wszelki trud. Przygnębienie, niezdecydowanie, uwiąd, wcześniejsza emerytura, pesymizm są już same w sobie chorobami.

Niech zawsze towarzyszą życiu zdrowy optymizm w myślach i w inicjatywach, oparty na Bogu, dobra przyczyna, współpraca, własne łaski oraz środki naturalne i nadprzyrodzone.

Musimy mieć silną wolę!

41. WYBÓR LEKARZA

Ciało i dusza są współzależne: zatem każda jednostka musi być odbierana w swojej całości, „w swojej konstytucji psychofizycznej”.

Lekarz o zdrowych zasadach i profesjonalnych kompetencjach. Lekarz, który – o ile to możliwe – mógł poznać rodzinę (tak zwany *lekarz rodzinny*), środowisko, na przykład instytutu, warunków życia, pracy, ducha. Lekarz, który zna podstawowe słabości pacjenta, anomalie, dziedziczne diatezy[51], jego rozwój (do 18 roku życia), rodzaj życia, do którego aspiruje. Lekarz, który miał pacjenta pod stałą obserwacją, rozróżniając symptomy pozorne i realne, temperament, charakter, reaktywność itp. Taki lekarz może o wiele łatwiej zapobiegać, prowadzić, leczyć.

---

[49] „Kto żyje według wskazań lekarza, marnie żyje”, aksjomat medycyny klasycznej Hipokratesa, podjęty i komentowany przez hiszpańskiego mnicha Benito Jeronimo Feijoo (1676-1764) w *Cartas eruditas y curiosas*, t. I, XI, 9.

[50] Dzieckiem w wieku stu lat.

[51] Diateza: predyspozycje do zachorowania na pewne choroby.

„Obecnie wielu lekarzy lekceważy zasadę, że nie można leczyć ciała bez leczenia duszy; ani nie można leczyć duszy bez leczenia ciała. Każdy symptom jest jednocześnie fizyczny i psychiczny. Człowieczeństwo i religijność lekarza są wielokrotnie o wiele bardziej skuteczne niż jego wiedza”[52].

Zbyt łatwe zmiany lekarza mogą być szkodliwe, podobnie jak dzieje się to w przypadku zbyt lekkomyślnej zmiany spowiednika.

42. „PROFICIEBAT AETATE, SAPIENTIA ET GRATIA”[53]

Wznosimy serdeczne podziękowanie *Panu wszelkiej wiedzy* za to, że oświecił umysły naukowców, aby znaleźli nowe środki służące zdrowiu i leczeniu: żywienie, profilaktykę, medycynę, chirurgię. Mają wielkie zasługi dla ludzkości. Jak mówią statystyki, we Włoszech średni czas życia człowieka zmienił się z 34 na 47 lat[54] – szczególnie z powodu znacznie zmniejszonej śmiertelności wśród dzieci.

Dobry administrator cennego skarbu zdrowia powinien korzystać ze wskazówek i środków zaradczych. Z tego powodu w Albano Laziale [koło Rzymu] Siostry Świętego Pawła przygotowały dom opieki „Regina Apostolorum”[55]; Uczennice Boskiego Mistrza i Towarzystwo Świętego Pawła wybudowali podobny dom w Sanfrè (prowincja Cuneo).

Wzrost *w latach* jest podstawą: należy do tego dołączyć *w mądrości i łasce* w Chrystusie. Jeśli każda chwila naszego czasu jest cenna, to co można powiedzieć, jeśli nasze życie przedłuża się o miesiące i lata? Zostały nam ofiarowane w tym samym celu, w jakim zostało dane całe życie: „znać, kochać, służyć Bogu, dla powiększenia zasług i dla chwały w niebie”.

„Panie, chroń nas wewnętrznie i zewnętrznie, abyśmy byli bronieni przed każdą przeciwnością ciała i oczyszczeni w duszy od złych myśli”[56].

43. MODLITWA

„O Panie, który cudownie stworzyłeś i jeszcze cudowniej odkupiłeś naszą duszę i nasze ciało, rozpal światło, moc i łaskę swojego Ducha Świętego, abyśmy uświęceni w pełni, mogli osiągnąć chwalebne zmartwychwstanie”[57].

---

[52] Cytat bez podania autora (podobnie jak wiele innych), ale odpowiada on ideom lekarzy, którzy byli dobrze znani ks. Alberionemu, jak Józef Moscati (1880-1927, kanonizowany przez Jana Pawła II 25 października 1987 roku) i Pierfrancesco Bussetti (1909-1985), jego osobisty lekarz.

[53] „Wzrastał w mądrości, w latach i w łasce” (Łk 2, 52).

[54] Te dane odnoszą się do sytuacji sprzed ponad pół wieku.

[55] Obecnie jest to szpital prowadzony przez siostry paulistki (przyp. tłum.).

[56] W oryginale: „Deus… interius exteriusque custodi, ut ab omnibus adversitatibus muniamur in corpore, et a pravis cogitationibus mundemur in mente” (kolekta 2 niedzieli Wielkiego Postu).

[57] Kolekta z Mszału Rzymskiego.

„TESTIMONIUM CONSCIENTIAE NOSTRAE”

WPROWADZENIE

Inspiracją tytułu był tekst 2 Kor 1, 12 („Nasze sumienie daje nam chlubne świadectwo"), Już sam tytuł określa zawartość broszury, opublikowanej w biuletynie San Paolo w marcu 1957 roku. Tekst ten nie został zamieszczony w dwóch zbiorach, które Pierwszy Mistrz podarował Rodzinie Świętego Pawła: odpowiednio „Do instytutów Rodziny Świętego Pawła" *(z 1954 roku) i* „Uświęcenie umysłu" *(z 1956 roku).*

1. OKOLICZNOŚCI POWSTANIA

Rozważania obracają się ponownie wokół formacji osobowości w Chrystusie, a dotyczą ściśle określonego elementu, jakim jest sumienie moralne. Założenie jest wyrażone w sposób jednoznaczny już na samym początku: „Najwyższy obowiązek wychowawcy". Ponadto „Formacja sumienia" *to tytuł licznych kolejnych wystąpień na ten temat, takich jak te z rekolekcji 1960 roku (por.* Ut perfectus sit homo Dei*, I, 258-259; I, 517-519; IV, 27-38).*

Okoliczności czasowe powstania tego tekstu są podobne do tych, o których już wspomnieliśmy, czyli przypadających na lata 1953-1954. Ksiądz Alberione przygotowywał się wtedy do celebracji 70. rocznicy urodzin i 40. rocznicy powstania pierwszego instytutu Rodziny Świętego Pawła. Teraz stara się dać przykład odnowionej owocności posługiwania z okazji 50. rocznicy swojego kapłaństwa. Rzeczywiście, wiosną 1957 roku zrodziły się idee ostatnich instytutów Rodziny Świętego Pawła. Ponadto rozpoczęły się wtedy trzy pierwsze kapituły generalne, odpowiednio Towarzystwa Świętego Pawła, Sióstr Świętego Pawła i Uczennic Boskiego Mistrza, które za cel postawiły sobie zweryfikowanie tego, czy te zgromadzenia „są zdolne dać świętych dla nieba i apostołów Kościołowi" (por. San Paolo*, lipiec 1957 roku). Właśnie jednym z fundamentów tej weryfikacji była spójność moralna członków i dojrzałość ich sumienia. Działo się to w kluczowym momencie dla życia konsekrowanego, gdy dołączały się do niego pierwsze teorie o „moralności sytuacyjnej", zgodnie z którą normy moralne mogą się zmieniać w zależności od sytuacji.*

Ksiądz Rosario Esposito odnalazł w archiwum domu generalnego trzy oryginalne fragmenty tej publikacji, spisane ręcznie przez Pierwszego Mistrza na czterech kartkach o wymiarach 15x18 cm, wyrwanych z notesu. Nosiły one datę 18 lutego 1957 roku. Wiadomo jednak, że ks. Alberione nie zostawiał swoich tekstów w połowie: przekazywał je innym do zredagowania, zastrzegając sobie ostateczne przejrzenie maszynopisów oraz kontrolę próbnych wydruków.

Ta broszura zamyka obecny zbiór krótkich tekstów, opublikowanych pomiędzy 1953 a 1957 rokiem.

„TESTIMONIUM CONSCIENTIAE NOSTRAE”[344]
(2 KOR 1, 12)

SP, marzec 1957, str. 1

1. NAJWYŻSZY OBOWIĄZEK WYCHOWAWCY

Polega na formowaniu sumienia moralnego wychowanków. Każde zdrowe wychowanie zmierza do tego, aby stopniowo uwalniać się od dzieła wychowawcy. Trzeba [tak czynić,] aby wychowanek uniezależniał się w ramach właściwych granic od wychowawcy. I to dotyczy przede wszystkim formacji sumienia. Jej celem jest „doskonałe człowieczeństwo, na miarę wielkości według pełni Chrystusa” (Ef 4, 13), czyli człowiek pełnoletni, który miałby odwagę wziąć na siebie odpowiedzialność. Jest to ogromna odpowiedzialność, kiedy do chrześcijańskiego życia dodane jest życie religijne ze świętymi ślubami; i odpowiedzialność prawie bezgraniczna, kiedy dodatkowo przyjmuje się kapłaństwo. Pogodzić wolność z odpowiedzialnością, delikatne sumienie z posłuszeństwem – to wielki problem, to łaska, o którą należy ciągle prosić.

Ale w związku z tym jaka gorączka dręczy dzisiaj tak wielu młodych i tak wielu dorosłych? Przekonanie, że osiągnęło się już dojrzałość życia, prowadzi do tego, że wielu uważa kierowanie przez przełożonych i przez Kościół jako coś niegodnego człowieka w dorosłym wieku. Są tego pewni i sami przyznają: „Nie chcemy podlegać żadnym opiekunom i administratorom, to dobre dla dzieci”. Chcą być niezależni i traktowani jako mający pełną możliwość kierowania wszystkim. Nie wahają się powtarzać: „Kościół niech ma swoje przykazania, przełożeni swoje nakazy… ale jeśli przychodzi je wypełniać, Kościół i przełożeni niech się nie mieszają… Niech pozwolą, aby każdy kierował się zgodnie z własnym sumieniem!”. Nie chcą jakiegokolwiek tłumacza lub pośrednika między sobą a Bogiem, ale działają według swoich wizji i ośmielają się mówić „zgodnie z moim sumieniem”.

To całkiem inna rzecz bycie dorosłym a bycie zdolnym do czynienia wszystkiego samemu. Nie są zdolni do czynienia wszystkiego samemu ani młodzi, ani dorośli, ani starzy. Nasze Konstytucje przewidują wiele rzeczy, aby nikt nie popełnił ciężkich błędów, ufając nadmiernie we własną wiedzę, we własne siły i zdolności.

Młodzi powinni nauczyć się drogi życia; dorośli, nawet jako przełożeni, powinni przestrzegać Konstytucji i podlegać tym, którzy stoją nad nimi; a kto stoi wyżej, musi być posłuszny, musi słuchać, czuć, służyć, pomagać, musi prosić o więcej rad, ponieważ każdy jego akt ma o wiele większe konsekwencje. Tylko ten, kto nie wędruje, nie ma nigdy potrzeby pytania o drogę.

Czy zatem na zawsze dzieci? Tak i nie! Należy zachowywać niewinność, prostolinijność, posłuszeństwo dziecka, ale dołączyć do tego rozwagę, siłę, pokorę, szczodrość dorosłego. „Jeśli się nie zmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego” (Mt 18, 3), mówił Jezus do Apostołów.

---

[344] „Świadectwo naszego sumienia” – fragment 2 Kor 1, 12 brzmi dosłownie: „Nasze sumienie daje nam chlubne świadectwo”.

Sumienie jest aktem, w którym stosujemy odpowiednią zasadę moralną do poszczególnego aktu. Zmierza do pogodzenia czynów z najwyższymi i szczegółowymi zasadami moralnymi: „zachowując wiarę i prawe sumienie" (1 Tm 1, 19).

a) W odniesieniu do *przeszłości* (*consequens*) czynimy rachunek sumienia, w którym akceptujemy lub potępiamy nasze działanie.

Jeśli sumienie *potępia*, pozostaje spowiedź przed Bogiem, przed nami, przed spowiednikiem. „Krew Chrystusa… oczyści nasze sumienie z martwych uczynków" [por. Hbr 9, 14]. W przeciwnym razie należy pamiętać: „robak (ich sumienia) nie umrze" [Iz 66, 24]. „Rani sumienie jak mieczem" (por. Prz 12, 18).

Jeśli [sumienie] *akceptuje*, to mamy satysfakcję z uczynionego dobra, które jeśli jest spełnione w sposób nadprzyrodzony, będzie czekało na nas w bramie wieczności na nagrodę: „Teraz czeka na mnie wieniec sprawiedliwości, który w owym dniu wręczy mi Pan, sprawiedliwy sędzia" [2 Tm 4, 8]. „Nasze sumienie daje nam chlubne świadectwo" – mówi św. Paweł [2 Kor 1, 12][345].

b) W odniesieniu do *teraźniejszości*: sumienie wobec tego, co mamy do uczynienia lub pozostawienia, osądza uprzednio (*antecedens*) i zachęca do działania albo ostrzega przed działaniem.

SP, marzec 1957, str. 2

To jest sumienie moralne we właściwym znaczeniu. Święty Paweł zaleca posłuszeństwo władzy „ze względu na sumienie" (Rz 13, 5). I mówi o sobie: „staram się mieć zawsze czyste sumienie wobec Boga i ludzi" (Dz 24, 16).

c) Sumienie ma zatem na celu kierowanie przemyślanymi aktami ludzkimi, aby człowiek czynił dobro i unikał zła i w ten sposób zasłużył na pochwałę: „Dobrze, sługo dobry i wierny" [Mt 25, 21. 23]. W ten sposób zapewnia się ostatni i wieczny osąd działania, aby każda rzecz wynikała „z czystego serca, z prawego sumienia i ze szczerej wiary" (1 Tm 1, 5).

d) Sumienie jest regułą ludzkich aktów i nigdy nie jest wskazane działanie przeciwko niemu, zarówno wtedy, gdy nakaże jakąś czynność, jak i wtedy, gdy jej zakaże. Jesteśmy zatem zobowiązani do przestrzegania go. Aksjomat: „Wszystko, co czyni się wbrew sumieniu, służy do budowy piekła". Jeśli jednak chodzi o coś jedynie zezwolonego, nie ma obowiązku spełniania tego. Jeśli chodzi o coś zalecanego, nie ma obowiązku spełniania tego.

Warunki: a) Ze strony *przedmiotu* potrzeba, aby była w nim prawda (*conscientia vera*) i prawość (*conscientia recta*). Na przykład: jestem pewien zawartości Konstytucji i wiem, że są dobre, ponieważ są zatwierdzone.

b) Ze strony *podmiotu* potrzeba, aby miał pewność (*conscientia certa*). Na przykład: wiem, że dzisiaj jest rzeczywiście niedziela; wiem, że w Konstytucjach rzeczywiście określone jest apostolstwo. Wyklucza [się] to wszystko, co jest fałszywe lub błędne; to co jest dwuznaczne. „Wszystko, co nie pochodzi z przekonania wiary, jest grzechem" (Rz 14, 23).

[Sumienie] może być: *naturalne*: np. uczeń wie, że musi chodzić do szkoły, aby nauczyć się i zrobić karierę; – lub *nadprzyrodzone*: osąd praktyczny: to, co jest do zrobienia, jest w wymiarze nadprzyrodzonym dobre i dające zasługi; albo takie nie jest i w istocie jest grzechem.

* * *

[345] W biblijnym oryginale werset jest kontynuowany, uzupełniając myśl: „…że na tym świecie, a szczególnie względem was, postępowaliśmy w prostocie i szczerości, które są od Boga".

Często jednak tym samym słowem „sumienie" określamy w *sposób zwyczajowy* tworzenie osądu w różnych warunkach i osobiste uwarunkowania jednostki, która osądza. Stąd biorą się wyrażenia: człowiek z delikatnym sumieniem, człowiek z liberalnym sumieniem, człowiek z prawym sumieniem, człowiek bez sumienia; sumienie kapłańskie, sumienie chrześcijańskie, sumienie zakonne, sumienie naturalne, sumienie nadprzyrodzone.

Wewnętrzne ustalenia mają najwyższy wpływ na moralny osąd działania.

Sumienie jest jak sanktuarium, którego próg jest nietykalny dla wszystkich, łącznie z rodzicami. Jedyny wyjątek: kapłan spowiednik, który zajmuje miejsce Jezusa Chrystusa; a ponadto więzy tajemnicy sakramentalnej zapewniają nienaruszalność w odniesieniu do wszystkich.

Sumienie jest tym, „co najgłębsze i najbardziej wewnętrzne w człowieku". „Jest jak najtajniejsza i najgłębsza cząstka człowieka". „W nim człowiek chroni się ze swoimi duchowymi darami w całkowitej samotności; tylko z Bogiem – którego głosem rozbrzmiewa sumienie – i tylko z samym sobą. Tam się określa wobec dobra lub zła; tam wybiera między drogą zwycięstwa lub porażki. Gdyby nawet człowiek chciał, nie mógłby nigdy go z siebie zdjąć; z nim, czy to aprobując, czy nie aprobując, przebędzie całą drogę życia; i również z nim, świadkiem wiarygodnym i nieprzekupnym, stawi się na sądzie Boga".

Kształtowanie sumienia oznacza przekazywanie jednostce wiedzy i pomocy niezbędnych do podjęcia prawego sądu i do działania zgodnie z nim. Zatem:

1) wychowywać;

2) zachowywać od błędów;

3) wzmacniać wolę w działaniu wolnym i silnym.

2. BŁĘDY

Istnieje nowy nurt myślenia, „nowa moralność", moralność „okoliczności" albo „sytuacji". Jest to moralność ostatecznie subiektywna; moralność zysku, wygody zamiast uczciwości; moralność osądu jednostkowego i przypadkowego, a więc zmiennego; moralność, która tworzy chaos wewnętrzny i społeczny; moralność, o której Pius XII powiedział, że jest „poza wiarą i katolickimi zasadami" (23 marca 1952 roku).

Chciałoby się niemal ustanowić przegląd całego porządku i nauczania moralnego. Chciałoby się uwolnić moralność od nauczania Kościoła, które ukazywane jest jako sofistyczne, kazuistyczne, opresyjne, ograniczone. Nieomal to samo mówi się i chciałoby się tego w dziedzinie dogmatyki; czyli chodzi o niezależność intelektualną i moralną od Jezusa Chrystusa i od Kościoła. Można przypomnieć, co mówi Duch Święty: „Wszystko jest czyste dla tych, którzy są czyści. Przeciwnie, nic nie jest czyste dla zepsutych i niewierzących, ponieważ ich umysł i ich sumienie są zepsute" (Tt 1, 15).

To jest zanegowanie, że Jezus Chrystus jest *Drogą*; że On przekazał Kościołowi objawienie, którego Kościół jest strażnikiem, tłumaczem, obrońcą i ma mandat odsłaniania go wszystkim ludziom. Boże wsparcie jest obiecane nie jednostkom, ale Kościołowi, aby [to objawienie] mógł nieomylnie interpretować i stosować zgodnie z potrzebami czasu i miejsca.

Prawdziwa wolność jest zupełnie czymś innym niż swawola, rozwiązłość, brak hamulców; jest sprawdzoną skłonnością ku dobru; jest uwolnieniem się od samego siebie i wolą spełniania tego dobrze (por. Ga 5, 13); jest panowaniem nad własnymi zdolnościami, instynktami, zdarzeniami.

Kościół zawsze bronił wolności człowieka. Kościół chce wprowadzić człowieka w nieskończone bogactwa wiary i łaski w sposób przekonujący, aby poczuł się on zaproszony i skłonny do uznania ich, wniknięcia w nie, zaakceptowania ich jako swojego dobra doczesnego i wiecznego.

Papież[346] naucza wyraźnie, jako namiestnik Jezusa Chrystusa. Mówi: „Kościół jednak nie może zaprzestać ostrzegania wiernych, że te bogactwa mogą być zdobyte i zachowane jedynie za cenę | precyzyjnych zobowiązań moralnych. Inne postępowanie zakończyłoby się zapomnieniem o dominującej zasadzie, na którą zawsze kładł nacisk Jezus, nasz Pan i Mistrz. On bowiem nauczał, że aby wejść do królestwa niebieskiego, nie wystarczy mówić «Panie, Panie», ale musi wypełniać się wola Ojca Niebieskiego (por. Mt 7, 21). On mówił o ciasnej bramie i wąskiej drodze, które prowadzą do życia (por. Mt 7, 13-14), i dodawał: «Starajcie się wejść przez ciasną bramę, bo mówię wam, że wielu będzie chciało wejść, ale nie zdołają» (Łk 13, 24). Chrystus postawił – jako probierz i znak rozpoznawczy miłości do siebie samego – przestrzeganie przykazań (por. J 14, 15). Mówi podobnie do bogatego młodzieńca, który Go pyta: «Jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowuj przykazania», a na nowe pytanie: «Jakie?» odpowiada: «Nie popełnisz morderstwa, nie dopuścisz się cudzołóstwa, nie będziesz kradł, nie złożysz kłamliwego zeznania, czcij swojego ojca i matkę oraz miłuj swego bliźniego jak siebie samego!» [por. Mt 19, 16-19]. Jako warunek temu, kto chce Go naśladować, Chrystus przekazuje wyparcie się samego siebie i codzienne branie swojego krzyża (por. Łk 9, 23). On wymaga, aby człowiek był gotowy pozostawić dla Niego i z Jego powodu to wszystko, co najdroższe, jak ojca, matkę, własne dzieci, aż do ostatniego dobra, jakim jest własne życie (por. Mt 10, 37-39). Potem dodaje: «Mówię wam, moi przyjaciele, nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nic więcej nie mogą uczynić. Wskażę wam, kogo macie się bać. Bójcie się Tego, kto po zabiciu ma moc posłać na potępienie. Tak, mówię wam, Tego się bójcie» (Łk 12, 4-5).

SP, marzec 1957, str. 3

Tak mówił Jezus Chrystus, Boży Nauczyciel, który na pewno potrafi lepiej od ludzi przenikać dusze i przyciągać je do swojej miłości nieskończoną doskonałością swojego Serca, «*bonitate et amore plenum*»[347].

A czy może inaczej nauczał Apostoł narodów, św. Paweł? Swoim gwałtownym tonem perswazji, odkrywając ukryty urok świata nadprzyrodzonego, wysławiał wielkość i blask wiary chrześcijańskiej i zawarte w niej bogactwa, moce, błogosławieństwo, szczęśliwość, ofiarując je duszom jako godny obiekt wolności chrześcijanina i niepowstrzymany cel czystych impulsów miłości. Ale nie mniej prawdziwe są jego ostrzeżenia, takie jak to: «z lękiem i drżeniem starajcie się o własne zbawienie» (Flp 2, 12). Spod tego samego jego pióra wyszły wysokie nakazy moralne, skierowane do wszystkich wiernych, czy to do zdrowej inteligencji, czy też do dusz o wysokiej wrażliwości. Biorąc zatem jako ścisłą normę słowa Chrystusa i Apostoła, nie można byłoby może powiedzieć, że dzisiejszy Kościół raczej skłania się ku łaskawości niż surowości? Niezwykle twarde oskarżenia ze strony «nowej moralności», skierowane przeciwko Kościołowi, w rzeczywistości uderzają w pierwszym rzędzie w samą godną podziwu Osobę Chrystusa".

Chodzi zwłaszcza o problemy związane z czystością, cnotą, w które uderza ta moralność wbrew Ewangelii.

---

[346] Papieżem był wtedy Pius XII, którego pontyfikat trwał od 1939 do 1958 roku.

[347] „Dobroci i miłości pełne" – z litanii do Najświętszego Serca Jezusowego (przyp. tłum.).

W tym samym czasie tłumaczone są jako nieuniknione, pewne upadki, stwierdzając, że uczucia odbierają wolność. A przecież Bóg dał nam przykazania, a Kościół je głosi: nie możemy rozumieć ich i dostosowywać do naszych uczuć poprzez *subiektywne* interpretacje, lecz musimy dostosować naszą mentalność do nich, jako do normy *obiektywnej* i wiążącej.

Wiele się krzyczy o prawach człowieka, nawet kosztem praw Boga, do którego należymy.

Zadanie sumienia polega dokładnie na tym, aby przekazać osąd ponad jakimkolwiek działaniem, zaczynając od prawa powszechnego (zewnętrznego wobec człowieka) i stosując go do poszczególnego przypadku.

Kiedy bowiem osądzamy moralność jakiejś osoby, myślimy o tym, czy jej działanie jest zgodne z prawami naturalnymi i pozytywnymi, a nie o jej niezależności od zasad.

„Nowa moralność" nie opiera się na zasadach generalnych (na przykład na przykazaniach), ale na szczegółowych i konkretnych uwarunkowaniach i okolicznościach, w których ma się działać; a wtedy, tak pojmując osobowość[348], dochodzi się do tego, co się podoba lub co jest użyteczne, lub co jest zgodne z rozpowszechnioną opinią, albo w odniesieniu do otoczenia, albo do sytuacji.

Dzisiaj ta „nowa moralność" bardzo się rozpowszechnia: zatem wychowawca powinien koniecznie oprzeć swoją działalność na przepowiadaniu woli Boga.

Niektórzy tłumaczą się z najcięższych win: „Ale ja to tak widziałem". Święty Paweł mówi o takich, że mają sumienie „skalane piętnem zbrodni" (por. 1 Tm 4, 2).

Ta „moralność nowa" lub „sytuacyjna" neguje wartość nauczania i przykładu Jezusa i podważa fundamenty nauczania Kościoła.

Wychowawca jest przekaźnikiem, a nie twórcą przykazań. Jest heroldem woli Bożej, a nie prawodawcą. Wychowując, sam powinien je pokornie przyjmować i się do nich stosować.

3. EDUKACJA

Całe życie jest podróżą od Boga do Boga. Drogą jest Chrystus: ze swoją prawdą, przykładem, łaską, które sprowadził z nieba.

Przejście przez tą drogę oznacza w praktyce zaakceptowanie woli i nakazów Jezusa Chrystusa i dostosowanie do nich życia, czyli pojedynczych aktów, wewnętrznych i zewnętrznych, które wolna wola ludzka wybiera i ustala. Czy poza sumieniem jest jakaś zdolność duchowa, która w poszczególnych przypadkach wskazuje woli, by tak wybrała i określiła swoje akty, aby były zgodne wolą Bożą? Ono jest zatem wiernym echem, oczyszczonym refleksem normy Bożej w ludzkich dziełach. Tak więc wyrażenia: „osąd sumienia" lub „osądzać zgodnie z chrześcijańskim sumieniem", posiadają następujące znaczenie: norma do decyzji ostatecznej i osobistej o danym działaniu została wzięta ze słowa i z woli Jezusa Chrystusa. On jest rzeczywiście Drogą, Prawdą i Życiem – nie tylko dla wszystkich ludzi razem wziętych, ale także dla poszczególnych jednostek (por. J 14, 6). Jest taki sam dla człowieka dorosłego, jest taki sam dla dziecka lub młodzieńca.

Z tego wynika, że formowanie chrześcijańskiego sumienia u jakiegoś dziecka lub młodzieńca polega przede wszystkim na oświeceniu jego umysłu odnośnie do woli Chrystusa,

[348] To znaczy, motyw egzekwowania praw danej osoby.

Jego prawa, Jego życia; a ponadto na wpływaniu na jego duszę, na ile to można uczynić z zewnątrz, aby nakłonić ją do wolnego i nieustannego wypełniania woli Bożej.

SP, marzec 1957, str. 4

„To jest największy obowiązek edukacji" – mówi papież.

Gdzie konkretnie wychowawca i wychowanek z łatwością i z pewnością znajdą moralne prawo chrześcijańskie? W prawie Stwórcy, wyrytym w sercu każdego człowieka (por. Rz 2, 14-16), i w Objawieniu – czyli w kompleksie praw i przykazań, o których nauczał Boski Mistrz.

Oba – zarówno prawo wypisane w sercu, czyli prawo naturalne, jak i prawdę i przykazania nadprzyrodzonego Objawienia – Zbawiciel Jezus umieścił z powrotem w rękach swojego Kościoła jako skarbiec moralny ludzkości. Kościół ma przepowiadać je wszystkim stworzeniom, wyjaśniać je i przekazywać z pokolenia na pokolenie, nietknięte i uchronione przed wszelkimi skażeniami i błędami.

4. ZACHOWAĆ MŁODZIEŃCA I DOROSŁEGO PRZED WADAMI

Każde dziecko i każdy młodzieniec muszą być odpowiednio wychowani: to jest punkt wyjścia. Ale to wychowanie musi być proporcjonalne do celu. Zawsze powinno się formować osobę w Chrystusie Drodze, Prawdzie i Życiu. Ale Chrystusem można żyć w różnej mierze jako zwykły chrześcijanin, jako zakonnik, jako kapłan.

Odpowiada im zatem sumienie chrześcijańskie, sumienie zakonne, sumienie kapłańskie.

Pierwszy potrzebuje kształcenia na temat dogmatów, przykazań, o środkach łaski, które każdy chrześcijanin powinien zawsze przestrzegać i stosować.

Sumienie zakonne potrzebuje jeszcze dodatkowo kształcenia o prawdach i przykazaniach, które podtrzymują życie zakonne i ducha modlitwy, właściwego dla zakonnika.

Trzecie sumienie potrzebuje obfitego kształcenia na temat prawd, życia, pobożności kapłańskiej, jego posług i obowiązków wobec Boga i dusz; a także na temat środków uświęcenia i apostolstwa właściwego dla sługi Boga i szafarza Jego skarbów prawdy, łaski, świętości.

Bardzo ciężkim w samym sobie i rujnującym błędem wobec sumienia jest to: gdy kapłanowi wystarczy sumienie zakonnika lub zakonnicy lub gdy zakonnikowi wystarczy sumienie chrześcijanina, człowieka prawego. Ich zasady, przykazania, zajęcia, obowiązki są zupełnie inne i w praktycznym osądzie należy to wszystko brać pod uwagę.

Zakonnik ma dyscyplinę, do której jest zobowiązany. Podobnie kapłan, podobnie każdy chrześcijanin według swojego stanu. Czy może chrześcijański młodzieniec nie jest zobowiązany do przestrzegania szóstego przykazania? Czy może zakonnik nie jest zobowiązany do praktykowania także i tych obronnych środków, które ustalone są przez jego konstytucje? Czy może zakonnik nie ma – jako pierwszego zadania – powinności uświęcenia się poprzez praktykowanie ślubów, w życiu wspólnotowym?

Jeśli zwłaszcza aspiranci i młodzi profesi, a potem proporcjonalnie także profesi wieczyści i kapłani, otwierają zbytnio uszy i oczy na świat, na światowe maksymy i przykłady, to kończą na formowaniu mentalności światowej.

5. WZMOCNIĆ WOLĘ

Wychowanie jest bardzo skutecznym środkiem. Kto kształci, może i musi oddziaływać na duszę wychowanka, aby doprowadzić go do wolnego i stałego wyboru i do wypełniania woli Bożej. Należy zauważyć: *wolny i stały* wybór, ponieważ nie chodzi ani o zmuszanie, ani o zredukowanie do teoretycznego napominania. Chodzi o przekonywanie, powtarzanie, napominanie, asystowanie i poprawianie wychowanka: „Głoś słowo, nalegaj w porę i nie w porę, upominaj, karć i zachęcaj, nauczając z wielką cierpliwością" (2 Tm 4, 2). Tutaj otwiera się przed wychowawcą bardzo obszerne pole: duch inicjatywy, dobroć i siła duszy, modlitwa i zrozumienie.

Żywa miłość do Pana, zwyczajowe myślenie, że Bóg jest Ojcem, że każde Jego przykazanie powstało z mądrości i dobroci, i dla naszej korzyści doczesnej i wiecznej – to wszystko tworzy stabilny rodzaj osądzania i działania w prawy sposób.

Jezus Chrystus nieustannie ukazywał w swoim przepowiadaniu wieczną sankcję życia moralnego: nagrodę lub karę. Opisał wieczne szczęście tego, kto jest sługą dobrym i wiernym; a także wieczną torturę tego, kto jest sługą nieużytecznym i niewiernym.

Zapowiedział: „Zbliżcie się, błogosławieni Mojego Ojca. Weźcie w posiadanie królestwo przygotowane dla was od początku świata" [Mt 25, 34]; podobnie wyraźnie zapowiedział: „Odejdźcie ode Mnie, przeklęci, w ogień wieczny, który przygotowano diabłu i jego aniołom" [Mt 25, 41].

Pan mówił o dwóch drogach – jednej przestronnej, a drugiej wąskiej – które prowadzą do zupełnie innych celów.

Zapewnił wielką zapłatę dla tych, którzy cierpią z Jego powodu oczernianie i prześladowanie (por. Mt 5, 11-12), i objawił wieczną karę dla uporczywych hipokrytów i prześladowców.

Powiedział, że nawet kubek wody dany spragnionemu zostanie wynagrodzony, a także powiedział, aby bać się Tego, kto po skończonym życiu ma władzę posłania do piekła.

Skonfrontował w swojej przypowieści bogacza, radosnego i okrutnego za życia, potem palonego w wiecznym ogniu, z ubogim Łazarzem, schorowanym i zgłodniałym, jednak cierpliwym za życia, a po śmierci szczęśliwym na łonie Abrahama.

6. [POBOŻNOŚĆ MARYJNA]

Bardzo skutecznym środkiem w formowaniu delikatności sumienia, wrażliwości na jego głos, poczuciu wyrzutów sumienia po grzechu i radości po spełnieniu dobra, jest pobożność maryjna. Rozumie się przez to pobożność oświeconą, czułą, praktyczną, modlitewną. Maryja jest ideałem nieskazitelności i dziewictwa, pozwalającym odczuć wielki lęk przed grzechem, przed niebezpiecznymi okazjami, przed ich śmiertelnym zagrożeniem[349]. Maryja jest pełna łaski, stworzeniem najbliższym Bogu, błogosławioną Matką, która daje nam Jezusa i inspiruje nas do miłości, do narodzin w nas pragnienia czystości, poświęcenia, powołania… Maryja jest powszechną Pośredniczką łask, Matką opiekującą się nami, gotową na każde zawołanie przyjść z pomocą zagrożonym i potrzebującym dzieciom. Wystarczy Ją poprosić, a natychmiast dusza rozpogadza się, nieczysty duch się oddala, odzyskuje się odwagę, serce

[349] To znaczy przed grzechem śmiertelnym.

rozpala się entuzjazmem. Formowanie do pobożności maryjnej oznacza oddalanie grzechu, wznoszenie serc do Jezusa: czyli zdobywanie delikatności sumienia.

SP, marzec 1957, str. 5

7. [MEDYTACJA NAD RZECZAMI OSTATECZNYMI]

Innym środkiem, bezwzględnie koniecznym w formowaniu chrześcijańskiego sumienia, zwłaszcza zakonnego, a jeszcze bardziej kapłańskiego, jest medytacja nad rzeczami ostatecznymi.

Rzeczy ostateczne to: nieśmiertelność duszy; śmierć, czyli czasowe oddzielenie duszy od ciała; sąd szczegółowy; raj; piekło; czyściec; zmartwychwstanie ciała; sąd powszechny, z „zbliżcie się błogosławieni i odejdźcie przeklęci"; wstąpienie do nieba i zstąpienie do piekła; wieczność nieba i wychwalanie Boga, Jezusa Chrystusa; wieczność kar – to wszystko zawiera się w medytacji celu kresu stworzenia i naszego końca, który zależy od chęci posłużenia się odpowiednimi środkami.

Medytacje w ciągu roku w całym swoim kompleksie mają być podzielone na trzy części: największe prawdy; środki, które Jezus Chrystus dał do zbawienia; miłość Boga ze wszystkich sił, całym umysłem, całym sercem. Czyli cztery miesiące, plus cztery miesiące, plus cztery miesiące. W ten sposób każdego roku poszerza się i pogłębia te prawdy, i każdego roku, jak w pewnym cyklu, coraz bardziej wstępuje się na świętą górę doskonałości.

* * *

Instytut będzie się powiększał o osoby, o dzieła i [będzie wzrastał] w świętości, o ile dobrze będą medytowane rzeczy ostateczne. Jeśli zapomina się o [pytaniu] „*ad quid venisti*"[350], to zmierza się ku schyłkowi, ku upadkowi.

Kazania będą owocne, jeśli wiele z nich będzie dotyczyło rzeczy ostatecznych; i jeśli inne będą z nimi związane, na początku lub na końcu, wtedy uda się zakotwiczyć delikatną łódź naszego życia w porcie wieczności.

Mówi się, że potrzeba katechezy i nowoczesnego kaznodziejstwa, które przygotowują do „nowej moralności". Nowoczesne – tak, jeśli chodzi o sposób przekazu, ale nie, jeśli chodzi o zawartość. Śmierć jest zawsze jednakowa. W przeciwnym razie niepostrzeżenie niszczy się naszą posługę, minimalizuje się apostolstwo między młodymi, ukazuje się znikomą wrażliwość psychologiczną.

Życie, przepowiadanie, męka i śmierć Boskiego Mistrza w pełni były skierowane na przyniesienie duszom życia wiecznego. Jego katecheza w całości potwierdzała fundamentalne i wieczne prawdy.

Chodzi tutaj o fundamentalny problem i o wszystkich ludzi: albo jest sąd i wieczna sankcja w odniesieniu do prawa moralnego – i wtedy musimy podporządkować im nasze życie – albo ich nie ma i się o nich nie myśli, a wtedy pada każde przykazanie i można żyć na miarę swoich talentów.

Dobrze ukazane rzeczy ostateczne mają swoją pierwszorzędną siłę w formacji sumienia. Pełnią funkcję pobudzającą i prowadzącą wspaniałomyślność młodzieńca, która w swoim wewnętrznym doświadczeniu jest często życiodajna, zamieniająca nadwyżki na braki, właśnie z powodu niepełnej dojrzałości i różnych zjawisk poszczególnych faz rozwoju. Motywy

[350] „Po co przybyłeś [do klasztoru]?" – to znane pytanie, które św. Bernard kierował do samego siebie. Ksiądz Alberione często je cytuje, aby określić cel powołania paulińskiego (por. *Abundantes divitiae*, nr 197).

ludzkie i naturalne tego „hamulca" mogą także dobrze służyć, ale niech nikt nie wątpi w wyższość hamującą i pobudzającą najwyższych rzeczywistości. Śmierć, sąd, piekło, raj w porządku objawienia są „ostrzeżeniami" lub zapowiedziami tego, co będzie. Są wielkim i pozytywnym środkiem formacji. Należy ukazywać je dobrze i, podkreślmy to, w sposób adekwatny; ukazując w nich aspekt historyczny, opatrznościowy, pozytywny.

Trudno zrozumieć, dlaczego dziś wprowadza się czysto ludzki sposób wychowania i fałszywy lęk przed naciskaniem na rzeczy ostateczne… Nie tak czynił Jezus, Mistrz. Pomijanie tych środków wychowawczych byłoby najcięższym zaniedbaniem formatora chrześcijańskich i zakonnych sumień.

Mówienie o osobowości, o charakterze, o korzyściach obecnego życia mają swoją wartość. A jak mówił Jezus Chrystus? Jak formował Apostołów? Czy może obiecując dobra doczesne? Nie, zapowiadał natomiast ofiary, trudy, prześladowania… Mówił wszystkim: „Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się wyrzeknie samego siebie, niech weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje" [Mk 8, 34].

„Świat będzie się cieszył. Wy będziecie się smucić, lecz wasz smutek przemieni się w radość" [J 16, 20].

8. [ZAKOŃCZENIE]

Mówi Papież: „Młodzież powinna być dumna ze swojej wiary i powinna zaakceptować to, że [ta wiara] ją coś kosztuje; już od wczesnego dzieciństwa musi przyzwyczaić się do ponoszenia ofiar za swoją wiarę, iść z czystym sumieniem przed Bogiem, szanując to, co On nakazuje".

Zatem tutaj wychowawca powinien formować głębokie przekonanie w duszy, zgodnie z powiedzeniem: „Sam nic nie mogę, z Bogiem mogę wszystko". Powinien więc ukazać niewystarczalność sił ludzkich. „Bóg nie nakazuje rzeczy niemożliwych, ale kiedy nakłada na nas obowiązek, to chce, abyśmy uczynili wszystko, co dla nas możliwe, i abyśmy prosili Go o pomoc tam, gdzie czegoś nie możemy własnymi siłami".

Potrzeba wiele modlitwy.

Pius XII kładzie nacisk na to, że „wiara młodzieży musi być wiarą *modlitewną*".

W procesie wychowawczym niezbędne jest formowanie ducha modlitwy, korzystanie ze spowiedzi, z Komunii św., z liturgii – które są „podstawowymi środkami do uświęcenia i do zbawienia", zgodnie z Kodeksem Prawa Kanonicznego.

Obok spowiedzi albo razem z nią potrzeba *kierownictwa duchowego*, które przed 1914 rokiem i dalej nieustannie było drogą i środkiem do formowania Naszych [zakonników]; nawet jeśli używa się tego terminu lub nie[351].

Niech będzie bardziej szczegółowe lub bardziej generalne, niech wymaga więcej lub mniej pilności. Leon XIII nakazuje je jako środek moralnie konieczny, szczególnie w odniesieniu do powołań. Gdy Jezus Chrystus zatrzymuje Szawła na drodze do Damaszku, ten pyta: „Co mam czynić, Panie?", a Jezus odpowiada: „Wstań! Idź do Damaszku, a tam ci powiedzą wszystko, co Bóg zamierzył wobec ciebie" [Dz 22, 10].

---

[351] W formacji zapoczątkowanej przez ks. Alberionego wobec pierwszych aspirantów to pojęcie: „kierownictwo duchowe" prawie nie istniało w ówczesnym słowniku, ale było praktykowane w codzienności: apele, rozmowy osobiste, wieczorne napominania publiczne i prywatne były realizacją tej idei w swojej pedagogicznej istocie.

Pius XII kończył swój wywód: „Kształtujcie sumienia dzieci poprzez wytrwałą i nieustanną opiekę. Kształtujcie w nich bojaźń, a także miłość Boga. Kształtujcie w nich prawdę. Ale powinniście być wy sami wierni, jako pierwsi. I usuńcie z dzieła wychowawczego to, co nie jest ani prostolinijne, ani prawdziwe. Wyryjcie w sumieniach młodych nieskażone pojęcie wolności – tej wolności, która jest godna i właściwa stworzeniu, uczynionemu na obraz Boga.

SP, marzec 1957, str. 6

Wychowujcie ich do modlitwy i do czerpania z sakramentów pokuty i Eucharystii tego, czego natura nie może dać, siły, aby nie upaść, i siły, aby | powstać. Niech młodzi poczują, że bez pomocy tych nadprzyrodzonych energii nie będą mogli być ani dobrymi chrześcijanami, ani zwyczajnie uczciwymi ludźmi”[352].

W ten sposób będzie uformowane właściwe sumienie: oświecone, wolne, działające praktycznie i odpowiednio – w procesie wychowawczym, w nauczaniu, przy pomocy Bożej łaski.

Będziemy mieć chrześcijanina wolnego i silnego, zakorzenionego w Chrystusie, chronionego przed niebezpieczeństwem „moralności nowej” i subiektywnej.

Głos sumienia będzie wtedy echem głosu Boga: „jak herold, pisze św. Bonawentura, który nie zarządza w swoim imieniu, ale w imieniu króla, którego dekrety ogłasza”.

INDICI

[352] Słowa papieża z przemówienia z 23 marca 1952 roku.

INDEKS CYTATÓW BIBLIJNYCH

Rdz 1, 26 30; 87
Rdz 2, 7 223
Rdz 2, 15 167; 225
Rdz 3, 1-7 225
Rdz 3, 4-5 89
Rdz 3, 5 22
Rdz 3, 19 167
Rdz 28, 17 143

Pwt 6, 5 13; 17
Pwt 15, 9 78
Pwt 30, 19 28*n*

1 Sm 2, 28 36*n*
1 Sm 3, 9 72

Hi 5, 7 168

Ps 2, 8 160
Ps 4, 7 51
Ps 20(19), 8 97
Ps 37(36), 30-31 65
Ps 50(49), 14 87*n*
Ps 68(67), 12 208*n*
Ps 111(110), 10 65
Ps 117(116), 2 23*n*; 97*n*
Ps 119(118), 36 65
Ps 119(118), 105 105

Prz 9, 4-5 65
Prz 12, 11176
Prz 12, 18264
Prz 23, 2339
Prz 24, 9 78
Prz 24, 30-34 251
Prz 28, 19176
Prz 31, 10-31 198

Ct 4, 8 231
Mdr 1, 4 235
Mdr 4, 13 186
Mdr 7, 7-14 18
Mdr 8, 1 206*n*
Mdr 9, 1-12 42
Mdr 9, 4 98
Mdr 10, 10-12 96

Syr 1, 5 20
Syr 3, 25 110
Syr 7, 36 56
Syr 15, 3 66; 101
Syr 15, 5 94
Syr 15, 17 28*n*
Syr 30, 16 254
Syr 31, 13 236
Syr 31, 27 237*n*
Syr 33, 28 176

Iz 1, 3nn 35
Iz 1, 16 89*n*
Iz 12, 2 245*n*
Iz 55, 8 36
Iz 66, 24 264

Jer 2, 13 35; 146

Dn 12, 3 231

Jl 2, 12-13 252

Mt 3, 10 250
Mt 4, 3-11 90
Mt 4, 4 107
Mt 5, 1nn 37
Mt 5, 12 273
Mt 5, 14 19; 194
Mt 5, 29-30 236
Mt 5, 48 46
Mt 6, 33 209
Mt 6, 34 252
Mt 7, 13-14 268
Mt 7, 15 74
Mt 7, 19 250
Mt 7, 21 268
Mt 7, 29 88
Mt 10, 10 170
Mt 10, 22 185
Mt 10, 28 254
Mt 10, 37-39 268
Mt 11, 12 35*n*
Mt 11, 28 142*n*
Mt 13, 43 253

Mt 13, 44-46 60
Mt 13, 55 170
Mt 15, 19 33*n*
Mt 15, 32 161
Mt 16, 24 248
Mt 16, 26 53; 65
Mt 18, 3 65; 264
Mt 19, 11 59
Mt 19, 27-30 56
Mt 19, 28 27
Mt 22, 34-35 31
Mt 22, 37 13
Mt 23, 10 74
Mt 25, 15nn 34
Mt 25, 21 29; 249
Mt 25, 21.23 185; 265
Mt 25, 34 177; 273
Mt 25, 41 177; 273
Mt 25, 41.46 230
Mt 28, 5-6 228
Mt 28, 19 28

Mk 6, 3 170
Mk 7, 21 33*n*
Mk 8, 34 277
Mk 10, 21 58
Mk 10, 28-31 56
Mk 12, 28-34 31
Mk 13, 31 96*n*
Mk 14, 7 180
Mk 16, 14 73
Mk 16, 15 28; 160
Mk 16, 16 80

Łk 1, 51 80
Łk 2, 19 72; 106
Łk 2, 52 36*n*; 257*n*
Łk 6, 20-23 37
Łk 9, 23 268
Łk 10, 8 247
Łk 10, 16 189
Łk 10, 21 65
Łk 10, 25-28 31
Łk 10, 27 107; 174
Łk 10, 42 169
Łk 11, 41 177
Łk 12, 4-5 269
Łk 12, 8 232
Łk 13, 7 250
Łk 13, 24 268
Łk 15, 11nn 182
Łk 16, 19 169
Łk 18, 28-30 56
Łk 19, 5 177
Łk 21, 28 24*n*
Łk 22, 26 28
Łk 22, 29-30 29
Łk 23, 46 207
Łk 24, 35 108

J 1, 1-2.14 19
J 1, 3 21; 243
J 1, 5 193
J 1, 9 21
J 1, 12 171
J 3, 2 20*n*
J 4, 23 207*n*
J 4, 24 92
J 6, 27 170
J 7, 18 87
J 8, 12 19; 21; 194
J 8, 46b-47 20
J 9, 4 172; 186*n*
J 10, 34 24
J 11, 28 20
J 12, 25 248
J 13, 13 20
J 14, 6 18; 271
J 14, 15 268
J 15, 5 189; 196
J 15, 13 63
J 15, 16 28; 58
J 16, 20 277
J 17, 3 104
J 17, 3.8 70
J 17, 11.21.22.23 154
J 17, 17 54; 86; 90*n*; 95
J 18, 37 19; 86
J 19, 27 198*n*
J 20, 21 19; 28
J 21, 15 153

Dz 1, 9-11 228
Dz 3, 19 81
Dz 4, 20 64
Dz 4, 32-35 142*n*
Dz 9, 15 23
Dz 12, 8 121*n*
Dz 20, 34 173
Dz 22, 10 105; 278
Dz 24, 16 265

Rz 1, 20 21
Rz 1, 21 69
Rz 1, 25-26 90
Rz 2, 14-16 271
Rz 5, 5 102
Rz 6, 12 224
Rz 7, 15 227
Rz 7, 15.19 30
Rz 7, 19-25 33
Rz 7, 23 226
Rz 7, 24 226*n*; 227
Rz 7, 25 222*n*
Rz 8, 2-13 30
Rz 8, 23 253
Rz 8, 28 103; 185
Rz 8, 29 32
Rz 9, 6 46*n*
Rz 9, 24 138
Rz 10, 12 161
Rz 10, 15 171
Rz 12, 1 23*n*; 174
Rz 12, 21 45; 99
Rz 13, 5 265
Rz 14, 23 266

1 Kor 1, 10 145
1 Kor 1, 17 23
1 Kor 1, 20nn 69
1 Kor 2, 9 168
1 Kor 2, 14 50*n*; 222*n*; 235
1 Kor 3, 9 36; 245
1 Kor 3, 22-23 120
1 Kor 4, 12 173
1 Kor 4, 15 62; 92*n*
1 Kor 6, 15.19 254
1 Kor 6, 20 221; 224; 228
1 Kor 7, 7 239
1 Kor 7, 23 228
1 Kor 7, 30 193
1 Kor 9, 13 181*n*
1 Kor 9, 27 254
1 Kor 11, 1 62
1 Kor 11, 24 28
1 Kor 11, 28 68*n*
1 Kor 13, 5 152
1 Kor 14, 15 97
1 Kor 14, 40 183
1 Kor 15, 33 237
1 Kor 15, 42 231
1 Kor 15, 42-44 229
1 Kor 15, 51 230

2 Kor 1, 12 261; 263; 265
2 Kor 6, 5 173
2 Kor 7, 4 45; 82
2 Kor 11, 10 93*n*
2 Kor 12, 7-9 227

Ga 2, 20 46; 62; 101
Ga 4, 5 171
Ga 4, 19 7; 14
Ga 5, 13 227; 267
Ga 5, 16.19-24 30
Ga 5, 16-26 232
Ga 6, 9 186

Ef 1, 10 108*n*
Ef 4, 8 26*n*
Ef 4, 13 36*n*; 263
Ef 4, 23 38*n*
Ef 5, 1 121

Flm 1, 5-11 148
Flm 1, 21 173
Flm 2, 12 269
Flm 3, 19 50
Flm 3, 20-21 233
Flm 4, 8 111
Flm 4, 11-12 242

Kol 4, 5 186*n*

1 Ts 4, 4.7 239
1 Ts 5, 22 239

2 Tes 3, 9 63
2 Tes 3, 10-12 173

1 Tm 1, 5 265
1 Tm 1, 19 264
1 Tm 2, 7 142*n*
1 Tm 3, 15 93*n*
1 Tm 4, 2 270
1 Tm 4, 13 109
1 Tm 4, 13.16 42*n*
1 Tm 4, 16 147*n*
1 Tm 5, 17 173
1 Tm 6, 12 249*n*

2 Tm 2, 5 231
2 Tm 2, 15 109*n*
2 Tm 3, 8 70
2 Tm 4, 2 273
2 Tm 4, 5 93
2 Tm 4, 7 249*n*
2 Tm 4, 7-8 231
2 Tm 4, 8 264

Tt 1, 15 71; 267

Hbr 9, 14 264
Hbr 10, 5-7 228
Hbr 10, 38 26
Hbr 11, 6 18; 40; 85*n*
Hbr 13, 14 39

Jk 1, 22 72
Jk 2, 15-16 242
Jk 2, 26 38
Jk 3, 3-12 238
Jk 3, 13-17 69

1 Pt 1, 18-19 228
1 Pt 4, 9 154

2 Pt 1, 10 196

1 J 5, 4 27

Ap 4, 4 231
Ap 7, 13 232
Ap 14, 4 231
Ap 14, 14 231

INDEKS RZECZOWY

TABELA KONKORDANCJI

MIĘDZY STRONAMI BIULETYNU *SAN PAOLO* (Z LAT 1953-1957) A BROSZURAMI *SANTIFICAZIONE DELLA MENTE* (Z 19 MARCA 1956 ROKU) I *ALLE FAMIGLIE PAOLINE* (Z 19 MARCA 1954 ROKU) ORAZ OBECNYM WYDANIEM

Broszury	***San Paolo***	***ACV***
Santificazione della mente (SdM)	**Będziesz miłował Pana całym swoim umysłem**	
SdM, str. 5-7	wrzesień 1954, str. 1	17
SdM, str. 7-11	wrzesień 1954, str. 2	19
SdM, str. 11-15	wrzesień 1954, str. 3	22
SdM, str. 15-18	wrzesień 1954, str. 4	26
SdM, str. 18-22	wrzesień 1954, str. 5	29
SdM, str. 22-26	wrzesień 1954, str. 6	32
SdM, str. 26-30	wrzesień 1954, str. 7	35
SdM, str. 30-31	wrzesień 1954, str. 8	38
SdM, str. 32-34	październik 1954, str. 1	40
SdM, str. 34-38	październik 1954, str. 2	42
SdM, str. 38-41	październik 1954, str. 3	46
SdM, str. 41-45	październik 1954, str. 4	49
SdM, str. 45-49	październik 1954, str. 5	52
SdM, str. 49-52	październik 1954, str. 6	55
SdM, str. 52-56	październik 1954, str. 7	58
SdM, str. 56-60	październik 1954, str. 8	61
SdM, str. 60-63	październik 1954, str. 9	64
SdM, str. 64-66	październik 1954, str. 10	68
SdM, str. 66-68	styczeń 1955, str. 1	70
SdM, str. 68-71	styczeń 1955, str. 2	71
SdM, str. 71-75	styczeń 1955, str. 3	73
SdM, str. 75-78	styczeń 1955, str. 4	76
SdM, str. 78-82	styczeń 1955, str. 5	79
SdM, str. 82-85	styczeń 1955, str. 6	82
SdM, str. 86-87	styczeń 1955, str. 7	85
SdM, str. 87-90	marzec 1955, str. 2	87
SdM, str. 90-94	marzec 1955, str. 3	89
SdM, str. 94-96	marzec 1955, str. 4	93

SdM, str. 99-113	marzec 1955, str. 5	95
SdM, str. 114-116	kwiecień-maj 1955, str. 3	96
SdM, str. 116-120	kwiecień-maj 1955, str. 4	98
SdM, str. 120-124	kwiecień-maj 1955, str. 5	102
SdM, str. 124-128	kwiecień-maj 1955, str. 6	105
SdM, str. 128-131	kwiecień-maj 1955, str. 7	109
ALLE FAMIGLIE PAOLINE (zbiór)		
Formacja ludzka	**Formacja ludzka**	
Alle Fam. Paol., str. 5-7	wrzesień-październik 1953, str. 1	119
Alle Fam. Paol., str. 7-11	wrzesień-październik 1953, str. 2	121
Alle Fam. Paol., str. 11-15	wrzesień-październik 1953, str. 3	124
Alle Fam. Paol., str. 15-19	wrzesień-październik 1953, str. 4	127
Dla sumienia społecznego	**Dla sumienia społecznego**	
Alle Fam. Paol., str. 20-22	listopad 1953, str. 1	137
Alle Fam. Paol., str. 22-26	listopad 1953, str. 2	139
Alle Fam. Paol., str. 26-29	listopad 1953, str. 3	142
Alle Fam. Paol., str. 30-34	listopad 1953, str. 4	145
Alle Fam. Paol., str. 34-43	listopad 1953, str. 5	149
Alle Fam. Paol., str. 43-46	listopad 1953, str. 6	156
Alle Fam. Paol., str. 46-49	listopad 1953, str. 7	159
Praca	**Praca w instytutach Rodziny Świętego Pawła**	
Alle Fam. Paol., str. 50-52	styczeń 1954, str. 1	167
Alle Fam. Paol., str. 52-55	styczeń 1954, str. 2	169
Alle Fam. Paol., str. 55-58	styczeń 1954, str. 3	171
Alle Fam. Paol., str. 59-62	styczeń 1954, str. 4	174
Alle Fam. Paol., str. 62-65	styczeń 1954, str. 5	177
Alle Fam. Paol., str. 65-69	styczeń 1954, str. 6	180
Alle Fam. Paol., str. 69-72	styczeń 1954, str. 7	183
Alle Fam. Paol., str. 72-76	styczeń 1954, str. 8	186
Alle Fam. Paol., str. 76-79	styczeń 1954, str. 9	189
Alle Fam. Paol., str. 79-82	styczeń 1954, str. 10	192
Alle Fam. Paol., str. 82-84	styczeń 1954, str. 11	195
	Opatrzność w instytutach	

Opatrzność	**Rodziny Świętego Pawła**	
Alle Fam. Paol., str. 85-88	styczeń 1953, str. 1	205
Alle Fam. Paol., str. 88-93	styczeń 1953, str. 2	208
Alle Fam. Paol., str. 93-96	styczeń 1953, str. 3	212
Noście Boga w waszym ciele	**Noście Boga w waszym ciele**	
Alle Fam. Paol., str. 97-98	luty-marzec 1954, str. 1	221
Alle Fam. Paol., str. 99-102	luty-marzec 1954, str. 2	223
Alle Fam. Paol., str. 102-106	luty-marzec 1954, str. 3	226
Alle Fam. Paol., str. 106-110	luty-marzec 1954, str. 4	229
Alle Fam. Paol., str. 110-114	luty-marzec 1954, str. 5	232
Alle Fam. Paol., str. 114-117	luty-marzec 1954, str. 6	236
Alle Fam. Paol., str. 117-121	luty-marzec 1954, str. 7	239
Alle Fam. Paol., str. 121-125	luty-marzec 1954, str. 8	242
Alle Fam. Paol., str. 125-129	luty-marzec 1954, str. 9	245
Alle Fam. Paol., str. 129-132	luty-marzec 1954, str. 10	248
Alle Fam. Paol., str. 132-136	luty-marzec 1954, str. 11	251
Alle Fam. Paol., str. 136-140	luty-marzec 1954, str. 12	255

* Broszura „Testimonium conscientiæ nostræ” wydane zostało tylko biuletynie *San Paolo* (SP, marzec 1957).

Skróty użyte w tekście

Wstęp
1. Kontekst historyczny
2. Zawartość
3. Styl i szczegółowa zawartość
3.1. Cechy charakterystyczne
3.2. Fundament „antropologii apostolskiej”
3.3. Styl Autora
3.4. Opracowanie redakcyjne tekstów oryginalnych

Uwagi ogólne

„BĘDZIESZ MIŁOWAŁ PANA CAŁYM SWOIM UMYSŁEM”

Wprowadzenie
1. Pochodzenie tytułu
2. Inspiracje
3. Znaczenie dzieła ks. Alberionego

„Będziesz miłował Pana całym swoim umysłem” (por. Pwt 6, 5)
1. Pochwała Mądrości
2. Zasady

3. „Ja jestem Prawdą”
4. „Scimus quia a Deo venisti magister”
5. Jezus Chrystus odkupił człowieka z błędu
6. Kościół mistrz
7. „Levate capita vestra”
8. „Lumen gloriae”
9. „Dedit dona hominibus”
10. Różne stopnie
11. Obecne życie
12. Błąd i błędy
13. „Będziesz miłował Pana całym swoim umysłem”
14. „Światło intelektualne pełne miłości”
15. „De corde exeunt cogitationes malae”
16. Zmarnowany talent!
17. „Regnum Dei vim patitur”
18. Boże paradoksy
19. „Alere flammam”
20. „Renovamini spiritu mentis vestrae”
21. Nasza droga
22. Światło rozumu i światło wiary
23. Dary intelektualne Ducha Świętego
24. „Attende tibi et lectioni”
25. Maria, Mater Boni Consilii et Sedes Sapientiae
26. Idea dąży do czynu
27. Płonący ideał
28. Idea-siła
29. Mentalność
30. Elementy dla umysłu
31. Nic przeciwnego
32. Mentalność zmysłowa
33. Mentalność ludzka
34. Mentalność chrześcijańska
35. „Zawsze kontrolujcie się”
36. Mentalność zakonna
37. Mentalność paulińska

38. Mentalność kapłańska
39. Dusza każdej mentalności
40. Pismo Święte
41. „Probet seipsum homo”
42. Choroby umysłu
43. Środki zaradcze
44. Nie pozwalajcie sobie na wypaczanie umysłu…
45. Ideologie
46. Niebezpieczne tendencje
47. Grzechy umysłu
48. Przeciwko Duchowi Świętemu
49. Głos sumienia
50. Czuwanie!
51. Pamięć i wyobraźnia
52. Warsztaty dobrych wyników
53. Działajcie z głową
54. „Tu septiformis munere”
55. „Auferte malum cogitationum vestrarum ab oculis meis”
56. „Sermo tuus veritas est”
57. „Mentis reatus corruat”
58. „Eminentia liberae mentis”
59. „Per evangelium ego vos genui”
60. „Est veritas Christi in me”
61. „Columna et firmamentum veritatis”
62. „Servi veritatis”
63. „Verba mea non transibunt”
64. „Purifica, Domine, mentes benignus et renova”
65. Studium
66. Kontrola
67. Pewna metoda
68. Komunia
69. Rachunek sumienia, spowiedź, kierownictwo duchowe
70. Wizyta Najświętszego Sakramentu
71. Medytacja
72. Msza Święta

73. „Una sit fides mentium et pietas actionum”

74. „Solitudo mentis”

75. „Sollicite cura teipsum”

FORMACJA LUDZKA

Wprowadzenie

1. Cel powstania dzieła

2. Inspiracje

FORMACJA LUDZKA

1. Zasady

2. Wybieranie dobrych aspirantów

3. Zdolności fizyczne

4. Życie wspólnotowe wymaga:

5. Zachowanie czystości wymaga:

6. Duch ubóstwa wymaga:

7. Apostolstwo wymaga:

8. Duch posłuszeństwa wymaga:

9. Zdolności intelektualne

10. Jeśli chodzi o stronę głównie zewnętrzną

11. Jeśli chodzi o stronę głównie moralną

12. Uprzejmość

13. Formowanie charakteru

14. Formowanie serca

15. Kształcenie wyobraźni

16. Wychowanie fizyczne

17. Podsumowanie

DLA SUMIENIA SPOŁECZNEGO

Wprowadzenie

1. Istotna zawartość

2. Źródła

DLA SUMIENIA SPOŁECZNEGO

1. Zasady

2. Studia socjologii

3. W instytutach zakonnych

4. Znak powołania

5. Fundament przyrodzony

6. Fundament nadprzyrodzony

7. Towarzyskość w intymności zakonnej

8. Grzechy przeciwko towarzyskości

9. Niebezpieczeństwa zagrażające towarzyskości
10. Znaki powołania
11. Środki towarzyskości
12. Towarzyskość w Kościele
13. Pomiędzy zgromadzeniami Rodziny Świętego Pawła
14. Relacje wewnątrz narodu
15. Relacje międzynarodowe

PRACA

Wprowadzenie

1. Fundamentalna idea dzieła
2. Istniejące opracowania

PRACA

1. Zasady
2. Szlachetna godność pracy
3. Racje przemawiające za szlachetnością
4. Wychowanie do pracy
5. Święty Paweł Apostoł
6. Pracowitość
7. Lenistwo
8. Dobroczynność
9. Ubóstwo zakonne
10. Majątek paulistów
11. Nauczać pracy
12. Nakazana praca
13. Poświęcenie i wytrwałość
14. Wykorzystanie czasu
15. Czynienie dobra
16. Nadprzyrodzoność
17. Dobra redakcja
18. Praca techniczna
19. Propaganda
20. Natura odpoczynku
21. Mistrz i mistrzowie
22. Powołania
23. Wszyscy do pracy
24. Wiara

Dodatek

MARYJA KRÓLOWA PRACY
OPATRZNOŚĆ
Wprowadzenie
1. Fundamentalna idea dzieła
2. Tematy specyficznej misji paulińskiej
OPATRZNOŚĆ
1. Zasady
2. Obfitość środków
3. Tajemnica powodzenia
4. „Współpracownik pauliński" i współpracownicy
5. Roztropność i gorliwość
6. Przeszkody dla Bożej Opatrzności
7. Naśladować Boga
8. Podsumowanie
„NOŚCIE BOGA W WASZYM CIELE"
Wprowadzenie
1. Fundamentalna idea dzieła
2. Źródła ujęcia tematu
„Noście Boga w waszym ciele" (1 Kor 6, 20)
1. Modlitwa
2. Twoje ciało: ono jest Boga
3. „Gratia Dei per Jesum Christum"
4. Boże pochodzenie
5. „Panie, obym poznał siebie"
6. „Zgrzeszyli, gdy zjedli owoc"
7. Konsekwencje
8. „Infelix ego homo"
9. Odkupienie ciała
10. Jezus i Maryja zmartwychwstali
11. Ciało zmartwychwstanie
12. Cuda chwały
13. Duch i ciało
14. Odnowione poświęcenie
15. „Bóg w waszym ciele"
16. Ostatnie poświęcenie
17. Myślimy o zmarłych
18. Nie profanujcie!
19. Łakomstwo

20. Język

21. „A cunctis nos animae et corporis defende periculis”

22. Pożądanie

23. Wychowanie do czystości

24. Miłość do Jezusa i do Maryi

25. Lenistwo

26. Kiedy się kocha

27. Rola woli

28. Wychowanie woli

29. Łaska

30. Ciało, drogie dziecko

31. Ewangelia i higiena są ze sobą zgodne

32. Prawo umartwiania

33. Tajemnice powodzenia

34. „Bonum certamen”

35. Apostolstwo

36. Pedagogia wewnętrzna

37. Cierpliwość

38. „Salus mentis et corporis”

39. „Mens sana in corpore sano”

40. Lekarz samego siebie

41. Wybór lekarza

42. „Proficiebat aetate, sapientia et gratia”

43. Modlitwa

„TESTIMONIUM CONSCIENTIAE NOSTRAE”

Wprowadzenie

1. Okoliczności powstania

„TESTIMONIUM CONSCIENTIAE NOSTRAE” *(2 Kor 1, 12)*

1. Najwyższy obowiązek wychowawcy

2. Błędy

3. Edukacja

4. Zachować młodzieńca i dorosłego przed wadami

5. Wzmocnić wolę

6. [Pobożność maryjna]

7. [Medytacja nad rzeczami ostatecznymi]

8. [Zakończenie]

Indeks cytatów biblijnych
Indeks rzeczowy
Tabela konkordancji między stronami biuletynu *San Paolo* (z lat 1953-1957) a broszurami *Santificazione della mente* (z 19 marca 1956 roku) i *Alle Famiglie Paoline* (z 19 marca 1954 roku) oraz obecnym wydaniem